

# ŚRODA, 21 KWIETNIA 2010

**PRZEWODNICZY: JERZY BUZEK**

*Przewodniczący*

## 1. Otwarcie posiedzenia

*(Posiedzenie zostało otwarte o godz. 09.05)*

## 2. Wniosek o uchylenie immunitetu parlamentarnego: patrz protokół

## 3. Absolutorium 2008 (debata)

**Przewodniczący.** – Kolejnym punktem porządku dziennego jest wspólna debata nad:

– sprawozdaniem sporządzonym przez Bogusława Liberadzkiego w imieniu Komisji Kontroli Budżetowej w sprawie udzielenia absolutorium z wykonania budżetu ogólnego Unii Europejskiej za rok budżetowy 2008, sekcja 3 – Komisja i agencje wykonawcze (SEC(2009)1089 - C7-0172/2009 - 2009/2068(DEC)) (A7-0099/2010) oraz

– sprawozdaniem sporządzonym przez Inés Ayalę Sender w imieniu Komisji Kontroli Budżetowej w sprawie absolutorium z wykonania budżetu siódmego, ósmego, dziewiątego i dziesiątego Europejskiego Funduszu Rozwoju za rok budżetowy 2008 (COM(2009)0397 - C7-0171/2009 - 2009/2077(DEC)) (A7-0063/2010) oraz

– sprawozdaniem sporządzonym przez Barta Staesa w imieniu Komisji Kontroli Budżetowej w sprawie udzielenia absolutorium z wykonania budżetu ogólnego Unii Europejskiej za rok budżetowy 2008, sekcja 1 – Parlament Europejski (SEC(2009)1089 - C7-0173/2009 - 2009/2069(DEC)) (A7-0095/2010) oraz

– sprawozdaniem sporządzonym przez Ryszarda Czarneckiego w imieniu Komisji Kontroli Budżetowej w sprawie udzielenia absolutorium z wykonania budżetu ogólnego Unii Europejskiej na rok budżetowy 2008, sekcja 2 – Rada (SEC(2009)1089 - C7-0174/2009 - 2009/2070(DEC)) (A7-0096/2010) oraz

– sprawozdaniem sporządzonym przez Ryszarda Czarneckiego w imieniu Komisji Kontroli Budżetowej w sprawie udzielenia absolutorium z wykonania budżetu ogólnego Unii Europejskiej na rok budżetowy 2008, sekcja 4 – Trybunał Sprawiedliwości (SEC(2009)1089 - C7-0175/2009 - 2009/2071(DEC)) (A7-0079/2010) oraz

– sprawozdaniem sporządzonym przez Ryszarda Czarneckiego w imieniu Komisji Kontroli Budżetowej w sprawie udzielenia absolutorium z wykonania budżetu ogólnego Unii Europejskiej na rok budżetowy 2008, sekcja 5 – Trybunał Obrachunkowy (SEC(2009)1089 - C7-0176/2009 - 2009/2072(DEC)) (A7-0097/2010) oraz

– sprawozdaniem sporządzonym przez Ryszarda Czarneckiego w imieniu Komisji Kontroli Budżetowej w sprawie udzielenia absolutorium z wykonania budżetu ogólnego Unii Europejskiej na rok budżetowy 2008, sekcja 6 – Europejski Komitet Społeczno-Ekonomiczny (SEC(2009)1089 - C7-0177/2009 - 2009/2073(DEC)) (A7-0080/2010) oraz

– sprawozdaniem sporządzonym przez Ryszarda Czarneckiego w imieniu Komisji Kontroli Budżetowej w sprawie udzielenia absolutorium z budżetu ogólnego Unii Europejskiej za rok budżetowy 2008, Sekcja 7 — Komitet Regionów (SEC(2009)1089 - C7-0178/2009 - 2009/2074(DEC)) (A7-0082/2010) oraz

– sprawozdaniem sporządzonym przez Ryszarda Czarneckiego w imieniu Komisji Kontroli Budżetowej w sprawie udzielenia absolutorium z wykonania budżetu ogólnego Unii Europejskiej na rok budżetowy 2008, Sekcja 8 – Europejski Rzecznik Praw Obywatelskich (SEC(2009)1089 - C7-0179/2009 - 2009/2075(DEC)) (A7-0070/2010) oraz

– sprawozdaniem sporządzonym przez Ryszarda Czarneckiego w imieniu Komisji Kontroli Budżetowej w sprawie udzielenia absolutorium z wykonania budżetu ogólnego Unii Europejskiej na rok budżetowy 2008,

sekcja 9 – Europejski Inspektor Ochrony Danych (SEC(2009)1089 - C7-0180/2009 - 2009/2076(DEC)) (A7-0098/2010) oraz

– sprawozdaniem sporządzonym przez Véronique Mathieu w imieniu Komisji Kontroli Budżetowej w sprawie absolutorium za rok 2008: wyniki, zarządzanie finansami i kontrola agencji (2010/2007(INI)) (A7-0074/2010) oraz

– sprawozdaniem sporządzonym przez Véronique Mathieu w imieniu Komisji Kontroli Budżetowej w sprawie absolutorium z wykonania budżetu Centrum Tłumaczeń dla Organów Unii Europejskiej za rok budżetowy 2008 (SEC(2009)1089 - C7-0188/2009 - 2009/2117(DEC)) (A7-0071/2010) oraz

– sprawozdaniem sporządzonym przez Véronique Mathieu w imieniu Komisji Kontroli Budżetowej w sprawie absolutorium z wykonania budżetu Europejskiego Centrum Rozwoju Kształcenia Zawodowego za rok budżetowy 2008 (SEC(2009)1089 - C7-0181/2009 - 2009/2110(DEC)) (A7-0091/2010) oraz

– sprawozdaniem sporządzonym przez Véronique Mathieu w imieniu Komisji Kontroli Budżetowej w sprawie absolutorium z wykonania budżetu Europejskiego Kolegium Policyjnego za rok budżetowy 2008 (SEC(2009)1089 - C7-0198/2009 - 2009/2127(DEC)) (A7-0075/2010) oraz

– sprawozdaniem sporządzonym przez Véronique Mathieu w imieniu Komisji Kontroli Budżetowej w sprawie absolutorium z wykonania budżetu Wspólnotowej Agencji Kontroli Rybołówstwa za rok budżetowy 2008 (SEC(2009)1089 - C7-0201/2009 - 2009/2130(DEC)) (A7-0105/2010) oraz

– sprawozdaniem sporządzonym przez Véronique Mathieu w imieniu Komisji Kontroli Budżetowej w sprawie absolutorium z wykonania budżetu Europejskiej Agencji Odbudowy za rok finansowy 2008 (SEC(2009)1089 - C7-0183/2009 - 2009/2112(DEC)) (A7-0072/2010) oraz

– sprawozdaniem sporządzonym przez Véronique Mathieu w imieniu Komisji Kontroli Budżetowej w sprawie udzielenia absolutorium z wykonania budżetu Europejskiej Agencji Bezpieczeństwa Lotniczego za rok budżetowy 2008 (SEC(2009)1089 - C7-0193/2009 - 2009/2122(DEC)) (A7-0068/2010) oraz

– sprawozdaniem sporządzonym przez Véronique Mathieu w imieniu Komisji Kontroli Budżetowej w sprawie absolutorium z wykonania budżetu Europejskiego Centrum Zapobiegania i Kontroli Chorób za rok budżetowy 2008 (SEC(2009)1089 - C7-0195/2009 - 2009/2124(DEC)) (A7-0104/2010) oraz

– sprawozdaniem sporządzonym przez Véronique Mathieu w imieniu Komisji Kontroli Budżetowej w sprawie absolutorium z wykonania budżetu Europejskiej Agencji Chemikaliów za rok budżetowy 2008 (SEC(2009)1089 - C7-0202/2009 - 2009/2131(DEC)) (A7-0089/2010) oraz

– sprawozdaniem sporządzonym przez Véronique Mathieu w imieniu Komisji Kontroli Budżetowej w sprawie absolutorium z wykonania budżetu Europejskiej Agencji Ochrony Środowiska za rok budżetowy 2008 (SEC(2009)1089 - C7-0186/2009 - 2009/2115(DEC)) (A7-0092/2010) oraz

– sprawozdaniem sporządzonym przez Véronique Mathieu w imieniu Komisji Kontroli Budżetowej w sprawie absolutorium z wykonania budżetu Europejskiego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Żywności za rok budżetowy 2008 (SEC(2009)1089 - C7-0194/2009 - 2009/2123(DEC)) (A7-0086/2010) oraz

– sprawozdaniem sporządzonym przez Véronique Mathieu w imieniu Komisji Kontroli Budżetowej w sprawie absolutorium z wykonania budżetu Europejskiego Centrum Monitorowania Narkotyków i Narkomanii za rok budżetowy 2008 (SEC(2009)1089 - C7-0185/2009 - 2009/2114(DEC)) (A7-0067/2010) oraz

– sprawozdaniem sporządzonym przez Véronique Mathieu w imieniu Komisji Kontroli Budżetowej w sprawie absolutorium z wykonania budżetu Europejskiej Agencji Leków za rok budżetowy 2008 (SEC(2009)1089 - C7-0189/2009 - 2009/2118(DEC)) (A7-0078/2010) oraz

– sprawozdaniem sporządzonym przez Véronique Mathieu w imieniu Komisji Kontroli Budżetowej w sprawie udzielenia absolutorium z wykonania budżetu Europejskiej Agencji ds. Bezpieczeństwa na Morzu za rok budżetowy 2008 (SEC(2009)1089 - C7-0192/2009 - 2009/2121(DEC)) (A7-0081/2010) oraz

– sprawozdaniem sporządzonym przez Véronique Mathieu w imieniu Komisji Kontroli Budżetowej w sprawie absolutorium z wykonania budżetu Europejskiej Agencji ds. Bezpieczeństwa Sieci i Informacji za rok budżetowy 2008 (SEC(2009)1089 - C7-0196/2009 - 2009/2125(DEC)) (A7-0087/2010) oraz

- sprawozdaniem sporządzonym przez Véronique Mathieu w imieniu Komisji Kontroli Budżetowej w sprawie absolutorium z wykonania budżetu Europejskiej Agencji Kolejowej za rok budżetowy 2008 (SEC(2009)1089 - C7-0197/2009 - 2009/2126(DEC)) (A7-0084/2010) oraz
- sprawozdaniem sporządzonym przez Véronique Mathieu w imieniu Komisji Kontroli Budżetowej w sprawie absolutorium z wykonania budżetu Europejskiej Fundacji Kształcenia za rok budżetowy 2008 (SEC(2009)1089 - C7-0191/2009 - 2009/2120(DEC)) (A7-0083/2010) oraz
- sprawozdaniem sporządzonym przez Véronique Mathieu w imieniu Komisji Kontroli Budżetowej w sprawie udzielenia absolutorium z wykonania budżetu Europejskiej Agencji Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Pracy za rok budżetowy 2008 (SEC(2009)1089 - C7-0187/2009 - 2009/2116(DEC)) (A7-0069/2010) oraz
- sprawozdaniem sporządzonym przez Véronique Mathieu w imieniu Komisji Kontroli Budżetowej w sprawie absolutorium z wykonania budżetu Agencji Dostaw Euratomu za rok budżetowy 2008 (SEC(2009)1089 - C7-0203/2009 - 2009/2132(DEC)) (A7-0076/2010) oraz
- sprawozdaniem sporządzonym przez Véronique Mathieu w imieniu Komisji Kontroli Budżetowej w sprawie absolutorium z wykonania budżetu Europejskiej Fundacji na rzecz Poprawy Warunków Życia i Pracy za rok budżetowy 2008 (SEC(2009)1089 - C7-0182/2009 - 2009/2111(DEC)) (A7-0088/2010) oraz
- sprawozdaniem sporządzonym przez Véronique Mathieu w imieniu Komisji Kontroli Budżetowej w sprawie absolutorium z wykonania budżetu Eurojustu za rok budżetowy 2008 (SEC(2009)1089 - C7-0190/2009 - 2009/2119(DEC)) (A7-0093/2010) oraz
- sprawozdaniem sporządzonym przez Véronique Mathieu w imieniu Komisji Kontroli Budżetowej w sprawie absolutorium z wykonania budżetu Agencji Praw Podstawowych Unii Europejskiej za rok budżetowy 2008 (SEC(2009)1089 - C7-0184/2009 - 2009/2113(DEC)) (A7-0090/2010) oraz
- sprawozdaniem sporządzonym przez Véronique Mathieu w imieniu Komisji Kontroli Budżetowej w sprawie udzielenia absolutorium z wykonania budżetu Europejskiej Agencji Zarządzania Współpracą Operacyjną na Zewnętrznych Granicach Państw Członkowskich Unii Europejskiej (FRONTEX) za rok budżetowy 2008 (SEC(2009)1089 - C7-0199/2009 - 2009/2128(DEC)) (A7-0085/2010) oraz
- sprawozdaniem sporządzonym przez Véronique Mathieu w imieniu Komisji Kontroli Budżetowej w sprawie absolutorium z wykonania budżetu Organu Nadzoru Europejskiego GNSS za rok budżetowy 2008 (SEC(2009)1089 - C7-0200/2009 - 2009/2129(DEC)) (A7-0073/2010) oraz
- sprawozdaniem sporządzonym przez Véronique Mathieu w imieniu Komisji Kontroli Budżetowej w sprawie absolutorium z wykonania budżetu wspólnego przedsięwzięcia na rzecz realizacji projektu ITER i rozwoju energii syntezy jądowej w roku budżetowym 2008 (SEC(2009)1089 - C7-0261/2009 - 2009/2187(DEC)) (A7-0094/2010) oraz
- sprawozdaniem sporządzonym przez Véronique Mathieu w imieniu Komisji Kontroli Budżetowej w sprawie absolutorium z wykonania budżetu wspólnego przedsiębiorstwa SESAR za rok budżetowy 2008 (SEC(2009)1089 - C7-0262/2009 - 2009/2188(DEC)) (A7-0077/2010).

**Jean-Pierre Audy (PPE).** – (FR) Panie przewodniczący! Widzę, że nie ma tu przedstawicieli Trybunału Obrachunkowego. Musimy poznać stanowisko Trybunału Obrachunkowego, by wyjaśnić pewne sprawy. Jaki jest powód tej nieobecności? Widzę także puste miejsca przedstawicieli Rady, mimo że mamy udzielać Radzie absolutorium, co do którego mamy szereg wątpliwości. Jaki jest powód nieobecności Rady?

*(Posiedzenie zostało zawieszone o godz. 09.10 i wznowione o godz. 09.20)*

**Przewodniczący.** – Szanowni posłowie! Obecność Rady nie jest niezbędna. Przedstawiciele Rady nie są zobowiązani do uczestnictwa w debacie, choć oczywiście spodziewaliśmy się obecności najwyższych przedstawicieli Trybunału Obrachunkowego. Ich nieobecność jest dla nas wielkim zaskoczeniem, gdyż z pewnością nie wynika z problemów komunikacyjnych. Nie jesteśmy daleko od Luksemburga i można tu bez trudu dotrzeć samochodem. Rozpocznijmy jednak naszą dyskusję, mimo że nie znamy przyczyny ich nieobecności.

Rozpocznijmy naszą dyskusję bez nich. Wiemy, że głosowania zostały odroczone i odbędą się za dwa tygodnie w Brukseli. O tym już zdecydowaliśmy. Mamy więc tylko jedną możliwość: rozpocząć debatę, nie wiedząc, czy wspomniani przedstawiciele dotrą tu w ciągu pół godziny czy godziny.

**Jean-Pierre Audy (PPE).** – (FR) Panie przewodniczący! Chociaż nie znamy powodu nieobecności przedstawicieli Trybunału Obrachunkowego, wiemy, że wykonują oni ważną pracę w zakresie badania sprawozdań finansowych instytucji UE. Mam jednak zastrzeżenia związane z nieobecnością Rady, ponieważ potrzebna nam wspólna debata, szczególnie w kwestii absolutorium z działalności Rady. Dlatego zgłaszam swe zastrzeżenie związane z dzisiejszą nieobecnością Rady.

**Przewodniczący.** – Proszę państwa! Tak czy owak możemy rozpocząć dyskusję. Chodzi o to, że możemy rozpocząć naszą pracę.

**Edit Herczog (S&D).** – Panie przewodniczący! Pragnę zauważyć, że zastrzeżenia powinniśmy mieć nie tylko do Rady. Nie ma z nami bowiem także Sekretarza Generalnego Parlamentu. Absolutorium jest dla sekretarza generalnego źródłem informacji o Parlamencie, dlatego byłoby nam miło, gdyby był on dzisiaj z nami.

**Przewodniczący.** – Pan sekretarz generalny na pewno się pojawi, nie ma wątpliwości.

**Jens Geier, w zastępstwie sprawozdawcy.** – (DE) Dzień dobry, panie przewodniczący, panie i panowie! Chcę powtórzyć, że moim zdaniem trudno jest prowadzić debatę pod nieobecność tych, którym mamy udzielić absolutorium, i z którymi chcemy omówić powody decyzji o udzieleniu lub odroczeniu absolutorium, czy też jakiegokolwiek inne kwestie.

Wielu szanownych posłów PE znam z komisji. Znamy też swoje stanowiska w przedmiotowej sprawie. Oczywiście możemy je dziś ponownie omówić, ale niewiele to wniesie. W związku z tym proponuję, byśmy w komisji rozważyli formalne zaproszenie instytucji, o których mówimy, na następną debatę w sprawie absolutorium oraz odroczyli stosowne debaty, jeżeli ich przedstawiciele będą nieobecni.

Debata w sprawie absolutorium dla instytucji UE przypada w trudnej, acz ważnej chwili. Kryzys finansowy zmusił wszystkie rządy do dokonania przeglądu swych budżetów i do zagwarantowania ich zgodności z wymogami. Trwa pierwszy rok nowego okresu legislacyjnego w Parlamencie Europejskim, mamy też do czynienia z nowym składem Komisji. Natomiast jeśli chodzi o absolutorium z wykonania budżetu za rok 2008, to za ten budżet odpowiadała poprzednia Komisja. Fakt ten skłania do wielu nowych spostrzeżeń.

Jednym z nich jest to, że powinniśmy się spodziewać nowego sposobu myślenia i nowego podejścia państw członkowskich, skoro po raz pierwszy traktat lizboński uznaje je za współodpowiedzialne za wykonanie budżetu UE.

Jeśli chodzi o przegląd budżetu za rok 2008, zamiarem sprawozdawcy było zapewnienie, że Komisja skoncentruje się całkowicie na możliwościach udoskonalenia kontroli budżetowej, i że państwa członkowskie będą w tym uczestniczyć. Celem Grupy Postępowego Sojuszu Socjalistów i Demokratów w Komisji Kontroli Budżetowej jest to, by w przyszłości każde sprawozdanie w sprawie absolutorium – sporządzone na podstawie orzeczenia Europejskiego Trybunału Obrachunkowego – było lepsze od poprzedniego. Wszystko zależy od tego, czy Rada przyjmie swą nową rolę w związku z rolą państw członkowskich.

Byłoby także wskazane, aby Europejski Trybunał Obrachunkowy szukał sposobów zaradzenia brakowi równowagi, który wynika z jednej strony z rocznej sprawozdawczości i wieloletniego trwania wielu programów UE oraz z logiki ich wdrażania przez Komisję i państwa członkowskie.

Jako władza budżetowa, wciąż mamy wielkie obawy o niektóre obszary odpowiedzialności, szczególnie zaś o te, w których UE zamierza wdrażać swe polityczne priorytety. Istotna jest na przykład spójność Unii Europejskiej, i dlatego szczególnie ważne są środki przeznaczane na politykę strukturalną. Musimy nadal zdecydowanie walczyć z błędami, stosując prostsze zasady, i odzyskiwać nienależne płatności. Potrzebne nam precyzyjniejsze instrumenty pomiaru wyników. Wzywamy Trybunał Obrachunkowy do opracowania tych instrumentów, które umożliwią nam precyzyjną identyfikację źródeł błędów.

Jak wiemy, plan działania w zakresie funduszy strukturalnych, który ma służyć odbudowie gospodarczej, jest wreszcie wdrażany. Teraz musimy czekać na jego efekty. Celem pomocy przedakcesyjnej jest umożliwienie fundamentalnych zmian w zainteresowanych państwach, dlatego trzeba rozwiązać problemy dotyczące określania celów i wdrażania. Nie pomagają w tym jednak fakt, że cel samego procesu akcesyjnego jest skutecznie wypierany na dalszy plan.

Dlatego wzywam tę Izbę, by odrzuciła podjętą przez Grupę Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów) próbę wykorzystania poprawek do tego, by postawić na głowie stanowisko Parlamentu Europejskiego w sprawie procesu akcesyjnego Turcji, jak to odnotowano w rezolucji w sprawie sprawozdania

z postępu prac. Oczekujemy mianowania nowego Dyrektora Generalnego Europejskiego Urzędu ds. Zwalczania Nadużyć Finansowych (OLAF), które zakończy tę długą debatę, oraz wniosków Komisji w sprawie reformy OLAF mającej usprawnić jakże ważną pracę tego urzędu.

Na koniec wspomnę o działaniach w ramach polityki zagranicznej. Musimy wykazać determinację UE w przyczynianiu się do rozwiązania światowych problemów. Działania te muszą być bardzo skuteczne, nawet w najtrudniejszych okolicznościach. W najbliższych miesiącach musimy omówić z Komisją bieżące sprawy dotyczące zarządzania środkami UE w tym obszarze, a także sposób zarządzania tymi środkami przez Europejską Służbę Działań Zewnętrznych w przyszłości.

Czynimy jednak pewne postępy. Naszą grupę szczególnie cieszą kroki, jakie Komisja podejmuje w sprawie rocznych sprawozdań państw członkowskich dotyczących zarządzania, ponieważ w ten sposób zaczynamy odpowiadać na dawno zgłoszone żądanie Grupy Postępowego Sojuszu Socjalistów i Demokratów. Dotyczy to także korekt finansowych i odzyskiwania nienależnych płatności, gdyż jest to także okazja do zmniejszenia niedopuszczalnej liczby błędów.

Mamy wobec tego okazję, by mimo pewnych obaw, wezwać do udzielenia absolutorium Komisji. Dziękuję i oczekuję na państwa uwagi.

**Inés Ayala Sender, sprawozdawczyni.** – (ES) Panie przewodniczący! Mamy dziś przed sobą ważne zadanie dotyczące absolutorium z siódmego, ósmego i dziewiątego Europejskiego Funduszu Rozwoju (EFR) oraz części dziesiątego EFR przypadającej na rok 2008. Ponadto jest to moment kluczowy, kiedy to zachodzą zmiany instytucjonalne, i kiedy różne globalne katastrofy wskazują na coraz większe znaczenie pomocy UE. Pokazują one także, że trzeba tę pomoc koordynować, że musi ona być skuteczna, a co najważniejsze – przejrzysta, aby utrzymać wśród Europejczyków poparcie i pozytywną ocenę tej pomocy.

Co więcej, jest to czas kluczowy z punktu widzenia zmian instytucjonalnych. Wdrożenie traktatu lizbońskiego oraz powołanie urzędu Wysokiego Przedstawiciela Unii do Spraw Zagranicznych i Polityki Bezpieczeństwa, jak i Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych, daje nam dwojakie możliwości. Z jednej strony mamy szansę znacznie usprawnić zastosowanie i zwiększyć skuteczność naszej pomocy zewnętrznej. Z drugiej zaś strony rodzą się ważne pytania, ponieważ martwi nas duże ryzyko, że większa efektywność, jaką osiągnęliśmy z trudem w zakresie europejskiej pomocy rozwojowej – w połączeniu z Trybunałem Obrachunkowym i Komisją – może ucieść na kolejnych reorganizacjach, braku jednoznacznych decyzji, powstaniu łańcucha odpowiedzialności, a szczególnie na fragmentarycznym zarządzaniu. Aby uniknąć takich komplikacji, potrzebujemy większej pewności ze strony Komisji oraz szybkich, jasnych i konkretnych informacji o nowym systemie i o jego wpływie na pomoc rozwojową.

Jeśli chodzi o bieżący rok budżetowy, chcę podkreślić, że EFR powinien być w pełni ujęty w budżecie. Powtórzę raz jeszcze: to jest nasze żądanie. W ten sposób bowiem zwiększymy jego spójność, przejrzystość i efektywność, a także wzmocnimy system nadzoru. Dlatego nalegamy, by Komisja wraz z Parlamentem pamiętała o tym żądaniu w kontekście następnych ram finansowych.

Trzeba także wzmocnić wspólne planowanie, by osiągnąć większą koncentrację, koordynację i wizję w naszych działaniach. Co za tym idzie, musimy w dziesiątym EFR skoncentrować się na ograniczonej liczbie sektorów.

Musimy unikać niekorzystnych skutków proliferacji, a jednocześnie właściwie ocenić możliwości i efektywność organizacji pozarządowych, bo są one naprawdę skuteczne. To zadanie złożone, ale mamy nadzieję, że wspólnie z Komisją podołamy mu.

Cieszy nas też fakt, że w tym roku budżetowym poświadczenie wiarygodności jest pozytywne, nie licząc sposobu szacowania kosztów Komisji. Poza tym nie stwierdzono istotnych błędów w zasadniczych transakcjach, choć wciąż da się zauważyć dużą liczbę niekwantyfikowalnych błędów, nad którymi musimy popracować, tak w odniesieniu do środków na wsparcie budżetowe, jak i do płatności.

Bardzo niepokoi nas też fakt, że Trybunał Obrachunkowy znów nie był w stanie uzyskać ważnej dokumentacji dotyczącej płatności wynoszących 6,7% wydatków rocznych w odniesieniu do współpracy z organizacjami międzynarodowymi. Musimy stosować wysoce dokładne metody i kalendarz *ad hoc*, aby mieć pewność, że informacje i dokumentacja dotycząca tego wspólnego finansowania nie spotka się z zarzutem braku przejrzystości.

Co więcej, uważamy, że realizacja finansów jest zadowalająca, ponieważ siódmy EFR został zamknięty, a jego saldo przeszło na dziewiąty EFR. Z zadowoleniem przyjmujemy też szybkie wdrożenie dziesiątego EFR

od 1 lipca 2008 r. Mamy nadzieję, że wysiłki Komisji skupią się na uregulowaniu pozostałych starych i nieaktywnych płatności.

Inną ważną kwestią są aktywa płynne. Mimo pewnych kwestii dyskusyjnych, niepokoi nas także fakt, że aktywa płynne dziewiątego i dziesiątego EFR, którymi zarządza Europejski Bank Inwestycyjny (EBI), nie zostały ujęte w poświadczeniu wiarygodności i w związku z tym powinny być przedmiotem regularnych sprawozdań EBI.

**Bart Staes, sprawozdawca.** – (NL) Panie przewodniczący, panie i panowie! Zadaję sobie pytanie, czym naprawdę jest absolutorium. Absolutorium to procedura parlamentarna, procedura publiczna, to szczególnie ważna publiczna analiza zarządzania finansami. Ja byłem odpowiedzialny za przeprowadzenie takiej analizy za rok budżetowy 2008 w odniesieniu do Parlamentu Europejskiego. Analiza taka ułatwia posłom i obywatelom zrozumienie szczególnego składu, struktury zarządzania i metod działania Parlamentu. Panie i panowie! Obywatele mają w końcu prawo wiedzieć, co się dzieje z ich podatkami. Chodzi tu o wielkie pieniądze. Mówimy bowiem o budżecie Parlamentu wysokości 1,4 miliarda euro za rok 2008. Budżet na rok 2011 wyniesie zaś prawdopodobnie 1,7 miliarda euro. To bardzo dużo pieniędzy.

Jest to ważna procedura, podobnie jak ważna jest sama praca Komisji Kontroli Budżetowej. W końcu, jak już się przekonaliśmy, krytyczne podejście tej komisji zapewnia nam postęp. Krytyczne stanowisko Komisji Kontroli Budżetowej zapewniło na przykład wprowadzenie statutu posła do Parlamentu Europejskiego oraz statutu asystenta; sprawiło, że przeprowadziliśmy krytyczną analizę zakupu budynków tu, w Strasburgu, oraz że wprowadziliśmy system EMAS, który zmniejszył wpływ naszych działań na środowisko.

Panie i panowie! Wszystko to są dobre wieści. Dzięki temu krytycznemu podejściu udało nam się w ciągu trzech lat zmniejszyć zużycie energii elektrycznej o 25 %. Udało nam się w 100 % korzystać z zielonej energii. Udało nam się ograniczyć emisję CO<sub>2</sub> o 17 %. Udało nam się zmniejszyć, skompostować lub ponownie wykorzystać 50 % naszych strumieni odpadów.

W moim sprawozdaniu przedstawiam koncepcję „ryzyka utraty reputacji” przez Parlament. Oznacza to, że nawet najmniejsze oddziaływanie środków finansowych może narażać reputację tej Izby na ogromne ryzyko. Trzeba na to uważać. Należy z zadowoleniem przyjąć fakt utworzenia w dniu 24 lutego stanowiska urzędnika zarządzającego ryzykiem w naszej administracji. Prosiłbym osobę sprawującą tę funkcję, aby zwróciła się do właściwych komisji i przyłączyła do naszej dyskusji na temat sposobów ograniczenia ryzyka sprzeniewierzenia środków finansowych w tej Izbie. Jak powiedziałem, krytyczne podejście jest niezbędne. Dlatego wzywam do przejrzystości i otwartości, do ustanowienia systemu hamulców i równowagi, a także do rozliczalności i odpowiedzialności.

Panie przewodniczący! Wnioskuje o udzielenie Parlamentowi absolutorium, gdyż nie zauważyłem poważnych przypadków oszustwa ani sprzeniewierzenia, ani większych skandali i chciałbym, aby to było jasne. Mimo to moje sprawozdanie jest istotne. Chciałem bowiem pokazać, co możemy zrobić lepiej. Chciałem, abyśmy podchodząc do następnych wyborów w roku 2014, byli wolni od skandali, małych czy dużych, i aby nie dotknęła nas plaga niepochlebnych doniesień prasowych.

W swym sprawozdaniu chciałem wskazać Sekretarzowi Generalnemu i wyższemu szczeblu administracji Parlamentu szereg środków ochrony przed niektórymi rodzajami krytyki. Omówiłem w nim szereg obaw. Jedną z nich dotyczy faktu, że Sekretarz Generalny sporządza swoje sprawozdanie roczne na podstawie deklaracji dyrektorów generalnych, podczas gdy dużo lepiej byłoby mieć jeszcze jedną opinię. Proponuję, byśmy jeszcze lepiej przyjrzeni się całemu trudnemu systemowi zamówień publicznych, jako że stanowi on poważny czynnik ryzyka. Proponuję, abyśmy zadbali o to, by publicznych podatków nie wykorzystywać na dobrowolny fundusz emerytalny, z jego deficytem aktuarialnym w wysokości 121 milionów euro.

Panie i panowie! Chcę zakończyć kilkoma słowami na temat powstawania mojego sprawozdania. Starałem się o pozytywną współpracę z moimi sprawozdawcami pomocniczymi, dzięki czemu wprowadzono kilka konstruktywnych zmian. Szkoda jednak, że w pewnym momencie Grupa Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci) przedstawiła około 50 zmian, dążąc do usunięcia ważnych części mojego sprawozdania. Mogę się tylko domyślać, że nastąpiło jakieś nieporozumienie pomiędzy pewnymi strukturami Parlamentu a posłami, którym na tym zależało. Przykro mi z tego powodu, ponieważ jako proeuropejski, choć krytyczny poseł, w tym sprawozdaniu w sprawie absolutorium dążyłem głównie do zaprezentowania bardzo konstruktywnego, bardzo pozytywnego podejścia.

**Ryszard Czarnecki, sprawozdawca.** – Panie przewodniczący, panie komisarzu! Należy stwierdzić, że we wszystkich instytucjach, którymi się zajmę – Trybunale Sprawiedliwości, Trybunale Obrachunkowym,

dziś nieobecnym, Komitecie Ekonomiczno-Społecznym, Komitecie Regionów, Europejskim Rzeczniku Praw Obywatelskich i Europejskim Inspektorem Ochrony Danych – jest generalnie znaczna poprawa, ale nie oznacza to, że został osiągnięty ideał.

Powiedzmy wprost, że najmniej przejrzysta jest sytuacja z finansami Rady. Ponadto współpraca z Radą w kwestii absolutorium budżetowego pozostawia wiele do życzenia. Komisja Kontroli Budżetowej poparła moją propozycję, aby odroczyć decyzję o udzieleniu Sekretarzowi Generalnemu Rady absolutorium z wykonania budżetu za 2008 rok. Sytuacja jest analogiczna do tej z zeszłego roku. Koordynatorzy Komisji Kontroli Budżetowej spotkali się z przedstawicielami Rady prezydencji hiszpańskiej, wychodząc z założenia, że należy oceniać pozytywnie ubiegłoroczne postępy we współpracy wynikające z przedłużonej procedury udzielenia absolutorium. Niestety w tym roku odpowiedzi na pytania zadane przeze mnie i przez koordynatorów absolutnie nie były satysfakcjonujące i wzbudziły wiele wątpliwości. Z tego powodu, poparty przez koordynatorów wszystkich grup politycznych, zadecydowałem o odroczeniu decyzji o udzieleniu absolutorium. Wciąż niejasne pozostają kwestie finansowania różnych aspektów wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, rocznych sprawozdań finansowych, zamykania dodatkowych kont budżetowych. Zdecydowanej poprawy wymaga kwestia weryfikacji faktur, publikowania decyzji administracyjnych stanowiących prawną podstawę dla kwestii budżetowych. Ponadto paradoksem jest to, że wiele przedstawionych przez Radę danych dotyczyło poprzedniego okresu rozliczeniowo-budżetowego.

Jeśli chodzi o Trybunał Sprawiedliwości, podobnie jak Trybunał Obrachunkowy dostrzegamy pewne słabości w wewnętrznych procedurach przetargowych. W związku z tym popieramy sugestie Trybunału Obrachunkowego w sprawie potrzeby ulepszenia procedur przetargowych w tej instytucji. Z zadowoleniem przyjmujemy skrócenie czasu trwania postępowań, jednak z drugiej strony odnotowujemy utrzymujące się zaległości. Z zadowoleniem odnotowujemy utworzenie działu audytu wewnętrznego. Pochwalamy praktykę ujmowania w sprawozdaniu z działalności postępów w stosunku do absolutorium z poprzedzającego roku. Podkreślam bardzo mocno, że ubolewamy nad permanentną niechęcią do publikowania oświadczeń majątkowych przez członków Trybunału.

Jeśli chodzi o Trybunał Obrachunkowy, zewnętrzny audyt nie dał podstaw, aby stwierdzić, że środki finansowe przyznane Trybunałowi są niewłaściwie wykorzystywane. Ponawiam sugestie o rozważenie możliwości zrationalizowania struktury Trybunału, na przykład przez ograniczenie liczby członków i nietraktowanie Trybunału Obrachunkowego jako swoistej reprezentacji politycznej.

W przypadku Komitetu Ekonomiczno-Społecznego audyt Trybunału Obrachunkowego nie wykazał większych niewłaściwości. Należy zalecić, aby przepisy dotyczące aspektów finansowych pracowników były interpretowane i stosowane przez wszystkie instytucje unijne w jednakowy sposób, tak aby pracownicy żadnej z nich nie byli traktowani w sposób bardziej uprzywilejowany. Stało się bardzo dobrze, że przyjęto porozumienie o współpracy administracyjnej między Komitetem Ekonomiczno-Społecznym a Komitetem Regionów. Zachęcamy obie instytucje do poinformowania o osiągniętym postępie w zakresie harmonizowania standardów wewnętrznej kontroli.

Nie mamy większych zastrzeżeń do Komitetu Regionów i Europejskiego Rzecznika Praw Obywatelskich. Odnotowujemy, że Europejski Rzecznik Praw Obywatelskich mocno zwiększył ilość stanowisk. Pytanie jest, czy powinien je zwiększać aż w takim tempie, chociaż ma też więcej pracy.

Reasumując, problem jest tylko z Radą. Z pozostałymi sześcioma instytucjami nie ma problemów.

**Przewodniczący.** – Musimy przestrzegać wyznaczonego czasu.

Mam pewne informacje. Kontaktowaliśmy się z szefem gabinetu Prezesa Trybunału Obrachunkowego, sprawdziliśmy też nasze ostatnie debaty w Parlamencie Europejskim w roku 2008 i 2009. Trybunał Obrachunkowy nie był obecny w trakcie naszych dyskusji. Nie było też Rady. Trybunał Obrachunkowy i Rada nie były obecne w czasie naszych dyskusji.

Pan Caldeira, Prezes Trybunału Obrachunkowego, zauważył też, że stanowisko Trybunału, jeśli chodzi o jego funkcje techniczne, przewiduje wprawdzie uczestnictwo w spotkaniach Komisji Kontroli Budżetowej, ale preferuje pozostawanie w tle politycznych debat plenarnych. Prezes Caldeira skontaktuje się ze mną w ciągu dnia i wyjaśni stanowisko Trybunału Obrachunkowego dotyczące naszej dyskusji.

Sprawdziliśmy, że w ciągu ostatnich dwóch lat Trybunał Obrachunkowy nie uczestniczył w tej debacie. Jeśli chcemy to zorganizować następnym razem, być może jego przedstawiciele będą obecni w przyszłym roku. Otrzymali oczywiście informację o naszym posiedzeniu, ale nie uczestniczyli w odnośnych debatach w

ostatnich dwóch latach. Będą natomiast na pewno obecni w październiku i listopadzie, kiedy przedstawią swoje sprawozdanie.

**Gerben-Jan Gerbrandy (ALDE).** – (NL) Panie przewodniczący! Mogę zrozumieć, że nie ma tu dziś Europejskiego Trybunału Obrachunkowego, ale to, co powiedział pan o nieobecności Rady, także w odniesieniu do minionych lat, pokazuje tylko, że jest to problem strukturalny, a nie sporadyczny. To zachowanie typowe dla Rady, kiedy chodzi o odpowiedzialne wykorzystanie funduszy europejskich. W rzeczywistości pana komunikat stawia nieobecność Rady w jeszcze gorszym świetle. Dlatego, a także po to, by dać Radzie wyraźny sygnał ze strony Parlamentu, wnioskuję o to, by odroczyć dzisiejszą debatę w sprawie absolutorium dla Rady i zaniechać dzisiaj debatowania na ten temat.

**Ryszard Czarnecki, sprawozdawca.** – Panie przewodniczący! Bardzo dziękuję za rzetelne przedstawienie faktów odnośnie do lat ubiegłych. Jednak chciałem podkreślić bardzo stanowczo, że wszedł w życie traktat lizboński, który zwiększa rolę Parlamentu Europejskiego. W związku z tym mamy prawo oczekiwać, w wymiarze nie tyle formalnym, co praktycznym, politycznym, aby przedstawiciele Rady, jak mówił mój szacowny przedmówca, byli obecni w czasie tej niesłychanie ważnej debaty, być może najważniejszej z punktu widzenia europejskich podatników i europejskich wyborców. Nieobecność Rady jest absolutnym nieporozumieniem i skłaniam się do wniosku mojego szacownego przedmówcy, aby w tej sytuacji debatę odnośnie do samej Rady przełożyć i poczekać aż przedstawiciele Rady dotrą. Podkreślam jeszcze raz to, co powiedziałem wcześniej, że Rada nie wykazywała woli konstruktywnej współpracy z nami jako przedstawicielami Komisji Kontroli Budżetowej, koordynatorami w ramach tej komisji, i dzisiejsza nieobecność jest jakby kolejnym elementem braku tej współpracy.

**Edit Herczog (S&D).** – Panie przewodniczący! Stosując procedurę absolutorium i głosując w tej sprawie, Parlament Europejski weźmie pełną odpowiedzialność za rok 2008. To chwila, w której przejmujemy odpowiedzialność od Komisji, Rady i od innych instytucji. To nie tylko formalność, to bardzo doniosła chwila.

Wydaje mi się jednak, że ustaliliśmy, iż będziemy kontynuować debatę. Proszę nie zapominać, że mamy ku temu obiektywny powód, mianowicie nie tak łatwo tu przyjechać z Hiszpanii. Wiem o tym, bo przybyłam tu z Azerbejdżanu, przez Baku i Madryt, skąd jechałam samochodem. Rozumiem, że dziś nie jest właściwy czas na te rozmowy. Myślę natomiast, że wystarczy, jak poprosimy te instytucje i inne strony zainteresowane absolutorium, by okazały swe zainteresowanie poprzez obecność na głosowaniu w maju. Oto moja sugestia.

**Jean-Pierre Audy (PPE).** – (FR) Panie przewodniczący! Przyzwyczailiśmy się do tego, że miejsca Rady są puste. To nie pierwszy raz. Nie bądźmy hipokrytami. Ponownie wyrażam swe ubolewanie nad tym faktem. Jeśli zaś chodzi o debatę, jestem za jej kontynuowaniem.

Co więcej, opierając się na ocenie pana administracji, nie sądzę, byśmy byli uprawnieni do zmiany porządku, gdyż został on ustalony w ramach pana uprawnień, kiedy wznowił pan sesję plenarną. Dlatego jestem za kontynuacją debaty, choć wyrażam ponownie swe ubolewanie z powodu nieobecności Rady.

**Przewodniczący.** – Koleżanki i koledzy, ja dzisiaj skontaktuję się zarówno z Trybunałem Obrachunkowym, jak i z Radą. Stanowczo postawię oczekiwania na przyszłość w stosunku do Rady i Trybunału Obrachunkowego, aby byli obecni w czasie takich spotkań. Będę także osobiście rozmawiał z panem premierem Zapatero w tej sprawie, który prowadzi rotacyjną prezydencję. Dzisiaj będę tę sprawę rozwiązywał na przyszłość.

A oto i cud! Koleżanki i koledzy! Mówiliście, jakimi to dysponujemy uprawnieniami po traktacie lizbońskim. To rzeczywiście fantastyczne uprawnienia. Rada będzie tu lada chwila! Panie urzędujący przewodniczący! Dziękuję, że pan przyszedł. Skontaktuję się z Prezesem Trybunału Obrachunkowego. On musi być obecny na naszej debacie, podobnie jak inne instytucje. Będę się z nimi kontaktował dzisiaj przez cały dzień.

Zatem kontynuujemy; proszę także o przestrzeganie wyznaczonego czasu.

**Véronique Mathieu, sprawozdawczyni.** – (FR) Panie przewodniczący, panie Šemeta, panie López Garrido! Bardzo się cieszę, że panów widzę i że mogę się do panów zwrócić. W latach 2000–2010 nastąpił wzrost wkładu UE w zdecentralizowane agencje o 610%. Wkład ten wzrósł z 95 do 579 milionów euro, mimo że liczba personelu tych agencji zwiększyła się o około 271%.



W roku 2000 agencje te zatrudniały 1 219 ludzi, dziś natomiast zatrudniają 4 794 pracowników. Liczby te nie uwzględniają Europejskiej Agencji Odbudowy, którą zamknięto w 2008 roku, i nad której ostatnim absolutorium będziemy głosować dziś, a może raczej w terminie późniejszym, w Brukseli.

Ten ogólny wzrost na pewno robi wrażenie. Mimo to, w latach 2000–2010 Unia Europejska musiała stawić czoła wielu wyzwaniom. Przede wszystkim, nastąpiły dwa rozszerzenia – w 2004 i w 2007 roku – o 12 nowych państw członkowskich, a także inne wyzwania, takie jak zatrudnienie i szkolenia zawodowe, imigracja, środowisko, bezpieczeństwo lotnicze i wiele, wiele innych.

W tym kontekście zdecentralizowane agencje, które powołaliśmy, by reagowały na konkretne potrzeby i które pomagają rozwijać określone umiejętności, mają bezpośredni wkład w postęp Unii Europejskiej w obliczu tych ogromnych wyzwań. Państwa członkowskie także muszą w tej sytuacji ściśle współpracować, a wspomniane agencje są tu niezwykle pomocne. Ich ustanowienie na terytorium UE zbliża też Europę do jej obywateli i zapewnia pewien stopień decentralizacji działań UE.

Zakres działań powierzonych tym agencjom oraz wzrost ich liczby, wielkości i budżetów wymaga jednak, by instytucje te pełniły samodzielnie funkcje władz budżetowych. Trzeba także wzmocnić uprawnienia Parlamentu dotyczące kontroli budżetowej, tak jak i uprawnienia Służby Audytu Wewnętrznej Komisji i Trybunału Obrachunkowego, aby zapewnić prawidłowe monitorowanie tych agencji. To nie zwalnia jednak wspomnianych agencji z obowiązku przestrzegania obowiązujących przepisów.

Jeśli chodzi o absolutorium za rok 2008, chcę tu podkreślić, że wciąż niestety powtarzają się w tych agencjach pewne problemy, takie jak: mankamenty dotyczące procedur zamówień publicznych, nierealistyczne planowanie rekrutacji i brak przejrzystości w procedurach wyboru personelu, duża liczba zobowiązań budżetowych pozostających do spłaty oraz umorzeń środków operacyjnych, oraz słabość planowania działań i brak konkretnych celów.

Zauważamy, że mimo wysiłków tych agencji, niektóre z nich wciąż mają trudności ze stosowaniem finansowych i budżetowych przepisów UE, i to nie z powodu swych rozmiarów. Więcej trudności z tymi uciążliwymi procedurami narzuconymi przez przepisy UE mają najmniejsze agencje. W związku z tym oczekuję szybkich wniosków ze strony międzynarodowej grupy roboczej, które pomogą zapobiec powtarzaniu się tych problemów w kolejnych latach. Trudności te nie są natomiast przeszkodą do udzielenia absolutorium za rok 2008.

Sytuacja wygląda z kolei inaczej w Europejskim Kolegium Policyjnym (CEPOL). Choć da się zauważyć pewne usprawnienia w zarządzaniu CEPOL w porównaniu z sytuacją w roku 2007, to przeprowadzone kontrole wskazują na pewne rażące nieprawidłowości w stosowaniu reguł administracyjnych i finansowych. Dlatego proponujemy odroczenie absolutorium.

Kończąc, chcę podkreślić starania niektórych agencji zmierzające do usprawnienia ich zarządzania. Niektóre z nich wzięły te problemy do siebie i wprowadziły godne pochwały zasady. Wymienię tu kilka przykładów. Europejski Urząd ds. Bezpieczeństwa Żywności, który, dodam, jest bardzo skuteczny, jeśli chodzi o koordynację, wprowadził proces oceny ryzyka. Europejska Agencja Środowiska wdrożyła system kontroli zarządzania służący monitorowaniu postępów jej projektów i wykorzystanie jej zasobów w czasie rzeczywistym. Europejska Fundacja na rzecz Poprawy Warunków Życia i Pracy stworzyła system monitorowania udzielanych przez siebie informacji. Kończąc, pragnę oczywiście zachęcić inne agencje do pójścia za tym przykładem.

**Algirdas Šemeta, komisarz.** – Panie przewodniczący! Pragnę podziękować Komisji Kontroli Budżetowej, a szczególnie jej sprawozdawcy, panu Liberadzkiemu, oraz jego sprawozdawcom pomocniczym, za przedstawione sprawozdania i zalecenia dotyczące udzielenia Komisji absolutorium za rok budżetowy 2008. Chcę też podziękować pani Ayali Sender za jej sprawozdanie w sprawie wykonania budżetu Europejskiego Funduszu Rozwoju i pani Mathieu za jej wszechstronną analizę powracających problemów dotyczących poszczególnych agencji.

Procedura udzielania absolutorium za rok 2008 dobiega końca. Był to okres intensywnych prac, ale – co najważniejsze – początek nowego, konstruktywnego dialogu między naszymi instytucjami. Celem Komisji pozostaje uzyskanie poświadczenia wiarygodności bez zastrzeżeń ze strony Trybunału Obrachunkowego. Uważam, że nasze ostatnie starania wyraźnie tego dowodzą.

Postęp już się dokonuje, wprowadzane są uproszczenia oraz lepsze systemy zarządzania i kontroli w ramach okresu programowania 2007–2013, a różne plany działania stopniowo odnoszą pozytywne skutki, jeśli chodzi o zmniejszenie liczby błędów. Znaczną zmianą będzie też możliwa dzięki nowej generacji programów

na kolejny okres budżetowy, które są obecnie w przygotowaniu. Ich celem będą lepiej wyważone kryteria kwalifikowalności, kosztu kontroli i jakości wydatków.

Wraz z innymi członkami Komisji podzielam natomiast życzenie wyrażone w rezolucji w sprawie absolutorium: chcemy wkrótce zobaczyć wymierne przyspieszenie postępów, jakie dokonywały się w ostatnich latach, a zmierzających do poprawy zarządzania finansami w ramach budżetu UE, włącznie z wzmocnieniem odpowiedzialności i rozliczalności głównych zainteresowanych stron. Zasadniczą rolę w tym względzie odegra ścisła i intensywna współpraca między Komisją a Parlamentem Europejskim. Wiemy jednak wszyscy, że nie wystarczy przyspieszenie konkretnych i zrównoważonych postępów. Aby nam się powiodło, musimy stworzyć nowe partnerstwo ze wszystkimi zainteresowanymi stronami, włączając w to aktywne zaangażowanie państw członkowskich i Europejskiego Trybunału Obrachunkowego.

Czekając na środki niezbędne do usprawnienia zarządzania finansami, Komisja nie będzie zwlekać z nakłanianiem władz państw członkowskich do pełnego przyjęcia ich obowiązków wynikających z traktatu lizbońskiego do czasu, aż wejdą w życie zmiany w rozporządzeniu finansowym.

Uważam też, że Trybunał Obrachunkowy odgrywa istotną rolę jako autor niezależnego poświadczenia wiarygodności w sprawie zarządzania finansami przez Komisję. Wszelkie zmiany w podziale DAS ze względu na obszar zmieniłyby proporcje budżetu odpowiadające różnym obszarom.

Komisja byłaby bardzo zadowolona, gdyby w najbliższej przyszłości Trybunał Obrachunkowy rozważył możliwość rozróżnienia między obszarami o różnym ryzyku błędu i poinformował nas o rzeczywistej wartości dodanej systemu zarządzania i kontroli wprowadzonego w prawodawstwie na lata 2007–13. Mam nadzieję, że kiedy współlegislator uzgodni dopuszczalne ryzyko błędu, Trybunał Obrachunkowy rozważy tę nową koncepcję w sposób, jaki uzna za stosowny.

Zgodnie z sugestią, Komisja przygotowuje i wyśle do Parlamentu nowy program na lata od 2010 roku. Komisja wraz z innymi zainteresowanymi stronami robi, co w jej mocy, aby przyspieszyć proces ograniczania liczby błędów, i aby uzyskać zielone światło dla kolejnych 20 % budżetu w ocenie Europejskiego Trybunału Obrachunkowego w roku 2014.

Sednem tego nowego programu, który przedstawię już w przyszłym miesiącu, będzie zaangażowanie wszystkich zainteresowanych stron w dążenie do wspólnego celu, jakim jest poprawa zarządzania finansami i ochrona interesów finansowych Unii. Państwa uwagi wyrażone w rezolucji w sprawie absolutorium za rok 2008 zostaną należycie wzięte pod uwagę. Zapraszam do konstruktywnych dyskusji.

**Michael Gahler**, sprawozdawca komisji opiniodawczej Komisji Spraw Zagranicznych. – (DE) Panie przewodniczący! W roku budżetowym 2008 w obszarze polityki, za którą odpowiada Komisja Spraw Zagranicznych, dokonano płatności na kwotę około 5 miliardów euro. Z perspektywy czasu wyraźnie widać ciągle niedofinansowanie kategorii IV. Trybunał Obrachunkowy stwierdził pewne nieprawidłowości i uważa nadzór Komisji i system kontroli pomocy zewnętrznej, rozwojowej i przedakcesyjnej za jedynie częściowo skuteczny. Komisja odnosi się do konkretnego, rocznego podejścia Trybunału Obrachunkowego, który może ocenić tylko część prac Komisji i twierdzi, że powodem tego jest wieloletni charakter większości programów i ich systemów kontroli. Moim zdaniem ważne jest to, że Trybunał Obrachunkowy nie mówi o oszustwach ani o malwersacjach.

O wiele ważniejsze jest ostrożne, pilne i jak najbardziej efektywne postępowanie z pomocą zewnętrzną oraz szczegółowa dokumentacja i rozliczalność, gdyż irytujące jest, gdy projekty nie są kończone na czas lub gdy brak jasności co do ich wyników. Naraża to na szwank sukces naszej polityki zagranicznej. Fakt, że Trybunał Obrachunkowy stwierdził, że liczba błędów się zmniejsza, jest więc pochwałą za prace poprzedniej Komisji w odniesieniu do pomocy zewnętrznej, współpracy rozwojowej i polityki rozszerzenia.

Oczywiście widoczny zaczyna też być wpływ zmian w ramach prawnych. Sprawozdanie specjalne w sprawie pomocy przedakcesyjnej dla Turcji jest pierwszym punktem odniesienia, jeśli chodzi o lepszą kontrolę sposobu korzystania z funduszy, którą umożliwił w roku 2007 nowy Instrument Pomocy Przedakcesyjnej. Przyszłe sprawozdania finansowe i ich przeglądy muszą pokazywać, na ile odpowiedzialnie i skutecznie beneficjenci korzystają z pomocy UE. Musimy kształtować naszą politykę zagraniczną w sposób elastyczny, abyśmy mogli skutecznie bronić interesów naszej polityki zewnętrznej.

Dlatego wzywamy Komisję, by nadal pracowała nad udoskonaleniem rozporządzenia finansowego, nad nowymi ramami finansowymi, reformą budżetową i przede wszystkim nad rozwojem Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych. Kończąc, mogę jednak zalecać udzielenie absolutorium za rok budżetowy 2008 w obszarze Komisji Spraw Zagranicznych.

**PRZEWODNICZY: RAINER WIELAND***Wiceprzewodniczący*

**Ingeborg Gräßle**, *sprawozdawczyni komisji opiniodawczej Komisji ds. Zatrudnienia i Spraw Społecznych.* – (DE) Panie przewodniczący, panie urzędujący przewodniczący Rady, panie komisarzu, panie i panowie! Spędziliśmy tu dzisiejszy poranek wspólnie i ciekawie. W zasadzie zamierzałam powiedzieć coś zupełnie innego, ale tego nie zrobię, gdyż uważam, że nie możemy zignorować tego, co tu dziś nastąpiło.

Mamy do czynienia z faktem, że ani ta Izba, ani żadna inna instytucja nie traktuje poważnie absolutorium w jakiejkolwiek formie. Jedyną instytucją, która musi je brać poważnie, jest Komisja. To do Komisji się zwracamy i to ona podlega absolutorium na mocy traktatu. Jeśli chodzi o inne instytucje, traktat nie reguluje kwestii absolutorium. To dla nas problem. Wyobraźmy sobie, że za dwa lata Europejska Służba Działań Zewnętrznych stanie się instytucją i nie będzie tu obecna. Wtedy ponownie okaże się, że wszystkie inne instytucje nie uznają za konieczne stawiać się w tej Izbie i wysłuchać tego, co ma im do powiedzenia Parlament jako prawodawca w zakresie budżetu. W tym roku godnym pochwały wyjątkiem okazała się Rada; w ubiegłym roku podobnie postąpiła szwedzka prezydencja.

Jeśli uznajemy fundamentalne prawo Parlamentu za podstawę do udzielenia absolutorium, to mogę tylko nakłaniać, by nie wdrażać przedstawionych tu propozycji i nie przekształcać Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych w inną instytucję, ponieważ to zwiastowałoby koniec naszego oddziaływania na nią, skoro tak łatwo przed nim się uchylić. Jedyną inną instytucją, która jest tu reprezentowana, jest Parlament. Pragnę szczególnie podziękować przewodniczącemu Parlamentu za dzisiejszą obronę naszych praw i za deklarację, że podejmie on rozmowy z przedstawicielami wszystkich innych instytucji.

Jaki pożytek mamy z tego, że udzielimy absolutorium, jeśli nie bierzemy go poważnie i jeśli nie nakłonimy innych, by brali je poważnie? Musimy bardzo dokładnie przemyśleć samą procedurę absolutorium. Nie możemy dalej działać tak jak dotychczas.

Chcę przejąć inicjatywę i raz jeszcze zwrócić się do Rady. Zgodnie z traktatem lizbońskim Rada jest teraz jedną instytucją, a Prezydent Rady jest inną instytucją. Oczekujemy na natychmiastowe uregulowanie prawne tego stanu rzeczy w przepisach dotyczących budżetu. Rada sama musi zapewnić prawidłowe uregulowanie własnej odpowiedzialności w prawie budżetowym. Dotyczy to także przewodniczącego Rady. Wzywam was do pilnego uregulowania kwestii waszych obowiązków.

**Jutta Haug**, *sprawozdawca komisji opiniodawczej Komisji Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności.* – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Chcę poruszyć jedną sprawę, która naprawdę jest skandaliczna. Mówię o Europejskim Centrum ds. Zapobiegania i Kontroli Chorób w Sztokholmie. Od maja 2005 roku wysoko wykwalifikowany personel musi pracować tam w całkowicie wrogim otoczeniu. Do tej pory szwedzki rząd nie jest w stanie zawrzeć z ECDC tzw. umowy z krajem przyjmującym, choć jak wszystkie państwa członkowskie tak bardzo chciał, by ta agencja powstała właśnie w Szwecji.

Do dziś żaden z pracowników nie ma osobistego numeru identyfikacyjnego, tzw. numeru *Folkbokföring*. A numer ten jest potrzebny do identyfikacji klienta w administracji publicznej, w instytucjach i w firmach prywatnych. Zatem na przykład dzieci urodzone w Szwecji nie mogą być zarejestrowane, dostawcy energii elektrycznej, gazu, telekomunikacji i telewizji mogą wycofać swe usługi, właściciele budynków mogą odmówić długoterminowych umów najmu, są problemy z dostępem do lekarzy i szpitali. Dla małżonków oznacza to z kolei brak możliwości samozatrudnienia w Szwecji. Są też ogromne trudności z uzyskaniem pracy. Można by jeszcze długo wymieniać. Jedno jednak jest jasne: personelowi ECDC w Szwecji odmawia się pewnych fundamentalnych praw zagwarantowanych w prawie UE. W wyniku tego wszystkie te sprawy wylądowały w naszej Komisji Petycji. W każdym razie ta sytuacja nie może dłużej trwać...

(Przewodniczący wyłączył mikrofon)

**Wim van de Camp**, *sprawozdawca komisji opiniodawczej Komisji Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów.* – (NL) Panie przewodniczący! Nie mam wiele do dodania na temat budżetu Komisji Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów za rok 2008. Dyskusja w komisji, jak i sprawozdania rzuciły już dużo światła na te sprawy. Stwierdziliśmy dość znaczną kwotę niewykorzystanych środków w roku 2008, jeśli chodzi o Solvit, ale to się poprawi w latach 2009 i 2010. Chciałabym jednak nakłonić komisarza, aby zadbał o to, by budżet Solvitu był rozsądnie wykorzystywany. Rozumiem, że budżety muszą być wykonywane w sposób odpowiedzialny, ale widzę, że zasób informacji w tej dziedzinie jest wciąż niewystarczający.

Chciałabym też poruszyć kwestię dyrektywy o usługach wprowadzonej w grudniu 2009 roku. Zauważam wielką potrzebę propagowania informacji na temat tej dyrektywy w Unii Europejskiej.

Panie przewodniczący! Kolejna sprawa dotyczy rzeczywistych kontroli celnych w państwach członkowskich. Choć nie jest to temat, który trzeba tu omawiać, to jak wiemy państwa członkowskie nie przeprowadzają wystarczającej liczby kontroli towarów importowanych i chciałabym ponownie zaapelować do Komisji, by wraz z państwami członkowskimi zajęła się tym poważniej i zapewniła prawidłową kontrolę towarów importowanych.

Kończąc, chcę zauważyć tak jak kilku przedmówców i jak sam komisarz, że przepisy budżetowe są wciąż pod wieloma względami bardzo skomplikowane, co oznacza też, że bardzo skomplikowane są związane z nimi mechanizmy kontroli. Dlatego przyłączam się do apeli o ich uproszczenie, a w każdym razie udoskonalenie.

**Inés Ayala Sender**, sprawozdawca komisji opiniodawczej Komisji Transportu i Turystyki. – (ES) Panie przewodniczący! Proszę o potraktowanie pierwszej części jako wniosek w sprawie przestrzegania Regulaminu, gdyż chciałabym wiedzieć przed końcem tej debaty, czy Parlament zaprosił Trybunał Obrachunkowy i Radę do udziału w tej debacie; chciałabym też poznać lub otrzymać dokumentację. Chciałabym ponadto wiedzieć, choć pani poseł Gräßle powiedziała już, że szwedzka prezydencja była obecna w tej Izbie, czy w ubiegłym roku Rada rzeczywiście była obecna na debacie w sprawie absolutorium.

Teraz proszę zacząć mierzyć czas mojej wypowiedzi w sprawie absolutorium w odniesienia do transportu.

Przede wszystkim chcemy podkreślić nasze zadowolenie z odnotowanego przez Komisję Transportu i Turystyki wysokiego wskaźnika wykorzystania środków na zobowiązania i środków na płatności w odniesieniu do sieci transeuropejskich, który wyniósł w obu przypadkach niemal 100 %.

Państwa członkowskie muszą oczywiście zadbać o udostępnienie adekwatnego finansowania z budżetów krajowych i chcę ponownie podkreślić, że Parlament zawsze popierał większe finansowanie tych sieci. Jesteśmy przekonani, że przegląd projektów dotyczących sieci w tym roku, w roku 2010, będzie okazją do oceny, czy wydatki te były wystarczające i efektywne. W każdym razie na pewno były monitorowane.

Z zadowoleniem przyjmujemy też fakt, że roczne sprawozdania finansowe Agencji Wykonawczej ds. Transeuropejskiej Sieci Transportowej są zgodne z prawem i regularne, choć niepokoją nas opóźnienia dotyczące rekrutacji. Dyrekcja Generalna Komisji ds. Mobilności i Transportu poinformowała nas jednak, że sprawa ta zostanie zaktualizowana.

Z drugiej strony niepokoi nas niska absorpcja środków na płatności w zakresie bezpieczeństwa transportu, jeszcze niższa absorpcja środków na płatności w odniesieniu do programu Marco Polo, który ma poparcie Parlamentu, a także wyjątkowo niska absorpcja środków w odniesieniu do praw pasażerów.

Zważywszy na wielkość projektu, niepokoi nas także o nieadekwatne wykorzystanie środków na płatności w programie Galileo i ubolewamy nad całkowitym brakiem danych dotyczących turystyki. Mamy nadzieję, że nowe ramy instytucjonalne pozwolą uporać się z tym brakiem danych.

**Jean-Pierre Audy (PPE)**. – (FR) Panie przewodniczący! Zastanawiam się, czy zabierać głos. Przepraszam za te wnioski w sprawie przestrzegania Regulaminu. Przede wszystkim chcę przywitać Radę i podziękować panu ministrowi za uczestnictwo. Wydaje mi się, panie przewodniczący, że utarło się udzielanie głosu Radzie po wypowiedzi Komisji. Rada nie zabrała jednak głosu przed debatą polityczną, choć wypowiedziała się pod koniec debaty. Być może dobrze by było zaproponować jej zabranie głosu, by mogła się ustosunkować do stanowiska naszego sprawozdawcy, który proponuje odroczenie udzielenia Radzie absolutorium.

**Przewodniczący**. – Porozumiemy się z Radą w sprawie potrzeby zabierania głosu.

**László Surján**, sprawozdawca komisji opiniodawczej Komisji Rozwoju Regionalnego. – (HU) Absolutorium to akt prawny, i myślę, że Komisja Rozwoju Regionalnego nie ma powodu sprzeciwiać się jego udzieleniu. Jednocześnie absolutorium jest jednak oceną polityczną. Wyjaśnia ono, czy osiągnęliśmy cele, które postawiliśmy sobie w roku 2008, oraz czy uzyskaliśmy wystarczającą wartość na wydatki.

Spotkałem się z kilkoma błędnymi wyobrażeniami na temat procesu oceny polityki spójności, także w tej Izbie. Chciałbym wyraźnie zwrócić państwa uwagę na fakt, że nie każdy błąd to oszustwo. Często przeceniamy – skądinąd słuszną – krytykę sprawozdań finansowych i innych kontroli. Chcę podkreślić, że nie mamy przejrzystych danych z pomiarów. Potrzebna nam jednolita metodologia pomiaru efektywności, skuteczności,

a nawet możliwości absorpcji, która odgrywa kluczową rolę w decydowaniu o tym, jak kontynuować politykę spójności.

W roku 2008 tylko 32 % wydatków pochodziło z tego cyklu planowania, reszta natomiast pochodziła z cyklu sprzed roku 2006. Trudno zatem oceniać, na ile udało nam się w 2008 roku osiągnąć cele nowego cyklu. Niektóre państwa członkowskie nie osiągnęły nawet poziomu 32 %. Wszyscy ponosimy częściową odpowiedzialność za opóźnienia w wykorzystaniu przedmiotowych środków. Zalecenia Komisji i Parlamentu dotyczące uproszczeń, których dokonujemy w odpowiedzi na kryzys od 2008 roku, służyły usprawnieniom z naszej strony. Teraz kolej na państwa członkowskie; to tam potrzebne są znaczne postępy.

**Edít Bauer**, *sprawozdawca komisji opiniodawczej Komisji Praw Kobiet i Równouprawnienia*. – (HU) Chcę przypomnieć, że zgodnie z art. 8 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, propagowanie równouprawnienia mężczyzn i kobiet jest jedną z podstawowych wartości UE, która musi się przejawiać we wszystkich działaniach UE, i która powinna być możliwa do monitorowania w procedurze udzielania absolutorium z wykonania budżetu UE. W związku z tym niezbędne są dane statystyczne na temat wykorzystania budżetu według stosownych kryteriów.

Z przykrością zauważamy, że mimo naszych starań, wciąż nie są dostępne dane, które umożliwiłyby przesłanie wydatków budżetowych według płci. Dotyczy to przede wszystkim tych obszarów, w których szczególnie pilna jest potrzeba położenia kresu dyskryminacji, na przykład przy pomocy Europejskiego Funduszu Społecznego.

Chcę wspomnieć szczególnie o jednej sprawie, to jest o opóźnieniu w powołaniu Europejskiego Instytutu ds. Równości Kobiet i Mężczyzn. Instytut ten miał zacząć funkcjonować w roku 2008, ale jego oficjalne otwarcie nastąpi dopiero w tym roku, w czerwcu. Ewidentnie wywołuje to także różne problemy w procesie budżetowym. Zważywszy na to, że przegląd śródrokresowy różnych wieloletnich programów ma nastąpić w 2010 roku, chcę raz jeszcze prosić Komisję o opracowanie systemu monitorowania i oceny, który umożliwiłby stosowanie zasady równości w różnych pozycjach w budżecie oraz obserwację wpływu wykorzystania różnych pozycji w budżecie na powstawanie nieuzasadnionych różnic.

**Gay Mitchell**, *sprawozdawca komisji opiniodawczej Komisji Rozwoju*. – Panie przewodniczący! Z punktu widzenia rozwoju, absolutorium z wykonania budżetu jest ważnym zapewnieniem dla podatników w całej Europie, że ich pieniądze są wydawane w krajach rozwijających się w sposób efektywny i skuteczny, biorąc pod uwagę skuteczność pomocy oraz zgodność z naszym celem, jakim jest przeznaczanie 0,7 % składek na oficjalną pomoc rozwojową. Musimy wykorzystać nasz budżet pomocowy efektywnie. Nie chodzi o pomoc większą, a o pomoc lepszą.

Musimy wykorzystać nasze pieniądze jako siew, którego plonem będą lokalne rozwiązania. Musimy szukać możliwości przekonania ludności w krajach rozwijających się na przykład do odpowiedzialności za własny rozwój, szczególnie zaś musimy propagować ideę własności ziemi przez osoby indywidualne, rodziny i społeczności.

Co roku mnóstwo kobiet umiera przy porodzie. AIDS, malaria i gruźlica zabierają co roku niemal cztery miliony istnień. W krajach rozwijających się jest niemal miliard ludzi niepiśmiennych. Dlatego Parlament, Komisja i Rada wspólnie ustaliły cel, jakim jest przeznaczanie 20 % podstawowych wydatków na edukację i zdrowie. Chciałbym się dowiedzieć, czy osiągnęliśmy te cele.

Zawsze, gdy jestem w kraju rozwijającym się, spotykam się z inteligentnymi i entuzjastycznie nastawionymi młodymi ludźmi. Są oni tak samo zdolni jak wszyscy inni młodzi ludzie. Potrzeba im tylko możliwości i zachęty do przedsiębiorczości. Kluczowe jest tu zatem inwestowanie w edukację. Dlatego Parlament, Komisja i Rada ustaliły wspomniane cele. Teraz musimy zapewnić system weryfikacji, czy cele te są osiągnięte.

Na koniec chcę jeszcze powiedzieć, że moim zdaniem jednym ze sposobów uwolnienia ludzi z potwornego ubóstwa, jest inwestowanie w budowę systemu własności ziemi w krajach rozwijających się. Znam przykład, w którym metoda ta się sprawdziła – mój kraj w XVIII i XIX wieku. Kiedy zastanowić się nad tym, dlaczego Irlandia jest podzielona, można dojść do wniosku, że stało się tak dlatego, że przedsiębiorczym ludziom dano po kawałku ziemi.

Pora przestać myśleć o ludziach tylko w kategoriach pomocy. Trzeba zacząć myśleć o ludziach jak o potencjalnych przedsiębiorcach, którzy sami mogą działać, jeśli zapewni im się wsparcie.

**Ville Itälä**, *w imieniu grupy PPE*. – (FI) Panie przewodniczący! Chcę najpierw podziękować Radzie. Doceniam fakt, że Rada jest tu dziś obecna, ponieważ chodzi o to, czy naprawdę chce ona wziąć odpowiedzialność za

wydawanie pieniędzy podatników i czy chce okazać jakiś szacunek dla Parlamentu i dla naszej współpracy. Dlatego tak ważna jest dla nas obecność Rady.

Skoncentruję się na absolutorium w odniesieniu do Parlamentu. Chcę podziękować panu posłowi Staesowi za wspieranie współpracy. Zgadzam się z nim co do bardzo rozsądnej podstawowej koncepcji, że Parlament może dobrze funkcjonować tylko wtedy, gdy proces decyzyjny jest wystarczająco otwarty i przejrzysty. W ten sposób możemy przeciwdziałać skandalom. Wiemy, że bez względu na to, jak małe by nie były kwestionowane kwoty, jeśli pojawi się nieuczciwość, nasza reputacja ucierpi na długo. Niezwykle ważne jest więc, by do tego nie dopuścić. Nie mówimy bowiem o pieniądzach Parlamentu, lecz podatników. Dlatego wspomniany system musi być szczelny, abyśmy mogli w końcu wziąć za to odpowiedzialność.

Sprawozdanie pana posła Staesa zawiera wiele dobrych zasad, ale moja grupa jest zdania, że sprawozdanie to powinno być krótsze i bardziej zwięzłe. Dlatego usunęliśmy z niego pewne fragmenty. Ponadto uważamy, że w sprawozdaniu powinny znaleźć się konkretne informacje na temat działalności posłów i Parlamentu jako całości w odniesieniu do jego prac prawodawczych.

Dodaliśmy na przykład pewne informacje dotyczące polityki nieruchomości, która wciąż wymaga wielu usprawnień. Musimy uzyskać dokładne i jasne wyjaśnienie, dlaczego są z tym problemy. To właśnie powód tak długiej debaty. Chcemy też poznać powody kilkuletniego już opóźnienia Wszechnicy. Jaki tam może być problem? Chcemy poznać odpowiedzi na te pytania.

Gratulujemy Parlamentowi, że w końcu szybko uzyskał nowe przepisy zarówno dotyczące członków, jak i doradców. To prawda, że to duża poprawa, ale wciąż trzeba w tym zakresie wiele zmienić.

Podam przykład. Zgodnie z nowym rozporządzeniem, aby dotrzeć do Brukseli, muszę najpierw lecieć stąd, ze Strasburga, do Finlandii. Nawet gdybym miał jutro grupę gości w Brukseli lub sprawozdanie do przygotowania – to nie ma znaczenia. Nie mogę udać się stąd prosto do Brukseli. Gdybym tak zrobił, nie zwrócono by mi kosztów podróży ani żadnych innych kosztów.

Nie rozumiem, dlaczego nasze życie musi być tak niewygodne, skoro wiemy, że podróż stąd do mojego miasta Turku w Finlandii zajmuje cały dzień, a kolejny dzień zajmuje powrót, jeśli chcę lecieć do Brukseli, aby tam wykonać jakąś pracę. Kiedy zapytałem, dlaczego tak jest, administracja odpowiedziała, że mogę latać do Finlandii przez Rzym lub Ateny. Nie mam biura w Rzymie ani w Atenach. Nie mam tam nic do roboty. Biuro i pracę mam w Brukseli.

Jeżeli mamy dwa miejsca pracy, rozsądne jest to, że możemy pracować w obu. Jak więc widać, wciąż istnieją obszary, w których musimy wracać do rozsądnych rozwiązań. Wrócimy do nich w przyszłorocznym sprawozdaniu.

**Edít Herczog**, w imieniu grupy S&D. – (HU) Panie przewodniczący, panie i panowie! Chcę zacząć od podziękowań. Wybitna i skrupulatna praca pana posła Staesa i Trybunału Obrachunkowego Unii Europejskiej umożliwiła nam przygotowanie skrupulatnego rozliczenia budżetu za rok 2008, jeśli chodzi o Parlament. Dziękuję też szanownym posłom, którzy zaproponowali zmiany służące dopracowaniu sprawozdania.

Ogólnie zgodziliśmy się co do oceny faktów; natomiast różnice pojawiły się głównie w odniesieniu do sposobu korygowania stwierdzonych błędów. Teraz, kiedy głosujemy w sprawie absolutorium, my, wybierani posłowie PE, bierzemy pełną odpowiedzialność za budżet za 2008 rok. Zaświadczamy przed obywatelami UE, że Parlament wykorzystał wydane pieniądze zgodnie z przeznaczeniem i zgodnie z przepisami. Teraz, kiedy kryzys tak bardzo obciąża wszystkich obywateli, musimy szczególnie uważnie wydawać pieniądze podatników. Musimy wyznaczać sobie wyższe standardy niż te, które wyznaczamy innym, gdyż od tego zależy nasza wiarygodność i rzetelność. Jednocześnie musimy też rozumieć, że nasz nadzór sam w sobie nie jest wystarczającą gwarancją tego, że środki zostały wydane w sposób inteligentny i zgodnie z przepisami. Będzie to możliwe tylko wówczas, gdy wprowadzimy wiarygodny i solidny system kontroli wewnętrznej. My, socjaliści, uważamy to za bardzo ważne. Dlatego chcę się skupić na tym zagadnieniu.

Musimy kłaść większy nacisk na właściwe funkcjonowanie systemu kontroli wewnętrznej nadzorowanych instytucji, ponieważ jesteśmy przekonani, że lepiej zapobiegać problemom niż później je rozwiązywać. Ważną gwarancję właściwego funkcjonowania systemu kontroli wewnętrznej stanowi niezależność instytucjonalna. Jest to gwarancja obiektywności i sposób na zapewnienie zgodności z międzynarodowymi regułami księgowymi i z najlepszą praktyką. Same standardy nie gwarantują jednak efektywności systemu kontroli wewnętrznej. W tym względzie poczyniono w 2009 roku stosowne usprawnienia. Nie ma bowiem takiego systemu kontroli wewnętrznej – choćby najbardziej złożonego – który byłby bezbłędny, ponieważ polega on na pracy ludzi. Dlatego co roku udzielamy absolutorium.

Pragnę podkreślić, że poparliśmy wszystkie proponowane zmiany, które były konkretne, osiągalne i realistyczne, natomiast odrzuciliśmy wszelkie uogólnienia, które nie służą poprawie, a raczej zaciemniają nasze stanowisko. Odrzuciliśmy wszystkie wnioski, które zmniejszałyby niezależność grup politycznych. Jesteśmy przekonani, że niezależność grup Parlamentu Europejskiego jest nierozłączna z ich odpowiedzialnością finansową. Grupa Postępowego Sojuszu Socjalistów i Demokratów wykonuje swe prace w pełni świadoma swej odpowiedzialności. Jeżeli pozostałe grupy polityczne chcą usprawnić własne działania, niech to zrobią. Przedstawiając te uwagi, chcę prosić o przyjęcie tego sprawozdania i udzielenie absolutorium w imieniu Parlamentu Europejskiego.

**Gerben-Jan Gerbrandy**, w imieniu grupy ALDE. – (NL) Panie przewodniczący! Jestem wielkim fanem brytyjskiej grupy rockowej Genesis. Genesis ma w swym repertuarze fantastyczny utwór pod tytułem „Dance on a Volcano” („Taniec na wulkanie”), który to tytuł przypomniał mi się w tym tygodniu, gdy zawisł nad nami wulkaniczny pył. Nie żeby ta piosenka skłaniała mnie do tańca w Islandii, natomiast przyszła mi na myśl w związku z dzisiejszą poranną debatą w sprawie zatwierdzenia wydatków poniesionych w roku 2008, czyli w kolejnym roku, w którym Europejski Trybunał Obrachunkowy nie mógł ich zatwierdzić. To tu widzę podobieństwo do tańca na wulkanie, na wulkanie wypełnionym nie lawą ani pyłem, a brakiem zaufania. Europa narażona jest na różnego rodzaju silne presje, np. presję na euro, presję konfliktu między unijnym punktem widzenia a perspektywami narodowymi. To już wystarczy, by doprowadzić ten metaforyczny wulkan do wrzenia, więc chętnie obejdziemy się bez słabej rozliczalności finansowej i braku zaufania publicznego powodującego erupcje.

Jak można temu zapobiec? Moim zdaniem jest tylko jeden sposób – przejrzystość, optymalna przejrzystość we wszystkich instytucjach. Przejrzystość w Radzie – a więc i w państwach członkowskich. To właśnie jest główny obszar stwierdzanych co roku nieprawidłowości. Cieszę się, że są tu jeszcze przedstawiciele Rady. Wzywam też państwa członkowskie do tego, by wreszcie wprowadziły przejrzystość w swym sposobie wydatkowania europejskich środków poprzez coroczne publiczne rozliczenie tych wydatków. Nie mogę zrozumieć, dlaczego wciąż się temu opierają. Jestem przekonany, że gdyby państwa członkowskie miały dysponować własnymi środkami w taki sposób, ich obywatele uznaliby to za rzecz nie do przyjęcia.

W każdym razie większa przejrzystość jest także wskazana w naszym własnym Parlamencie. Pan poseł Staes słusznie sporządził bardzo krytyczne sprawozdanie i po wielu usprawnieniach w minionych latach teraz czas na otwarcie drzwi, by raz na zawsze pokazać Europejczykom dzięki tej przejrzystości, że potrafimy w sposób odpowiedzialny dysponować ich pieniędzmi, bo o to w końcu chodzi.

Kończąc, chcę wspomnieć o wzajemnych relacjach między Radą a Parlamentem. Jakież 40 lat temu uznano, że aby dwie strony mogły współpracować we względnym spokoju zamiast walczyć, niezbędna jest umowa dobrowolna. W tamtych czasach umowa taka była przydatna, ale trzeba powiedzieć, że dziś już się nie sprawdza, bo teraz ze sobą walczymy. Moim zdaniem jednak ważniejsze jest to, że Rada i Parlament są teraz mocnymi, dojrzałymi instytucjami i jako takie powinny być w stanie monitorować się nawzajem w dojrzały sposób, nawet bez dobrowolnej umowy. Skoro Rada jest obecna, chcę zapytać, czy może nam na to odpowiedzieć i czy zgadza się, że dwie instytucje mogą się nawzajem skutecznie monitorować bez dobrowolnej umowy.

Zachowując wzajemną otwartość zamiast dobrowolnej umowy, Rada i Parlament mogą nawet na wulkanie tańczyć ze sobą w harmonii, bez strachu o to, że ziemia usunie im się spod nóg lub że dalszy brak zaufania publicznego doprowadzi do erupcji.

**Bart Staes**, w imieniu grupy Verts/ALE. – (NL) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie López Garrido, panie i panowie! Zabieram teraz głos w imieniu mojej grupy, nie zaś jako sprawozdawca w sprawie absolutorium Parlamentu. Do tego będę miał jeszcze okazję później.

Chcę poruszyć kilka kwestii. Pierwsza z nich dotyczy absolutorium Komisji. Jest to kwestia adresowana zarówno do pana komisarza, jak i do Rady, a dotyczy ona faktu, że 80 % naszych środków wydawanych jest w rzeczywistości w państwach członkowskich i że Parlament od wielu lat propaguje krajowe deklaracje w sprawie zarządzania. Sprawozdawca, pan poseł Liberadzki, w wielu miejscach pokazuje natomiast bardzo wyraźnie nowe opcje. Mamy nowy traktat i nowe brzmienie artykułu 317(2) tego traktatu pozwala Komisji na jak najszybsze sporządzanie wniosków dotyczących wprowadzenia obowiązkowych krajowych deklaracji w sprawie zarządzania. Panie komisarzu Šemeta! Proszę, by się pan do tego ustosunkował. Czy jest pan gotowy skorzystać z tej możliwości? Cztery państwa członkowskie już to robią, z czego należy się cieszyć, ale czynią to na cztery różne sposoby. Skoordinujmy więc jakoś te wysiłki.

Rada powie: dobrze, ale są tu zastrzeżenia praktyczne. Niektóre państwa członkowskie mają system federalny z jednostkami wspólnymi, jak np. Belgia z Walonią, Brukselą i Flandrią, jak więc belgijski federalny minister ma przedstawić krajową deklarację w sprawie zarządzania? Ale to nie problem, panie i panowie. W takim przypadku minister krajowy musi po prostu dojść do porozumienia z ministrami regionalnymi, poczekać na ich deklaracje w sprawie polityki regionalnej i w sprawie zarządzania, i przedstawić je łącznie w tej Izbie oraz podać do wiadomości publicznej. Wtedy będzie na przykład mógł powiedzieć, że Walonia i Bruksela dobrze sobie radzą, a Flandria nie, albo na odwrót. I tak dalej.

Druga sprawa dotyczy wniosku pana posła Liberadzkiego dotyczącego sprawozdania specjalnego Trybunału Obrachunkowego w sprawie zarządzania przez Komisję Europejską pomocą przedakcesyjną dla Turcji. Moim zdaniem użyte tam sformułowanie nie jest zbyt dobre. W niektórych aspektach i akapitach jest ono nieco nadużywane i wchodzi w kontekst negocjacji akcesyjnych. Wraz z panem posłem Geierem przedstawiliśmy szereg poprawek skreślających. Przedstawiłem także wniosek o poprawienie tekstu i proszę szanownych posłów o jego rozważenie.

Kończąc, zwracam się do Rady. Mam też nadzieję, że jej urzędujący przewodniczący uważnie tego wysłucha. Czy może pan w swym późniejszym wystąpieniu odpowiedzieć, czy zastosuje się pan do prośby sprawozdawcy, Komisji Kontroli Budżetowej i tej Izby dotyczącej udzielenia odpowiedzi do dnia 1 czerwca 2010 r. i przedstawienia dokumentów wymaganych w ustępach 25 i 26 wspomnianego wniosku? Czy może pan odpowiedzieć, czy zastosujecie się do tego wniosku? Jest to dla nas sprawa największej wagi, jeśli chodzi o ocenę tego, czy stosunki między Radą a Parlamentem są takie, jak być powinny.

**Richard Ashworth**, w imieniu grupy ECR. – Panie przewodniczący! Zabieram głos w imieniu grupy brytyjskiej Partii Konserwatywnej, która w tym roku ponownie będzie głosować przeciwko absolutorium z wykonania budżetu. Takie stanowisko zajmujemy konsekwentnie i będziemy to robić nadal, aż dostrzeżemy większe starania dotyczące uzyskaniu poświadczenia wiarygodności Trybunału Obrachunkowego.

Chcę jednak publicznie pochwalić postęp, jaki dokonał się w zakresie poprawy standardów zarządzania finansami za kadencji poprzedniej Komisji. Trybunał Obrachunkowy odnotowuje szczególnie postęp, który dokonał się w dziedzinie rolnictwa, badań, energetyki, transportu i edukacji. Chcę pochwalić Komisję za poczynione usprawnienia. Są one bardzo zachęcające.

Wiele jednak wciąż pozostaje do zrobienia. Trybunał Obrachunkowy znowu negatywnie skomentował słabość systemu kontroli, liczne nieprawidłowości i powolne tempo odzyskiwania środków należnych Unii Europejskiej.

Jasne jest też, że choć ostateczna odpowiedzialność spoczywa na Komisji Europejskiej, to państwa członkowskie i Rada – szczególnie Rada – muszą być o wiele bardziej skrupulatne, jeśli chodzi o sposób wykorzystania środków UE i muszą dokładać więcej starań o to, by uzyskać poświadczenie wiarygodności.

Funkcjonujemy na mocy traktatu lizbońskiego i jako posłowie do Parlamentu Europejskiego jesteśmy winni europejskim podatnikom zapewnienie, że budżet jest właściwie wykonywany, i że procedury księgowe UE są integralne. Dopóki Trybunał Obrachunkowy nie udzieli wspomnianego poświadczenia wiarygodności, ja i moja partia będziemy głosować przeciwko absolutorium z wykonania budżetu.

**Søren Bo Søndergaard**, w imieniu grupy GUE/NGL. – (DA) Panie przewodniczący! Ta debata dotyczy nas, parlamentarzystów UE, którzy bierzemy odpowiedzialność nie tylko kolektywnie, ale i indywidualnie, za to, jak w 2008 roku wykorzystane zostały środki UE. Kiedy debata ta się zakończy i kiedy w maju zostaną oddane głosy, to nas obywatele pociągną do odpowiedzialności.

Chcę od razu powiedzieć jedną rzecz: nasza grupa odnosi się krytycznie do tego, jak UE gospodarowała pieniędzmi naszych podatników w 2008 roku. Mamy też oczywiście dużo dobrych spostrzeżeń, które nie wymagają komentarza. W pewnych obszarach dał się zauważyć nawet pewien postęp w porównaniu z rokiem 2007. Wciąż jednak jest zbyt wiele obszarów, w których odnotowano rzeczy nie do przyjęcia. Jednym z przykładów są sprawozdania finansowe Komisji. Jeśli chodzi o fundusze strukturalne, Trybunał Obrachunkowy stwierdził, że co najmniej – powtórzę: co najmniej – 11 % wypłat z tych funduszy dokonano niezgodnie z przepisami. Wynika to częściowo z błędów i zaniechań, częściowo zaś z oszustw i sprzeniewierzeń. Nie zmienia to jednak faktu, że tylko w tym obszarze wypłacono nienależnie miliardy euro.



Czy to dopuszczalne? Znamy wszystkie wymówki. Komisja twierdzi, że to wina państw członkowskich, ponieważ to one odpowiadają za kontrolę. Państwa członkowskie mówią, że to wina Komisji i zbyt skomplikowanych przepisów. I tak jedni zrzucają winę na drugich.

Musimy sobie zadać pytanie, czy zatwierdzilibyśmy sprawozdanie finansowe klubu sportowego, związku zawodowego czy partii politycznej, w której 11% wydatków w głównym obszarze zostało wypłaconych z naruszeniem przepisów? Zgadzam się z tymi, którzy mówią, że potrzebne są fundamentalne zmiany strukturalne, by zmienić tę sytuację. Musimy zatem wykorzystać absolutorium, by takie zmiany wymusić. Trzeba również wyrzucić taką presję na Radę.

W kwietniu ubiegłego roku Parlament przeważającą większością głosów odmówił udzielenia Radzie absolutorium z wykonania budżetu za rok 2007. Powiedzieliśmy, że nie przyjmujemy odpowiedzialności przed elektoratem za przedstawione nam sprawozdania finansowe, dopóki Rada nie zgodzi się formalnie spotkać z właściwymi komisjami w Parlamencie i publicznie odpowiedzieć na nasze pytania. Mimo to, by okazać dobrą wolę, zagłosowaliśmy w listopadzie za udzieleniem Radzie absolutorium, pod warunkiem, że w tym roku zajdą zmiany.

Dziś musimy stwierdzić, że zmiany te nie nastąpiły. Oto przykład. Rok po roku Rada przelewa miliony euro z rachunku tłumaczeń na rachunek delegacji, zwiększając w ten sposób wysokość środków, które już są na rachunku delegacji. Musimy zatem zadać Radzie oczywiste pytania. Dlaczego to robicie? Na co wydawane są wszystkie te pieniądze rachunku delegacji? Które kraje z tego korzystają? Rada chętnie odpowiada na te pytania nieformalnie. Do dziś jednak – choć może to się zmieni – odmawia otwartej odpowiedzi publicznej. To niedobrze. Dlatego jesteśmy zdania, że absolutorium musi poczekać do czasu zawarcia porozumienia międzyinstytucjonalnego, które jasno określi obowiązki Rady w odniesieniu do przejrzystości i współpracy z Parlamentem.

Wyrażamy zatem wyraźną krytykę wobec Rady i Komisji. Podziela ją wielu posłów z innych grup politycznych. I właśnie dlatego, że nasza krytyka jest tak wyraźna, musimy być również krytyczni wobec naszego własnego zarządzania finansowego w Parlamencie. Dlatego żałuję, że sprawozdanie Komisji Kontroli Budżetowej jest ostatecznie mniej krytyczne niż w wersji pierwotnej przedstawionej przez jej przewodniczącego. Jesteśmy zatem zwolennikami ponownego umieszczenia w sprawozdaniu fragmentów krytycznych. Mam nadzieję, że w majowym głosowaniu nasze krytyczne podejście do własnej działalności zostanie docenione jako uzasadnienie i upoważnienie do wyrażania krytyki i żądań także wobec Rady i Komisji.

Kończąc, chcę podziękować wszystkim kolegom i koleżankom z Komisji Kontroli Budżetowej, którzy w tym roku znowu pracowali na rzecz większej przejrzystości i odpowiedzialności UE w gospodarowaniu pieniędzmi obywateli.

**Marta Andreasen**, w imieniu grupy EFD. – Panie przewodniczący! Absolutorium jest jednym z najważniejszych aktów, za jakie odpowiadamy. W praktyce oznacza ono wezwanie do zatwierdzenia sposobu gospodarowania pieniędzmi europejskich podatników, a nasza decyzja musi opierać się na sprawozdaniu Europejskiego Trybunału Obrachunkowego.

Sprawozdanie za rok 2008 rozlicza tylko 10 % budżetu. Pozostała część obciążona jest różnymi błędami. Czy jakkolwiek rada nadzorcza udzieliłaby absolutorium zarządowi firmy w takim stanie rzeczy? Oczywiście, że nie.

Sytuacja ta nie zmienia się od 15 lat. Parlament zawsze udzielał absolutorium z zastrzeżeniem poprawy sposobu korzystania ze środków UE. Przepraszam, że to mówię, ale podatnicy chcą wiedzieć, czy ich pieniądze trafiły do właściwej osoby, we właściwym celu i we właściwej kwocie. Powinniśmy o tym pamiętać, podejmując decyzję o udzieleniu absolutorium.

Od lat jedyną zmianą jest zrzucanie odpowiedzialności przez Komisję, Parlament i Radę na państwa członkowskie. Choć rzeczywiście programy wdrażane są w państwach członkowskich, to instytucją, której podatnicy UE powierzają swoje pieniądze, jest Komisja Europejska. Jest to instytucja, która wypłaca środki i która w związku z tym powinna wcześniej zadbać o niezbędny system kontroli.

Co gorsza, Komisja i Parlament rozmawiają obecnie o tolerancji ryzyka błędu. Dlaczego mamy tolerować jakiegokolwiek błędy – czyli nic innego jak nieprawidłowości – skoro złożoność finansowa Unii Europejskiej jest porównywalna do średniej wielkości banku? W ubiegłym roku absolutorium dla Rady zostało odroczone z kwietnia na listopad, ponieważ Parlament nie był zadowolony z jej sposobu zarządzania finansami, choć nie skrytykował go Trybunał Obrachunkowy. Kiedy sytuacja nie zmieniła się do listopada, Parlament podjął

decyzję o udzieleniu Radzie absolutorium. Teraz znowu wymierzono w Radę wszystkie działy i proponuje się odroczenie.

Czy bierzemy swoją odpowiedzialność poważnie, czy też bawimy się tu w politykę? Czy absolutorium jest tylko międzyinstytucjonalną grą, jak kiedyś mawiano? Czy podatnicy zniosą jeszcze tę grę? Chodzi tu przecież o ich pieniądze.

Koledzy i koleżanki! Wzywam was do wykonywania swych obowiązków z należytą odpowiedzialnością i do wstrzymania absolutorium dla Komisji, Parlamentu, Rady, Europejskiego Funduszu Rozwoju oraz dla Trybunału Obrachunkowego, który nie publikuje oświadczeń w sprawie interesów finansowych, do czasu aż wszystkie te instytucje dowiodą, że dobrze zarządzają finansami.

**Ryszard Czarnecki, sprawozdawca.** – (PL) Panie przewodniczący! Jest problem, mianowicie widzę na tablicy nazwisko pana ministra Lopeza Garrido, który będzie się wypowiadał w imieniu Rady, tyle że będzie się odnosił do tego, co ja mówiłem o budżecie Rady i braku wykonywania tego budżetu, dokumentów ze strony Rady – tych słów nie słyszał, bo przyszedł bardzo spóźniony.

**Przewodniczący.** – Pani pośle Czarnecki! Proszę o zabranie głosu w sprawie wniosku w sprawie przestrzegania Regulaminu.

**Ryszard Czarnecki, sprawozdawca.** – (PL) Chciałem powiedzieć bardzo krótko, że chciałbym dać szansę panu ministrowi, żeby odniósł się do moich zarzutów i chciałbym je w ciągu jednej minuty powtórzyć.

**Przewodniczący.** – Jak pan słusznie zauważył, pan López Garrido jest na liście mówców. Zobaczymy. Przysługuje mu takie samo prawo wypowiedzi jak panu.

**Martin Ehrenhauser (NI).** – (DE) Panie przewodniczący! Chyba wszyscy członkowie Komisji Kontroli Budżetowej są zgodni, że potrzebne nam rozwiązania dotyczące systemu agencji UE. Dlatego chcę zaproponować jedenaście propozycji takich rozwiązań. Dzięki nim moglibyśmy co roku zaoszczędzić 500 milionów euro, bez szkody dla jakości wyników prac administracyjnych.

Oto wspomniane jedenaście propozycji rozwiązań: 1) Potrzebna nam wystarczająca baza w zakresie prawa pierwotnego. Traktat lizboński jej bowiem nie zapewnił. 2) Natychmiastowe zamrożenie do czasu uzyskania niezależnej analizy, która wykaże ostatecznie wartość dodaną decentralizacji. 3) Zamknięcie siedmiu agencji i połączenie zadań administracyjnych poszczególnych agencji. 4) W przyszłości za każdą agencję musi odpowiadać jeden komisarz UE, a za kwestie horyzontalne powinien odpowiadać przede wszystkim komisarz UE ds. stosunków międzyinstytucjonalnych i administracji. 5) Zmniejszenie liczby członków rady administracyjnej. Liczba pełnoprawnych członków nie powinna przekraczać 10 % stanowisk lub łącznej liczby 20. 6) Jak już usłyszeliśmy w wystąpieniu pani poseł Haug, potrzebny jest pilnie katalog kryteriów dotyczących lokalizacji agencji. 7) W agencjach UE nie powinien obowiązywać regulamin pracowniczy. 8) Dyrektorzy wszystkich agencji powinni być wybierani na wniosek Komisji na określony czas, i dopiero po konsultacji i uzyskaniu aprobaty Parlamentu Europejskiego. 9) Potrzebna jest umowa w sprawie wykonania między Komisją a agencjami, wyraźnie określająca kryteria ilościowe, które Europejski Trybunał Obrachunkowy podsumowuje w dorocznym rankingu wyników. 10) Wszystkie agencje powinny przekazywać dane finansowe do bazy danych. Wówczas w miarę łatwo byłoby nam, sprawozdawcom budżetowym, dokonać analizy statystycznej. Dotychczas było to niemożliwe, gdyż dane napływają w formie papierowej. 11) Zasada pomocniczości. Komisja musi jeszcze uwzględnić wymóg dotyczący uzasadnienia.

Rozwiązania są więc gotowe. Panie pośle Geier, pani poseł Gräßle! Czas, by ta Izba również przyjęła wymienione rozwiązania.

**Diego López Garrido, urzędujący przewodniczący Rady.** – (ES) Panie przewodniczący! Cieszę się, że uczestniczę w tej debacie, choć nie zostałem formalnie zaproszony. Nie zostałem przez Parlament formalnie zaproszony do udziału w tej debacie. Mimo to, kiedy dowiedziałem się, że ta Izba i niektórzy posłowie proszą o moją obecność, w wielką przyjemność tu przybyłem.

Uważam, że budżet Rady na rok budżetowy 2008 został wykonany prawidłowo, jak można wywnioskować ze sprawozdania rocznego Trybunału Obrachunkowego. W jednej lub dwóch wypowiedziach, np. w wypowiedzi pani poseł Søndergaard, pojawiła się kwestia przejrzystości, braku przejrzystości lub niewystarczającej przejrzystości. Chcę to krótko wyjaśnić. Zdaniem Rady sposób wykonania budżetu jest bezwzględnie przejrzysty i w związku z tym prawidłowo spełnia ona stawiane przed nią wymagania określone w rozporządzeniu finansowym.

Co więcej, jak państwo wiecie, Rada publikuje na swoje stronie sprawozdanie w sprawie zarządzania finansami w minionym roku. Chcę zwrócić państwa uwagę na fakt, że Rada jest dziś jedyną instytucją, która opublikowała wstępne sprawozdanie finansowe za rok 2009.

Podobnie kilka dni temu, a konkretnie 15 marca, przewodniczący Komitetu Stałych Przedstawicieli i Sekretarz Generalny Rady spotkali się z delegacją parlamentarnej Komisji Kontroli Budżetowej. Na tym spotkaniu podali wszystkie żądane informacje na tematy poruszone przez Komisję Kontroli Budżetowej, a dotyczące wykonania przez Radę budżetu za rok 2008.

Pan poseł Gerbrandy wskazał na potrzebę wzajemnej kontroli obu instytucji w sprawach budżetowych bez stosowania „dobrowolnej umowy”. Tak powiedział pan Gerbrandy. Gdyby jednak Parlament chciał zweryfikować tę umowę, Rada chętnie rozważy tę propozycję i omówi kwestie dotyczące nowej umowy opartej na zasadzie wzajemności między naszymi dwiema instytucjami. Nie ma więc problemu, jeśli chodzi o omówienie tej sytuacji ani o ewentualne opracowanie nowej umowy, potencjalnie lepszej od tej, która obowiązuje dotychczas.

To właśnie Rada chce podkreślić w odniesieniu dzisiejszej debaty. Jestem bardzo wdzięczny za ustne zaproszenie, choć, jak już powiedziałem, nie zostałem na tę debatę zaproszony formalnie.

**Przewodniczący.** – Dziękuję, panie ministrze. Bardzo dziękuję za tak uprzejme zastosowanie się do naszej prośby. Przy tej okazji wspomnę tylko, że komisarz także nie otrzymuje nigdy formalnego zaproszenia na to posiedzenie. Ponieważ jestem posłem od dłuższego czasu, zauważyłem, że w takich przypadkach obecność przedstawicieli Rady – nawet jeśli nie jest to naprawdę konieczne – przyczynia się znacznie do powodzenia prac danej prezydencji. Dlatego jeszcze raz bardzo panu dziękuję.

**Jean-Pierre Audy (PPE).** – (FR) Panie przewodniczący, panie Šemeta, panie López Garrido! Dziękuję raz jeszcze za przybycie. Na początku chcę podziękować szanownemu panu posłowi Liberadzkiemu, gdyż w imieniu Grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów) zabieram głos w sprawie udzielenia absolutorium Komisji Europejskiej.

Chcę także podziękować sprawozdawcom z pozostałych grup politycznych oraz Trybunałowi Obrachunkowemu, a w szczególności jego prezesowi, panu Caldeirze, który z niezwykłą cierpliwością wyjaśnia nam te bardzo skomplikowane procedury.

Zwracam się do pana Šemety. Nasza grupa będzie głosować za udzieleniem absolutorium Komisji Europejskiej i pragnę wspomnieć o tym, jaką rolę w procesie dążenia do tych pozytywnych zmian odegrał pan poprzednik, pan Kallas, który dużo z nami pracował, szczególnie w minionej kadencji.

Po pierwsze, Trybunał Obrachunkowy wydał poświadczenie wiarygodności w odniesieniu do rocznego sprawozdania finansowego. Panie Ashworth! Być może Konserwatyści zagłosują więc przynajmniej za rocznym sprawozdaniem finansowym. Przy tej okazji chcę podziękować panu Tavernemu i jego poprzednikowi, panu Grayowi.

Jeśli chodzi o sprawozdanie, muszę ponownie wyrazić obawy dotyczące 50 miliardów euro ujemnego kapitału własnego. Wciąż nie rozumiem, dlaczego nie wykazujemy w sprawozdaniu finansowym roszczeń wobec państw członkowskich, które sumują się do około 40 miliardów euro i które odpowiadają świadczeniom płaconym personelowi.

Jeśli chodzi o legalność i regularność przedmiotowych transakcji, niektórzy mówią, że poświadczenie Trybunału Obrachunkowego jest negatywne. W rzeczywistości jednak nie mamy o tym pojęcia. Przeczytałem to poświadczenie wiele razy. Nie wiemy, czy – zgodnie z artykułem 287 traktatu – opinia w sprawie przedmiotowych transakcji jest pozytywna, czy nie. Trybunał wydał nam kilka opinii – chyba pięć – ale dalej tego nie wiemy. Co więcej, proponuje się, by Trybunał wypełniał wspomniane zadanie przewidziane w traktacie. W tym kontekście musimy razem zweryfikować wszystkie procedury dotyczące absolutorium w sprawie kosztów kontroli.

Jeśli chodzi o metody, prosimy nasze rządy o krajowe poświadczenia wiarygodności, których nigdy nie otrzymamy. Proponuję, by krajowe władze badające sprawozdania finansowe uczestniczyły w łańcuchu kontroli i wydawały swym rządów poświadczenia, które byłyby uwzględniane w procedurze udzielania absolutorium.

Proponuję też skrócenie terminów. Jest kwiecień 2010 roku, a my rozmawiamy o sprawozdaniu za rok 2008! Terminy muszą być krótsze. Proponuję badanie skonsolidowanych sprawozdań. Nie zgadzam się na odroczenie absolutorium dla Rady, gdyż Trybunał Obrachunkowy nie miał do Rady uwag.

Panie przewodniczący! Na koniec chcę zaproponować międzyinstytucjonalną konferencję z udziałem Komisji, Rady, parlamentów wszystkich krajów, które kontrolują władze wykonawcze, oraz krajowych organów kontroli, która to konferencja służyłaby opracowaniu procedury udzielania absolutorium w obszarach technicznych, aby wszystkie związane z tym kwestie były jaśniejsze niż dotychczas. .

**Barbara Weiler (S&D).** – (DE) Panie przewodniczący, szanowni przedstawiciele Komisji i przede wszystkim Rady, panie i panowie! Co roku w debacie dotyczącej usprawnień w zakresie dystrybucji środków UE słyszymy, że potrzebna jest dokładniejsza i skuteczniejsza kontrola wydatków we wszystkich organach i instytucjach oraz większa przejrzystość dla Parlamentu i dla obywateli. Dzisiejsza obecność Rady jest pierwszym sygnałem, że także w Radzie coś się zmienia. To wspaniale! Jesteśmy z tego zadowoleni, ale to na pewno nie wystarczy. To właśnie wspomniana przez was różnica sprawia, że jeszcze nie współpracujemy tak dobrze jak powinniśmy. Wy uważacie bowiem, że osiągnęliście pełną przejrzystość, a my uważamy, że nie odpowiedzieliście jeszcze na nasze pytania z debaty z końca listopada. Wspomnieliście o umowie z roku 1970, którą chcecie zmienić i rozwinąć. Wszystko dobrze, ale nie jest to bynajmniej nowa koncepcja. Choć wspominaliśmy o tym już kilkakrotnie, propozycja ta jest teraz przedstawiana tak, jakby to była całkiem nowa idea.

Grupa Postępowego Sojuszu Socjalistów i Demokratów poprze sprawozdanie pana posła Czarneckiego. Podzielamy krytykę wyrażoną przez sprawozdawcę, jak i przez inne grupy. Nie udzielimy Radzie absolutorium ani dziś, ani w przyszłym miesiącu. Dlatego dziwi mnie prośba pani Andreassen, gdyż moim zdaniem państwa członkowskie odpowiadają za 80 % środków. Oczywiście nie zwalnia to Rady z jej odpowiedzialności, ponieważ Rada nie jest czwartą czy piątą instytucją w UE, lecz współpracuje z państwami członkowskimi.

Zgadzam się natomiast z tym, że nasz krytyka nie wiąże się z prawdziwymi konsekwencjami. Jak zauważył pan poseł Audy, musimy rozwinąć nasze narzędzia. Co roku pokazujemy Radzie żółtą kartkę odmowy udzielenia absolutorium, ale nic się nie zmienia. Dlatego musimy rozwinąć nasze narzędzia i ująć w nich nie tylko konkretną krytykę, ale i konsekwencje, określając, co się stanie, jeśli Rada nie będzie z nami współpracować. Oznaczać to będzie prawdopodobnie także zmiany konstytucyjne.

**Przewodniczący.** – Dziękuję bardzo, pani Weiler. Panie i panowie! Właśnie sprawdziłem raz jeszcze w regulaminie wewnętrznym, że bez uprzedniego zwołania Konferencji Przewodniczących nie możemy „śpiewać” na sesji plenarnej, ale możemy złożyć życzenia naszemu koledze. Pan poseł Chatzimarkakis obchodzi dziś urodziny. Wszystkiego najlepszego! Ma pan do swojej dyspozycji dwie i pół minuty.

**Jorgo Chatzimarkakis (ALDE).** – (DE) Dziękuję, panie przewodniczący, to było bardzo miłe. Panie komisarzu Šemeta! Przyjęcie sprawozdań w sprawie zarządzania finansami organów i instytucji UE jest jednym z naszych najważniejszych obowiązków jako przedstawicieli ludności Europy. To nasz nadrzędny obowiązek. Kwestia tego, co UE zrobiła z ciężko zarobionymi pieniędzmi podatników, jest istotna z punktu widzenia przyjęcia projektu integracji europejskiej.

Po pierwsze, chcę podziękować sprawozdawcom za ich trud. W przedmiotowych sprawozdaniach dostrzegam jednak blaski i cienie. Blaskiem jest ogólne zarządzanie budżetem. Wszędzie tam, gdzie UE sama kontroluje fundusze i zarządza nimi, czyni to zgodnie z przepisami. Inną kwestią jest natomiast to, czy robi to efektywnie. Jako Parlament Europejski powinniśmy zwracać większą uwagę na efektywność naszej polityki, kwestii politycznych i wdrażania, szczególnie w odniesieniu do programu na rok 2020.

Cieniem zaś jest obszar polityki spójności. Jedenaście procent spraw nie jest zgodnych z przepisami. Ten odsetek jest za wysoki. Dlatego UE musi usilniej próbować odzyskiwać nienależne płatności. Dlatego Komisja Kontroli Budżetowej przyjęła zmianę przedstawioną przez Grupę Porozumienia Liberałów i Demokratów na rzecz Europy. Chcemy odzyskania 100% pieniędzy.

Mam zaszczyt być sprawozdawcą w sprawie absolutorium dla Komisji Europejskiej za rok 2010. Z powodu opóźnienia wejścia w życie traktatu lizbońskiego nie będzie to łatwe zadanie. Musimy bacznie obserwować, czy nowe obowiązki poszczególnych komisarzy nie powodują jeszcze mniejszej przejrzystości i większego ukrywania odpowiedzialności. Dołożymy w tym względzie wszelkiej staranności.

Wspomnę tu o dwóch obszarach. Po pierwsze o tzw. organizacjach pozarządowych, a po drugie o dobrowolnej umowie. W latach 2008 i 2009 Unia Europejska wypłacała organizacjom pozarządowym

ponad 300 milionów euro. Znalazły się wśród nich znaczne organizacje, takie jak *Deutsche Welthungerhilfe*, ale znalazły się i takie, które chcą zszargać reputację Unii Europejskiej. Przykładem może być *Counter Balance*, która zaatakowała Europejski Bank Inwestycyjny. To niedopuszczalne. Musimy coś z tym zrobić. Potrzebny nam rejestr i opis takich organizacji pozarządowych, gdyż otrzymują one dużo pieniędzy pochodzących z podatków.

Jeśli chodzi o dobrowolną umowę, chcę podziękować panu Lópezowi Garridzie. Dziękuję panu za przybycie. Chcę także podkreślić aspekt historyczny dzisiejszych słów. Kwestionowanie i weryfikacja dobrowolnej umowy po 40 latach od jej zawarcia to wielki krok. Zważywszy na rolę Parlamentu w świetle nowego traktatu lizbońskiego to także krok konieczny. Musimy bowiem zapewnić przejrzystość tak tu, jak i w Radzie.

**Ashley Fox (ECR).** – Panie przewodniczący! Po raz kolejny przedstawiono Parlamentowi budzące wątpliwości sprawozdania finansowe z wnioskiem o udzielenie absolutorium. Trybunał Obrachunkowy odmówił poświadczenia wiarygodności tych sprawozdań. Wciąż nie są one regularne ani zgodne z prawem. Audytorzy znowu mówią, że sprawozdania te są pełne nieprawidłowości, a my chcieliśmy je mechanicznie zatwierdzić.

Cieszy mnie, że pani Mathieu zaproponowała odroczenie absolutorium w odniesieniu do sprawozdania Europejskiego Kolegium Politycznego. Poprzemy tę propozycję, gdyż OLAF potrzebuje więcej czasu na dokończenie swych analiz. Kolegium temu postawiono zarzuty oszukańczej działalności, włącznie z wykorzystywaniem pieniędzy podatników przez personel na zakup mebli do prywatnego użytku.

Brytyjscy konserwatyści nie zaakceptują tych nieprawidłowości. Odmówimy udzielenia absolutorium do czasu, aż Trybunał Obrachunkowy wyda poświadczenie wiarygodności.

Zaufanie do polityków jest obecnie bardzo niskie, a zmniejszy się jeszcze bardziej, jeśli będziemy tolerować takie marnotrawstwo. Zawsze, gdy udzielamy absolutorium w odniesieniu do budzących wątpliwości sprawozdań finansowych, dajemy sygnał zachęty do dalszego marnotrawstwa i oszustw. Zawsze, gdy głosujemy za udzieleniem absolutorium, wysyłamy Radzie, Komisji i naszym wyborcom sygnał, że nie traktujemy tej sprawy poważnie.

Moja partia przygląda się szczególnie uważnie, jak zagłosują w tej sprawie posłowie z Partii Pracy i Liberalni Demokraci. Nie mogą z jednej strony twierdzić, że chcą wprowadzić zmiany w polityce, że chcą ją oczyścić i zreformować, a jednocześnie rok w rok głosować za przyjęciem tych budzących wątpliwości sprawozdań finansowych. Każdy, kto myśli poważnie o reformie tego systemu i o ochronie podatników, powinien głosować przeciwko absolutorium.

**Bastiaan Belder (EFD).** – (NL) Panie przewodniczący! Zważywszy na liczbę błędów, nie popieram udzielenia absolutorium Komisji Europejskiej. Wciąż nie staramy się wystarczająco o uproszczenie zasad, szczególnie tych, które dotyczą funduszy strukturalnych. Cztery niezależne rady konsultacyjne przedstawiły wniosek, na który Komisja musi dopiero dać zadowalającą odpowiedź. Naprawdę niezbędna jest niezależna zewnętrzna weryfikacja w Radzie ds. Ocen Skutków. Jeżeli grupa dr Stoibera przywiązuje do tego wagę, grupa ta powinna także uzyskać wystarczające środki na niezbędne wsparcie sekretariatu. Ponadto potrzebny jest większy mandat. Musimy zmniejszyć nie tylko obciążenia administracyjne, ale i koszty bezpośredniej zgodności. Mandat ten nie powinien też ograniczać się do istniejącego prawodawstwa. Nowe prawodawstwo także powinno być poddawane krytycznej analizie. Panie przewodniczący! To byłby konkretny wkład w strukturalne zmniejszenie obciążeń zadaniami niepotrzebnie utrudniającymi funkcjonowanie władz i przedsiębiorstw.

**Monika Hohlmeier (PPE).** – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Przede wszystkim chcę omówić problemy dotyczące pomocy rozwojowej, które Trybunał Obrachunkowy podkreśla prawie zawsze, oraz podziękować pani Ayali Sender za bardzo udaną współpracę.

Po pierwsze, częstym problemem jest wsparcie budżetowe. Istnieje nawet podejrzenie, że w krajach, których ludności próbujemy nieco dopomóc, wsparcie budżetowe jest po części wykorzystywane przez skorumpowane i totalitarne reżimy do represjonowania niepożądanych grup ludności, a nawet krytyków. Wsparcie budżetowe odgrywa tu kluczową rolę. Należy je zmniejszyć albo wstrzymać w odniesieniu do krajów, w których jego wykorzystanie ewidentnie budzi wątpliwości.

Po drugie, wciąż borykamy się z częstymi błędami w zakresie płatności oraz z brakiem koordynacji i kierowania projektów dotyczących pomocy rozwojowej do różnych instytucji i szczebli w danym kraju. Brakuje tu wyraźnie ustalonych priorytetów. Kwestia ta musi być naszym priorytetem, jeśli chcemy poprawić stabilność budżetową i efektywność projektów w tych krajach, w których ludzie naprawdę są w wielkiej potrzebie.

Co więcej, nadal uważam, że pomoc rozwojowa i Europejski Fundusz Rozwoju ogółem musi koniecznie zostać uwzględniony w ogólnym budżecie.

Jeśli chodzi o pomoc przedakcesyjną dla Turcji, byłam zaskoczona, że zupełnie normalna krytyka, która w innych krajach dawno już doprowadziłaby do zablokowania i odmowy finansowania, tak szybko skomplikowała współpracę między Turcją a Komisją. Uważam to za rzecz zupełnie normalną, że najpierw określamy strategię i cele, potem ramy czasowe, kierunek projektu, stosowne mierniki i wreszcie sposób monitorowania wyników.

Nie rozumiem jednak, jak można wdrażać i uznać za udany projekt, jeśli nie występuje żaden z tych elementów. Dlatego osobiście uważam, że niezbędne jest chociaż częściowe wstrzymanie finansowania do czasu, gdy uzyskamy stosowne zapewnienie, że przedmiotowe środki zostaną wykorzystane w sposób właściwy. Obecnie osiągnęliśmy kompromis, ale uważam za konieczne monitorowanie tego problemu, gdyż będzie to miało wpływ na inne kraje, takie jak Bułgaria, Rumunia lub Grecja. Moim zdaniem wszyscy powinni być traktowani jednakowo.

Dlatego proszę, by w zakresie polityki dotyczącej budynków uwzględnić średniookresową strategię dotyczącą budynków poprzez wyraźne planowanie budowlane i finansowe. Duże projekty powinny mieć własne linie budżetowe i sprawozdawczość związaną z postępami prac budowlanych, i nie powinniśmy ponosić żadnych innych kosztów związanych z pożyczkodawcami. Jesteśmy dużymi instytucjami i potrzebne nam budynki, które muszą być zaplanowane dokładnie i w sposób przejrzysty.

Kończąc, chcę powiedzieć, że uważam za konieczne pilne uproszczenie programów, których złożoność powoduje problemy w poszczególnych państwach członkowskich. Potrzeba ta nie może pozostać jedynie retorycznym życzeniem, lecz musi wreszcie zostać zaspokojona.

(Oklaski)

**Jens Geier (S&D).** – (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie López Garrido! Bardzo się cieszę, że przybyliście, okazując w ten sposób szacunek Rady dla tej ważnej debaty. Panie i panowie! Wszyscy znamy następującą sztuczkę. Jeśli chce się kogoś zawstydzić, zadaje mu się pytanie sformułowane na przykład tak: Czy ciągle jeszcze bijesz dzieci? Nawet jeśli osoba ta odpowie: „nie”, w domyśle pozostaje informacja, że biła je kiedyś.

Bardzo ważne jest dla nas sprawozdanie w sprawie absolutorium Parlamentu przedstawione przez pana posła Staesa, któremu chcę podziękować za jego pracę. W niektórych obszarach widać w nim jednak wspomnianą wcześniej logikę. Samokrytyka jest dobra, ale powinna być precyzyjna. W mojej grupie przeprowadziłem wiele rozmów na temat odrzucenia tego czy innego sformułowania w sprawozdaniu w sprawie absolutorium Parlamentu. Niektórzy z nas odczuli w związku z tym sporą presję w swoich krajach.

Chcę jednak podać państwu moje odpowiedzi na pytanie o to, dlaczego odrzuciliśmy pewne sformułowania w przedmiotowym sprawozdaniu. Otóż niektóre wnioski stały się już rzeczywistością. Moglibyśmy wprowadzić przedstawić je ponownie, ale po co? Inne wnioski z kolei są niepraktyczne, jak np. idea uczynienia z Komisji Kontroli Budżetowej swojego organu alternatywnej kontroli wewnętrznej lub pośrednika pomiędzy Biurem a sesją plenarną. W sprawozdaniu jest też wiele dobrych wniosków, które jednak zostały już przyjęte.

Są tam też wnioski, które tylko częściowo odzwierciedlają rzeczywistość, jak np. w omawianej obecnie poprawce 26. W poprawce tej zawarto żądanie ustanowienia systemu kontroli wewnętrznej w grupach tej Izby. Przecież to oczywiste. W Grupie Postępowego Sojuszu Socjalistów i Demokratów rozwiązanie takie funkcjonuje od dawna. Zgoda mojej grupy na taką zmianę sugerowałaby, że mamy jakieś zaległości. Dlatego w tym przypadku możemy się zgodzić na zaproponowaną zmianę, jeżeli stan faktyczny zostanie także zilustrowany w sprawozdaniu. Proponuję zatem dodanie do tego ustępu następującego wyrażenia: jak to ma miejsce w grupie S&D.

**Olle Schmidt (ALDE).** – (SV) Panie przewodniczący! Choć pozostaje wiele problemów, kontrola sprawozdań finansowych dotyczących środków UE poprawiła się i jest coraz dokładniejsza. Cieszą na zaobserwowane rezultaty, ale wciąż można zrobić więcej. Nasze motto powinno brzmieć: „nie zmarnować ani centa”. Jeśli chodzi o środki rozwojowe, UE jest największym na świecie donatorem pomocy. To dobrze, że zmieniamy świat na lepsze i pokazujemy naszą solidarność z najbardziej potrzebującymi. Obywatele UE na pewno się z tym zgodzą, ale ich pieniądze muszą być wykorzystane w jak najlepszy sposób. Nie mogą trafiać do skorumpowanych liderów, którzy wypchają sobie nimi kieszenie. Nie możemy też marnować pieniędzy na projekty i inicjatywy, które nie są przyszłościowe i których jakość nie jest adekwatna.

Parlament ponosi w tym względzie szczególną odpowiedzialność. Przedstawiłem komisji szereg zmian, które sprawozdawca potraktował stosunkowo łaskawie. W rzeczywistości UE musi wyraźniej formułować swe żądania. Musi żądać, by wspierane przez nią kraje przestrzegały podstawowych praw człowieka takich jak wolność słowa i wolność prasy. Niestety, teraz tak nie jest.

Podam wyraźny przykład: pomoc UE dla Erytreii. W Erytreii krytycy tamtejszego reżimu wtrącani są do więzień bez procesu, a nawet bez przedstawienia zarzutów. Marnieją w okropnych warunkach więziennych przez lata. Co zrobili? Skrytykowali liderów i prezydenta kraju.

Nasze stanowisko w tej sprawie powinno być jasne. UE musi uzależniać swą pomoc od tego, czy kraje ją otrzymujące przestrzegają najbardziej podstawowych praw człowieka. Sądzę, że przedmiotowe sprawozdanie powinno być w tym względzie mocniejsze i wyraźniejsze. Uważam, że tego oczekują od nas Europejczycy podatnicy.

**Peter van Dalen (ECR).** – (NL) Panie przewodniczący! Sprawozdanie pana posła Staesa zawiera bardzo ważny ustęp pod tytułem „Posłowie jako osoby publiczne”. Tytuł ten jest bardzo trafny. Każdy poseł do PE jest osobą publiczną i zawsze musi być w stanie dać publiczną odpowiedź dotyczącą jego pracy, szczególnie zaś musi umieć uzasadnić, jak wykorzystał budżet utworzony z pieniędzy podatników. Wszyscy tu dysponujemy pieniędzmi podatników, więc obywatele mają prawo wiedzieć, jak te pieniądze wydajemy.

Jeśli chodzi o rozliczalność w Parlamencie, w ostatnich latach nastąpiła znaczna poprawa, choć od posłów nie wymaga się jeszcze rozliczania wszystkich środków. Mam na myśli zwłaszcza kwotę wynoszącą maksymalnie 4 200 euro miesięcznie, jaką każdy poseł ma do dyspozycji na ogólne wydatki. Obecnie, aby zapewnić tę rozliczalność, muszę co roku wydać znaczną kwotę na wynagrodzenie zewnętrznego księgowego. To dziwne. Powinniśmy móc to załatwić w obecności służb Parlamentu, tak jak to robimy z kosztami podróży i kosztami utrzymania. Dlatego nakłaniam państwa do poparcia poprawki 33 do ust. 65.

**Sidonia Elżbieta Jędrzejewska (PPE).** – (PL) Europejski Urząd Doboru Kadr, tak zwane EPSO, to międzyinstytucjonalna jednostka odpowiedzialna za dobór pracowników do instytucji Unii Europejskiej. Bardzo cieszy mnie, że sprawozdania absolutoryjne podejmują tę tematykę. Konieczne są wysiłki na rzecz zbadania i zniesienia dysproporcji geograficznych wśród kandydatów oraz wśród laureatów do służby cywilnej instytucji Unii Europejskiej. Szczególnie nie do zaakceptowania jest utrzymujące się niedoreprezentowanie obywateli nowych państw członkowskich, m.in. Polski, ale nie tylko wśród służby cywilnej Unii Europejskiej. Szczególnie rażące moim zdaniem jest to zjawisko wśród kadry kierowniczej średniego i wyższego szczebla. Wątpliwości budzi także bardzo długi proces rekrutacyjny oraz zarządzanie tak zwanymi listami laureatów. Często laureaci już wyłonieni w konkursach – ci, którzy odnieśli sukces w konkursie – podejmują inną pracę poza instytucjami Unii Europejskiej, bo nie mogą po prostu tak długo czekać, i cały proces rekrutacyjny idzie na marne.

Cieszy mnie, że EPSO stworzyło program naprawczy i uwzględniło uwagi Trybunału Obrachunkowego, oraz że EPSO uwzględniło już niektóre z uwag Parlamentu Europejskiego. Z pewnością z uwagą będę śledziła efekty tego programu naprawczego, zawsze przypominając, że celem EPSO powinno być przede wszystkim dotarcie do jak najlepszych kandydatów z ofertą instytucji, wyłonienie jak najlepszych kandydatów, stworzenie jak najlepszych list laureatów reprezentujących proporcjonalnie wszystkie kraje członkowskie.

**Ivailo Kalfin (S&D).** – (BG) Panie komisarzu, panie López Garrido, panie i panowie! Chcę wyrazić swą opinię na temat absolutorium dla europejskich agencji. Chcę też przeprosić za nieobecność posła Georgiosa Stavrakakisa, który nie był w stanie przybyć na tę debatę, choć pracował nad przedmiotowym sprawozdaniem przez kilka ostatnich miesięcy jako sprawozdawca pomocniczy Grupy Postępowego Sojuszu Socjalistów i Demokratów w Parlamencie Europejskim. Nie zdołał przybyć z powodu znanych nam problemów komunikacyjnych.

Zdaniem grupy S&D, kwestie dotyczące przejrzystości i zgodnego z prawem wykonania budżetu UE są dla nas priorytetem i zarządzanie finansami publicznymi jako takie zależy w dużej mierze od pomyślnego rozwiązania tych kwestii. Dlatego chcę także podziękować sprawozdawczyni, pani Mathieu, oraz członkom Europejskiego Trybunału Obrachunkowego, a także szefom agencji, z którymi wszechstronnie współpracowaliśmy. Chcę podkreślić, że badanie sprawozdań finansowych agencji budżetowych jest procedurą niezwykle skomplikowaną i żmudną, gdyż pomiędzy agencjami istnieją znaczne różnice, jeśli chodzi o ich praktyki i kompetencje.

Zacznę od ogólnego stwierdzenia, że rok 2008 dowodzi, iż wykonanie budżetów w tych agencjach poprawia się z roku na rok. W ramach małej dygresji chcę powiedzieć wszystkim posłom do PE, którzy nie oczekują

od Trybunału Obrachunkowego żadnych uwag na poparcie budżetu, że kiedy Trybunał Obrachunkowy przestanie przekazywać swe uwagi, zaufanie do tej instytucji zmaleje. Faktem jest natomiast malejąca liczba błędów i większy poziom przejrzystości i dyscypliny w kwestii wykonania budżetów. Europejski Trybunał Obrachunkowy uwzględnił ten postęp, a szefowie agencji coraz bardziej starają się usprawnić swą sprawozdawczość i systemy kontroli.

Są oczywiście także niedociągnięcia. Wspomniał o nich Parlament i Trybunał Obrachunkowy. Przyczyny tych niedociągnięć są zarówno obiektywne, jak i subiektywne. Dobrze natomiast, że da się im wszystkim zaradzić, i że podejmowane są stosowne działania.

Główny problem dotyczy Europejskiego Kolegium Policyjnego, CEPOL. Problemy w tej organizacji trwają od kilku lat i wynikają z różnych powodów, takich jak zmiana systemu rozliczeń, niewyjaśnione sprawy dotyczące kraju gospodarza, zaniechania dotyczące notyfikacji umów i wykorzystania środków publicznych w celach niezgodnych z przeznaczeniem. Chociaż kwalifikacji dokonywano na kilka lat, i choć rezultaty widoczne były nieco później niż oczekiwano, popieram w tym roku odroczenie absolutorium w odniesieniu do wykonania budżetu tej agencji za rok 2008 do czasu przeprowadzenia nowej kontroli i przyjęcia przez nowy zarząd Kolegium wyraźnej odpowiedzialności za jak najszybszą eliminację nieprawidłowości i niezgodności prawnych.

Drugi problem dotyczył agencji Frontex, szczególnie zaś możliwości wykorzystania przyznanych jej środków. Szef tej agencji podał zadowalającą odpowiedź w tej mierze w czasie przesłuchań komisji.

W przyszłości musimy podjąć szereg działań w zakresie kontroli budżetowej w tych agencjach. Wspomnę tu o trzech. Po pierwsze, szefowie agencji muszą nadal dokładać starań o ściślejsze przestrzeganie dyscypliny budżetowej. Po drugie, trzeba podjąć działania zmierzające do uproszczenia przepisów dotyczących sprawozdawczości finansowej, szczególnie w przypadku agencji współfinansowanych i samofinansujących się. Po trzecie, musimy zbadać wniosek przedstawiony przez Trybunał Obrachunkowy w sprawie wprowadzenia kryteriów pokazujących, na ile skutecznie agencje te wykonują swe zadania.

**Markus Pieper (PPE).** – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Mam kilka uwag na temat wykorzystania środków unijnych w procesie rozszerzenia. Mieliśmy tu ocenić sprawozdanie specjalne Trybunału Obrachunkowego w sprawie wykorzystania pomocy przedakcesyjnej dla Turcji. Jako Komisja Kontroli Budżetowej jesteśmy bardzo rozczarowani stwierdzeniami zawartymi w sprawozdaniu Trybunału Obrachunkowego. Okazuje się bowiem, że w poprzednim okresie Komisja wydawała środki bez jakiegokolwiek strategii czy skutecznej kontroli, a przede wszystkim nie miała konkretnego odniesienia do postępów na drodze do akcesji. Mimo nowego Instrumentu Pomocy Przedakcesyjnej (IPA), który wszedł w życie w 2007 roku, Trybunał nie może ocenić efektywności wydawania tych środków. A mówimy tu o kwocie 4,8 miliona euro do roku 2013.

Najpierw ogarnęło komisję poczucie bezradności. Gdzie i kiedy możemy mieć polityczny wpływ na wykorzystania pomocy przedakcesyjnej, jeżeli następna ocena Trybunału dokonana zostanie dopiero po roku 2012? W tej sytuacji Komisja Kontroli Budżetowej wzywa Komisję do pilnej weryfikacji programu IPA. Do czasu oceny postępów wzywamy też do zamrożenia środków do rocznego poziomu z roku 2006. Będzie to początek kompromisu.

Ponadto sugerujemy, by generalnie – generalnie i bez wyraźnego odniesienia do Turcji – IPA był stosowany elastycznie, także w odniesieniu do specjalnych form członkostwa, współpracy, sąsiedztwa lub podobnych opcji. Skupienie tylko na członkostwie w UE w procesie negocjacji akcesyjnych może się bowiem okazać bardzo kiepską inwestycją.

Krytyka Partii Zielonych i lewicy dotyczy natomiast tego, że z takimi wymaganiami wtrącalibyśmy się w politykę zagraniczną i Turcja uzyskałaby w ten sposób szczególne traktowanie. Jeśli nie zareagujemy na oczywiste braki w tej mierze, doprowadzimy do szczególnego traktowania. Jeżeli zrobimy wyjątek dla Turcji, możemy także przestać zajmować się kontrolą budżetową Chorwacji, Rumunii, Bułgarii czy Grecji. W końcu to jeden i ten sam temat.

Wzywam Komisję, by nie przymykała oka tylko dlatego, że chodzi o Turcję. Należy raczej wesprzeć akcesję Turcji zgodnie z kryteriami akcesji, które określiła sama Wspólnota.

**Christel Schaldemose (S&D).** – (DA) Panie przewodniczący! Chcę się wypowiedzieć na temat sprawozdania w sprawie absolutorium Parlamentu. Przed nami najdokładniejsze, najbardziej krytyczne i najbardziej



dalekosiężne sprawozdanie w sprawie absolutorium Parlamentu Europejskiego. To dobrze. Chcę podziękować panu posłowi Staesowi za tak konstruktywną pracę.

Nie jest rzeczą zwyczajną, by instytucja sama sobie udzielała absolutorium. Wymaga to bowiem dużej odpowiedzialności, przejrzystości i kontroli. Przedmiotowe sprawozdanie pomaga jednak Parlamentowi udźwignąć tę odpowiedzialność, zapewnić przejrzystość i lepszą kontrolę. To dobrze.

Wciąż jednak pozostają obszary do poprawy. Wspomnę tu tylko o kilku z nich, które zostały ujęte w niektórych poprawkach. Uważam, że musimy się bardziej starać, by pozwolić naszym obywatelom śledzić nasze prace. Zapewnimy to poprzez umożliwienie im łatwiejszego dostępu do naszych sprawozdań na stronie internetowej – także do sprawozdań krytycznych. Uważam też, że musimy się przyjrzeć funkcjonowaniu naszych procedur zamówień publicznych tu, w Parlamencie. Jest to bowiem obszar wysokiego ryzyka, a zaproponowano w tym względzie dobre poprawki. Co więcej, musimy sprawdzić, czy można poprawić strukturę przywództwa i uczynić ją bardziej przejrzystą, zarówno dla nas, parlamentarzystów, jak i dla naszych obywateli, by mogli oni kontrolować Parlament. Uważam ponadto, choć często już o tym wspomniano, że nie powinniśmy wydawać pieniędzy na odnowę naszych biur w Strasburgu. Powinniśmy natomiast mieć tylko jedną siedzibę.

Pochodzę z Danii, kraju z długą tradycją przejrzystości, otwartości i kontroli, zwłaszcza jeśli chodzi o wydawanie pieniędzy podatników. Te wartości cenię i uważam, że powinny one być powszechniejsze w całej UE. Moim zdaniem sprawozdanie w sprawie absolutorium dla Parlamentu Europejskiego pokazuje, że w Parlamencie bierzemy to do siebie i posuwamy się we właściwym kierunku. Daje nam to także większe prawo do krytykowania innych instytucji.

**Esther de Lange (PPE).** – (NL) Panie przewodniczący! W dzisiejszej debacie poruszono już wiele kwestii, dlatego ograniczę się do dwóch spraw. Pierwsza z nich dotyczy absolutorium Parlamentu, bowiem jeśli chce się monitorować innych, trzeba przyjąć szczególnie krytyczne podejście do własnego budżetu. Pan poseł Staes przedstawił w tej sprawie sprawozdanie, które z całego serca poparłabym sześć, siedem lat temu. Jednak w międzyczasie wiele zmieniło się na lepsze. Przykładem może być zwrot tylko rzeczywiście poniesionych kosztów podróży i statut asystenta. Szkoda jednak, że choć pan Staes przed chwilą wspominał o tych osiągnięciach, to nie ma o nich wzmianki w sprawozdaniu. Mam nadzieję, że można to naprawić w głosowaniu, które odbędzie się za dwa tygodnie i że wspomniane sprawozdanie będzie dobrze wyważone. Mam na to szczerą nadzieję.

Druga moja uwaga jest ogólna. Panie przewodniczący! Sądzę, że w nadchodzących latach czeka nas trudna dyskusja w sprawie budżetu. Mimo dodatkowych zadań, które spadły na nas w związku z traktatem lizbońskim, nasz budżet nie zwiększy się w nowym okresie, co oznacza, że w kontekście wydatków UE coraz bardziej niezbędne będzie osiągnięcie kilku celów dotyczących polityki w tym samym czasie i przy tym samym koszcie. Trybunał Obrachunkowy musiałby wówczas w rzeczywistości kontrolować wielorakie wydatki, a nie tylko sprawdzać, czy przestrzegane są przepisy. Obecnie nasz Trybunał Obrachunkowy nie jest w stanie tego zrobić. Jeśli więc chcemy opracować dobry budżet na nowy okres budżetowy, który także da się kontrolować, niezbędne będą zmiany w Trybunale Obrachunkowym. Dlatego wnoszę, aby w przyszłości Trybunał Obrachunkowy uczestniczył w debatach w sprawie budżetu i kontroli budżetowej, i proszę Komisję Europejską, by powiedziała, jak chce podejść do tego wyzwania.

**Derek Vaughan (S&D).** – Panie przewodniczący! Chcę się wypowiedzieć na temat absolutorium Parlamentu Europejskiego. Przede wszystkim chcę jednak podziękować sprawozdawcy, a także wielu innym osobom, za ich znakomitą i ciężką pracę.

Nie trzeba chyba wspominać o tym, że każdy w tej Izbie życzy sobie poprawy na rzecz otwartości i przejrzystości, że chce, by podatnicy byli przeświadczeni o dobrym wykonaniu budżetu, ale musimy się upewnić, że zmiany w naszych procesach będą rzeczywiście na lepsze. Nie jestem pewna, czy niektóre z zaleceń w bieżącym sprawozdaniu rzeczywiście okażą się usprawnieniami. Przykładem może być zalecenie, by usunąć łazienki z tego budynku, co będzie bardzo kosztowne, tak jak i wniosek dotyczący wymiany całej floty samochodów Parlamentu Europejskiego.

W przedmiotowym sprawozdaniu jest też kilka zaleceń, które ujęto już we wnioskach dotyczących budżetu na rok 2011. Przykładem może być przegląd dotyczący skuteczności Europarl TV, a także wezwanie do długoterminowej strategii budowlanej, która została już przyjęta, lub którą już zalecano na przyszłość. W sprawozdaniu są też pewne zalecenia dotyczące kwestii, w których dokonano już, lub właśnie dokonuje się usprawnień.

Są jednak oczywiście i pewne pozytywne aspekty tego sprawozdania, które rzeczywiście trzeba poprzeć, jak na przykład ograniczenie marnowania papieru w drukowaniu. Co dzień widzimy stosy drukowanych stron i na pewno trzeba tu dokonać redukcji.

Z zadowoleniem przyjmuję też wezwanie do racjonalizacji analiz zewnętrznych, i współpracy z innymi instytucjami w zakresie tych analiz, aby uniknąć dublowania i dokonać pewnych oszczędności. Rozumiem, że niektóre poprawki zostaną znów zaproponowane w odniesieniu do budżetu Parlamentu Europejskiego na rok 2011.

W sprawozdaniu jest też słuszny wniosek dotyczący sporządzania rocznego sprawozdania przez urzędnika zarządzającego ryzykiem. Wszystko to pokazuje, że o absoltorium dla Parlamentu Europejskiego trzeba rozmawiać. Nie wątpię, że Komisja Kontroli Budżetowej zadba o to, by wykonywać swe obowiązki i przedstawi nam w przyszłości sprawozdanie na temat wdrażania zaleceń zawartych w tym sprawozdaniu.

**Paul Rübig (PPE).** – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Cieszę się, że w tym tygodniu musiałem podróżować tylko do Strasburga, a nie do Brukseli, gdyż Strasburg jest o wiele bliżej i mogłem podróżować bez przeszkód mimo przerwy w połączeniach lotniczych.

Moja druga uwaga dotyczy kontroli budżetowej. Nadal tego, co dzieje się na sesji plenarnej w tym tygodniu dowiadujemy się z pliku papierów. Cieszyłbym się, gdybyśmy mieli przy naszych stanowiskach komputer. Wówczas moglibyśmy mieć we wszystkim wgląd elektroniczny i w czasie głosowania mielibyśmy przed sobą przedmiotowe poprawki w naszych własnych językach, a głosowanie mogłoby być przeprowadzone w ukierunkowany sposób. Skoro zawsze w południe przeprowadzamy setki głosowań, to dobrze by było, gdybyśmy nie musieli przerzucać papierów, mając teksty w formie elektronicznej. W końcu Parlament Europejski powinien być pionierem technologii.

Po trzecie, kiedy gdzieś podróżujemy, musimy się rozliczyć, a ostatnio bardzo się to zbiurokratyzowało. To duże dodatkowe obciążenie dla nas, posłów do PE, ale także dla administracji tej Izby. Dodatkowa kontrola wiąże się z dodatkowymi warunkami. Powinniśmy tu powołać partię roboczą, która powróciłaby do tego, co istotne – do poprawnego i dokładnego rozliczania. Wówczas moglibyśmy zmniejszyć obciążenia biurokratyczne o 25%, zamiast je zwiększać o 50%, jak to się stało w ostatnich miesiącach.

Jeśli chodzi o strukturę, proszę Komisję, by sprawdziła, czy skoro wiele krajów przechodzi teraz kryzys finansowy, powinniśmy się bardziej koncentrować na inwestowaniu w Fundusz Spójności i EFRR, a nie na konsumpcji środków UE. Sensowny byłby nawet wzrost środków do 1,27% dochodu narodowego brutto (DNB) umożliwiając więcej działań inwestycyjnych.

**Silvia-Adriana Țicău (S&D).** – (RO) Pragnę zacząć od kwestii wykonania budżetu ogólnego UE za rok rozliczeniowy 2008, sekcja 3 – Komisja i agencje wykonawcze. Z zadowoleniem przyjmujemy dobrowolne inicjatywy podjęte przez Danię, Holandię, Szwecję i Wielką Brytanię w odniesieniu do krajowych deklaracji w sprawie zarządzania.

Wierzmy, że postęp dokona się, kiedy otrzymamy krajowe deklaracje w sprawie zarządzania w odniesieniu do wszystkich środków UE, które podlegają zarządzaniu dzielonemu. W związku z tym nakłaniamy Komisję, by przedstawiła zalecenia dotyczące opracowania tych deklaracji w sprawie zarządzania

Jeśli chodzi o program ram badawczych, obawiamy się, że obecny program nie spełnia potrzeb nowoczesnego środowiska badawczego. Uważamy, że w przyszłym programie ramowym potrzebna jest modernizacja i dodatkowe uproszczenia.

Chcę też wspomnieć o wykonaniu budżetu Europejskiej Agencji ds. Bezpieczeństwa Sieci i Informacji za rok budżetowy 2008. W sprawozdaniu tej agencji podano, że przychód z odsetek wyniósł w roku budżetowym 2008 ponad 143 tysiące euro, co pokazuje, że agencja ta ma dużą płynność w długim okresie. W związku z tym nakłaniamy Komisję, by zbadała nie tylko możliwość pełnego zarządzania płynnością na podstawie potrzeb, ale także rozszerzenia mandatu i kompetencji ENISA na lata po roku 2012.

**Richard Seiber (PPE).** – (DE) Panie przewodniczący! Jeśli chcemy, by Unia Europejska była akceptowana przez obywateli, obywatele muszą także wiedzieć, co dzieje się z pieniędzmi pochodzącymi z ich podatków. Dlatego wniosek pani Schaldemose dotyczący większej przejrzystości jest całkowicie uzasadniony i uważam, że od tego zależy powodzenie projektu europejskiego.

Nie chodzi jednak tylko o przejrzystość, ale i o czytelność. Płaci nam się właśnie za to, byśmy się tym cały czas zajmowali. Myślę, że otrzymując sporadycznie taki dokument, obywatele powinni być w stanie zrobić

z nim coś konkretnego. Dlatego musimy wezwać Komisję do pracy nad czytelnością jej dokumentów, szczególnie tych, które dotyczą ram budżetowych. Wówczas obywatele będą szybko wiedzieć, jak duży lub mały jest budżet UE i jakie są wymagania stawiane UE.

Fakt, że państwa członkowskie oczekują, że UE coś zrobi, ale z drugiej strony niezbyt chętnie udzielają jakichkolwiek środków, jest problemem politycznym dotyczącym nas wszystkich. Komisja powinna zająć się tym w nadchodzących latach.

**Franz Obermayr (NI).** – (DE) Panie przewodniczący! Kilka słów o szczególnie ważnej dyskusji dotyczącej Instrumentu Pomocy Przedakcesyjnej dla Turcji. Pomoc ta od roku 2002 stale się zwiększa, choć Turcja bardziej się cofa niż zbliża. Ostatnie sprawozdanie specjalne Trybunału Obrachunkowego ujawnia w tej mierze poważne problemy. Środki nie były wydawane w sposób efektywny i nie podlegały wystarczającej ocenie.

Dlatego wzywam Komisję, by wyjaśniła obywatelom UE przed absolutorium, co dokładnie stało się z 800 milionami euro przydzielanymi rocznie Turcji.

Jeśli chodzi o różne agencje ogółem, to niekontrolowane zwiększanie, ustanawianie, ponowne ustanawianie i ekspansja agencji UE, których liczba od roku 2000 prawie się potroiła, wyraźnie przeczy wymogom strategii lizbońskiej dotyczącym zmniejszenia biurokracji. Dotyczy to także nowego Europejskiego Urzędu Wsparcia w dziedzinie Azylu.

Choć mówimy o roku 2008, powiedzmy słowo o Europejskim Centrum Monitorowania Narkotyków i Narkomanii. Czy centrum to spało, kiedy na początku roku legalizowano w Republice Czeskiej twarde narkotyki, przez co teraz, dzięki otwartym granicom, obserwujemy spektakularną turystykę narkotykową. Dla pałaczy jesteśmy nieprzejednani, ale jeśli chodzi o twarde narkotyki, przesypiamy sprawę.

**Daniel Caspary (PPE).** – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Ja także chcę się wypowiedzieć w sprawie pomocy przedakcesyjnej. Trybunał Obrachunkowy podaje wyraźnie w swym sprawozdaniu, że nie może udowodnić prawidłowego wykorzystania funduszy na podstawie bieżących programów. Zatem Komisja Europejska wprowadziła programy, których nie możemy monitorować, i których efektywności nie możemy sprawdzić.

W swej opinii Komisja Kontroli Budżetowej podała wyraźne stanowisko, natomiast teraz jesteśmy świadkami niewiarygodnego lobbowania za Turcją. Jeśli chodzi o absolutorium z wykonania budżetu, to nie w tym rzecz, czy Turcja dołączy do UE, czy nie. Nie chodzi bowiem o to, czy chcemy zadowolić przedstawicieli innych przyjaznych państw, ale o to, czy sprawdzamy, czy nasze programy rzeczywiście są efektywne; chodzi o to, czy pieniądze docierają do tych, do których mają trafić, a nie wyciekają gdzie indziej. Chodzi też o nasze prawidłowe gospodarowanie pieniędzmi podatników. Dlatego byłbym wdzięczny, gdyby większość tej Izby podjęła słuszną decyzję, kiedy przyjdzie do głosowania.

**Andrew Henry William Brons (NI).** – Panie przewodniczący! Reprezentuję partię przeciwną całemu projektowi UE i członkostwu naszego kraju w EU. Dlatego ludzie mogą podejrzewać, że sprzeciwimy się absolutorium bez względu na materiał dowodowy. Chcę zdementować takie podejrzenie.

Choć z definicji sprzeciwiamy się zatwierdzeniu niemal wszystkich przyszłych wydatków, miałem nadzieję, że poprzemy absolutorium w odniesieniu do ubiegłorocznych kosztów, jeżeli okażą się uzasadnione; nawet gdybyśmy nie zaaprobowali ich celowości. Sprzeciwiamy się jednak absolutorium ogółem z powodu wielu nieprawidłowości.

Nie chcielibyśmy pomylić oceniania prawidłowości lub nieprawidłowości wydatków z aprobowaniem lub odrzuceniem ich celowości. Mam nadzieję, że inni, bez względu na to, czy aprobują celowość wydatków, czy nie, przyjmą takie samo podejście.

**Christa Klač (PPE).** – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Rozmawiamy o absolutorium z wykonania budżetu za rok 2008, ale debata nad absolutorium zawsze jest okazją do spojrzenia w przyszłość i uważam, że w tym kontekście musimy się skoncentrować na licznych agencjach, które powołaliśmy. Na pewno musimy zapewnić tym agencjom środki finansowe, ale musimy mieć też pewność, że wykonają one istotną pracę.

Mam na myśli Europejską Agencję Chemikaliów, która odpowiada za przemysł chemiczny i która w nadchodzącym okresie ma przyjąć dodatkowe obowiązki i ponosić odpowiedzialność za biocydy. Musimy zadbać o to, by wykonywała ona efektywną i perspektywiczną pracę odpowiadającą naszej polityce. Dlatego

wszyscy musimy zadbać o to, by agencje te mogły pracować dla nas skutecznie i efektywnie również w przyszłości.

**Algirdas Šemeta**, komisarz. – Panie przewodniczący! Chcę raz jeszcze podkreślić zaangażowanie Komisji w postępy, jakich dokonaliśmy w minionych latach, mając na celu poprawę jakości wydatków. Komisja przyjrzy się oczywiście uważnie decyzjom w sprawie absolutorium, jakie Parlament Europejski podejmie za dwa tygodnie i podejmie stosowne działania.

Dziękuję za dzisiejszą owocną dyskusję. Pojawiło się tu wiele dobrych koncepcji, z których kilka chciałbym omówić.

Jeśli chodzi o krajowe deklaracje w sprawie zarządzania – którą to kwestię poruszył zarówno pan Bart Staes, jak i inni posłowie – pragnę przypomnieć, że wraz z komisarzem Lewandowskim wystosowaliśmy do Komisji Kontroli Budżetowej pismo, w którym informujemy, że przedstawimy wniosek dotyczący deklaracji w sprawie zarządzania w zbliżającej się rewizji rozporządzenia finansowego. Wraz z wnioskami w sprawie uproszczenia oraz z wprowadzeniem koncepcji dopuszczalnego ryzyka błędu pozwoli to na znaczną poprawę sytuacji w zakresie zarządzania funduszami strukturalnymi. Bardzo zależało na tym panu Søndergaard.

Pani Herczog poruszyła z kolei kwestię roli wewnętrznych badań sprawozdań finansowych i kontroli wewnętrznych. W pełni podzielam jej pogląd i chcę powiedzieć, że kiedy w przyszłym tygodniu będziemy omawiać kwestię strategii kontroli na lata 2010–12, zwrócimy większą uwagę na kwestię poprawy systemu kontroli wewnętrznych w Komisji.

Podzielam też poglądy wyrażone przez pana Audy'ego i kilku innych posłów w odniesieniu do procedury absolutorium. Musimy rozpocząć dyskusję na temat usprawnienia tej procedury, aby mieć pewność, że większość jej wyników znajdzie jak najszybsze odzwierciedlenie w rzeczywistości. Jest rok 2010, a my rozmawiamy o absolutorium za rok 2008, gdyż nic nie dało się wdrożyć w roku 2009. Potrzebna nam wnikliwa dyskusja z udziałem zainteresowanych stron i Trybunału Obrachunkowego. W pełni podzielam pana poglądy, jak również poglądy innych posłów, którzy wypowiadali się w tej sprawie.

Uważam też, że należy odnieść się do kwestii ogólnej efektywności wydatkowania środków UE. W naszej ogólnej strategii kontroli finansowych zwracamy wielką uwagę na doskonalenie systemu kontroli również w odniesieniu do efektywności wydatkowania funduszy UE. Myślę, że przyniesie to owoce na przyszłość.

Jeśli chodzi o Turcję, Komisja weźmie pod uwagę zalecenia dotyczące sprecyzowania celów oraz monitorowania postępów. Musimy poprawić jakość wydatkowania we wszystkich obszarach, począwszy od ustalania celów do oceny wpływu.

Dotychczasowe rezultaty pokazują, że Unia Europejska dokłada starań, by poprawić sposób wydatkowania pieniędzy podatników i zapewnić swym obywatelom wartość dodaną. Postęp ten wynika też z działań Parlamentu jako organu udzielającego absolutorium, który zawsze uważnie śledzi sposób wykorzystania budżetu UE, wyraża krytykę, kiedy nie jest on zadowalający, ale i zapewnia poparcie, kiedy widać postępy. To dla obywateli UE ważny komunikat.

Kończąc, chcę wyrazić szczególne podziękowania dla Parlamentu Europejskiego za jego wsparcie w wysiłkach podejmowanych przez Komisję na rzecz lepszego zarządzania finansami w ramach budżetu UE.

**Jens Geier**, w zastępstwie sprawozdawcy. – (DE) Panie przewodniczący! Dla porządku w protokole pragnę zaznaczyć, że zastępuję sprawozdawcę, pana Bogusława Liberadzkiego, który – jak wielu innych posłów – padł w tym tygodniu ofiarą problemów komunikacyjnych. Czynię to z wielką przyjemnością i, korzystając z okazji, chcę się odnieść do kilku uwag poczynionych w czasie debaty.

Panie komisarzu Šemeta! Ku mojemu wielkiemu zadowoleniu podkreślił pan, że Komisja podejmie kroki zmierzające do zwiększenia rozliczalności głównych instytucji zarządzających środkami UE. Wszyscy wiemy, co to oznacza. Wszyscy wiemy, że musimy przypominać państwom członkowskim UE, które zarządzają dużą częścią funduszy, o ich odpowiedzialności związanej z przestrzeganiem dobrej praktyki, bo wiemy też, że większość błędów popełnianych w trakcie korzystania z funduszy UE pojawia się na szczeblu państw członkowskich.

Dlatego przykro jest słyszeć z ust posłów z Grupy Europejskich Konserwatystów i Reformatorów oraz z Grupy Europa Wolności i Demokracji, z których wszyscy – włącznie z panem Czarneckim – mają inne zobowiązania, ostrą krytykę Komisji w tej debacie i odmowę udzielenia absolutorium. Oczekiwałbym, że

szanowni posłowie poprą wnioski dotyczące krajowych deklaracji w sprawie zarządzania w tej Izbie oraz w państwach członkowskich, gdyż tam właśnie popełniane są błędy i tam zaobserwować można brak wystarczającej współpracy. Przykro też słyszeć, jak posłowie z Grupy Europejskich Konserwatystów i Reformatorów mówią, że wszystko, co tu się dzieje, budzi wątpliwości, choć dobrze wiedzą, że odpowiedzialność spoczywa na całkiem innym szczeblu.

Chcę raz jeszcze wspomnieć o pomocy przedakcesyjnej, gdyż trzeba tu wyjaśnić kilka spraw. Pragnę zatem przypomnieć, że Komisja Kontroli Budżetowej poparła sprawozdawcę niewielką większością głosów. Chcę też przypomnieć, że przy przedstawianiu sprawozdania przedstawiciel Europejskiego Trybunału Obrachunkowego próbował przypomnieć sprawozdawcy, że jego sprawozdanie dotyczyło postępowania Komisji w odniesieniu do tego, co zasługuje na krytykę, a nie postępowania Turcji. Szanowni posłowie z Grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów) głosowali za poprawkami do absolutorium Komisji, które od razu chcielibyśmy usunąć, gdyż dotyczą one nie tyle wykorzystania pieniędzy podatników, co kierunku negocjacji z Turcją w sprawie akcesji. Podejmowanie takich decyzji przy tej okazji nie jest rzeczą słuszną.

**Inés Ayala Sender, sprawozdawczyni.** – (ES) Panie przewodniczący! W swej ostatniej przemowie chcę podziękować panu komisarzowi Šemec i służbom Komisji odpowiedzialnym za pomoc rozwojową i humanitarną za ich rzetelną i skuteczną współpracę w tym zakresie.

Chcę także wyrazić swe uznanie dla hiszpańskiej prezydencji za jej trud związany z procedurą udzielania absolutorium, szczególnie zaś propozycję debaty w sprawie odnowienia porozumienia międzyinstytucjonalnego z Radą, jako że obecne porozumienie jest już od pewnego czasu ewidentnie przestarzałe. Muszę jednak także wyrazić dezaprobatę dla improwizacji w działaniu tej Izby, jako że aż do dziś, do godziny 09.00 nie pomyślano o formalnym zaproszeniu Trybunału Obrachunkowego ani Rady.

Krytykowanie ich nieobecności, skoro nie zadano sobie trudu ich zaproszenia, jest dla mnie czymś pomiędzy śmiesznością a złą wiarą. Jeżeli chcemy być szanowani i jeżeli chcemy móc sprostać naszym nowym obowiązkom, nasze międzyinstytucjonalne procedury muszą być bardziej rygorystyczne i poważne, a mniej oportunistyczne.

Kończąc debatę w sprawie absolutorium dla Europejskiego Funduszu Rozwoju, chcę wyrazić swe podziękowanie za wspaniałą współpracę z szanownymi posłami, szczególnie zaś z panią Hohlmeier, oraz zadowolenie z poważnych postępów osiągniętych w zakresie skutecznego i przejrzystego wykorzystania pomocy rozwojowej UE.

Ze wszystkich pozytywnych działań w ramach prac UE, obywatele doceniają szczególnie te w zakresie pomocy rozwojowej, a nawet życzą sobie, aby była ona bardziej widoczna i wszechstronna. Niepokoją się natomiast, jeżeli nie jest jasne, dlaczego pomagamy pewnym rządóm, stosując naszą pomoc budżetową lub jeżeli nie wyjaśniamy przyczyn lub nie dajemy wystarczających gwarancji ścisłej kontroli w przypadku zmiany okoliczności spowodowanej zamachami stanu, skandalami korupcyjnymi, naruszaniem praw człowieka lub regresem w drodze do demokracji i równego traktowania mężczyzn i kobiet.

Odnotowany tu znaczny postęp jest dobrym powodem do udzielenia absolutorium z wykonania budżetu siódmego, ósmego, dziewiątego i dziesiątego Europejskiego Funduszu Rozwoju, wciąż jednak musimy wprowadzać ulepszenia. Parlament zadba o to, by nowy system międzyinstytucjonalny obowiązujący po wejściu w życie traktatu lizbońskiego oraz ramy Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych nie były przeszkodą dla osiągniętej już poprawy, i aby obywatele mogli nadal być dumni z pomocy rozwojowej UE.

**Bart Staes, sprawozdawca.** – (NL) Panie przewodniczący, panie i panowie! Dziękuję szanownym posłóm, którzy wypowiadali się na temat mojego sprawozdania, szczególnie zaś panu Itälä, panu Gerbrandy'emu, pani Herczog, panu Geierowi, panu van Dalenowi, pani Schaldemose, pani de Lange i panu Vaughanowi. Powiedziano tu już chyba wszystko, ale muszę wyrazić swe zdziwienie związane z przedstawieniem tego sprawozdania. Jestem sprawozdawcą w sprawie absolutorium Parlamentu Europejskiego już po raz trzeci i odczuwam pewną zmianę w jego odbiorze.

Za pierwszym i drugim razem krytyka była w tej Izbie wyrażana dość łatwo. Za trzecim razem było już trudniej. Ewidentnie Izba ta zaczęła nagle bardziej zwracać uwagę na szczegóły, a być może zabrakło jej samokrytycyzmu. Kilka osób, kilku posłów, oskarżyło mnie w prasie o to, że: „wszystko dobrze, ale to sprawozdanie to woda na młyn eurosceptyków”. Nie zgadzam się z tą opinią. Jestem posłem PE, który jest zarówno proeuropejski, jak i krytyczny, i jeśli trafiam na coś, co można poprawić lub zmienić, a co w przeszłości kojarzono z niestosownym zarządzaniem – jak na przykład dobrowolny fundusz emerytalny

– moim obowiązkiem jest o tym powiedzieć. My, proeuropejscy posłowie, musimy to podkreślać, gdyż w ten sposób odbieramy argumenty eurosceptykom, którzy karmią się takimi półprawdami, a czasem wręcz kłamstwami. Musimy mówić, jak się sprawy mają, i ja zawsze będę to czynić. Nigdy nie będę tuszować nadużyć. Oto moje stanowisko.

**Ryszard Czarnecki, sprawozdawca.** – (PL) Panie przewodniczący! Dziękuję panu Geierowi, który dostrzegł, że czasem mówię własnym głosem. Muszę powiedzieć, że będę się uczył cudownej właściwości od przedstawiciela Rady – hiszpańskiego ministra, który zawsze znika, gdy wie, że będzie krytyka Rady. Nie było go na początku, kiedy mówiłem i nie ma go teraz, kiedy znowu chcę się wypowiedzieć.

To nie jest przypadek, że na 7 instytucji, które miałem okazję oceniać, w 6 wszystko jest w zasadzie w porządku, a jedna stwarza ciągle problemy. Przypomnę, że rok temu było podobnie. Rada uzyskała absolutorium dopiero w listopadzie. Wierzę, że w tym roku nastąpi to wcześniej, ale nie chciałbym dopuścić do sytuacji, kiedy dostajemy dokument nie za rok 2008, a za rok 2007. Świadczy to albo o bałaganie w Sekretariacie Generalnym Rady, albo o traktowaniu Parlamentu jak mało pojętnego ucznia. Sytuacja, w której wszystkie instytucje europejskie są równe, ale Rada uważa, że jest równiejsza, niczym w „Folwarku zwierzęcym” George’a Orwella, jest sytuacją absolutnie niepokojącą.

Uważam jednak i bądźmy sprawiedliwi, że w tym, co mówił przedstawiciel Rady, padła jedna bardzo ważna propozycja. Chodzi mianowicie o odejście, jak rozumiem, od tego słynnego *Umowę dobrowolną* z roku 1970, a więc uznanie, że ten Parlament Europejski sprzed 40 lat, wtedy jeszcze mianowany przez parlamenty krajowe, a nie wybrany w wyborach, teraz trzeba traktować poważniej. Odejście od tego *Umowę dobrowolną* jest bardzo słuszną rzeczą, za którą bardzo dziękuję Radzie. Myślę, że taką ustną poprawkę zgłosiłem przy głosowaniu w maju.

**Véronique Mathieu, sprawozdawczyni.** (FR) Panie przewodniczący! Przede wszystkim pragnę podziękować sprawozdawcom pomocniczym, którzy naprawdę bardzo efektywnie ze mną współpracowali przy sporządzaniu tego sprawozdania. Dziękuję też wszystkim członkom sekretariatu komisji, ponieważ było to zadanie bardzo wymagające.

Dziękuję też wszystkim posłom, którzy zabrali głos w debatach. W pełni podzielam ich obawy. W ich wypowiedziach dało się zauważyć, że dążą do większej przejrzystości i monitorowania funduszy UE, co jest całkowicie zrozumiałe.

Kończąc, chcę jeszcze podkreślić, że omawiane tu agencje odgrywają również rolę polityczną. To bardzo ważne. Aby mogły one skutecznie odgrywać tę ważną polityczną rolę, mają stosowny program prac. Program ten musi być zgodny z programem Unii Europejskiej. Musi też być monitorowany przez nasze trzy instytucje.

Choć niektóre agencje współpracowały z tymi instytucjami naturalnie i spontanicznie, inne są znacznie mniej otwarte i w takich przypadkach teksty naszych instytucji nie mają mocy wiążącej. Panie przewodniczący! Musimy o tym bardzo poważnie pomyśleć.

**Przewodniczący.** – Nasze służby poinformowały mnie, że dokonały szybkiego przeglądu protokołów z minionych lat. W minionym okresie legislacyjnym Rada zajęła stanowisko i pojawiła się na parlamentarnej debacie jeden raz, i to dopiero w drugim czytaniu, ponieważ absolutorium odroczono pierwotnie na rok 2009 i Rada była obecna dopiero w drugiej rundzie. W tym kontekście wrażenie, że jesteśmy na dobrej drodze do poprawy, nie jest bynajmniej chybione.

Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się w czasie majowej sesji miesięcznej.

#### **Oświadczenia pisemne (art. 149 regulaminu)**

**Ivo Belet (PPE), na piśmie.** – (NL) Panie przewodniczący, panie i panowie! Parlament musi być wzorem przejrzystości finansowej i wewnętrznej kontroli budżetowej. Musimy w tej mierze być w stosunku do siebie bardzo krytyczni. W tak dużym Parlamencie, skupiającym tylu posłów i tyle personelu trudno o to, by wszystko zawsze było perfekcyjne. Kiedy w grę wchodzi współpraca między ludźmi, zawsze coś może pójść nie tak. Nie zapobiegna temu nawet najbardziej rygorystyczne kontrole wewnętrzne. Musimy jednak docenić także wielki wysiłek włożony w ostatnich latach w to, aby wszystko funkcjonowało jak najlepiej.

Podam dwa przykłady. Pierwszym z nich jest nowy statut asystenta, który mamy wreszcie po latach dyskusji. Istniejące kiedyś nadużycia zostały obecnie praktycznie wyeliminowane. Drugim przykładem może być

zwrot wydatków. W tej dziedzinie podjęto stosowne działania oraz wprowadzono jasne i precyzyjne reguły. Czy to rozwiązało wszystkie problemy? Bynajmniej. Należy przyjąć z zadowoleniem fakt, że zaostrzono kontrole wewnętrzne, ale moim zdaniem nie można tworzyć wrażenia, że wszystko już załatwione. To nieprawda. Kończąc, chcę powiedzieć w odniesieniu do przyszłych wzrostów budżetu, że musimy mieć odwagę wyjaśnić publicznie, iż traktat lizboński oznacza ogrom dodatkowej pracy, i że rzeczywiście uzasadniony jest większy budżet na komunikację i kontakty z gośćmi.

**Indrek Tarand (Verts/ALE), na piśmie.** – Jesteśmy ogólnie zadowoleni z bieżącego stanu rzeczy, jeśli chodzi o budżet Unii Europejskiej. Nadal jednak potrzebna jest poprawa. Znaczna poprawa. *Ceterum censeo*, Francja zdecydowała się sprzedać Rosji okręt wojenny klasy Mistral. Sądzymy, że szczerze tego pożałuje.

(Posiedzenie zostało zawieszone o godz. 12.00 i wznowione o godz. 15.00)

## PRZEWODNICZĄCY: GIANNI PITELLA

Wiceprzewodniczący

### 4. Zatwierdzenie protokołu z poprzedniego posiedzenia: patrz protokół

### 5. SWIFT (debata)

**Przewodniczący.** – Następnym punktem porządku obrad są oświadczenia Rady i Komisji w sprawie SWIFT-u.

**Diego López Garrido, urzędujący przewodniczący Rady.** – (ES) Panie przewodniczący, pani komisarz Malmström, szanowni państwo! W ubiegłym miesiącu, 24 marca Komisja przyjęła zalecenie dla Rady w sprawie upoważnienia do rozpoczęcia negocjacji między Unią Europejską a Stanami Zjednoczonymi w sprawie porozumienia o udostępnieniu Departamentowi Skarbu Stanów Zjednoczonych Ameryki danych z komunikatów finansowych w celu walki z terroryzmem i jego finansowaniem.

Zalecenie zostało bezzwłocznie przekazane sprawozdawczyni i niektórym posłom Parlamentu Europejskiego oraz przesłane do Rady Unii Europejskiej.

Rada Unii jest w dalszym ciągu przekonana o konieczności posiadania tego rodzaju porozumienia i w pełni popiera zalecenie Komisji dotyczące prowadzenia negocjacji w sprawie podpisania porozumienia w sprawie Programu śledzenia środków finansowych należących do terrorystów. Projekt mandatu pani komisarz został uważnie przeanalizowany przez Coreper; zasadniczo zalecenie Komisji zostanie poddane pod głosowanie na następnym posiedzeniu Rady i będziemy głosować za, uwzględniając oczywiście stanowisko Parlamentu oraz opinie, które zostaną dzisiaj przedstawione na ten temat w Izbie.

Rada zgadza się z Parlamentem, że przyszłe porozumienie, zwane porozumieniem SWIFT, musi zawierać odpowiednie gwarancje i zabezpieczenia. Rada zgadza się zatem z opinią Parlamentu, że rzeczą najważniejszą jest postępowanie zgodne z Kartą praw podstawowych Unii Europejskiej, przede wszystkim jej art. 8, traktatem lizbońskim i europejską konwencją praw człowieka. Ponadto przy przekazywaniu danych należy przestrzegać podstawowych zasad, takich jak prawo osoby, której dane są przekazywane, do bycia o tym poinformowaną, jak również prawo korekty lub usunięcia takich danych, jeśli są one nieprawidłowe.

Wszystkie prawa dotyczące ochrony danych osobowych należy zagwarantować bez żadnej dyskryminacji, innymi słowy obywatele Unii Europejskiej muszą być traktowani w taki sam sposób jak obywatele Stanów Zjednoczonych.

Naszym zdaniem możliwe jest uzgodnienie okresu obowiązywania porozumienia, które zostanie podpisane ze Stanami Zjednoczonymi, i myślę, że wyniesie on około pięciu lat.

Co do wymiany danych z krajami trzecimi, uważamy, że kiedy władze amerykańskie będą miały podstawy, by sądzić, że pewne dane mogą pomóc władzom innych krajów w ściganiu przestępstw związanych z terroryzmem, dane te powinny być wykorzystane. Co więcej, dokładnie na to zezwala europejskie prawodawstwo. Zgodnie z prawem europejskim, w podobnych okolicznościach, jeśli państwo członkowskie otrzyma informacje od innego państwa członkowskiego, mogą one zostać przekazane państwu trzecim do celów walki z terroryzmem.

Kolejną sprawą jest masowe przesyłanie, nie zawsze w związku z konkretnym podejrzeniem, danych, które powinny być przechowywane ze względów technicznych, ale także z racji skuteczności, ponieważ często ważne jest, by dysponować dużą ilością danych, z których można będzie wyciągnąć wnioski z punktu widzenia walki z terroryzmem. Warunki przekazywania takich danych muszą być oczywiście możliwie ściśle określone i ściśle ograniczone, i zawsze powinien temu przyświecać jasny cel: ściganie określonych przestępstw terrorystycznych, cel, który potwierdza konieczność istnienia takiego rodzaju porozumienia.

W efekcie posiadamy szczegółowy projekt mandatu przygotowany przez Komisję. Moim zdaniem jest to dobry projekt, który chroni podstawowe prawa człowieka, uwzględnia skuteczność tych porozumień, jest oparty na zasadzie wzajemności, na zasadzie proporcjonalności gromadzenia danych. Jest oczywiście oparty na kontroli wyników skuteczności tych porozumień – o czym również wspomina zalecenie Komisji – zwłaszcza przez Parlament, który pozostaje silnie powiązany z całokształtem negocjacji.

Parlament słusznie uważa, że sam również musi brać udział w opracowaniu porozumienia i dlatego zgadzamy się, że powinien otrzymywać odpowiednie informacje i że Komisja, jako negocjator tego porozumienia, powinna przekazywać mu te informacje na każdym etapie negocjacji.

Rada rozumie również, że Parlament powinien mieć łatwiejszy dostęp do poufnych części umów międzynarodowych, by mógł przeprowadzić własną ocenę w przypadkach, w których ma prawo akceptacji. Ponadto muszę wspomnieć, że w swoim oświadczeniu z 9 lutego 2010 r. Rada zobowiązała się do wynegocjowania z Parlamentem międzyinstytucjonalnego porozumienia w tej sprawie. W imieniu Rady mam zaszczyt potwierdzić dzisiaj to zobowiązanie.

**Cecilia Malmström, komisarz.** – Panie przewodniczący! Gromadzenie danych TFTP jest ważne z punktu widzenia walki z terroryzmem. Wiemy, że dane TFTP pomogły zapobiec atakom terrorystycznym w Europie, na przykład z użyciem płynnych bomb w 2006 roku. Dlatego TFTP jest ważne nie tylko dla USA, lecz również dla Europy.

Spotkałam się niedawno z amerykańską sekretarz ds. bezpieczeństwa narodowego, panią Janet Napolitano, i rozmawialiśmy na ten temat. Amerykanie są w pełni świadomi potrzeby zreformowania tymczasowego porozumienia, które mieliśmy dotąd, ale są również zaniepokojeni liczbą tropów prowadzących do znanych terrorystów, które przestały być dostępne. Musimy więc zająć się sprawą luki bezpieczeństwa, ale zrobić to w taki sposób, który zapewni pełne respektowanie praw podstawowych i odpowiedni poziom zabezpieczenia danych.

Dlatego po naszej ostatniej debacie na ten temat Komisja niezwłocznie rozpoczęła prace nad nowym mandatem dla nowego porozumienia UE-USA w sprawie TFTP. Uważam, że mandat jest ambitny, ale zarazem realistyczny. Dobrze wyważa kwestię naszego wspólnego bezpieczeństwa, a jednocześnie zajmuje się prawami podstawowymi i ochroną danych osobowych bazując na rezolucjach Parlamentu z września ubiegłego roku i lutego bieżącego roku.

Pragnę podziękować sprawozdawczyni, pani poseł Hennis-Plasschaert za bardzo konstruktywną współpracę. Komisja starała się współpracować z nią i jej współsprawozdawcami oraz kontrsprawozdawcami w tej sprawie. Jestem również wdzięczna prezydencji za wysiłki zmierzające do przyspieszenia spraw w Radzie.

Staraliśmy się uwzględnić zastrzeżenia wyrażone w rezolucjach Parlamentu Europejskiego. Dane przetwarzane będą wyłącznie do celów walki z terroryzmem. Wniosek musi być oparty na zezwoleniu sądowym. Strony trzecie nigdy nie otrzymają dostępu do danych masowych. Będziemy pracować na zasadzie wzajemności. Będziemy także stosować zasadę „push” dla transferu, wyłączone zostaną dane SEPA, jak również zajmujemy się sprawą roszczeń na drodze sądowej na zasadach niedyskryminacji. Zadbam o to, by przez cały okres negocjacji Komisja informowała Parlament wyczerpująco i na bieżąco o swoich postępach. Pragniemy podpisać to porozumienie do końca czerwca, by Parlament mógł je przyjąć w lipcowym głosowaniu.

Jeśli chodzi o przekaz danych „masowych”, rozumiem, że jest to przedmiotem zaniepokojenia Parlamentu Europejskiego, ale wiem również, że rozumieją państwo, iż bez transferu danych „masowych” nie może być mowy o TFTP. Jednak prawnie obowiązujące zabezpieczenia będą stanowić gwarancję, że dostęp do danych będzie możliwy wyłącznie w obiektywnie uzasadnionych przypadkach pozwalających sądzić, że zidentyfikowana osoba jest terrorystą, osobą podejrzaną o terroryzm lub finansującą terroryzm, i że te transfery danych będą anonimowe. Transfer danych masowych jest oczywiście kwestią bardzo drażliwą i oczywiście podczas negocjacji będziemy czynić wysiłki w kierunku dalszego zmniejszenia strumienia przepływu danych. Musimy jednak pozostać realistami. Prawdopodobnie nie będziemy świadkami dramatycznego zmniejszenia strumienia danych.



Zasada wzajemności to część naszego mandatu. Planowane porozumienie nałoży na Departament Skarbu Stanów Zjednoczonych zobowiązanie dzielenia się informacjami z ich europejskimi partnerami i zezwolenia władzom UE na przeszukiwanie TFTP dotyczących znanych im osób podejrzanych o terroryzm w UE. Jeśli UE stworzy coś podobnego – europejski system TFTP – to powinniśmy liczyć na pomoc Amerykanów również w tej kwestii. Komisja pragnie uczestniczyć w dyskusjach na ten temat z państwami członkowskimi.

Mandat mówi o pięcioletnim okresie przechowywania niewykorzystanych danych. Myślę, że jest to dość uzasadnione, biorąc pod uwagę, że pięć lat to okres, jaki banki stosują dla transakcji finansowych w przypadku prania brudnych pieniędzy, zgodnie z unijnymi przepisami zabraniającymi prania brudnych pieniędzy; chętnie jednak wysłucham zdania Parlamentu w tej kwestii i przedstawię je Radzie do końca tygodnia.

Podsumowując, myślę, że projekt mandatu stanowi istotny postęp w tej sprawie. Uwzględnia niepokoje Parlamentu Europejskiego wyrażone w rezolucjach. Uwzględnia apel sprawozdawczyni o podejście dwutorowe, które może doprowadzić do powstania europejskiego TFTP, nawet jeśli, co oczywiste, będziemy musieli przedyskutować to wewnętrznie w UE. Nie wchodzi on w zakres negocjacji. Uwzględnia stosunki pomiędzy UE i USA w tej kwestii, traktując ich jako równorzędnych partnerów, co oczywiście stanowi cel długofalowy.

**Simon Busuttil**, w imieniu grupy PPE. – Panie przewodniczący! Przede wszystkim należy powiedzieć, że Parlament pragnie porozumienia. Oczywiście Parlament nie chce, by porozumienie zawarte zostało za wszelką cenę, a diabeł, rzecz jasna, tkwi w szczegółach. I właśnie o tym będziemy dzisiaj rozmawiać w Izbie.

Z lutowego głosowania wypływają dla nas dwa wnioski. Pierwszy, że Parlament Europejski dysponuje nowymi uprawnieniami; wyraźnymi uprawnieniami; ma prawo głosu i chce z tych uprawnień korzystać. Będzie to robić w sposób konstruktywny i odpowiedzialny, ale będzie wykonywał swoją władzę. Drugi wniosek jest taki, że pierwsze porozumienie nie było wystarczająco dobre i wymaga zmian.

Cieszę się z gotowości Komisji do przygotowania projektu mandatu w najkrótszym możliwym czasie po lutowym głosowaniu i chciałbym bardzo zobaczyć, najszybciej jak to możliwe, jak zostanie on zatwierdzony przez Radę Ministrów. Jak powiedziałem, Parlament Europejski pragnie porozumienia; nasze oczekiwania w tym względzie określiliśmy szczegółowo w rezolucji, która zyskała szerokie poparcie Izby, szczególnie wśród wiodących grup politycznych.

Pani komisarz! Dane masowe są dla nas sprawą bardzo ważną i wie pani doskonale, że jeśli chodzi o tę kwestię, musimy ją ponownie przemyśleć, nie tylko z punktu widzenia naszych amerykańskich partnerów, ale również z naszego własnego punktu widzenia. Czego dokładnie potrzebujemy my sami, tu w Europie? Czy chcemy własnego europejskiego TFTP i w jaki sposób chcemy to osiągnąć? Krótko mówiąc, dane masowe stanowią problem – i to problem, o którym nie można zapominać. Musimy stawić temu czoła.

W przyszłym tygodniu zajmiemy się tymi szczegółami, rozmawiając o nich z naszymi partnerami w Kongresie USA, kiedy misja Parlamentu uda się do USA.

W przyszłym tygodniu misja Parlamentu Europejskiego pojedzie do USA i będziemy rozmawiać na ten temat z naszymi partnerami w Kongresie, ale również z władzami amerykańskimi. Chcemy działać w sposób konstruktywny. Chcemy tam pojechać, by pokazać władzom amerykańskim, że traktujemy sprawę poważnie. Chcemy porozumienia, ale mamy pewne wątpliwości i chcemy, aby się nad nimi pochylono.

**Birgit Sippel**, w imieniu grupy S&D. – (DE) Panie przewodniczący! Nie zgadzam się z moimi przedmówcami w jednej kwestii, mianowicie nie chodzi mi o osiągnięcie porozumienia w najkrótszym możliwym czasie, ale o osiągnięcie możliwie najlepszego porozumienia. Jakość musi być ważniejsza niż ramy czasowe. Pragnę uczynić jeszcze jedną wstępną uwagę. Już raz Parlament Europejski odrzucił porozumienie, a jednym z wielu tego powodów, wynikającym z treści porozumienia, był brak uczestnictwa Parlamentu Europejskiego.

Ze względu na wydarzenia bieżącego tygodnia Parlament postanowił nie podejmować żadnych decyzji. Postanowiliśmy też wezwać Radę, by również ona przesunęła termin swoich decyzji do czasu podjęcia decyzji przez nas. Dziwię się, że są posłowie, którzy lekceważą wagę swoich decyzji i myślą: OK., i tak o wszystkim zadecyduje Rada. Moim zdaniem nie wolno nam w ten sposób podchodzić do naszych własnych decyzji. Podtrzymuję moją opinię, że Rada powinna wstrzymać się ze swoją decyzją do 6 maja, do czasu podjęcia decyzji przez Parlament. Jestem przekonana, że nie ma przeciwwskazań, by Rada postąpiła w ten sposób i że spotka się to ze zrozumieniem ze strony Stanów Zjednoczonych.

Jeśli chodzi o sam projekt mandatu, wyciągam optymistyczny wniosek z faktu, że Komisja pragnie wyjść naprzeciw naszym żądaniom. Tym niemniej pragnę jasno powiedzieć, że negocjowany mandat nadal będzie

wymagać istotnych zmian. Są one konieczne, jeśli większość Parlamentu Europejskiego ma opowiedzieć się za nowym porozumieniem. Moim zdaniem obecny mandat nie jest w tym celu wystarczająco ambitny. Nierozwiązany pozostaje problem przesyłania danych masowych. Jeśli władze USA mówią, że w każdym miesiącu mamy do czynienia z danymi dotyczącymi od pięciu do dziesięciu osób, to z całą pewnością przesyłanie milionów danych dotyczących obywateli europejskich ma się nijak do tego.

Przy okazji pragnę raz jeszcze powiedzieć Komisji i Radzie, że jakkolwiek wciąż słyszymy, że porozumienie będzie stanowiło niezwykle ważny dodatkowy środek walki z terroryzmem, nie jest to jednak tak jednoznaczne, jak nam się wmawia. W dalszym ciągu problemem pozostaje długi okres przechowywania danych w Stanach Zjednoczonych. Również w tej kwestii mandat nie oferuje rozwiązania. Potrzebujemy organu sądowego na ziemi europejskiej, który będzie nie tylko sprawdzać legalność wniosków amerykańskich, ale również kontrolować każdorazowe pobieranie danych. Przekazywanie informacji do krajów trzecich musi być regulowane za pomocą jasnych dyrektyw. Potrzebujemy ambitnego mandatu spełniającego nasze wymagania. Tylko wtedy będziemy mogli osiągnąć wynik, który spełni nasze oczekiwania, zarówno jeśli chodzi o ochronę danych, jak i walkę z terroryzmem.

Na koniec mam konkretne pytanie do Rady i Komisji. Jak Rada i Komisja zamierzają zapewnić, że pobierane i przekazywane będą wyłącznie dane, o które wystąpiono we wniosku? Jak to może działać? W Stanach Zjednoczonych? Czy są jakieś inne propozycje?

**Jeanine Hennis-Plasschaert**, w imieniu grupy ALDE. – Panie przewodniczący! Ja również cieszę się z dzisiejszej debaty, podczas której Parlament określi swoje oczekiwania w odniesieniu do dyrektyw negocjacyjnych. Żle się składa, że Parlament nie będzie głosował nad rezolucją w tym tygodniu, ale nie powinno to, powtarzam, nie powinno to powstrzymywać Rady od kontynuowania prac zgodnie z harmonogramem. Stanowisko Parlamentu przedstawiamy w naszych wystąpieniach i nie jest tajemnicą, że Rada i Komisja są w pełni świadome rezolucji i jej treści. W tej kwestii mogę jedynie powiedzieć, że doceniam nowego ducha współpracy z Izbą, jaki wykazała zarówno Rada, jak i Komisja.

Teraz, po przyjęciu dyrektywy negocjacyjnej, planowane porozumienie UE-USA ma zapewnić wszystkim równe prawa, niezależnie od narodowości osoby, której dane są przetwarzane na podstawie porozumienia. Moje pytanie jest wobec tego następujące: co to oznacza? Jakie są zatem te konkretne prawa, jeśli chodzi o przykład o dostęp, poprawianie, usuwanie, rekompensatę i środki odwoławcze? Proszę mnie oświecić w tym względzie. Ponadto pragnę podkreślić, podobnie jak moi koledzy i koleżanki, że zasady proporcjonalności i konieczności są kluczowe dla planowanego porozumienia. Fakt – powtarzam raz jeszcze – fakt, że profile systemów finansowych nie są w stanie z jakiegos powodu przeszukiwać treści informacji, prowadzących do przekazu danych masowych, nie może następnie być skorygowany przez mechanizmy nadzoru i kontroli, ponieważ podstawowe zasady prawa ochrony danych zostały już narażone na szwank.

Szczerze mówiąc, mam pewne wątpliwości co do tego, czy sprawa zostanie rozwiązana na podstawie obecnych dyrektyw negocjacyjnych. Ponadto musimy pamiętać, że porozumienie o wzajemnej pomocy prawnej nie stanowi właściwej podstawy do wystąpienia z wnioskiem o udostępnienie danych dla celów TFTP. Przede wszystkim, porozumienie o wzajemnej pomocy prawnej nie ma zastosowania do przekazów bankowych pomiędzy krajami trzecimi i należałoby najpierw ustalić, o jaki bank konkretnie chodzi, gdy tymczasem PCTF działa w oparciu o transfery kapitału. Dlatego kluczowe jest, i pragnę to podkreślić, by negocjacje skoncentrowano na znalezieniu takiego rozwiązania, które pozwoli połączyć jedno z drugim. Możemy oczywiście nalegać na zmianę profilu TFTP, ale szczerze mówiąc, nie leży to w naszej gestii i dlatego mogę jedynie naciskać na Radę i Komisję, podobnie jak pan poseł Busuttil, by bezzwłocznie zajęły się decyzjami dotyczącymi fundamentalnych zasad.

Oczekuję jasnego i wiążącego zobowiązania ze strony zarówno Rady, jak i Komisji, że podejmą wszystkie działania konieczne dla skutecznego wprowadzenia zgodnego z prawem europejskim rozwiązania w sprawie pobierania danych na ziemi europejskiej. Podkreślam raz jeszcze, że przesyłanie do obcego mocarstwa danych i przechowywanie ich tam, nawet jeśli mocarstwem tym jest nasz najlepszy przyjaciel, z definicji jest i pozostanie nieproporcjonalne i oznacza odejście od europejskiego prawodawstwa i praktyki. Przestrzeganie prawa jest najważniejsze i w tym duchu Parlament musi niezwykle rozważnie oceniać planowane porozumienia, jak na przykład to, o którym mówimy dzisiaj.

Podobnie jak inni, popieram szeroko otwartą UE, zdolną działać ramię w ramię z USA, jak równy partner. W tym kontekście mogę tylko raz jeszcze podkreślić, że to UE musi ustalić zasady, na jakich Europa będzie współpracować ze Stanami Zjednoczonymi w zwalczaniu terroryzmu, w tym kwestie związane z egzekwowaniem prawa i wykorzystywaniem danych zgromadzonych dla celów gospodarczych. Prawidłowe ustalenie tych zasad powinno być głównym celem, zaś europejskie żądania dotyczące uczciwego,

proporcjonalnego i zgodnego z prawem przetwarzania danych osobowych mają fundamentalne znaczenie i należy ich bronić. W gestii Rady i Komisji jest, by jak najszybciej przekształcić je w konkretne działanie i wynegocjować porozumienie, które spełni wszystkie oczekiwania UE i USA.

**Jan Philipp Albrecht**, w imieniu grupy Verts/ALE. – (DE) Panie przewodniczący! Pragnę podziękować za wypowiedź prezydencji i pani komisarz Malmström. Prezydencja słusznie podkreśliła, że w sprawie umowy TFTP dotyczącej wymiany danych bankowych SWIFT chodzi o zasady. Chodzi o podstawowe zasady konstytucyjne, chodzi o ochronę prywatności – art. 8 karty praw podstawowych i art. 8 konwencji praw człowieka Unii Europejskiej. Jednak chodzi również o skuteczną ochronę prawną i uczciwe procedury – artykuły 6 i 13 konwencji praw człowieka Unii Europejskiej. Chodzi o autentyczną proporcjonalność z punktu widzenia praw konstytucyjnych, podkreślam – z punktu widzenia praw konstytucyjnych, ponieważ nie idzie o to, byśmy czuli, że ta zasada proporcjonalności obowiązuje, ale potrzebny jest nam realny dowód, że jest ona potrzebna, stosowna i mierzalna, jak i wreszcie dowód, że zachowuje się proporcjonalność.

W tym miejscu podkreślę raz jeszcze to, co inni eksperci, a nawet organy ścigania, wielokrotnie powtarzali. Moim zdaniem nie ma żadnych dowodów na to, by masowy transfer danych osobowych bez konkretnych podejrzeń był pod jakimkolwiek względem właściwy i byśmy nie mieli dysponować mniej drastycznymi środkami interwencji, które by wystarczyły do osiągnięcia tych celów. Bez wcześniejszej, opartej na podejrzeniach decyzji w konkretnej sprawie, każdy dostęp do danych bankowych jest nieproporcjonalny. Dlatego należy zagwarantować, że masowe transfery danych nie będą miały miejsca.

W przeciwnym razie porozumienie będzie naruszać europejskie i międzynarodowe traktaty, co potwierdziła większość europejskich sądów najwyższych orzekających w sprawach, w których chodziło o przechowywanie danych, szczególnie niemiecki Federalny Sąd Konstytucyjny w marcu bieżącego roku. Dlatego Parlament nie może i nie powinien zgadzać się na kompromisy co się tyczy stanowiska, które zajmował wcześniej, ale wszelkimi możliwymi środkami musi zapewnić zgodność z prawem europejskim w trakcie negocjacji i po ich zakończeniu, jeśli będzie taka potrzeba przedstawiając mandat i wyniki negocjacji w Europejskim Trybunale Sprawiedliwości.

Dlatego wzywam Komisję i Radę, by jasno przedstawiły warunki Parlamentu Stanom Zjednoczonym i dostarczyły jasnego dowodu, że proporcjonalność jest zachowana. W przeciwnym razie Parlament nadal nie będzie mógł zaakceptować porozumienia TFTP.

**Charles Tannock**, w imieniu grupy ECR. – Panie przewodniczący! Grupa ECR popierała pierwotne porozumienie Rady w sprawie SWIFT ze Stanami Zjednoczonymi i zawarty w nim program śledzenia finansowania terrorystów w celu przesyłania danych z komunikatów finansowych, oczywiście pod warunkiem zachowania pewnych zasad bezpieczeństwa. Odrzuciliśmy wówczas antyamerykanizm, zarówno ukryty, jak i jawny, cechujący niektórych posłów w tej Izbie.

Ameryka ponosi nieproporcjonalny w skali światowej ciężar, jeśli chodzi o ochronę bezpieczeństwa nas wszystkich. Chcemy widzieć, że UE robi więcej, nie mniej, by wspierać uzasadnione amerykańskie przewodnictwo w walce z terroryzmem. Dlatego uznaliśmy porozumienie SWIFT za istotne narzędzie, które pomoże usunąć zło związane z finansowaniem terrorystów i chronić obywateli na obu brzegach Atlantyku. Choć jednak zmartwiłem się widząc, że wniosek nie został przegłosowany, nie byłem tym całkiem zaskoczony.

Bez wątpienia Parlament napinał muskuły i puszył się, żeby zaprezentować swoje nowe uprawnienia nadane mu przez traktat lizboński, jednak prawdopodobnie tymczasowe wstrzymanie porozumienia SWIFT do czasu lepszej propozycji ze strony Komisji mogłoby przynieść korzyści, ponieważ mogłoby posłużyć jako dzwonek ostrzegawczy dla administracji prezydenta Obamy, która – podobnie jak poprzednie – wydaje się mieć bardzo ogólne pojęcie o instytucjach europejskich, a szczególnie Parlamencie.

Wydaje się, że dyplomaci amerykańscy nie doceniają należycie rosnącego wpływu i uprawnień posłów do Parlamentu Europejskiego. List wysłany przez Sekretarz Stanu Hilary Clinton do pana przewodniczącego Buzka, poruszający obawy dotyczące SWIFTu, dotarł z żalosnym opóźnieniem. Ponadto wielu posłów do Parlamentu potraktowało go w najlepszym razie jako naiwny, a w najgorszym – jako zuchwały, ponieważ zignorowano w nim realia dotyczące działania Parlamentu za pośrednictwem grup politycznych.

Działalność lobbująca Stanów Zjednoczonych w Parlamencie jest nieomal niewidoczna w porównaniu do działalności małych państw, jak Izrael, Tajwan czy Kolumbia, nie wspominając o takich potęgach jak Indie i Chiny, które silnie angażują się politycznie w budowanie stosunków w Izbie, a ich reprezentacja dyplomatyczna w UE jest większa, niż wynikałoby z ich wielkości, podczas gdy Ameryce brakuje potencjału.

To zastanawiające, że bilateralna ambasada USA w Belgii jest nadal dwukrotnie większa niż przedstawicielstwo USA w Unii Europejskiej.

Jestem jednak pełen nadziei, ponieważ nowy amerykański ambasador w UE, William Kennard, wydaje się doceniać rolę posłów do PE i przekazuje to do Waszyngtonu. Mam nadzieję, że jego kadencja w Brukseli zbiegnie się w czasie z krokiem milowym w stosunkach Ameryki z nami, posłami do PE, i że zapowiadana wizyta wiceprezydenta Bidena będzie stanowić doskonały początek, jako że nikt bardziej niż ja nie pragnie ujrzyć wzmocnienia transatlantyckiego partnerstwa.

Oczywiście następną przeszkodą, którą trzeba będzie pokonać, będzie uzyskanie akceptacji w Izbie dla nowego porozumienia w sprawie SWIFT, ale także w sprawie zapisu danych dotyczących nazwiska pasażera (PNR), które moim zdaniem okaże się nie mniej kontrowersyjne.

**Marie-Christine Vergiat**, w imieniu grupy GUE/NGL. – (FR) Panie przewodniczący, szanowni państwo! Po raz kolejny omawiamy mandat Komisji i Rady w związku z projektem SWIFT. Projekt mandatu przedstawiony nam dzisiaj obejmuje oczywiście niektóre żądania wyrażone przez Parlament Europejski w rezolucji z września 2009 roku, ale wiele kwestii pozostaje nierozwiązanych.

Chodzi o okres przechowywania danych oraz o umożliwienie naszym europejskim obywatelom wniesienia odwołania. Amerykańska ustawa o ochronie prywatności nadal dyskryminuje nieamerykańskich obywateli. Przyznają to nawet urzędnicy Komisji. Ponadto wciąż słyszymy, że SWIFT nie może przetwarzać pojedynczych danych, ponieważ nie dysponuje odpowiednimi możliwościami, szczególnie możliwościami technicznymi.

Dlatego nadal mamy ogromny problem, jeśli chodzi o proporcjonalność przeprowadzanych transferów. Pani komisarz! Jak pani przed chwilą powiedziała, nadal istnieją obawy co do przesyłania danych masowych. Przykro mi, ale jeśli o mnie chodzi, nie ufam metodom stosowanym przez władze amerykańskie. Uzasadnione podejrzenie to może być za mało. Szkody czynione przez Stany Zjednoczone w walce z terroryzmem są dobrze znane.

Jak powiedziała pani poseł Sippel, jakoś musi zyskać pierwszeństwo przed ilością. Tak, europejski organ powinien sprawować faktyczną kontrolę nad przekazem danych. Nadal oczekujemy gwarancji w tej kwestii, by chronić praw naszych obywateli oraz osób rezydujących w Europie.

Cieszymy się z dotychczasowego postępu, nie jest on jednak zadowalający. Nasi współobywatele mają bowiem prawo do bezpieczeństwa, ale nie mają do niego prawa we wszystkich sferach. W czasach, kiedy wielu naszych współobywateli posiada coraz większą świadomość w kwestii ochrony prywatności i danych osobowych – co przewijało się w wielu przemówieniach w Izbie – naszym obowiązkiem jest ostrzec was i uczciwie powiedzieć, że naszym zdaniem zasady konieczności i proporcjonalności nadal nie są respektowane.

**Mario Borghezio**, w imieniu grupy EFD. – (IT) Panie przewodniczący, szanowni państwo! Pragnę skorzystać z okazji, by podkreślić zasadność stwierdzenia, że Parlament Europejski nie może zapomnieć również o tym, jak ważny jest język włoski, używanie języka włoskiego, który tak istotnie przyczynił się do tworzenia kultury europejskiej.

Wracając do głównego tematu, należy powiedzieć, że ostatecznie, doszło do zdecydowanego zablokowania porozumienia przez Parlament Europejski, który wówczas wydawał się być może nie doceniać w pełni pilnej, dramatycznej potrzeby niepodważania w żaden sposób, z jakiegokolwiek powodu podstawowej dla Europy Zachodniej sprawy, jaką jest obrona jej samej przed terroryzmem.

Oczywiście prawdą jest, że należy zachować równowagę, proporcjonalność, nie można zbyt poświęcać praw obywateli ani prawa do prywatności i że bezwzględnie należy zapewnić obywatelom możliwość odwołania się, czy to na drodze administracyjnej, czy sądowej, od decyzji podjętych na podstawie systemu SWIFT, zgodnie z nowym brzmieniem zaproponowanym przez Komisję, która zaakceptowała najważniejszy punkt poruszony przez Parlament Europejski, a mianowicie gwarancje.

Dlatego uważam, że wytyczne znajdujące się w mandacie negocjacyjnym przyjętym przez Komisję w sprawie SWIFT należy uznać za zasadniczo rozsądne, jeśli chodzi o zapewnienie – powtarzam – skutecznej i koniecznej współpracy z władzami USA w kwestii śledzenia transakcji finansowych w celu zwalczania terroryzmu i zapobiegania zagrożeniu nim – co oczywiście leży w interesie obu stron, ponieważ Europa musi pamiętać, że sama również musi się bronić przed terroryzmem, byliśmy bowiem świadkami wielu zbyt wyraźnych i zarazem niesłychanie groźnych dowodów terroryzmu – oraz zapewnienia demokratycznej kontroli przepływu danych powierzonych Parlamentowi Europejskiemu, co jednocześnie stanowi najlepszą formę ochrony danych osobowych europejskich obywateli i ochrony ich prawa do obrony na odpowiednim forum. Mandat

zajmuje się również wieloma sugestiami posłów do PE i wiele mówi o znaczeniu Parlamentu Europejskiego oraz nowej roli, jaką przyznał mu traktat.

Ponadto musimy pamiętać, że porozumienie zapewnia wzajemność ze strony Stanów Zjednoczonych, jeśli Unii Europejskiej uda się wprowadzić europejski program śledzenia finansowania terroryzmu.

Europa musi przystąpić do działania – w żadnym przypadku nie może zawsze wlec się w ogonie – musi przejść do działania i sama dostarczać ważne dane i informacje. Jeśli chodzi o system PNR, który zostanie omówiony później, obowiązuje ta sama zasada: tu również do celów walki z terroryzmem absolutnie najważniejszy jest system rozpoznawania pasażerów.

**Ernst Strasser (PPE).** – (DE) Panie przewodniczący, pani komisarz, szanowni państwo! My, Grupa Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci) pragniemy porozumienia. Pragniemy dobrych stosunków z naszymi amerykańskimi przyjaciółmi, przede wszystkim w dziedzinie bezpieczeństwa. Chcemy dobrego porozumienia i chcemy, by zostało zawarte jak najszybciej. Musimy podkreślić, że jest to czas, który lepiej odzwierciedla ducha Lizbony, niż miało to miejsce kiedykolwiek w przeszłości. Po rezolucji Parlamentu z połowy września, po decyzjach Rady z końca listopada, po dyskusjach ze stycznia i lutego i po tym, jak w lutym Parlament określił swoje stanowisko, mamy teraz sytuację, która stanowi dobry przykład współpracy Komisji, Rady i Parlamentu. Pani komisarz! Chciałbym bardzo podziękować pani i Radzie za ten zwrot, który pani zainicjowała. Wiemy, czego oczekują obywatele jeśli chodzi o zakres naszego działania, w jaki sposób, zdaniem europejskich obywateli, powinniśmy wspólnie znaleźć rozwiązania – zdaniem nie tylko europejskich obywateli, ale przede wszystkim tych, którzy są tutaj w Izbie i słuchają nas dzisiaj. Chciałbym szczególnie powitać naszych przyjaciół z Renu i Hunsrück oraz z Austrii, którzy są tu dzisiaj obecni.

Nasza grupa nie szuka problemów, ale rozwiązań. Pragnę podkreślić, że przedstawiliśmy szereg znakomitych propozycji rozwiązań, które zawarliśmy we wrześniowej rezolucji, w tym w sprawie danych masowych, państw trzecich, terminów oraz w innych sprawach. Te kwestie powinniśmy teraz negocjować.

Zdziwiło mnie zachowanie naszych koleżanek i kolegów z Grupy Zielonych/Wolnego Przymierza Europejskiego oraz Konfederacyjnej Grupy Zjednoczonej Lewicy Europejskiej – Nordyckiej Zielonej Lewicy, którzy poprzednio wstrzymali się od głosowania nad rezolucją i odmówili współdziałania, a teraz wzywają do podjęcia rezolucji. Zapraszam do nas. Wesprzyjcie nas w negocjacjach, a razem osiągniemy sukces. Jak już powiedziano wcześniej, powinniśmy w przyszłości pracować również nad szybszym rozwojem TFTP i wy również mówiliście o tym w swoich oświadczeniach. Tak, będziemy potrzebować tych instrumentów i będziemy trzymać się harmonogramu, który opracowaliście, byśmy mogli rozmawiać o wynikach waszych negocjacji tu, w Parlamencie, przed końcem lata; mam nadzieję, że podejmiemy również decyzje.

Uważam, że sposób, w jaki dyskutowaliście między innymi na temat swojego planu działania, który z całego serca popieram, można kontynuować w tym samym duchu w sprawie porozumienia na temat zapisu danych dotyczących nazwiska pasażera (PNR), systemu informacyjnego Schengen (SIS) i innych kwestii.

**Kinga Göncz (S&D).** – (HU) Pragnę przypomnieć, że wbrew wcześniejszym negatywnym oczekiwaniom, które poprzedziły negatywne głosowanie Parlamentu, miało miejsce również wiele pozytywnych wydarzeń i wygląda na to, że porozumienie między Unią Europejską i Stanami Zjednoczonymi będzie lepsze niż oczekiwalimy i jeśli wszystko pójdzie dobrze, zostanie podpisane przed wakacjami. Po raz pierwszy od tamtej pory stało się dla nas jasne, że Stany Zjednoczone są dużo bardziej otwarte na nasze zastrzeżenia i znalezienie konstruktywnych rozwiązań, niż myśleliśmy.

Sądzę, że wszyscy widzimy, iż współpraca jest teraz lepsza, a dialog pomiędzy Radą i Parlamentem bliższy i uważam za ważne, że pani komisarz Cecilia Malmström regularnie informuje Komisję Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych, sprawozdawców i kontrsprawozdawców o tym, co się dzieje. Moim zdaniem jest to podstawowy warunek, by zapewnić dalsze osiąganie dobrych porozumień w przyszłości. Uważam, że należy o tym powiedzieć, zanim zrobimy następny krok.

Ja również pragnę powiedzieć to, co podkreślało wiele osób, a mianowicie, że Parlament zaangażował się w tę sprawę i że również Grupa Postępowego Sojuszu Socjalistów i Demokratów jest bardzo poważnie zainteresowana tym, by porozumienie zostało podpisane tak szybko, jak to możliwe, żeby to było dobre porozumienie, które uwzględnił będzie interesy obywateli europejskich, w tym ochronę ich danych. Wiemy, że jesteśmy za to odpowiedzialni i czujemy się odpowiedzialni, ponieważ jest to bardzo ważny element zwalczania terroryzmu, nawet jeśli nie jest to jedyny czy najważniejszy element, ale ta szczególna wymiana danych jest bardzo istotna. Wydaje nam się, że mandat w obecnej formie zapewnia rozwiązania wielu

problemów, ale wiele innych pozostawia nierozwiązanych. Jak dotychczas brakuje rozwiązania problemów, o których wcześniej wspominali nasi koledzy i które będą przedmiotem dalszej dyskusji w dniu dzisiejszym. Myślę, że te dwa tygodnie, które mamy do dyspozycji, ponieważ głosowanie zostało odłożone ze względu na problemy z lotami samolotów, dają nam możliwość znalezienia rozwiązań pozostałych problemów i odpowiedzi na te pytania i zastrzeżenia Parlamentu, na które nie znaleźliśmy dotychczas zadowalających odpowiedzi. Dobrze byłoby, żeby Rada wstrzymała się z podjęciem decyzji do czasu głosowania Parlamentu, ponieważ mogłoby to przysporzyć kolejnych kłopotów w niedalekiej przyszłości.

**Sarah Ludford (ALDE).** – Panie przewodniczący! Najwyraźniej Komisja posłuchała naszego głosu. Projekt mandatu faktycznie stanowi istotny postęp w stosunku do wcześniejszych porozumień, jakkolwiek moi koledzy mówili o sprawach, co do których nadal żyjemy obawy. Nie będę tych obaw ponownie wyliczać, a jedynie podziękuję mojej koleżance, pani poseł Hennis-Plasschaert, za jej ogromny wkład w prace Parlamentu.

Pragnę powiedzieć kilka słów na temat procesu i kontekstu. Ostatnio osiągnięty postęp, jak sądzę, doskonale świadczy o tym, co można osiągnąć, jeśli partnerzy podchodzą do siebie ze wzajemnym szacunkiem, wzajemnie się słuchają, poważnie odnoszą się do swoich zastrzeżeń i wszelkimi sposobami próbują dojść do porozumienia. Podobnie jak Komisja, jestem zdania, że władze USA dokonały wysiłków pod względem zaangażowania i zrozumienia. Pragnę podziękować za to ambasadorowi Billowi Kennardowi, który zrozumiał, na czym polega praca Parlamentu Europejskiego, może nawet lepiej niż niektóre z naszych państw członkowskich.

Teraz potrzebujemy, by Rada też podjęła podobny wysiłek i przyjęła postępowy mandat. Poprzednim razem Rada nie przedstawiła nam poważnej propozycji zmian uwzględniającej zastrzeżenia posłów PE i w związku z tym nie mogliśmy zaakceptować porozumienia przejściowego.

W ostatniej dekadzie – przechodzę teraz do kwestii kontekstu – władze USA i UE wręcz odruchowo reagowały na realne lub przezuwane zagrożenia bezpieczeństwa. Czasami nawet rządy stosowały politykę gestów czy „gwizdania na psa”, których celem było skupienie uwagi mediów albo delikatnie przylepienie oponentom etykiety przestępstwa lub terroryzmu. Nie możemy dalej postępować w ten sposób i oczekuję, że zaczniemy wszystko od początku, kiedy nasze decyzje, szczególnie dotyczące przechowywania i transferu danych, oparte będą na fundamentalnych zasadach proporcjonalności, konieczności i zgodnego z prawem przetwarzania. Wszystkie schematy i projekty, które nagromadziły się w sposób niekontrolowany, muszą zostać skontrolowane. Otuchy dodaje mi fakt, że jak rozumiem, pani komisarz Malmström zamierza sprawić, abyśmy wyraźnie dostrzegli luki, duplikowanie i zbyt dolegliwe środki i abyśmy posiadali racjonalne i skuteczne ramy bezpieczeństwa, w których nie potraktuje się naszych wolności obywatelskich jak śmieci.

**Judith Sargentini (Verts/ALE).** – (NL) Panie przewodniczący! Czy potrzebujemy rezolucji? Sądzę, że Rada zrozumiała o czym mówimy i doskonale wie, jak powinna postąpić. Parlament troszczy się o podstawowe prawa i ochronę prywatności obywateli oraz ochronę danych. Są to podstawowe prawa i prosta analiza kosztów i zysków tu nie wystarczy. Uzasadnianie występowania o dane masowe brakiem technicznych możliwości określenia ich w sposób bardziej precyzyjny wydaje mi się argumentem co najmniej dziwnym. Nie wierzę nawet przez chwilę, że jest to niemożliwe z technicznego punktu widzenia; ponieważ moim zdaniem to raczej sprawa pieniędzy i kosztów. Tak jak powiedziałam, gdy idzie o prawa podstawowe, liczy się coś więcej niż same koszty.

Ponadto ważne jest, by Europa pokazała się teraz jako równy partner negocjacyjny, a nie partner, który przypochlebia się tylko Stanom Zjednoczonym i czeka aż to one ustanowią reguły. Parlament upoważnił Radę i Komisję i dał im swobodę działania, by poważnie zajęły się tą sprawą i chciałabym tutaj poprosić Komisję i Radę, by uwzględniły Europejską konwencję ochrony praw człowieka i podstawowych wolności, która obecnie obowiązuje. Jej postanowienia również należy uwzględnić w waszym mandacie i negocjacjach. Mam nadzieję, że powrócą państwo z dobrymi efektami, mam nadzieję, że skorzystają państwo z praw i uprawnień, które nadaliśmy wam w ostatnim czasie i spodziewam się, że będą państwo mieli co pokazać po powrocie.

**Marek Henryk Migalski (ECR).** – Panie przewodniczący! Dzisiaj Stany Zjednoczone są jedyną potęgą światową. Są potęgą pełną i wielowymiarową: kulturową, militarną i ekonomiczną. Mamy szczęście, że potęga ta jest z nami zaprzyjaźniona, oparta na tych samych wartościach i fundamentach, na których jest zbudowana Unia Europejska.

Warto wobec tego to cenić i wspomagać Stany Zjednoczone w zbożnym dziele walki z terroryzmem, ponieważ kraj ten przez całe dziesięciolecie bronił szczególnie Europy Zachodniej przed komunizmem.

Tylko dzięki niemu wolna Europa była przez 40 lat wolna. Dzisiaj Stany Zjednoczone bardzo mocno wspierają cały wolny świat w tym, aby był on wolny od terroryzmu. Porównanie wysiłków, nakładów finansowych i technologii przeznaczanych na walkę z terroryzmem pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Unią Europejską jest zawstydzające dla europejskich państw i dla Unii Europejskiej.

Dlatego jeśli możemy coś zrobić, a tak rozumiem to porozumienie, żeby wspomóc Stany Zjednoczone w walce z terroryzmem, to nie powinniśmy się wahać. Oczywiście powinniśmy przestrzegać tych zasad, o których mówiliśmy, ale to, jak rozumiem, jest kwestią współpracy pomiędzy Radą, Komisją i Parlamentem. To, czego się dzisiaj od nas wymaga, to wyrażenie woli politycznej do zawarcia takiego porozumienia. Sądzę, że taka wola powinna być tutaj obecna. Stany Zjednoczone powinny zawrzeć traktat-porozumienie z Unią Europejską, który będzie zarazem przyjazny i partnerski.

**Eva-Britt Svensson (GUE/NGL).** – (SV) Panie przewodniczący! Pragnę podziękować Komisji i Radzie za postęp, który niewątpliwie został dokonany od lutego, kiedy Parlament zrobił jedyną właściwą rzecz, jaką można było zrobić, a mianowicie odrzucił porozumienie SWIFT. Parlament ma teraz większą możliwość stawiania żądań w sprawie treści porozumienia. Mądra Komisja i mądra Rada wykażą się rozsądkiem i uwzględnią żądania i zastrzeżenia zgłoszone przez Parlament w lutym. Dotyczą one naszych wolności i praw obywatelskich, które stanowią podstawę rządów prawa.

Dlatego nie możemy pozwolić na masowe, niczym nieograniczone przekazywanie danych. Takie porozumienie stawia niewinnych obywateli na równi z podejrzanymi. Możemy zezwolić na przekazywanie danych jedynie w przypadku istnienia poważnie uzasadnionych podejrzeń, że dana osoba zaangażowana jest w przestępstwo. Mówi się o związanych z tym problemach technicznych. Jeśli to prawda, to musimy zapytać samych siebie, czy naszym prawodawstwem powinna rządzić technologia czy też podstawowe wolności i prawa obywatelskie. Dla mnie odpowiedź jest prosta: nasze prawodawstwo musi opierać się na naszych prawach.

**Jaroslav Paška (EFD).** – (SK) W lutym odmówiliśmy ratyfikowania porozumienia w sprawie przetwarzania i przekazywania danych ze sprawozdań finansowych dla potrzeb programu Departamentu Skarbu USA monitorowania terroryzmu. Powody odmowy zostały jasno wymienione i związane były między innymi z:

- naruszaniem podstawowych zasad prawa ochrony danych osobowych w stosunku do wielu obywateli i podmiotów Unii Europejskiej (nawet 90 milionów danych miesięcznie),
- brakiem instrumentów chroniących obywateli UE przed niezgodnym z prawem przetwarzaniem ich danych, które zostały przekazane Stanom Zjednoczonym i krajom trzecim, oraz
- brakiem faktycznej wzajemności, ponieważ druga strona porozumienia nie zobowiązała się do dostarczania UE informacji o podobnym charakterze i zakresie.

Wiele tych braków da się usunąć w nowym porozumieniu, ale obecna zasada dotycząca kompleksowego przesyłu danych z UE do USA oraz przetwarzanie, ocenianie i przechowywanie wszystkich zapisów dotyczących europejskich operacji finansowych bez żadnych ograniczeń, pod pretekstem sprawdzenia powiązań z terroryzmem, jest nie do przyjęcia.

Zasadę tę trzeba zmienić. Operacje finansowe banków europejskich powinny być przetwarzane wyłącznie na podstawie europejskich przepisów i na europejskiej ziemi. Naszym przyjaciółom ze Stanów Zjednoczonych będziemy przekazywać jedynie te dane, które faktycznie wiążą się będą z terroryzmem.

**Carlos Coelho (PPE).** – (PT) Panie przewodniczący, panie pośle López Garrido, pani komisarz, szanowni państwo! Popierałem w tej Izbie porozumienie między Unią Europejską i Stanami Zjednoczonymi w sprawie wzajemnej pomocy prawnej. Popierałem je, ponieważ uważam, że współpraca transatlantycka jest ważna, szczególnie jeśli chodzi o sferę wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości.

W dniu 11 lutego na sesji plenarnej głosowałem przeciwko tymczasowemu porozumieniu w sprawie przekazywania danych finansowych zawartemu przez Unię Europejską i Stany Zjednoczone. Zrobiłem to dla dobra prerogatyw Parlamentu, ale również dlatego, że porozumienie było nie do przyjęcia. Podczas debaty wzywałem do respektowania zasad konieczności i proporcjonalności, a także integralności i bezpieczeństwa europejskich danych finansowych.

Cieszę się widząc teraz nowe stanowisko Komisji i Rady wobec współpracy z Parlamentem. Wierzę, że razem osiągniemy sukces ustanawiając podstawowe zasady, które prowadzić będą do ułatwienia przyszłej

współpracy pomiędzy Unią Europejską i Stanami Zjednoczonymi w walce z terroryzmem. Mam nadzieję, że obawy wyrażone przez Parlament w rezolucji z września 2009 roku zostaną odpowiednio uwzględnione w tym nowym porozumieniu.

Powtarzam, że niezbędne jest bezwzględne respektowanie zasad konieczności, proporcjonalności i wzajemności. Podkreślam, że konieczne są podstawowe środki bezpieczeństwa w celu zapewnienia, by dane były przechowywane przez najkrótszy, bezwzględnie konieczny czas, po upływie którego powinny zostać zniszczone.

Powtarzam żądanie, że należy umożliwić składanie odwołań na drodze sądowej i ustanowić odpowiednie gwarancje w kwestii przekazywania danych osobowych krajom trzecim. Przede wszystkim należy udowodnić, że takie dane są potrzebne w celu zapobiegania aktom terroryzmu lub dla oskarżenia terrorystów.

Poza tak wyznaczonymi ramami uzyskanie naszej zgody nie będzie możliwe. Parlament Europejski będzie konsekwentnie trzymać się zasad, które zawsze mu przyświecały.

**Emine Bozkurt (S&D).** – (NL) Panie przewodniczący, pani komisarz, panie pośle López Garrido. Projekt mandatu zaproponowany przez Komisję Europejską jest krokiem w dobrym kierunku. Walka z terroryzmem jest naszym priorytetem. Dlatego ważne, byśmy jak najszybciej dysponowali nowym porozumieniem w sprawie wymiany danych finansowych ze Stanami Zjednoczonymi, jednak nie za wszelką cenę. W lutym większość z nas powiedziała „nie” dla przejściowego porozumienia ze Stanami Zjednoczonymi, „nie” dla wykluczenia Parlamentu Europejskiego, organu reprezentującego 500 milionów obywateli. Obywatele nie chcą, by ich dane bankowe były po prostu przekazywane do Stanów Zjednoczonych bez silnej gwarancji przysługujących im praw. Chcemy porozumienia zawierającego silne gwarancje ochrony praw europejskich obywateli. Jeśli nie znajdą się w obecnym mandacie negocjacyjnym, to nasza sytuacja będzie się niewiele różnić o tę, którą mieliśmy w lutym. Żeby tym razem powiedzieć „tak”, potrzebujemy bardzo dobrego uzasadnienia. Rada i Komisja muszą informować Parlament Europejski wyczerpująco i bezpośrednio. Z zadowoleniem należy przyjąć, że zastrzeżenia Parlamentu dotyczące gwarancji podstawowych praw i wolności w odniesieniu do ochrony danych osobowych zostały uwzględnione. Takie powinno być kryterium przekazywania danych, obok drugiego, że dane muszą służyć walce z terroryzmem.

Obietnice te brzmią dobrze, ale jestem ciekawa jak Rada i Komisja będą bronić tych gwarancji w praktyce. Zasady proporcjonalności i skuteczności są najważniejsze. A poza tym, czy Stany Zjednoczone będą postępować w ten sam sposób w stosunku do nas?

Tym, czego bym oczekiwała, jest wyczerpujące, szczegółowe określenie praw, jakie przysługiwać będą naszym obywatelom zgodnie z przyszłym porozumieniem. Komisja i Rada proponują powierzyć sprawdzanie wniosków pochodzących ze Stanów Zjednoczonych organowi europejskiemu. Zwracam się do Rady i Komisji, by określiły jaką formę ich zdaniem taki organ europejski powinien przybrać? Czy będzie to organ sądowy i czy obywatele będą mieli prawo do procesu sądowego, które mają zagwarantowane w Europie? Chciałabym poznać państwa odpowiedzi.

**Alexander Alvaro (ALDE).** – (DE) Panie przewodniczący! Pragnę podziękować pani komisarz Malmström. Mandat negocjacyjny, który mamy przed sobą, świadczy przede wszystkim o tym, że Komisja i Parlament po raz kolejny obrały tę samą drogę i że dzięki współpracy mamy co najmniej dobry początek. Fakt, że w lutym Parlament Europejski odrzucił porozumienie – zwracam się do tych wszystkich, którzy określają to napinaniem bicepsów – z napinaniem bicepsów nie ma nic wspólnego, a świadczy o przyjęciu na siebie odpowiedzialności. O przyjęciu odpowiedzialności za prawa tych, których reprezentujemy, a mianowicie obywateli europejskich. Obecne negocjacje w sprawie nowego porozumienia o przesyłaniu danych bankowych stanowią odpowiedź na zasadnicze pytanie dotyczące wzajemnego szacunku Parlamentu i Unii Europejskiej. Poszanowania dla partnerów, szacunku dla obywateli i szacunku dla europejskiego ustawodawstwa.

Udało nam się zawrzeć w mandacie negocjacyjnym wiele elementów, które są dla nas bardzo istotne. Rezolucja, którą podejmiemy w maju, doskonale uwzględnia te elementy, które m.in. dotyczą ochrony naszych obywateli, zarówno ich danych, jak i środków ochrony prawnej, w tym ochronę międzynarodową, zwłaszcza jeśli ich prawa mogły zostać naruszone na terytorium innego kraju.

Wiele mówiliśmy o przesyłaniu danych zagregowanych, tak zwanym masowym przesyłaniu danych. Należy wyjaśnić, że w mandacie musimy szczegółowo określić jak i kiedy problem ten zostanie rozwiązany. Inaczej trudno nam będzie przedstawić całą rzecz w świetle tego, co dotąd sformułowaliśmy. Rezolucja Parlamentu



Europejskiego poświęca temu dwa ustępy, a mandat negocjacyjny tylko jeden. Jestem przekonany, że Komisja rozwiąże ten problem w odpowiedni sposób.

**Ryszard Czarnecki (ECR).** - Nasza debata odbywa się dosłownie dwa dni przed spotkaniem ministrów 27 państw członkowskich Unii Europejskiej na ten sam temat. Nasze stanowisko jest więc potencjalnie, powiedzmy wprost, formą presji politycznej. Obradujemy nad tym problemem w momencie, w którym decydują się losy mandatu negocjacyjnego w rokowaniach z USA. Na rozpoczęcie negocjacji z Waszyngtonem mamy zaledwie dwa miesiące i jeden tydzień. Komisja Europejska jest w tym obszarze mało elastyczna, nie zaproponowała – przy całej sympatii, szacunku dla pani komisarz – żadnego zbliżonego, ale alternatywnego stanowiska. Tymczasem gra na zasadzie „albo wszystko, albo nic” jest nie tylko niemerytoryczna i niezgodna z duchem Unii Europejskiej, ale jest też uliczką donikąd, ślepym zaułkiem. Jestem za bliską współpracą z USA i wymianą danych, ale diabeł tkwi w szczegółach. Nie będąc entuzjastą Karty Praw Podstawowych pytam jednak czy to prawda, że ów mandat nie respektuje zapisów karty. Co zrobić, gdy dane pasażerów, które prześlemy USA, za czym jestem, będą wykorzystywane niezgodnie z przeznaczeniem.

**John Bufton (EFD).** –Panie przewodniczący! Jestem oburzony, że Komisja nadal upiera się przy podawaniu poufnych informacji finansowych dotyczących milionów niewinnych europejskich obywateli, również Brytyjczyków, pomimo, że Parlament i Komisja Wolności Obywatelskich odrzuciły te propozycje. Problem polega nie na tym, jak lepiej możemy zarządzać SWIFTem, ale że w ogóle nie powinno być porozumienia w sprawie SWIFT.

Stanowczo sprzeciwiam się takiemu naruszaniu prawa przez mój własny rząd, a także przekazywaniu przez UE Ameryce danych osobowych wyborców. Przekazywanie takich informacji stawia nas na krawędzi przepaści i może spowodować, że Europa wpadnie w sidła Wielkiego Brata. Według aktualnie obowiązujących zasad USA mogą przechowywać dane przez 90 lat, to jest dłużej niż wynosi średnia długość życia, i mimo że amerykańskie władze obiecują usuwać niewykorzystane dane po pięciu latach, amerykański rząd był już oskarżany o przekazywanie danych dużym amerykańskim korporacjom, nie do celów zwalczania terroryzmu, ale raczej ze względu na interesy gospodarcze.

Parlament Europejski odrzucił te napawające obrzydzeniem propozycje, ale Komisja nie lubi ustępować i Rada Europy podpisała w ubiegłym roku porozumienie przejściowe bez zgody Parlamentu, w przeddzień traktatu lizbońskiego, na mocy którego byłoby to niemożliwe ze względu na obowiązywanie procedury współdecydowania.

W dniu 11 lutego Parlament Europejski ponownie odrzucił porozumienie przejściowe, a tydzień wcześniej zrobiła to Komisja Wolności Obywatelskich Parlamentu. Ta zaciekle pogoń za tym obrzydliwym porozumieniem świadczy o pogardzie dla demokracji i swobód ludzi, w tym również pochodzących z mojego kraju, Walii, i pozostałych części Wielkiej Brytanii.

**Monika Hohlmeier (PPE).** – (DE) Panie przewodniczący, szanowni państwo! W przeciwieństwie do mojego przedmówcy, chciałabym gorąco podziękować zarówno pani komisarz Malmström jak i pani komisarz Reding, za ich ogromny trud, by zająć się w trakcie negocjacji ze Stanami Zjednoczonymi kwestiami podniesionymi przez Parlament, jak również problemami, z którymi spotykamy się i które będą nadal istnieć w obszarze ochrony danych i poufności.

Jestem również wdzięczna, że kluczowe kwestie – jak wspominali moi koledzy posłowie – zostały już przeanalizowane i uwzględnione w mandacie, w tym m.in. sprawy związane z kontrolą i wzajemnością. W sprawie usuwania danych podzielam pogląd, że należy renegotjować okres pięcioletni, bowiem przechowywanie danych przez tak długi czas jest naprawdę niedopuszczalne.

Sądzę również, że należy ostatecznie przedyskutować kwestię kar w przypadkach rozmyślnego pobierania danych dla niewłaściwych celów w drażliwych okolicznościach, ponieważ zapobiegnie to pobieraniu danych, których nie chcielibyśmy udostępnić. Należy skupić się wyłącznie na sprawach związanych ze zwalczaniem terroryzmu.

Równie ważny wydaje mi się pomysł, by zająć się naszym własnym TFTP i że w długim okresie nie powinniśmy przysyłać danych masowych, tzn. dużych ilości danych do Stanów Zjednoczonych. Nie ma to nic wspólnego z brakiem zaufania, ale z faktem, że w długim okresie chcemy wreszcie przyjąć w Europie własne rozwiązania na równorzędnych zasadach, a następnie wymieniać określone dane wyodrębnione wyłącznie do celów związanych ze zwalczaniem terroryzmu i w rezultacie osiągnąć rzeczywistą wzajemność.

Z tych względów chciałabym raz jeszcze prosić Komisję, by przedstawiła swoje zdanie w sprawie naszego własnego TFTP oraz zdanie przyjęte w porozumieniu z Radą.

**Tanja Fajon (S&D).** – (SL) Terroryzm pozostaje jednym z głównych zagrożeń dla bezpieczeństwa Unii Europejskiej i musimy rozpocząć negocjacje z USA w sprawie transferu danych bankowych najszybciej jak to możliwe, jednak nie za wszelką cenę. Nowe porozumienie musi zapewniać lepszą ochronę danych osobowych obywateli europejskich. Potrzebujemy lepszego porozumienia, które uwzględniac będzie prawa człowieka i odnosi się do kwestii przesyłu pakietów danych na temat milionów europejskich obywateli. Przyszłe porozumienie musi również być zawarte na zasadach wzajemności, tzn. władze amerykańskie powinny nam dostarczać analogiczne dane na temat transakcji finansowych, jeśli w przyszłości Unia Europejska stworzy własny program śledzenia transakcji finansowych. Cieszę się słysząc, że Komisja zgadza się z tymi postulatami.

Nowe porozumienie musi również zapewniać mocniejsze gwarancje w związku z przysyłaniem danych do krajów trzecich. Czy zamierzamy pozwolić USA na przysyłanie danych do dowolnego kraju, czy też zamierzamy ustalić wyraźne kryteria? Bez względu na to musimy posiadać odpowiednie zabezpieczenia. Konieczne byłoby również, by kraj dostarczający dane wydawał zezwolenie na ich transfer do krajów trzecich, w ten sposób możemy stworzyć system nakazujący udzielenie zgody przez kraje dostarczające dane. Dlatego zastanawiam się, czy moglibyśmy zapewnić instrumenty, które pozwolą na odmowę przesyłu informacji do krajów trzecich, które nie przedstawiają wystarczająco uzasadnionych powodów uzyskania danych.

Ponieważ Unia Europejska nie dysponuje własnym systemem śledzenia transakcji finansowych, nasze bezpieczeństwo zależy od USA. Ale czego możemy zażądać w zamian? Musimy także zapewnić, by w przypadku naruszenia któregośkolwiek ze zobowiązań, przyszłe porozumienie z USA można było rozwiązać natychmiast. Musimy przekonać naszych obywateli, że przysyłanie danych bankowych jest celowe, ponieważ przykładamy coraz większą wagę do tego, by ustalić granice, w jakich możemy zezwolić na wtrącanie się w nasze sprawy prywatne w walce z terroryzmem.

**Cecilia Wikström (ALDE).** – (SV) Panie przewodniczący! Od zakończenia drugiej wojny światowej, duże znaczenie miało dla nas, liberałów, podkreślanie transatlantyckich związków pomiędzy USA i Europą i podkreślanie naszej współpracy w różnych dziedzinach. Jednak jak w każdym partnerstwie mogą rodzić się problemy i trudności, a my musimy je pokonywać. Jednym z bardziej skomplikowanych problemów była kwestia prawa do prywatności.

Mam nadzieję, że historia pokaże, że Parlament miał rację odrzucając tymczasowe porozumienie SWIFT. Unię Europejską muszą cechować demokracja i transparentność; my, przedstawiciele wybrani do Parlamentu, stanowimy ważną tego część. Procedury dotyczące SWIFT pozostawiły wiele do życzenia w tym względzie. Parlament dość wyraźnie określił, czego żądamy, by zatwierdzić nowe stałe porozumienie. Kryteria zostały wymienione w rezolucji, nad którą dzisiaj pracujemy i debatujemy, i mam nadzieję, że w momencie kiedy żądania te zostaną spełnione, odbędzie się nowe głosowanie.

Pozostaje konflikt interesów między bezpieczeństwem z jednej strony, a prawem do prywatności z drugiej. Zostawmy za sobą przeszłość i skoncentrujmy się na głównym celu, którego ważnym elementem jest nowe stałe porozumienie w sprawie SWIFT, a mianowicie na bezpieczeństwie, ochronie i prywatności obywateli europejskich.

**Sylvie Guillaume (S&D).** – (FR) Wszyscy jesteśmy zgodni co do tego – nie ma tu żadnych wątpliwości – że walka z terroryzmem jest wspólną walką, w której Unia Europejska musi brać udział.

Jednak dla nas, posłów do PE, najważniejsze jest zagwarantowanie, by prawa obywateli europejskich, w szczególności prawo do ochrony danych osobowych, były respektowane. Uważam, że trzeba to podkreślić i przesłać to kierując nie tylko do przedstawicieli Rady i Komisji obecnych w Izbie, lecz także do władz amerykańskich, z którymi należy wynegocjować nowe porozumienie.

Mówiąc dokładniej, chciałabym zwrócić uwagę na jeden z najważniejszych postulatów wysuniętych przez Parlament Europejski, a mianowicie kwestię przechowywania danych przez władze amerykańskie. Aktualne założenia są moim zdaniem nieproporcjonalne. Dlatego należy zadać kilka pytań. Dlaczego dane mają być przechowywane przez tak długi okres – pięć lat, skoro zgodnie z tym, co twierdzą zainteresowane strony, nie są wykorzystywane? Czy nie można skrócić okresu ich przechowywania i przyjąć bardziej rozsądnego okresu? Jeżeli chodzi o wybrane dane, to mandat w ogóle nie określa okresu ich przechowywania. Poprzednie porozumienie ustalało maksymalny okres na 90 lat. Czy nie należałoby ustalić odpowiedniego okresu przechowywania proporcjonalnego do okresu, w jakim dane są wykorzystywane, np. w stosunku do długości

trwania konkretnego dochodzenia czy procesu sądowego? Czy zamierza się wykorzystywać te dane do celów innych niż zwalczanie terroryzmu, a jeśli tak, to do jakich? No i wreszcie, czy możemy rozważyć przechowywanie tych danych w Europie zamiast w Stanach Zjednoczonych?

Proszę Radę i Komisję, by odpowiedziały na te pytania. Sprawa ta jest naprawdę bardzo istotna i Parlament Europejski stwierdza to bez ogródek. Dlatego niezwykle istotne jest, by Rada wzięła to szczególnie pod uwagę przyjmując mandat negocjacyjny dla Komisji.

**Nathalie Griesbeck (ALDE).** – (FR) Panie przewodniczący, szanowni państwo! Parlament Europejski uczynił bardzo ważny krok odrzucając dwa miesiące temu tymczasowe porozumienie.

Nie będę się dłużej rozwodzić nad tą kwestią, ponieważ jestem dwudziestą siódmą osobą, która zabiera głos dzisiejszego popołudnia, chciałabym tylko podkreślić, że niektórzy bardzo poetycko określają ten etap demokracji europejskiej, jako pierwszy dzień w życiu Parlamentu Europejskiego pod rządami traktatu lizbońskiego. Faktycznie, było to zwycięstwo nie tylko historyczne w walce o respektowanie prywatności i wolności obywateli, w Europie i poza nią, ale także punkt zwrotny na drodze umacniania siły Parlamentu Europejskiego, jak również wielka chwila odwagi i waleczności ze strony naszej sprawozdawczyni, pani poseł Hennis-Plasschaert, której chciałabym podziękować za determinację, jaką okazała zaledwie kilka tygodni przed tą ważną dla niej datą.

Nie ma potrzeby wymieniać podstawowych elementów wpływających na wzajemne zależności, tam gdzie chodzi o walkę z terroryzmem, bezpieczeństwo i zagrożenie równowagi w sferze wolności osobistych. Dlatego, jedną z rzeczy, które zamierzamy zrobić na podstawie tego nowego mandatu negocjacyjnego, jest zawarcie uczciwego i zrównoważonego porozumienia, respektującego prawa i obwarowanego gwarancjami, ilustrującego to, co faktycznie oznacza w oczach moich i w oczach wielu naszych współobywateli istotę i siłę Unii Europejskiej, a mianowicie ochronę europejskich obywateli. Ponieważ nasza polityczna wola musi być zgodna z prawem i wyrażana w sposób zgodny z prawem, nie będę wracać do elementów wzajemności i proporcjonalności. Niemniej jednak mam nadzieję, że zostaną wprowadzone bardziej surowe normy w kwestii masowego przesyłania danych, w sposób bardzo przewidujący i wymagający, jako odrębny temat w stosunku do przechowywania danych i prawa do poprawiania, korygowania i usuwania danych oraz prawa do odwołania na drodze sądowej. Od nas zależy, czy będziemy współpracować przy znalezieniu równowagi pomiędzy wymogami bezpieczeństwa a tymi wolnościami.

**Ioan Enciu (S&D).** – (RO) Unia Europejska uznaje szczególne znaczenie globalnej wymiany informacji w zwalczaniu terroryzmu. Posłowie PE z grupy Postępowego Przymierza Socjalistów i Demokratów w Parlamencie Europejskim popierają wszystkie działania, których celem jest zapobieganie i powstrzymywanie terroryzmu. Posłowie PE zostali wybrani w sposób demokratyczny, by reprezentować interesy europejskich obywateli i w żadnym wypadku nie mogą iść na ustępstwa w kwestii ochrony ich praw zagwarantowanych traktatami i konwencjami. Jest kilka tematów, których nie sposób pominąć np.: ochrona danych osobowych, ochrona prawna, rozmiary przekazu danych, proporcjonalność, wzajemność czy też trwale zaangażowanie Parlamentu Europejskiego w proces kontroli.

Wierzę, że powołanie europejskiego organu do przetwarzania, zatwierdzania i przesyłania danych SWIFT jest rozwiązaniem gwarantującym Unii Europejskiej, że dane te wykorzystywane będą wyłącznie do zwalczania terroryzmu i dotyczyć będą jedynie wcześniej zidentyfikowanych podejrzanych. Ponadto w przypadku jakichkolwiek nadużyć obywatele europejscy będą dysponować środkiem odwoławczym. Zwracamy się do Komisji, by przynajmniej raz w roku składała raport z realizacji porozumienia. Sądzę, że dzięki temu odbywać się to będzie zgodnie z przyjętym porozumieniem i możliwe będzie wyeliminowanie zawczasu wszelkich braków.

Aby osiągnąć lepsze wzajemne zrozumienie w kwestiach, w których występuje różnica zdań, proponuję jak najszybciej zorganizować spotkania informacyjne dla grup politycznych Parlamentu Europejskiego; a nawet delegacji państwowych, z udziałem przedstawicieli USA akredytowanych w Unii Europejskiej lub państwach członkowskich.

**Charles Goerens (ALDE).** – (FR) Panie przewodniczący! Próba sił, którą Parlament stoczył z Komisją i Radą na temat projektu porozumienia SWIFT może być korzystna, o ile gromadzenie i przesyłanie danych dotyczących transakcji bankowych wykorzystywane będzie wyłącznie do przeciwdziałania terroryzmowi. Mówili o tym prawie wszyscy moi przedmówcy, ale doświadczenie pokazuje, że jeśli chodzi o wykorzystywanie danych osobowych, nic nie jest pewne. Zgodnie z odpowiedzią, jakiej Komisja udzieliła na jedno z zadanych przeze mnie pytań, osoba podejrzana o terroryzm znana służbom wywiadowczym Stanów Zjednoczonych, niekoniecznie musi być znana europejskim odpowiednikom tych służb.

Moje zdanie na temat nowego porozumienia w tej sprawie zależeć będzie od znaczenia gromadzonych danych osobowych, przekazywania ich organom kontrolującym bezpieczeństwo oraz poszanowania zasady wzajemności w zakresie informacji przechowywanych przez władze. W związku z tym za mądre posunięcie uważam poszukiwanie najlepszego sposobu wprowadzenia w życie tych warunków. Parlament powinien zaliczyć to do swoich najważniejszych celów.

**Proinsias De Rossa (S&D).** – Panie przewodniczący! Cieszę się, że ta debata odbywa się przed formalnym rozpatrzeniem przez Radę i Komisję proponowanego mandatu. Cieszę się również, że Komisja uwzględniła wiele zastrzeżeń Parlamentu, które wyraziliśmy odrzucając tymczasowe porozumienie, jako nieodpowiednie.

Niestety, z przyczyn od nas niezależnych nie możemy dzisiaj przyjąć stanowiska Parlamentu w sprawie projektu mandatu. Głosowanie odbędzie się 6 maja i nalegam, by przed tą datą Rada nie podpisywała porozumienia. Zgoda Parlamentu jest wymagana traktatem, tak samo jak stosowanie postanowień Karty praw podstawowych, we wszystkich umowach podpisywanych przez Radę. Należy pamiętać, że krótkie opóźnienie może przynieść mniej szkody stosunkom UE-USA niż powtórne odrzucenie projektu porozumienia.

Podobnie jak wiele osób nadal mam wiele zastrzeżeń w stosunku do masowego przesyłania danych i ich kontrolowania od momentu kiedy znajdują się poza naszą kontrolą. Nie jestem przekonany, czy to, co się w tej kwestii proponuje, faktycznie rozwiąże problemy. Pragnąłbym bliższej współpracy pomiędzy Unią Europejską i Stanami Zjednoczonymi Ameryki, ale musi się ona opierać na wzajemnym poszanowaniu praw obywatelskich.

**Cristian Dan Preda (PPE).** – (RO) Jak dobrze wiemy i o czym dzisiaj mówiono, walka z terroryzmem jest wspólnym problemem w Europie. Antyamerykanizm takim wspólnym problemem w Europie nie jest. Dlatego, szczególnie po tym co powiedział przede mną jeden z kolegów posłów, nie wierzę, że oświadczenie, które wyraziło jawnie antyamerykańskie nastroje mogło zostać potraktowane jako źródło inspiracji dla decyzji Parlamentu. Moim zdaniem niechęć wobec Stanów Zjednoczonych nie może blokować porozumienia w sprawie zwalczania terroryzmu.

Chciałbym powiedzieć o zaufaniu w stosunkach ze Stanami Zjednoczonymi. Unia Europejska i Stany Zjednoczone mają wspólnych wrogów, którzy nie zawahają się wykorzystać żadnej rysy czy dowodu braku zaufania w tych stosunkach. Dane dostarczone przez SWIFT nie mogą być używane dla jakiegokolwiek innego celu poza zwalczaniem terroryzmu. Wyjątek oczywiście stanowią sytuacje, kiedy z terroryzmem powiązane są inne skrajnie groźne działania, takie jak handel narkotykami lub szpiegostwo. Zaufajmy naszym amerykańskim partnerom. <BRK>

**Richard Seeber (PPE).** – (DE) Panie przewodniczący, szanowni państwo! Moim zdaniem kilka spraw jest bezspornych, a mianowicie partnerstwo transatlantyckie – ponieważ stanowi faktyczną podstawę naszej polityki zagranicznej – wspólna walka z terroryzmem, a także współpraca instytucji unijnych. Jednakże faktem pozostaje również, że traktat lizboński nadał nam nowe uprawnienia i jako Parlament Europejski mamy nowe prawa, które przede wszystkim muszą służyć ochronie naszych obywateli. Jednym z tych praw jest ochrona podstawowych praw obywateli, takich jak ochrona życia i ochrona prywatności. Dlatego jesteśmy za przesyłaniem wybranych, określonych danych. Natomiast przesyłanie danych zagregowanych jest na pewno przesadą. Nowe porozumienie powinno zapewniać równowagę pomiędzy prawami podstawowymi, ale także wzajemność, proporcjonalność i minimalny poziom bezpieczeństwa danych.

Chciałbym również zapytać przedstawicieli Rady i prezydencji, gdzie byli dziś rano, kiedy debatowaliśmy nad udzieleniem absolutorium z wykonania budżetu za 2008 rok – jednego najważniejszych rozdziałów. Niestety, nieobecność prezydencji Rady rzuciła się w oczy.

**Andrew Henry William Brons (NI).** – Panie przewodniczący! Jednym z pytań o zasadniczym znaczeniu jest, czy dane masowe – czyli dane dotyczące każdego z nas – powinny być przekazywane czy należy je ograniczyć do konkretnych osób.

Oczywiście istnieje również rozwiązanie pośrednie. Można inwigilować grupy ludności powiązane z terroryzmem w danym czasie. Na przykład, jeśli rybacy z Orkadów staną się nagle radykałami i zaczną zabijać nie tylko ryby, ale i ludzi, to trzeba będzie ich namierzyć. Jeśli starzejący się, siwi emerytowani nauczyciele akademicki z nadwagą postanowią dokonywać terrorystycznych ataków wobec swoich studentów, zamiast zanudzać ich śmiertelnie nudnymi wywodami, to też powinni być, a właściwie powinienem powiedzieć, powinniśmy być inwigilowani?

Inwigilacja postrzegana jest jak coś ohydneho i potępiana, jako dyskryminacja. Nazwałbym to raczej zdrowym rozsądkiem. Tak czy inaczej, należy zapewnić szybkie usuwanie danych należących do niewinnych członków inwigilowanych grup.

**Zuzana Roithová (PPE).** – (CS) Panie przewodniczący! Wykrywanie przepływów finansowych sieci terrorystycznych jest bardzo skutecznym instrumentem w walce z terroryzmem. W lutym lewica odrzuciła tymczasowe porozumienie, nie proponując jednostkom służb wywiadowczych w zamian żadnego innego odpowiedniego modelu, komplikując tym samym pracę policji i sądownictwa. Teraz musimy połączyć siły, by przygotować nowe, ostateczne porozumienie. Z zadowoleniem przyjął fakt, że Rada i Komisja rozmawiają dziś otwarcie i dlatego chciałabym zapytać panią komisarz, czy zachodzi potrzeba przesyłania co miesiąc 90 milionów danych, ponieważ mam co do tego wątpliwości, jak również chciałabym zapytać w jaki sposób nasi obywatele mogą odwoływać się do władz amerykańskich w przypadku nieuzasadnionego przetwarzania danych i kto ma monitorować dane przesyłane do rządu amerykańskiego. Moim zdaniem, być może wskazane byłoby powołanie niezależnego organu sądowego działającego w oparciu o międzynarodowe traktaty dotyczące wzajemnej pomocy prawnej, ale nie Europol, którego decyzje nie mogą być weryfikowane i który nie posiada odpowiedniego umocowania, chyba że zmienimy jego statut. Głównym celem jest zwalczanie terroryzmu, ale nie możemy zapominać o Karcie praw podstawowych, która powinna gwarantować ochronę danych osobowych. Możliwość rozpatrzenia spraw spornych przez sąd mogłaby moim zdaniem stanowić rzeczywistą gwarancję.

**Angelika Werthmann (NI).** – (DE) Panie przewodniczący, szanowni państwo! Dzisiejsza debata pokazuje, że nie zawsze łatwo jest pogodzić prawa obywatelskie z walką z terroryzmem. Porozumienie SWIFT, które ponownie dziś omawiamy, podkreśla z jednej strony potrzebę ochrony naszych praw obywatelskich, a jednocześnie mówi o potrzebie inwestowania w bezpieczeństwo naszej światowej społeczności.

Projekt mandatu Komisji nadal mówi o przysyłaniu dużych pakietów danych pomiędzy USA i UE. Okresy przewidziane na przechowywanie danych są w dalszym ciągu zbyt długie. Na zakończenie mam jeszcze dwa pytania. Czy określone są ramy czasowe dla tego dwustronnego porozumienia? Jeśli tak, to ile one wynoszą i w jakim terminie dane będą ostatecznie usuwane?

**Anneli Jäätteenmäki (ALDE).** – (FI) Panie przewodniczący! Zwalczanie terroryzmu jest ważne i UE musi w nim uczestniczyć. Nie możemy jednak równocześnie gwałcić prawa człowieka. Poszanowanie praw człowieka jest jedną z najważniejszych europejskich wartości i powinno stanowić czynnik jednoczący dla współpracy transatlantyckiej.

Współpraca transatlantycka powinna mieć miejsce, ale musi się odbywać na zasadzie wzajemności i w poczuciu wzajemnego poszanowania. Zmiany danych mogą być dokonywane w indywidualnych przypadkach i chcę to podkreślić raz jeszcze, nie możemy gwałcić praw człowieka w imię walki z terroryzmem. Jeśli do tego dojdzie, to w ten sposób pomożemy tylko terrorystom.

**Mariya Nedelcheva (PPE).** – (FR) Panie López Garrido, pani komisarz Malmström! Pragnę pogratulować autorom wniosku o rezolucję w sprawie zawarcia umowy pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i Unią Europejską w sprawie przesyłu danych finansowych w celu zwalczania terroryzmu. Rezolucja ta w sposób zrównoważony, nie tylko potwierdza żądania związane z bezpieczeństwem, ale również gwarantuje, że dane obywateli europejskich będą chronione, a ich podstawowe prawa respektowane.

W związku z tym uważam, że powołanie europejskiego publicznego organu sądowego, który odpowiadać będzie za przyjmowanie wniosków zgłoszonych przez Departament Skarbu Stanów Zjednoczonych jest kluczem do zrównoważonego podejścia, którego szukamy. Pomoże przezwyciężyć wiele trudności związanych z zasadami konieczności i proporcjonalności, które się pojawiły, szczególnie, w przypadku przesyłania danych masowych.

Utorowałoby to również drogę dla wprowadzenia autentycznej wzajemności; innymi słowy, władze europejskie i kompetentne organy państw członkowskich miałyby możliwość otrzymywania danych finansowych przechowywanych na terytorium USA. Stawką jest tu nasza wiarygodność. Porozumienie SWIFT jest pewnego rodzaju demokratycznym testem, który wszyscy mamy obowiązek zdać dla dobra naszych współobywateli.

**Diego López Garrido, urzędujący przewodniczący Rady.** – (ES) Panie przewodniczący! Na początku pragnę powiedzieć posłowi Seeberowi, że jeśli chodzi o ścisłość, to byłem rano obecny w Izbie podczas debaty, o której mówił. Zaprosili mnie państwo pomimo braku oficjalnego zaproszenia i przyszedłem: byłem obecny

i zabrałem głos w debacie. Być może to pan poseł Seeber był tą nieobecną osobą, tak jak jest nieobecny teraz, ponieważ opuścił Izbę.

Chciałbym powiedzieć, że nasza debata była, moim zdaniem, bardzo konstruktywna. Sądzę, że ukazała prawdziwą obustronną intencję współpracy wszystkich zaangażowanych stron: Parlamentu, Komisji i Rady. Sprawozdawczyni, pani poseł Hennis Plasschaert, potwierdziła, że taki duch współpracy panował w Radzie – za co bardzo dziękuję – a także w Komisji. Cieszę się, że powiedziała o tym publicznie.

Nie ma żadnych wątpliwości, że oba mandaty – ten, który w imieniu Komisji przedłożyła pani komisarz Malmström oraz mandat, który zatwierdzi Rada, w znacznym stopniu uwzględnią i znajdą inspirację w zastrzeżeniach i opiniach wyrażonych w waszych wystąpieniach oraz we wniosku lub projekcie wniosku w sprawie rezolucji przedstawionym przez sprawozdawczynię

Zauważyłem, że istnieje szereg problemów, które budzą państwa szczególne zainteresowanie, i pragnę zapewnić, że problemy i obawy, o których państwo wspominali, będą stanowić istotną część dyrektyw negocjacyjnych, które Rada zamierza zatwierdzić. Negocjacje prowadzić będzie Komisja i w ich wyniku powstanie dokument, który podpiszą Rada i Parlament. Niewątpliwie na pierwszym miejscu w dyrektywach negocjacyjnych znajdzie się problem, który został tu wielokrotnie podniesiony dziś po południu, a mianowicie masowe przesyłanie danych.

Na ten temat wypowiedziało się kilkoro posłów, m.in. pan Albrecht, pan Busuttil, pani Sippel, pani Sargentini, pani Svensson, pan Paška, pan De Rossa. Chciałbym powiedzieć, że nie możemy oczywiście zaakceptować nieograniczonego masowego przesyłu danych, niezależnie od celu, który podano we wniosku. Nie w tym rzecz. Rzecz w tym, by przysyłać dane wyłącznie dla zapobiegania, śledzenia i ścigania przestępstw terrorystycznych i finansowania terroryzmu, a ponadto w przypadku konkretnych zastrzeżeń w stosunku do konkretnych osób, jeśli istnieją podstawy podejrzenia, że osoby te mają powiązania albo kontakt z terroryzmem lub jego finansowaniem. Dlatego nie przypatrujemy się masowemu przesyłaniu danych; kryterium przesyłu danych bardzo wyraźnie określone jest przez jego cel i przedmiot.

Ponadto powołany zostanie europejski organ, do którego wpływać będą wnioski o udostępnienie danych, a następnie przeprowadzana będzie kontrola, zasadniczo wykonywana przez Komisję, celowości wykorzystania danych oraz funkcjonowania porozumienia, które mamy podpisać. Dlatego sądzę, że posiadamy mechanizm, który doskonale może odpowiedzieć na wątpliwości podniesione tu na tym posiedzeniu.

Wspominano również o okresie przechowywania danych. Okres przechowywania danych ustalony został na około pięć lat, ponieważ z oczywistych względów dla celów skuteczności należy przechować dane przez chociażby minimalny okres. Należy jednak jasno powiedzieć, że taki okres musi być tak krótki, jak to możliwe, i nie dłuższy niż jest to konieczne do osiągnięcia założonego celu. Cel – potrzeba przechowywania danych – musi być zawsze precyzyjnie zdefiniowany, inaczej nie będzie to miało sensu. Dane zawsze muszą być przechowywane w określonym celu i dotyczyć konkretnej osoby.

Pytali państwo również o prawo obywateli do dostępu do danych, informowania o danych i możliwości korekty. Na przykład, mówił o tym szczegółowo pan poseł Coelho, który jest w tej chwili nieobecny. Mogę państwu powiedzieć, że dyrektywy negocjacyjne są zgodne z projektem mandatu przygotowanym przez panią komisarz Malmström, a więc te prawa zostaną zapewnione. Prawo do informacji, dostępu i korekty muszą być i będą zapewnione w porozumieniu, które zostanie podpisane.

Zasady konieczności i proporcjonalności zostaną uwzględnione w dyrektywach negocjacyjnych i porozumieniu, które zostanie ostatecznie podpisane. Zagwarantowana zostanie możliwość składania odwołań – na drodze administracyjnej i sądowej – bez dyskryminacji ze względu na narodowość lub z jakiegokolwiek innego powodu. Dlatego odnosząc się do obaw wyrażonych przez posłów, m.in. panią Bozkurt i panią Vergiat, informuję, że wszystko to zostanie zapewnione. Ponadto zapewniona zostanie pełna wzajemność. Był to jeden z najczęściej poruszanych tematów podczas poprzedniej debaty, którą wszyscy pamiętamy. W tym względzie zapewniona zostanie pełna wzajemność ze Stanami Zjednoczonymi. To kolejna charakterystyczna cecha dyrektyw negocjacyjnych, które zatwierdzi Rada i które są zgodne z tym co tutaj powiedziano i z projektem rezolucji zaproponowanym przez panią poseł Hennis Plasschaert.

Chciałbym wyraźnie podkreślić, że Radzie zależy na zatwierdzeniu mandatu, który zabezpiecza podstawowe prawa obywateli europejskich i w którym stosuje się Kartę praw podstawowych Unii Europejskiej, wchodzącą w skład traktatu lizbońskiego, zachowując jej wierność i funkcjonując zgodnie z nią, a także z europejską

konwencją praw człowieka, którą UE chce podpisać w nadchodzących miesiącach, co jest jednym z celów wyznaczających początek nowego politycznego etapu Unii.

### PRZEWODNICZĄCA: ISABELLE DURANT

*Wiceprzewodnicząca*

**Cecilia Malmström**, *komisarz*. – Pani przewodnicząca! Moim zdaniem była to bardzo konstruktywna debata. Uważnie się jej przysłuchiwałam i odnotowałam wszystko, o czym mówiono. Rada odpowiedziała na wiele zadanych pytań, a ja ze swojej strony dodam tylko kilka słów, ponieważ należy w miarę możliwości wyjaśnić jak najwięcej spraw.

Powołany zostanie europejski zespół kontroli, który będzie uprawniony do losowego przeglądania prób, w celu zapewnienia, by dane były uzyskane zgodnie z porozumieniem. By rozpocząć inwigilację jakiejś osoby musi istnieć uzasadnione podejrzenie, że osoba ta jest terrorystą lub finansuje terroryzm. Musimy również pamiętać, że każde przeszukiwanie danych TFTP jest sprawdzane przez kontrolera SWIFTu oraz niezależny organ sądowy zanim zostanie przesłane dalej. Europejski zespół kontroli również będzie miał dostęp do tych informacji.

Porozumienie zapewni obywatelom UE dostęp do praw administracyjnych i sądowych na zasadach niedyskryminacji. Jest oczywiście przedmiotem negocjacji jak to dokładnie zostanie określone, a więc nic więcej nie mogę powiedzieć. Jednak, jak to przyznała również Rada, jest to bardzo ważna część negocjacji. Będziemy musieli rozwiązać ten problem, a także problem korekty i dostępu do danych.

Dane nie będą przesyłane do krajów trzecich – z wyjątkiem danych stanowiących poszlaki, ale nie dane masowe – i wyłącznie na potrzeby walki z terroryzmem. Całe przedsięwzięcie organizowane jest wyłącznie do walki z terroryzmem. Porozumienie zapewni również, za pośrednictwem organów zajmujących się ochroną danych, by obywatele UE mieli prawo wiedzieć, że prawa osób, których dotyczą dane, są należycie respektowane. W przypadku danych masowych wnioski o korzystanie z danych są już kierowane. Przeszukiwanie danych może dotyczyć jedynie osoby podejrzewanej o terroryzm. A więc przesyłana będzie tylko niewielka część danych SWIFT i tylko niewielki ich odsetek będzie dostępny. Reszta pozostanie anonimowa.

Będziemy dążyć do zawężenia i zbadania możliwości dalszego zawężenia i doprecyzowania definicji, by dalej móc ograniczać ilość danych, ale obowiązują już przepisy, które uniemożliwiają dostęp do takich danych o ile nie istnieje uzasadnione podejrzenie. Unijny zespół ds. kontroli będzie sprawdzać reprezentatywne próby – o czym mówiłam – i jeśli wystąpią jakiegokolwiek naruszenia porozumienia, to Unia Europejska będzie mogła je natychmiast powstrzymać.

Uważam więc, że możemy działać szybko i że możemy mieć dobre porozumienie. Jest jeszcze kwestia luki w zabezpieczeniach, o której musimy pamiętać, ale oczywiście jest również wiele innych pytań dotyczących ochrony danych, na które trzeba odpowiedzieć, i wiele innych tematów, które państwo poruszyli. Jak dotąd Amerykanie wykazują bardzo otwarte podejście. Są gotowi pracować z nami tak szybko, jak to możliwe, lecz chcą także wykazać się kreatywnością i pomóc w znalezieniu odpowiedzi na nasze pytania. Wiem, że zespół z Parlamentu Europejskiego wyrusza w przyszłym tygodniu i będą państwo mogli przedstawić swoje pytania oraz – mam nadzieję – uzyskać odpowiedzi.

Jednocześnie powinniśmy zastanowić się, czy powinniśmy dysponować innym rozwiązaniem na szczeblu europejskim, czy raczej europejskie UE TFTP albo czy powinniśmy utworzyć nowy organ. To bardzo ważne rozważania, które Europa musi dogłębnie przeanalizować. Oczywiście, nie będą one przedmiotem negocjacji. Musimy zapewnić, by, jeśli się na to zdecydujemy, Amerykanie pomogli nam i byśmy mogli liczyć na wzajemność, ale projekt musimy opracować sami. Komisja jest gotowa wziąć w tym udział, stosować nowatorskie podejście i przedstawić propozycje, ale decyzja należy do państw członkowskich. Wiem, że Parlament Europejski jest bardzo aktywny i oczekuję podjęcia wspólnych rozmów. A więc jest to dyskusja równoległa.

Również równolegle działa moja koleżanka, pani wiceprzewodnicząca Viviane Reding, która zaczęła już przygotowywać projekt mandatu w sprawie wieloletniego porozumienia dotyczącego ochrony danych, obejmującego wszystkie umowy, jakie podpisałyśmy ze Stanami Zjednoczonymi. Oczywiście to również trzeba uwzględnić.

Kończąc, wulkan na Islandii spowodował nie tylko mnóstwo problemów dla podróżnych na całym świecie, ale również uniemożliwił państwu głosowanie. Bardzo nad tym ubolewam, ale mogą państwo być pewni –

obecna jest prezydencja, obecna jestem ja, obecne są nasze służby – że wyciągnęliśmy odpowiednie wnioski z debaty. Widzieliśmy projekt rezolucji podpisany przez cztery grupy polityczne. Powiemy o tym ministrom.

Jeśli odłożymy podjęcie przez Radę decyzji, stracimy dwa ważne tygodnie negocjacji. Powiedziałem wcześniej, że Amerykanie są nastawieni pozytywnie. Podchodzą do sprawy konstruktywnie i chcą się nią zająć, ale nie będzie to proste. To będą trudne negocjacje i potrzebujemy więcej czasu. Chcemy je zakończyć tak szybko jak to możliwe, ale również tak dobrze, jak to możliwe. Jeśli chcemy, by Parlament przeprowadził głosowanie jeszcze przed letnią przerwą wakacyjną, musimy podjąć decyzję, by móc jak najszybciej rozpocząć negocjacje. Proszę o zrozumienie naszego stanowiska. Pragnę państwa uspokoić, że zarówno prezydencja, jak i Komisja wysłuchały niezwykle uważnie waszych opinii i, jak powiedział przewodniczący, weźmiemy pod uwagę tę debatę i w piątek prześlemy informacje ministrom.

**Przewodniczący.** – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się podczas pierwszej sesji miesięcznej w maju.

#### **Oświadczenia pisemne (art. 149 Regulaminu)**

**Marian-Jean Marinescu (PPE), na piśmie.** – (RO)) Przyjmuję z zadowoleniem nowy mandat w sprawie SWIFT dla porozumienia UE-USA stanowiącego część programu śledzenia finansowania terroryzmu, szczególnie dlatego, że Rada i Komisja wyciągnęły wnioski z przeszłości i włączyły do negocjacji kategoryczny postulat Parlamentu, który dotyczy stosowania wyższych standardów ochrony danych. Jednak przesyłanie danych finansowych z UE do USA należy stanowczo negocjować z władzami amerykańskimi. Nie może być mowy o przesyłaniu danych masowych i należy położyć nacisk na stworzenie środków technicznych, które ułatwią transfer danych osobowych, dotyczących jedynie osób podejrzanych. Mam nadzieję, że porozumienie nie przyniesie UE w przyszłości żadnych niespodzianek i że przed podpisaniem porozumienia zostanie wyjaśnione, że UE ma prawo otrzymywania informacji z amerykańskiej bazy danych oraz że przesyłanie danych do krajów trzecich jest zabronione. Ponadto transfer musi gwarantować ochronę obywateli i ich prawo do dostępu i korekty danych ich dotyczących, zgodnie z przepisami krajowymi i europejskimi. Należy także sprecyzować, że obywatele europejscy prawo złożyć skargę, jeśli ich dane osobiste będą wykorzystywane niezgodnie z prawem.

## **6. Zapis danych dotyczących nazwiska pasażera (PNR) (debata)**

**Przewodnicząca.** – Kolejnym punktem porządku dziennego są oświadczenia Rady i Komisji w sprawie zapisu danych dotyczących nazwiska pasażera (PNR).

**Diego López Garrido, urzędujący przewodniczący Rady.** – (ES) Pani przewodnicząca! Zgodnie z traktatem lizbońskim prezydencja Rady przedstawiła Parlamentowi dwa porozumienia w sprawie wykorzystania danych dotyczących nazwiska pasażera, znanych jako „porozumienia PNR”. Pierwsze z nich – zawarte ze Stanami Zjednoczonymi – pochodzi z 2007 roku, a drugie – zawarte z Australią – z 2008 roku. Zwróciliśmy się do Parlamentu z prośbą o wyrażenie zgody na wejście obu porozumień w życie, ponieważ obecnie korzystamy z nich jedynie tymczasowo.

Zgodnie z traktatem lizbońskim to Parlament decyduje o tym, czy zatwierdzić porozumienia określające warunki, na jakich dane PNR pasażerów wylatujących z kraju Unii Europejskiej mogą być przekazane krajom trzecim.

Rada rozumie wątpliwości Parlamentu – zgodnie z tym, o czym przed chwilą dyskutowaliśmy – zwłaszcza w sprawie gromadzenia i przekazywania tych danych osobowych, które są dostępne w związku z umieszczeniem osoby na liście pasażerów samolotu wylatującego z Unii Europejskiej. Dlatego Rada zwróciła się do Komisji z prośbą o przedstawienie dokumentu zawierającego ogólne wytyczne w tym zakresie.

Muszę powiedzieć, że projekt rezolucji, który widzieliśmy, wydaje się wysoce odpowiedni, a ponadto z zadowoleniem przyjęliśmy konstruktywną postawę polegającą na tymczasowym powstrzymaniu się od głosowania oraz apel w rezolucji o stworzenie właściwego mechanizmu umożliwiającego przegląd porozumień.

To prawda, że w przypadku Stanów Zjednoczonych istnieje już raport z analizą sposobu działania porozumienia i Rada przedstawi swoje stanowisko, jak tylko Komisja przedstawi rekomendacje w sprawie nowego porozumienia ze Stanami Zjednoczonymi. W przypadku porozumienia z Australią nie było jeszcze



przeglądu jego działania. To Komisja zdecyduje, czy wstrzyma się z przeglądem tego porozumienia do czasu udzielenia nowego mandatu negocyjacyjnego.

Kiedy Komisja proponuje nowe mandaty do negocjacji ze Stanami Zjednoczonymi i Australią, Rada dokładnie je przeanalizuje, biorąc oczywiście pod uwagę – jak zawsze – życzenia Parlamentu.

Uwzględniając wniosek Rady do Komisji o szersze i bardziej ogólne rozporządzenie w sprawie wykorzystania danych PNR, powinniśmy pamiętać, że w 2007 roku Komisja proponowała decyzję ramową. Jednak w czasie szwedzkiej prezydencji postanowiono, że dyskusje na ten temat nie będą kontynuowane. Szwedzka prezydencja słusznie uznała, że – w związku ze zbliżającym się wejściem w życie traktatu lizbońskiego – decyzja w tej sprawie powinna być podjęta wspólnie z Parlamentem i dlatego Parlament powinien uczestniczyć w debacie.

W rezultacie prezydencja musi wstrzymać się z zajęciem stanowiska w kwestii przyszłego, ogólnego projektu dotyczącego danych pasażerów znajdujących się na liście osób wyjeżdżających z Unii Europejskiej do czasu przedstawienia przez Komisję wniosku dotyczącego dyrektywy w sprawie wykorzystania tych danych. Ponadto toczy się obecnie debata z Parlamentem na temat procedury współdecyzji, która istnieje od czasu wejścia w życie traktatu lizbońskiego w dniu 1 grudnia zeszłego roku.

W każdym razie pod tym względem nasze poglądy są w dużym stopniu zgodne z kryteriami i poglądami, które wyłaniają się z przedstawionego przez Parlament projektu rezolucji, ale jest to na razie jej projekt. Chciałbym podkreślić jego trzy elementy. Po pierwsze, dane mogą być wykorzystywane jedynie do celu, do którego zostały zgromadzone, podobnie jak w przypadku porozumienia SWIFT, o którym mówiliśmy wcześniej. Po drugie, gromadzenie takich danych musi odbywać się zgodnie z przepisami prawa dotyczącymi ochrony danych. Ponadto muszą istnieć gwarancje i zabezpieczenia obejmujące przekazywanie takich danych do państw trzecich.

Uważam, że te trzy zasady są ważne. Zostały one uwzględnione w projekcie rezolucji i pod tym względem popieramy ten projekt.

**Cecilia Malmström**, *komisarz*. – Pani przewodnicząca! Znaczenie gromadzenia danych PNR jest uznawane przez coraz większą liczbę krajów na świecie, między innymi przez państwa członkowskie UE. Te dane są wykorzystywane do walki z terroryzmem i innymi poważnymi przestępstwami.

Aby zapewnić przestrzeganie podstawowych zasad ochrony danych oraz wykorzystanie danych PNR jedynie do określonych celów egzekwowania prawa, UE podpisała porozumienie z niektórymi krajami w sprawie przekazywania i wykorzystania danych PNR. Dwa z tych porozumień – ze Stanami Zjednoczonymi i Australią – zostały państwu przedłożone i czekają na zgodę Parlamentu.

W drodze rezolucji proponowaliście państwo odłożenie głosowania w sprawie udzielenia zgody i wezwaliście państwo Komisję do przedstawienia propozycji wymogów wobec wszystkich porozumień w sprawie PNR z krajami trzecimi. Komisja została także wezwana do przeprowadzenia ponownych negocjacji tych dwóch porozumień zgodnie z nowymi wytycznymi negocjacyjnymi tak, aby spełniały one wspomniane wymogi. Myślę, że jest to mądra strategia.

W rezolucji odnieśliście się państwo do porozumienia w sprawie PNR z Kanadą. To porozumienie było związane z niektórymi kanadyjskimi zobowiązaniami i decyzją Komisji w sprawie kompetencji. Termin ważności tych dokumentów wygasł 22 września ubiegłego roku i dlatego nowe porozumienie powinno być ponownie negocjowane z Kanadą.

Z przyczyn praktycznych nie było to możliwe przed wrześniem 2009. Jednak nie zmniejsza to poziomu ochrony danych PNR przekazywanych do Kanady. Porozumienie w sprawie PNR nie ma terminu wygaśnięcia, nigdy nie zostało wypowiedziane i dlatego nadal obowiązuje. Agencja Służb Granicznych Kanady potwierdziła w piśmie do Komisji, do prezydencji Rady i do państw członkowskich, że jej zobowiązania pozostaną w mocy do czasu wejścia w życie nowego porozumienia.

Chciałabym podziękować sprawozdawczyni, pani poseł Sophii in't Veld, oraz pozostałym grupom politycznym za konstruktywne podejście do tych kwestii, ponieważ dzięki temu porozumienia z USA i Australią będą obowiązywać tymczasowo, do ponownych negocjacji. Tymczasem proponuję trzy zalecenia odnośnie do wytycznych negocjacyjnych dla Rady, jako część pakietu PNR.

Pakiet będzie się składał po pierwsze z komunikatu w sprawie globalnej, zewnętrznej strategii PNR, zawierającego zbiór ogólnych wymagań, które musi spełniać każde porozumienie w sprawie PNR z krajem

trzecim. Po drugie, z dwóch wytycznych negocjacyjnych do ponownych negocjacji porozumień w sprawie PNR ze Stanami Zjednoczonymi i Australią oraz z wytycznych negocjacyjnych dla nowego porozumienia z Kanadą. I po trzecie, z nowego wniosku Komisji dotyczącego systemu PNR w UE, opartego na ocenie skutków.

W tym pakiecie z należytą starannością zostaną uwzględnione państwa zalecenia przedstawione w tej rezolucji, ale także w rezolucji z listopada 2008 roku. Ponadto uwzględnimy wskazówki Europejskiego Inspektora Ochrony Danych, Grupy Roboczej ds. Ochrony Danych, ustanowionej na mocy art. 29, oraz krajowych organów ochrony danych. W moim przekonaniu ważne jest, aby zaprezentować UE system PNR w tym samym czasie, kiedy będą przedstawiane środki zapewniające spójność i jednolitość wewnętrznej i zewnętrznej polityki UE w zakresie PNR.

Podsumowując, z zadowoleniem przyjmuję tę rezolucję i będę działać zgodnie z jej zaleceniami. Oczekuję dalszej współpracy z państwem w tym zakresie.

**Axel Voss**, w imieniu grupy PPE. – (DE) Pani przewodnicząca, pani komisarz, panie przewodniczący Garrido! Analizując rejestr nazwisk pasażerów PNR, próbuje się – tak jak w przypadku SWIFT – pogodzić walkę ze światowym terroryzmem i poważną przestępczością z podstawowymi prawami wszystkich ludzi do ochrony prywatności i do samodzielnego decydowania w zakresie informacji. Jednak musimy także być świadomi, że w obecnej erze mobilności właściwy poziom bezpieczeństwa w Europie i na świecie nie może zostać osiągnięty bez skutecznej i szybkiej wymiany danych.

W erze technologii cyfrowej musimy także zapewnić specjalną ochronę w zakresie samodzielnego decydowania i prywatności informacji. Dlatego uważam, że konieczne jest bardziej precyzyjne rozróżnienie pomiędzy danymi niezbędnymi do walki z przestępczością a danymi osobowymi szczególnie chronionymi. Według mnie nie ma wątpliwości, że musimy uwzględnić w porozumieniu kontrole, prawo do odwołania, prawa dostępu, roszczenia odszkodowawcze oraz długość okresu przechowywania danych. Korzystając z metody „dostarczania” (ang. *push method*), należy sprawdzić, czy w pilnych przypadkach mogą lub muszą istnieć wyjątki.

W kontekście wykorzystania danych PNR powinniśmy uwzględnić także poważne przestępstwa. Według mnie zaliczają się do nich: dziecięca pornografia, handel ludźmi, morderstwo, gwałt i handel narkotykami. Uważam, że uwzględnienie ich przyczyniłoby się do ochrony osobistych praw dotkniętych osób.

Myślę, że słusznie podejmujemy decyzję w sprawie porozumienia dotyczącego PNR, aby opracować podstawowy model wszystkich przyszłych porozumień tego rodzaju i aby zarekomendować Komisji ramy negocjacyjne, by uwzględniła nasze koncepcje w zakresie ochrony danych. Być może w przyszłości pojawi się też możliwość walki z terroryzmem i przestępczością wspólnie z naszymi transatlantyckimi partnerami, w ramach wspólnej instytucji. Byłby to na pewno krok w kierunku przeciwstawienia się globalnej przestępczości w skali ogólnosiwiatowej

**Birgit Sippel**, w imieniu grupy S&D. – (DE) Pani przewodnicząca! Chciałabym powiedzieć o kilku podstawowych sprawach związanych z tym porozumieniem. W wielu aspektach jest ono podobne do porozumienia SWIFT, ale istnieją także różnice. Jeśli Parlament Europejski miałby dzisiaj głosować nad porozumieniem dotyczącym rejestru nazwisk pasażerów PNR, musielibyśmy głosować za jego odrzuceniem. To jest jasne. Nadal mamy poważne zastrzeżenia do tego porozumienia. Jeszcze raz krótko powiem o szczegółach. To dlatego nie byłam zadowolona, kiedy mówiliśmy o odłożeniu głosowania. Jednak – w przeciwieństwie do sprawy porozumienia SWIFT – w tym wypadku istniały poważne argumenty przemawiające za odłożeniem głosowania. Niemniej jednak powiem jasno, że dla nas nie oznacza to, by głosowanie mogło być odłożone na czas nieokreślony, aby przez lata obowiązywało porozumienie tymczasowe. Dla nas jest bardzo ważne, abyśmy szybko otrzymali nowy mandat negocjacyjny i – jeśli to możliwe – jeszcze przed przerwą letnią znaleźli odpowiedzi na szczegółowe pytania dotyczące tego, jak powinniśmy postępować z tymi danymi i jakich danych powinno to dotyczyć.

Ochrona danych osobowych odgrywa ważną rolę i chciałabym skorzystać z okazji, aby ponownie zapytać, jakie dane powinny być przekazywane. Dane PNR obejmują 19 odrębnych danych. Wiem z pewnej rozmowy, w której uczestniczyłam, że oczywiście można – jeśli się chce – stworzyć z tych danych profil osobowościowy. Teraz, rzecz jasna, strony, z którymi zawarliśmy takie porozumienia, twierdzą, że nie są tym zainteresowane, że nie będą tego robić i że odpowiednie dane są kasowane. Jeśli jednak dane, które mogą być wykorzystane do stworzenia profilu osobowościowego nie są wykorzystywane, to musimy zastanowić się, czy rzeczywiście powinny być gromadzone lub – jeśli osiągniemy porozumienie – czy wszystkie dane powinny być przekazywane. Jest to zasadnicze pytanie. Musimy także sprawdzić, jaki powinien być poziom ochrony

przekazywanych danych. Wiemy, że przepisy w porozumieniach z USA i Australią różnią się od siebie. Mając na uwadze kolejne wnioski od innych państw, które chcą podpisać podobne porozumienia, powinniśmy dopilnować, aby w przypadku każdego osiągniętego porozumienia obowiązywały specjalne standardy.

Musimy także szczegółowo rozważyć sposób wykorzystywania tych danych. Początkowo mówiło się, że mają służyć do walki z terroryzmem. Teraz mówi się także o poważnych przestępstwach. Można o tym dyskutować, jednak musimy zagłębić się w szczegóły. Wiemy, że nawet w Unii Europejskiej systemy prawne i kultura prawna znacząco się różnią. Może to oznaczać, że definicje poważnych przestępstw są zupełnie inne w przypadku różnych rodzajów przestępstw. To znaczy, że musimy zastanowić się, co dokładnie mamy na myśli, kiedy mówimy, że należy uwzględnić także poważne przestępstwa.

Mam nadzieję, że w przyszłości, wraz z wdrożeniem porozumienia, zapewnimy regularną wymianę informacji między instytucjami. Urzędujący przewodniczący Rady zwrócił uwagę, że porozumienie ze Stanami Zjednoczonym zostało po raz pierwszy zrewidowane. Oficjalnie nadal nie otrzymaliśmy wyników tej rewizji, która została przeprowadzona w lutym. W przyszłości chciałabym, aby sprawozdania były nie tylko regularnie sporządzane, ale także natychmiast udostępniane Parlamentowi Europejskiemu.

Ważne jest, aby stworzyć jednolite porozumienie. Kwestia danych musi być ponownie rozpatrzona. Jednak wierzę – na podstawie poprzedniej dyskusji – że prawdopodobnie osiągniemy porozumienie i dlatego postrzegam przyszłe negocjacje jako całkowicie pozytywne.

**Sophia in 't Veld**, w imieniu grupy ALDE. – Pani przewodnicząca! Jako sprawozdawczyni chciałabym przede wszystkim podziękować kontrsprawozdawcom za ich wspaniałą, sympatyczną i owocną współpracę, która doprowadziła do powstania wspólnej rezolucji. Nie jest to oczywiście ostatni etap, ponieważ nasze dyskusje na ten temat tej kwestii i tego tekstu będą kontynuowane. Dzisiaj rozważamy wniosek o wyrażenie przez Radę zgody na zawarcie porozumień ze Stanami Zjednoczonymi i Australią.

Ta Izba zawsze była bardzo krytyczna wobec kwestii wykorzystywania i przekazywania danych PNR. W roku 2004 Parlament próbował anulować porozumienie ze Stanami Zjednoczonymi przed Europejskim Trybunałem Sprawiedliwości. Bylibyśmy zatem niekonsekwentni w porównaniu do naszego wcześniejszego stanowiska, gdybyśmy wyrazili zgodę bez wyjaśniania wątpliwości.

Jednak Parlament jest odpowiedzialny i jak zawsze gotowy do współpracy i zgadza się z tym, że odrzucenie tych dwóch porozumień stworzy stan prawnej niepewności i spowoduje praktyczne trudności dla obywateli i przewoźników. Dlatego w zamian proponujemy odłożenie głosowania i złożenie wniosku do Komisji o wypracowanie spójnego podejścia do kwestii wykorzystania danych PNR, które będzie oparte na jednym zestawie zasad. Z zadowoleniem stwierdzam, że Komisja i Rada przyjęły taką strategię i że starają się działać szybko i elastycznie. Zachęcamy Komisję przede wszystkim do przedstawienia tzw. pakietu PNR przed przerwą letnią.

Takie spójne podejście wydaje się praktyczne w sytuacji, kiedy coraz więcej państw wymaga przekazywania danych pasażerów. Porozumienie PNR z Kanadą jest nieważne – lub jakkolwiek inaczej nazwalibyśmy ten stan prawny, który nie jest całkowicie jasny – tak jak odłożony na półkę wniosek w sprawie systemu PNR w Unii Europejskiej. W tym projekcie rezolucji znalazł się zbiór podstawowych zasad i minimalnych wymagań dotyczących pakietu PNR i są to, tak jak do tej pory, nasze warunki wyrażenia zgody. Kluczowym elementem, czy też kluczowym słowem jest proporcjonalność, ponieważ trzeba przekonująco udowodnić, że ten sam cel nie mógłby zostać osiągnięty przy pomocy mniej inwazyjnych środków. To jest prawdziwy klucz do wszystkiego.

W tym kontekście musimy w szczególności przyjrzeć się danym API i ESTA. Musimy na przykład wprowadzić jasne rozróżnienie między masowym zbieraniem i wykorzystywaniem danych wszystkich pasażerów w celu zautomatyzowanego przeszukiwania takiego jak profilowanie i eksploracja danych, a prowadzeniem selektywnego wyszukiwania osób podejrzanych, lub identyfikacją osób znajdujących się na liście pasażerów objętych zakazem wstępu na pokład samolotu lub na liście osób niebezpiecznych. To są dwie zupełnie różne sytuacje i musimy je bardzo dokładnie rozróżnić.

Po drugie, konieczne jest jasne i ściśle ograniczenie celów zgodnie z wcześniejszymi rezolucjami i nalegamy, aby dane były wykorzystywane jedynie w celu egzekwowania prawa i zapewnienia bezpieczeństwa na podstawie bardzo precyzyjnych definicji zorganizowanej przestępczości międzynarodowej i międzynarodowego terroryzmu. Musimy wiedzieć, o czym rozmawiamy. Jakiegokolwiek wykorzystanie danych PNR musi być zgodne z europejskimi standardami ochrony danych. Naszym podstawowym

obowiązkiem jest reprezentowanie interesów naszych europejskich obywateli. Mają oni prawo wiedzieć, że stoimy na straży europejskiego prawa w relacjach międzynarodowych i w naszej polityce wewnętrznej.

W końcu, uznajemy konieczność zapewnienia organom egzekwującym prawo oraz odpowiedzialnym za bezpieczeństwo narzędzi niezbędnych do pracy w erze niespotykanej wcześniej mobilności, ale trzeba pamiętać, że Europa ma też obowiązek chronienia naszych praw i wolności. Wierzę, że mający powstać pakiet PNR stworzy wyjątkową okazję do zrealizowania tych celów.

**Jan Philipp Albrecht**, w imieniu grupy Verts/ALE. – (DE) Pani przewodnicząca! Nie chcę powtarzać tego, o czym słusznie mówiły moje koleżanki i koledzy posłowie, więc chciałbym raczej zwrócić uwagę na kilka ogólnych spraw.

Nie wiem, czy oglądaliście państwo film *Raport mniejszości*. Jeśli nie, polecam państwu ten film, w którym futurystyczne agencje egzekwujące prawo wykorzystują system przewidujący popełnienie zbrodni w celu zatrzymywania podejrzanych, zanim ci popełnią zaplanowane przestępstwo. Tzw. jasnowidze próbują przewidzieć przyszłość dzięki systemowi monitorującemu w sposób ciągły ludzkie uczucia i zachowania. Świetnie! Pozornie nieomylny system ma zapewniać bezpieczeństwo. Do czasu, gdy oskarżenie pada na szefa agencji i domek z kart się przewraca.

Nie chciałbym państwa nadużywać państwa cierpliwości, omawiając w szczegółach ten doskonały i nadal aktualny film, ale chcę zwrócić uwagę, że niekontrolowany dostęp do wszystkich informacji o wszystkich pasażerach na całym świecie jedynie w celu profilowania istnieje w Stanach Zjednoczonych przynajmniej od 11 września 2001 r. Ten niekontrolowany dostęp jest zaprzeczeniem nie tylko uniijnych przepisów o ochronie danych, ale także podstawowych, konstytucyjnych zasad, między innymi domniemania niewinności, prawa do rzetelnego procesu sądowego oraz zakazu arbitralnego nadużywania władzy.

Naszym zdaniem porozumienia wynegocjowane przez UE ze Stanami Zjednoczonymi i Australią w sprawie dostępu do danych dotyczących nazwisk pasażerów są poważnym naruszeniem europejskich praw podstawowych i przepisów prawa. Jako przedstawiciele Parlamentu Europejskiego wspominaliśmy o tym przy różnych okazjach, jak już jasno powiedziała pani poseł in't Veld. Jako Parlament Europejski nie możemy tego popierać, ale musimy wzywać Komisję i Radę do udzielenia nowego mandatu, który będzie przedkładał ochronę obywateli na całym świecie nad system przewidujący zbrodnie.

**Ryszard Czarnecki**, w imieniu grupy ECR. – Pani przewodnicząca! Nie jestem tak znakomitym krytykiem filmowym, jak mój szacowny przedmówca. Nie chciałbym, aby nasza debata była debatą na temat kinematografii.

Wracając konkretnie do tematu naszej dyskusji, przekazywanie danych PNR powinno być tak naprawdę czymś oczywistym. Kiedyś gromadzone dla celów komercyjnych, dziś mogą dobrze służyć w walce z przestępczością. Jednak ta słuszna sprawa stała się w pewnym sensie elementem – powiedzmy to szczerze – pewnej wojny międzyinstytucjonalnej toczonej od lat między Parlamentem Europejskim a Radą. Żle się stało, że jak najbardziej merytoryczny i uzasadniony zdaniem moim i mojej grupy projekt został wprowadzony przez Radę samodzielnie bez żadnej konsultacji z Parlamentem. Albowiem w ten sposób przeciwnikami tego naprawdę rozsądnego projektu stali się automatycznie ci, którzy nawet popierając przekazywanie danych, stoją na straży Europarlamentu jako instytucji silnej, rządzącej się własnymi prawami i mającej silną wolę politycznego współdecydowania.

Mam wrażenie, że w debacie na temat PNR zwolennicy tego rozwiązania są paradoksalnie w obozie jego przeciwników, bo nie podoba im się sposób, w jaki Rada traktuje Parlament. Powiedzmy wprost z praktyk międzynarodowych, że dzieje się to nie po raz pierwszy. Co więcej, nawet część zwolenników przekazywania PNR uważa, że należy dziś zademonstrować politycznie, pokazać Radzie jej miejsce w szyku, słowem, ukarać Radę za arogancję.

Kończąc, w ten sposób – jak mówi polskie przysłowie – chcąc czy nie chcąc wylewamy dziecko z kąpielą. Dajemy słusznie klapsa Radzie, ale z drugiej strony ograniczamy w pewnym sensie własne instrumenty w walce z terrorystami, mafią i zorganizowaną przestępczością.

**Eva-Britt Svensson**, w imieniu grupy GUE/NGL. – (SV) Pani przewodnicząca! W przeciwieństwie do moich przedmówców, chciałabym pogratulować panu posłowi Albrechtowi porównania ze światem filmu. Wierzę, że dobrze jest od czasu do czasu wyrazić poprzez kulturę krytyczną ocenę społeczeństwa i my, tu w Parlamencie, także moglibyśmy się tego nauczyć. Chciałabym podziękować także sprawozdawczyni, pani

poseł in't Veld, za zaangażowanie w ochronę prywatności i praworządności, zarówno w tej kwestii, jak i w wielu innych.

Ktoregoś dnia przedstawiciel prezydencji hiszpańskiej powiedział, że podróże lotnicze mają wpływ na prawo do swobodnego przemieszczania się, które jest prawem podstawowym. Powinniśmy o tym pamiętać, dyskutując dzisiaj o PNR, ponieważ wykorzystanie tych danych wynika z chęci decydowania o tym, kto ma prawo latać, a kto takiego prawa nie ma. To dotyczy oczywiście kwestii naszych praw – nie tylko prawa do swobodnego przemieszczania się, ale także praw wynikających z podpisanych konwencji międzynarodowych oraz naszych praw politycznych i obywatelskich.

Celem UE oraz mobilności wewnętrznej jest zniesienie granic, które doprowadzi do jeszcze większej swobody przemieszczania się w UE. Dotyczy to niektórych ludzi, ale dla osób starających się o azyl, uchodźców itd. – wśród których większość to kobiety i dzieci – decyzja oznacza prawo, lub jego brak do wejścia na pokład samolotu. Dla tych osób to może być kwestia życia lub śmierci. Dlatego ważne jest, aby Parlament i Komisja przeanalizowały, w jaki sposób będą wykorzystywane dane PNR. Ma to związek ze swobodą przemieszczania się, konwencjami międzynarodowymi i naszymi prawami obywatelskimi.

**Simon Busuttill (PPE).** – (MT) Chciałbym wygłosić trzy krótkie komentarze. Po pierwsze, niedawno rozmawialiśmy o porozumieniu SWIFT i stwierdziliśmy, że to była dla nas dobra lekcja. Wierzę, że Parlament wyciągnął wniosek, że większa siła oznacza większą odpowiedzialność. Jestem przekonany, że przyjęta przez Parlament strategia w sprawie porozumienia PNR to dowód, że Parlament zrozumiał, że ma większą siłę i dlatego musi wziąć na siebie większą odpowiedzialność. Uważam, że powinniśmy to podkreślić.

Po drugie, czy to porozumienie jest ważne, czy nie? Według mnie jest bardzo ważne. Nasza walka z terroryzmem jest ważna dla bezpieczeństwa obywateli i ponosimy za to ogromną odpowiedzialność. Jeśli zdarzy się wypadek, nasi obywatele zwrócą się do nas z pytaniem: „Co zrobiliście, aby chronić nasze bezpieczeństwo?”.

Po trzecie, czy w tym porozumieniu porusza się kwestie ochrony danych i prywatności obywateli? Wierzę, że tak jest i że porusza się w nim kwestie, do których trzeba się szczegółowo odnieść, abyśmy mogli osiągnąć porozumienie, które zagwarantuje i ochroni prawa obywateli, zwłaszcza w zakresie prywatności. Dlatego uważam, że ta rezolucja jest dobra i wyważona. Pokazano w niej jasno, co Parlament chce osiągnąć w związku z tym porozumieniem, udowodniono, że wykorzystujemy nasze uprawnienia w sposób odpowiedzialny. Dlatego chciałbym pogratulować pani poseł sprawozdawczyni tej rezolucji jej wkładu pracy w opracowanie tej dokumentacji.

**Saïd El Khadraoui (S&D).** – (NL) Pani przewodnicząca, panie przewodniczący López Garrido, pani komisarz, panie i panowie! Debaty w sprawie rejestru nazwisk pasażerów PNR jest bardzo podobna do debaty w sprawie porozumienia SWIFT. Rozmawiamy przede wszystkim o poszukiwaniu rozsądnych i akceptowalnych proporcji między bezpieczeństwem a ochroną prywatności. Obie wartości są ważne i dlatego musimy znaleźć między nimi złoty środek. Problemy w lotnictwie europejskim w ostatnich dniach ponownie dowiodły, jak ważną rolę odgrywa transport pasażerski i towarowy w organizacji nowoczesnego społeczeństwa. Wcześniej czy później prawie wszyscy będą podróżować samolotami.

Dlatego jest niedopuszczalne, aby dziesiątki danych były nieprzerwanie przekazywane i aktualizowane, często zupełnie bez świadomości i bez nienaruszalnych gwarancji chroniących przed nadużyciami. Zwłaszcza w przypadku, gdy np. władze Stanów Zjednoczonych od dłuższego czasu wykorzystują różne sposoby zdobywania informacji – od wniosków o wydanie wizy do procedur odprawy na lotnisku – do oceny, czy dana osoba jest podejrzana. Kilka tygodni temu widziałem na własne oczy, jak grupa ludzi pracowała przez całą dobę w centrum danych PNR w Waszyngtonie nad skróceniem roboczej listy 5 tysięcy osób do jedynie kilku osób, które otrzymały zakaz wstępu na terytorium USA. Wygląda na to, że jedynie na drodze odwołania w trybie administracyjnym można uzyskać cofnięcie takiego zakazu wstępu na terytorium Stanów Zjednoczonych.

To oczywiste, że przepływ tej informacji musi być w jakiś sposób ograniczony oraz że minimalne warunki określone w rezolucji muszą zostać ustanowione, między innymi ograniczenie wykorzystania danych do wykrywania terroryzmu i międzynarodowej przestępczości. Zgadzam się z moimi koleżankami i kolegami posłami, którzy powiedzieli, że wszystko to musi być dobrze zdefiniowane i zgodne z europejskimi standardami ochrony danych. Dotyczy to także przekazywania danych do innych państw trzecich.

Według mnie powinniśmy zapewnić większą jasność w odniesieniu do „wrażliwych” danych PNR, ponieważ uważam, że niektóre kwestie mogą być różnie interpretowane. Dlatego popieram zaproponowane odroczenie,

które umożliwi zaprezentowanie – raczej wcześniej niż później – nowego mandatu negocjacyjnego uwzględniającego nasze zastrzeżenia. Zwróciłem uwagę na konstruktywną postawę Rady i Komisji i – podobnie jak moje koleżanki i koledzy posłowie – oczekuję większej jasności jeszcze przed nadejściem letnich miesięcy.

**Judith Sargentini (Verts/ALE).** – (NL) Panie i panowie! Napięcie nieznacznie ustąpiło. Pani poseł in't Veld przygotowała świetną rezolucję, która została przyjęta przez Komisję i Radę. To bardzo dobrze i zgadzam się z panią poseł w następującej kwestii. Otóż rozsądnie będzie stwierdzić w tym momencie, że przygotowujemy jednolite i jasne wytyczne dla wszystkich przyszłych porozumień dotyczących rejestru nazwisk pasażerów PNR, które będą uwzględniać zasadę proporcjonalności. Polega ona na przekazywaniu jedynie tych danych, które są naprawdę niezbędne do zrealizowania naszego zamierzonego celu tj. walki z terroryzmem. Ważne jest również jasne pokazanie, że jest to nasz jedyny cel. Te wytyczne muszą także zawierać przepisy dotyczące zasady wzajemności oraz przepisy gwarantujące, że dane nie będą mogły być przechowywane przez lata, że są ustalone limity czasowe oraz że działamy zgodnie z naszymi prawami podstawowymi. Europejska konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności już obowiązuje i dlatego musi ona znaleźć odzwierciedlenie w porozumieniach PNR. Dlatego uważam, że nadeszła odpowiednia pora na przedstawienie tej sprawy Agencji Praw Podstawowych Unii Europejskiej w Wiedniu i o to chciałabym poprosić Komisję.

Powinniśmy wziąć pod uwagę również to, że obecnie konsumenci komunikują się zwyczajowo z zagranicznym państwem – w tym przypadku ze Stanami Zjednoczonymi – poprzez przedsiębiorstwo, tj. linię lotniczą, która nie powinna mieć z tym nic wspólnego, nie powinna potrzebować niektórych danych i nie powinna odgrywać roli pośrednika. Trzeba coś z tym zrobić.

**Cornelia Ernst (GUE/NGL).** – (DE) Pani przewodnicząca! Wolność ponad chmurami, jak śpiewał kiedyś piosenkarz Reinhard Mey, skończy się wraz z podpisaniem porozumienia ze Stanami Zjednoczonymi dotyczącego wyszukiwania danych w rejestrze nazwisk pasażerów PNR. W sierpniu jeden z pracowników obsługujących naszą grupę przekonał się osobiście, jakie są skutki ograniczania tej wolności. Ponieważ władze USA umieściły jego nazwisko na liście osób niebezpiecznych, samolot, którym leciał nie dostał pozwolenia na przelot przez amerykański obszar powietrzny. Jak wszyscy w tej Izbie wiemy, było to ogromne utrudnienie, które – jak się później okazało – wynikało z nieporozumienia.

Dzisiaj władze Stanów Zjednoczonych otrzymują bardzo różne dane – numery kart kredytowych, dane dotyczące rezerwacji, preferencje co do miejsc w samolocie i posiłków na pokładzie, adresy IP i inne informacje o pasażerach – bez jasnych przepisów dotyczących ochrony danych. Chciałabym wyraźnie powiedzieć, że nie zgadzamy się na to ani na masowe przekazywanie danych związanych z lotem, nazywanych danymi PNR w takiej formie, w jakiej jest to przygotowywane. Nie możemy tych rozwiązań poprzeć, ponieważ nie służą konkretnemu celowi, nie są proporcjonalne, ani użyteczne. I na zakończenie chciałabym powiedzieć, że nie możemy pozwolić na pojawienie się proaktywnej analizy ryzyka związanego z wzorcami podróżowania lub zachowania. Potrzebujemy przepisów dotyczących ujawniania danych, takich jak amerykańska ustawa o ochronie prywatności. Powinny one być jawne dla europejskich obywateli. Droga do legalnych działań także musi być dla nich otwarta.

**Manfred Weber (PPE).** – (DE) Pani przewodnicząca, pani komisarz, panie przewodniczący López Garrido! Chciałabym na początku dokonać krótkiego porównania z debatą w sprawie porozumienia SWIFT. Byłem zadowolony, gdy usłyszałem jak przedstawiciel Rady mówi o konkretnych celach negocjacji w sprawie nowego porozumienia SWIFT. Dlatego jestem zaskoczony wpływem traktatu lizbońskiego i stanowiska Parlamentu na Radę, która chce teraz bronić interesów Europy. Mam nadzieję, że z takim samym zapałem dyskutujemy o danych PNR i że z zaangażowaniem walczymy o interesy europejskie.

Po drugie, chciałabym powiedzieć, że z punktu widzenia pewności prawnej, takie porozumienia mają sens zarówno dla linii lotniczych, jak i dla obywateli w kontekście prawa do ochrony danych. Standardy, których oczekujemy zostały jasno przedstawione we wspólnej rezolucji.

Po trzecie, chciałabym wspomnieć o kwestii, która nie jest bezpośrednio związana z porozumieniami, ale z pewnością wiąże się z tym tematem. Mam na myśli debatę w Radzie na temat tego, czy potrzebujemy, czy powinniśmy rozwijać europejski system PNR. Ostatni znaczący przypadek groźby terrorystycznej w Europie – nazywany przypadkiem Detroit – dotyczył sytuacji, w której zamachowiec wszedł do samolotu lecącego do Detroit. Miało to miejsce w zeszłym roku, przed świętami Bożego Narodzenia.

W tym przypadku wiedzieliśmy w Wielkiej Brytanii, że ten człowiek stanowi zagrożenie. Ale osoby, które powinny zdecydować, czy może on wsiąść na pokład samolotu nie miały wystarczających informacji. Chcę

powiedzieć, że moim zdaniem problemem w Unii Europejskiej nie jest brak wystarczających danych. Myślę, że wiemy, kto stanowi zagrożenie. Problemem jest natomiast przekazywanie danych tam, gdzie są potrzebne w celu zapobiegania niebezpieczeństwu.

W Toledo prezydencja hiszpańska zaproponowała – i jestem za to wdzięczny – wzmocnienie sieci organów zwalczających terroryzm w Europie. Niestety ta propozycja nie została przyjęta przez europejskich ministrów spraw wewnętrznych. Pojawiła się natomiast propozycja stworzenia nowych zestawów danych i zbierania nowych danych. Często wydaje mi się, że dla ministrów spraw wewnętrznych zbieranie danych jest wygodnym rozwiązaniem. Chciałbym poprosić o zwrócenie uwagi na stworzenie sieci właściwych organów. Dzięki niej będziemy mogli wiele osiągnąć w walce z terroryzmem.

**Tanja Fajon (S&D).** – (SL) Jestem w pełni przekonana, że wszyscy członkowie Parlamentu Europejskiego są świadomi ważnej roli, którą aktualne i dokładne informacje odgrywają w zapewnieniu im bezpieczeństwa w czasie licznych podróży. Dzisiaj, kiedy jesteśmy świadkami chaosu w ruchu powietrznym, skala codziennego ruchu pasażerskiego jest dla nas jeszcze bardziej oczywista. Niestety straty finansowe, ponoszone przez wiele linii lotniczych, są tego oczywistym świadectwem z powodu odwołanych lotów i tłumów czekających na wolne miejsce w samolocie, na pierwszy dostępny lot. Mam nadzieję, że wkrótce będziemy mogli znowu bezpiecznie latać.

Każdy pasażer podróżujący samolotem ujawnia swoje dane jedynie organom odpowiedzialnym za walkę z terroryzmem i zorganizowaną przestępczością. Nie kwestionuję tego. Gdybym dobrowolnie zamieściła w serwisie Twitter informacje o tym, gdzie i kiedy podróżuję, nie miałabym nic przeciwko wykorzystaniu ich do zapewnienia zwykłego bezpieczeństwa ruchu lotniczego. Jednak sprzeciwiam się temu, że porozumienia PNR nie określają z góry warunków i kryteriów jednakowych dla wszystkich państw i nie określają danych, które musimy ujawniać. Sprzeciwiam się także temu, że nie znamy dokładnie celu, do którego władze będą te dane wykorzystywać.

Mam do państwa następujące pytanie: czy możemy oczekiwać, że przed wakacjami lub w trakcie wakacji dostaniemy mandat do negocjowania nowego porozumienia w sprawie przekazywania danych? Ponadto, czy wszystkie porozumienia pomiędzy Unią Europejską a poszczególnymi zainteresowanymi krajami będą oparte na jednym wzorze i będą zawierać jednakowe, wysokie i jasne standardy dotyczące wykorzystania i ochrony danych? Jakie działania podejmą państwo, aby zapobiec wykorzystywaniu danych PNR do profilowania i określania czynników ryzyka? Chciałabym zauważyć, że jakakolwiek możliwość profilowania osobowości w oparciu o pochodzenie etniczne, narodowość, religię, orientację seksualną, płeć, wiek czy stan zdrowia jest niedopuszczalna.

Chciałabym dodać, że żaden system zbierania danych sam w sobie nie jest wystarczający. Nie zapobiegniemy próbom ataków terrorystycznych bez solidnej wymiany danych i współpracy służb wywiadowczych. Dobrym przykładem był nieudany atak na samolot lecący do Detroit w okresie świąt Bożego Narodzenia w zeszłym roku. Musimy przede wszystkim lepiej wykorzystywać istniejące instrumenty do walki z terroryzmem i skuteczniej współpracować.

Podsumowując, z pewnością nie chcę mówić „nie” porozumieniu, które może zapewnić bezpieczeństwo nam, obywatelom UE. Tym bardziej nie chciałabym, aby nasze podstawowe prawo do prywatności było łamane. Jest jednak prawdą, że jakakolwiek ingerencja w naszą prywatność powinna być zrównoważona bezpieczeństwem, skutecznością środków i ochroną praw człowieka.

**Eva Lichtenberger (Verts/ALE).** – (DE) Pani przewodnicząca! Dzisiaj mamy przed sobą drugą wersję dokumentacji w sprawie porozumienia ze Stanami Zjednoczonymi, które jest obciążone ogromnymi wadami w zakresie ochrony danych. Zmierzam do potwierdzenia propozycji europejskiego inspektora ochrony danych, pana Hustinx, który powiedział, że byłoby dobrze raz na zawsze wynegocjować i podpisać wszechstronne, transatlantyckie porozumienie ramowe w sprawie ochrony danych. Byłoby to korzystne dla obu stron i pomogłoby nam na wiele sposobów.

To jasne, że tutaj mamy zupełnie inne poglądy na temat bezpieczeństwa, niż po drugiej stronie Atlantyku. Jako Parlament Europejski musimy dopilnować, aby Komisja nie ograniczała się do akceptowania propozycji Stanów Zjednoczonych, ale aby zgłaszała nasze standardy do negocjacji z przekonaniem o ich proporcjonalności i na równych prawach. Dlatego definicja „poważnej przestępczości” jest szczególnie istotna. Musi być możliwa pełna korekta danych. Z naszego punktu widzenia trzeba zapewnić ochronę danych. W przeciwnym razie to porozumienie będzie skazane na niepowodzenie.

**Carlos Coelho (PPE).** – (PT) Panie przewodniczący López Garrido, pani komisarz Malmström! Przedstawiliśmy Stanom Zjednoczonym nasze obawy związane z kwestią przekazywania danych PNR. Takie dane mogą być przechowywane przez lata po kontroli bezpieczeństwa i nie istnieje żadna ochrona prawna osób, które nie są obywatelami USA.

Porozumienia zawarte z Australią i Kanadą są w większym stopniu akceptowalne i zgodne z zasadą proporcjonalności, ponieważ zezwalają na ograniczony dostęp do szczegółowych informacji pod względem ich zakresu, czasu i ich ilości oraz zapewniają nadzór organów sądowych. Podzielam pogląd, że powinny zostać określone ogólne zasady i reguły, które będą stanowiły podstawę wszystkich porozumień z krajami trzecimi. W rzeczywistości możemy mieć do czynienia z lawiną podobnych żądań ze strony z innych krajów, w których tradycje dotyczące ochrony danych i poszanowania praw człowieka mogą dać większe powody do obaw. Ponadto, jeśli zależy nam na prawdziwej wzajemności, musimy rozważyć stworzenie jednolitego systemu dla Unii Europejskiej, który będzie uwzględniał rolę Europolu w tym procesie.

Panie przewodniczący López Garrido, pani komisarz Malmström! Według mnie, jakiegokolwiek porozumienie będzie akceptowalne tylko wtedy, gdy będzie gwarantowało właściwy poziom ochrony danych i uwzględniało zasady konieczności i proporcjonalności oraz obowiązujące przepisy UE. Ważne jest również, aby stosować jedynie metodę „dostarczania” (ang. *push method*), to znaczy, aby dane były dostarczane przez nas, a nie automatycznie ściągane przez organy w krajach trzecich, które miałyby dostęp do naszych baz danych.

Dlatego popieram wspólną propozycję złożoną przez sprawozdawczynię, panią posel in't Veld, oraz grupy polityczne, aby odłożyć głosowanie w sprawie zgody Parlamentu i dać więcej czasu na negocjacje, w których zostaną uwzględnione omawiane tu dziś kwestie.

**Silvia-Adriana Țicău (S&D).** – (RO) Ochrona danych osobowych jest jednym z podstawowych praw obywateli Unii Europejskiej. Traktat lizboński wzmacnia poprzednie przepisy dzięki prawnym i obligatoryjnym przepisom Karty praw podstawowych Unii Europejskiej. Ze wszystkimi danymi osobowymi należy postępować zgodnie z przepisami ustanowionymi w 95/46/WE, 2002/58/WE i 2006/24/WE. W rzeczywistości Parlament Europejski wymaga, aby wszystkie porozumienia międzynarodowe dotyczące danych osobowych były podpisywane z państwami sygnatariuszami, w których obowiązują przepisy podobne do zawartych w wymienionych przed chwilą dyrektywach.

W społeczeństwie informacyjnym, a zwłaszcza w okresie rozwoju infrastruktury łączności szerokopasmowej, Centrum Przechowywania Danych oraz Centrum Przetwarzania Danych mogą być zlokalizowane w różnych miejscach, a nawet w różnych krajach. Dlatego prosimy, aby każde międzynarodowe porozumienie w sprawie danych osobowych uwzględniało warunek, że dane osobowe muszą być przechowywane i przetwarzane jedynie w miejscach, w których obowiązują przepisy prawne podobne do obowiązujących w prawodawstwie europejskim. Ostatni punkt, pani przewodnicząca, to pytanie, w jaki sposób europejscy obywatele mogą wyrazić swoją zgodę i – przede wszystkim – pod jakimi warunkami?

**Diego López Garrido, urzędujący przewodniczący Rady.** – (ES) Pani przewodnicząca! Chciałbym w podsumowaniu tej ważnej debaty zgłosić trzy uwagi.

Pierwsza dotyczy pytania zadanego przez pana posła Webera, czy Europa może albo powinna mieć własny system rejestrowania danych pasażerów i jaki mógłby on mieć zakres. Popieramy koncepcję ogólnego uregulowania spraw związanych z przekazywaniem danych pasażerów, w szczególności danych pasażerów linii lotniczych. Dlatego złożyliśmy do Komisji wniosek o przeprowadzenie badania i – w razie potrzeby – przygotowanie projektu dyrektywy ustanawiającej ogólne przepisy uwzględniające – tak jak w projekcie rezolucji pani posel in't Veld – ocenę skutków w życiu prywatnym, czyli tego, w jakim stopniu skuteczność i proporcjonalność – dwie zasady, które musimy wziąć pod uwagę – mają wpływ na prywatność i w związku z tym, jak daleko powinny sięgać europejskie przepisy i jakie środki powinny zostać przyjęte, aby w każdym przypadku prawa podstawowe były chronione.

O tym mówiła pani posel Fayot – jakie środki powinny zostać przyjęte?

Myślę, że debata w sprawie porozumienia SWIFT może wyjaśnić wiele kwestii. Uważam, że zasady, o których wtedy dyskutowaliśmy i co do których się zgodziliśmy, powinny mieć tutaj zastosowanie. Rozmawiamy o prawach, które należy zachować: prawie do prywatności, do życia prywatnego, prawie do własnej osobowości i własnego wizerunku. Prawa podstawowe są niepodzielne, a w tym przypadku mamy do czynienia z sytuacją, która może stanowić dla nich zagrożenie. Dlatego moim zdaniem musimy działać z taką samą ostrożnością, o jakiej mówiliśmy w czasie poprzedniej debaty.



Moja trzecia i ostatnia uwaga jest związana z poprzednią. Ogólnie rzecz biorąc, nie wydaje mi się, aby bezpieczeństwo i wolność były wzajemnie sprzecznymi zasadami, lub inaczej mówiąc, aby w tej grze mogła wygrać tylko jedna strona. Jeśli zapewnimy większe bezpieczeństwo, to nie ograniczymy wolności, a jeśli zapewnimy lepszą ochronę praw podstawowych i wolności i będziemy zdecydowanie bronić naszych praw podstawowych, to nie znaczy, że ograniczymy bezpieczeństwo.

Myślę, że to sztuczny dylemat. Jestem przekonany, że bezpieczeństwo i wolność to dwie zasady, które wzmacniają się wzajemnie. Obie są wyrażone i uznane w konstytucjach i w europejskim prawie i obie są wymienione w traktacie lizbońskim. Musimy pamiętać, że w traktacie lizbońskim jest karta praw podstawowych, karta wymagająca poszanowania praw podstawowych, która jest święta i nie może być naruszana. Dlatego uważam, że jeśli nie ograniczymy się do najbliższej przyszłości – ponieważ myślenie krótkoterminowe czasem nas ogranicza – i spojrzymy na te kwestie perspektywicznie, to środki zaprojektowane, aby chronić nasze bezpieczeństwo, jeśli będą racjonalne i przemyślane, zawsze okażą się skuteczne. Ochrona praw i wolności zawsze poprawia jakość życia obywateli i – ostatecznie – także ich bezpieczeństwo.

**Cecilia Malmström, komisarz.** – Pani przewodnicząca! Widziałam film *Raport mniejszości*. To dobry i interesujący film, ale trochę przerażający, a strachu w tym przypadku chcielibyśmy uniknąć.

Myślę, że była to bardzo interesująca i konstruktywna debata i zgadzam się, że w wielu aspektach była podobna do dyskusji w sprawie porozumienia SWIFT czy TFTP. Mówimy o walce z poważną przestępczością zorganizowaną i terroryzmem, ale także o ochronie prywatności indywidualnych osób. Ta kwestia dotyczy pytań o ochronę danych, proporcjonalność, wyjaśnienie celów, definicje, pewność prawa itd.

Negocjacje w sprawie porozumienia TFTP z naszymi amerykańskimi przyjaciółmi będą dla nas ważnym doświadczeniem, które będziemy mogli wykorzystać w czasie dyskusji w sprawie PNR. Pomoże nam wyjaśnić i doprecyzować stanowisko Unii Europejskiej. Myślę, że będzie bardzo pomocne. Uważam, że współpraca w sprawie porozumienia TFTP między trzema instytucjami – Radą, Parlamentem i Komisją – pozwoliła nam zdobyć doświadczenie, jak możemy razem pracować nad tymi wyjątkowo trudnymi i delikatnymi zagadnieniami. Mam nadzieję, że osiągniemy dobre wyniki.

Uważnie przysłuchiwałam się debacie. Przeczytałam państwa rezolucję. Myślę, że jest bardzo wyważona i rozsądna. Tak jak powiedziałam na tej podstawie natychmiast rozpoczniemy pracę i oczekuję dobrej współpracy i dyskusji z państwem w tej sprawie. Jak państwo wiedzą, przyrzekłam w Parlamencie w czasie swojego przesłuchania, że dokonam przeglądu wszystkich środków antyterrorystycznych, którymi dysponujemy w Unii Europejskiej, aby je zidentyfikować, wpisać na listę i przedyskutować z Parlamentem, oraz że dokonam przeglądu ogólnej struktury danych i systemów ich przekazywania, abyśmy mieli taką wiedzę w momencie rozpoczęcia pracy. Myślę, że to jest ważne i że przyczyni się do wzrostu przejrzystości i wnikliwość naszych dyskusji.

**Przewodnicząca.** – Dziękuję, pani komisarz, za współpracę. Mam nadzieję, że okaże się ona owocna. Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się w trakcie pierwszego posiedzenia w maju.

## 7. Zakaz stosowania technologii wydobywczych z wykorzystaniem cyjanku (debata)

**Przewodnicząca.** – Kolejnym punktem porządku dziennego jest debata w sprawie pytania ustnego do Komisji, złożonego przez pana posła Ádera i pana posła Tórkésa, w imieniu Grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów), dotyczącego zakazu stosowania technologii wydobywczych z wykorzystaniem cyjanku (O-0035/2010 – B7-0206/2010).

**János Áder, autor.** – (HU) Koleżanki i koledzy posłowie! W okresie ostatnich kilku lat w Unii Europejskiej podjęto bardzo ważne decyzje służące ochronie środowiska naturalnego. Chciałbym wspomnieć jedynie o decyzji w sprawie różnorodności biologicznej czy też ramowej dyrektywie wodnej. Ramowa dyrektywa wodna UE nakłada na państwa członkowskie odpowiedzialność za ochronę jakości wód i zapobieganie zanieczyszczeniom. Czy to słuszny cel? Tak, jak najbardziej. Czy naszym obowiązkiem jest uczynić wszystko dla jego osiągnięcia? Zdecydowanie tak. Czy istnieją jakieś technologie wydobywcze, które stanowią zagrożenie dla naszych wód i naszego środowiska? Niestety, istnieją. Co więcej, jedna z nich stanowi śmiertelne zagrożenie, a jednocześnie jest całkowicie zbędna. Wspólnie z dość liczną grupą koleżanek i kolegów posłów chciałbym zakazać stosowania tej technologii w całej Unii Europejskiej. Katastrofalne zanieczyszczenie

cyjankiem rzeki Cisy, do którego doszło 10 lat temu, jak również wypadki, do których dochodziło od tej pory, także przypominają nam o tym problemie.

Panie i panowie! Obecny moment jest zarazem szczęśliwy i nagły. Szczęśliwy, ponieważ według informacji uzyskanej od Komisji obecnie tylko trzy kraje w dalszym ciągu stosują tę technologię wydobywczą z wykorzystaniem cyjanku, a ponadto inne trzy kraje całkowicie zakazały stosowania technologii wydobywczej z wykorzystaniem cyjanku, dając w ten sposób przykład pozostałym państwom członkowskim UE. Zarazem jednak zachodzi pilna potrzeba podjęcia działań, ponieważ z uwagi na wzrost ceny złota planuje się otwarcie nowych kopalń w całej Europie z zastosowaniem tej niebezpiecznej i zbędnej technologii. Stanowi to poważne zagrożenie dla naszego środowiska naturalnego.

Panie i panowie! Jeżeli poważnie traktujemy potrzebę ochrony naszych wód, nie możemy tworzyć stawów zanieczyszczonych cyjankiem obok sieci naszych rzek i jezior. Jeżeli poważnie traktujemy ochronę różnorodności biologicznej, to nie możemy zezwolić na stosowanie technologii, które mogą zlikwidować wszelkie formy życia w naszych rzekach, począwszy od mikroorganizmów, krabów po ryby. Szanowne koleżanki i koledzy, nadszedł czas działania. Nie czekajmy na kolejną katastrofę, która nam to uświadomi.

Na zakończenie chciałbym podziękować wszystkim koleżankom i kolegom posłom, którzy są obecni i wezmą udział w debacie, ale również tym, którzy nie mogą tu dziś być ze względu na erupcję wulkanu, a którzy wiele zrobili, aby przygotować ten wniosek dotyczący decyzji, i dzięki którym byliśmy w stanie przedstawić tej Izbie wspólny projekt tekstu będący rezultatem kompromisu i popierany nie tylko przez Grupę Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów), ale również przez Grupę Zielonych/Wolne Przymierze Europejskie, Grupę Postępowego Sojuszu Socjalistów i Demokratów w Parlamencie Europejskim, Grupę Porozumienia Liberalów i Demokratów na rzecz Europy oraz Europejskich Konserwatystów i Reformatorów. Uważam to za całkowicie uzasadnione, uwzględniając powagę sprawy. Chciałbym zwrócić się do koleżanek i kolegów posłów o dalsze poparcie w ostatnim etapie procesu decyzyjnego.

**Cecilia Malmström, komisarz.** – Pani przewodnicząca, szanowni posłowie! Chciałabym przeprosić państwa w imieniu mojego kolegi, pana komisarza Piebalgsa. Niestety nie może być tu dziś z nami obecny, zatem powierzył mi zadanie wzięcia udziału w tej debacie z państwem. Dziękuję państwu za tę szansę przedstawienia stanowiska Komisji w sprawie wykorzystania cyjanku do wydobywania złota w Unii Europejskiej.

Przede wszystkim, o czym szanowni państwo wiedzą, przeprowadziliśmy dokładną i bardzo kompleksową analizę dramatycznego wypadku, do jakiego doszło w Baia Mare w Rumunii w 2000 roku, kiedy pękła zaporą zbiornika zawierającego substancje toksyczne, oraz jego skutków. W 2006 roku w procesie przyjmowania przez Unię Europejską szczegółowej dyrektywy w sprawie gospodarowania odpadami pochodzącymi z przemysłu wydobywczego uwzględniono konkluzje tej analizy.

Termin transpozycji przez państwa członkowskie minął zaledwie dwa lata temu i wciąż uznaje się ją za aktualne, proporcjonalne i właściwe podejście do ryzyka wykorzystywania cyjanku.

Dyrektywa zawiera liczne wymogi dotyczące poprawy bezpieczeństwa zakładów gospodarowania odpadami pochodzącymi z przemysłu wydobywczego i ograniczenia ich wpływu na środowisko.

Określono jednoznaczne i dokładne wymogi dotyczące budowy i zarządzania zakładami odpadów, które powinny funkcjonować zgodnie z koncepcją „najlepszej dostępnej technologii”.

Dla zakładów, w których unieszkodliwia lub magazynuje się odpady niebezpieczne, wymagana jest pełna polityka zapobiegania wypadkom. Konieczne jest sporządzenie planów awaryjnych stosowanych w razie wypadków, nie tylko przez operatorów, ale również przez odpowiednie władze. Dyrektywa zawiera jasne zobowiązania informacyjne w przypadku oczekiwanego wystąpienia skutków transgranicznych.

Te przepisy zawierają również wymogi dotyczące zamknięcia zakładu wydobywczego, jak również okresu po zamknięciu. Obejmuje to obowiązek przedstawienia przed rozpoczęciem działalności ubezpieczonych gwarancji finansowych dla każdej instalacji. Dyrektywa zawiera restrykcyjne maksymalne wartości graniczne stężenia cyjanku przed składowaniem tej substancji w zbiornikach, służącym rozłożeniu pozostałości za pomocą utleniania, światła słonecznego lub bakterii.

Do spełnienia restrykcyjnych wartości granicznych w praktyce konieczne jest zainstalowanie specjalnego wyposażenia unieszkodliwiającego większość cyjanku przed jego składowaniem w zbiorniku.

Zgodnie z naszą najlepszą wiedzą na rynku nie ma niestety odpowiednich alternatywnych opcji dla wykorzystania cyjanku przy wydobywaniu złota. W większości złóż europejskich złoto jest związane z

innymi metalami, co oznacza, że konieczne jest zastosowanie metody separacji. Całkowity zakaz wykorzystywania cyjanku oznaczałby wstrzymanie wydobycia w Europie, a zatem zwiększenie importu złota, często z krajów, w których obowiązują niższe normy ochrony środowiska i standardy społeczne.

Niemniej jednak Komisja śledzi rozwój technologii w tym przemyśle, a jeżeli w najbliższych latach pojawi się technologia alternatywna, być może uda się ponownie otworzyć debatę.

W międzyczasie dobra realizacja tej dyrektywy ma kluczowe znaczenie dla zagwarantowania bezpieczeństwa tych zakładów i minimalizacji ryzyka związanego z ich funkcjonowaniem. Chciałabym również zwrócić uwagę, że to państwa członkowskie podejmują decyzję, czy otwierać kopalnie złota na swoich terytoriach.

Rolą Komisji jest zapewnienie pełnej realizacji dyrektywy, a priorytetem jest dobre wdrożenie i egzekwowanie.

Na mocy przedmiotowej dyrektywy państwa członkowskie są zobowiązane do przekazania Komisji informacji dotyczącej wdrożenia nie później niż w 2012 roku, a my z kolei mamy obowiązek przeprowadzenia na tej podstawie analizy i sporządzenia sprawozdania.

Z pewnością będzie to odpowiednia chwila na przeprowadzenie przez nas oceny skuteczności tego podejścia, a jeżeli wówczas okaże się, że obecne podejście jest nieskuteczne, nie powinniśmy wykluczać możliwości wprowadzenia całkowitego zakazu.

Podsumowując chciałabym zwrócić uwagę na znaczenie zapewnienia wysokiego poziomu odzyskiwania odpadów i zwiększonej efektywności wykorzystania zasobów w przemyśle wydobywczym. Nawet pomijając wykorzystywanie cyjanku, wydobycie złota nie jest zbyt przyjazne dla środowiska.

Dla wydobycia 1 grama złota trzeba wydobyć i przetworzyć średnio 5 tysięcy kilogramów rudy. Taką samą ilość można uzyskać poprzez recykling około 5 kilogramów starych telefonów komórkowych. Ten przykład pokazuje znaczenie zwiększonej selektywnej zbiórki i odzyskiwania odpadów, w tym przypadku odpadów elektronicznych i elektrycznych, które mogą zawierać złoto i inne podobne metale szlachetne. Właśnie dlatego priorytetem dla tej Komisji jest efektywne wykorzystanie zasobów.

**Richard Seeber**, w imieniu grupy PPE. – (DE) Pani przewodnicząca! Cieszę się z obecności tutaj pani komisarz Malmström, ale w tej sytuacji wolałbym raczej spotkać jej kolegę, pana komisarza Potočnika, komisarza właściwego do rozwiązania tego problemu.

Chciałbym na wstępie powiedzieć, że udział całej Europy w światowym wydobyciu złota wynosi 0,73 %, a obecnie złoto wydobywa się w Bułgarii, Finlandii, Włoszech, Rumunii, Szwecji oraz na Węgrzech. Nie wszędzie stosuje się tę niebezpieczną technologię z wykorzystaniem cyjanku. Chciałbym również zwrócić uwagę, iż grupa zadaniowa ustanowiona w celu zbadania wypadku w Baia Mare stwierdziła, że projekt zakładu był nieodpowiedni do magazynowania i unieszkodliwiania odpadów wydobywczych, że procedura zatwierdzania tego projektu nie została skontrolowana przez władze nadzorujące, a działanie zapory i zakładu nie było dostatecznie monitorowane, zatem doszło do wielu błędów ze strony operatora zakładu. Jak słusznie stwierdziła pani komisarz, wyciągnęliśmy wnioski z tego wypadku. Uważam jednak, że Komisja powinna wyciągnąć dalsze wnioski uwzględniając fakt, że mamy do czynienia z bardzo niebezpieczną technologią.

Jako że – według mojej wiedzy – dostępne na rynku technologie alternatywne nie zapewniają jeszcze rezultatów, jakich się domagamy, powinniśmy również rozważyć, co możemy uczynić w dziedzinie badań i rozwoju w celu zabezpieczenia przyszłej produkcji złota, ale również w celu zapewnienia bezpieczeństwa zakładów. Europa wielokrotnie zobowiązywała się do przestrzegania wysokich standardów ochrony środowiska naturalnego. Chciałbym państwu przypomnieć o ramowej dyrektywie wodnej, której celem jest wyraźnie zapobieganie takim zagrożeniom, ale również o zobowiązaniach w zakresie różnorodności biologicznej. Dlatego proszę panią komisarz Malmström o przekazanie panu komisarzowi Potočnikowi naszych zdecydowanych żądań osiągnięcia przez Komisję, prawodawcę europejskiego, postępu w zakresie produkcji złota.

**Csaba Sándor Tabajdi**, w imieniu grupy S&D. – (HU) Grupa Postępowego Sojuszu Socjalistów i Demokratów w Parlamencie Europejskim szczerze popiera zakaz stosowania technologii wydobywczych z wykorzystaniem cyjanku, ponieważ chciałbym zwrócić uwagę pani komisarz na to, że nie wystarczy podjęcie przez Komisję działań po fakcie. Niestety jeśli chodzi o dziedzinę ochrony środowiska naturalnego w Europie, a zwłaszcza w Komisji Petycji, mamy wiele przykładów sytuacji, gdzie występuje możliwość rozpoczęcia i kontynuowania procesu zanieczyszczania środowiska naturalnego, a my nie jesteśmy w stanie temu zapobiec; dlatego odąd zapobieganie musi stać się celem Unii Europejskiej. Moi koledzy, panowie posłowie Áder i Seeber, wspominali

również o katastrofalnym wycieku cyjanku w kopalni w Baia Mare. Kiedy domagamy się wprowadzenia zakazu wykorzystywania cyjanku w przemyśle wydobywczym, przy wydobywaniu złota, to czynimy tak na podstawie doświadczeń związanych z konkretną, bardzo przykrą katastrofą ekologiczną.

W przypadku obecnej inwestycji w Roșia Montană plany przewidują zdecydowanie większą kopalnię złota. Z inwestycją tą wiąże się sporo problemów. Nie ma gwarancji, że wydobyte odkrywkowe w ramach inwestycji nie zmieni krajobrazu. Do środowiska zostanie wyemitowana ogromna ilość trucizny. Oczekiwany czas działania tej kopalni wynosi zaledwie 20 lat, nie zostaną też dzięki niej stworzone praktycznie żadne miejsca pracy. Nie ma gwarancji, że po zakończeniu wydobywania inwestor przywróci środowisko naturalne do pierwotnego stanu. Z tych wszystkich powodów Grupa Postępowego Sojuszu Socjalistów i Demokratów w Parlamencie Europejskim, wraz z Grupą Zielonych/Wolnym Przymierzem Europejskim oraz Konfederacyjną Grupą Zjednoczonej Lewicy Europejskiej/Nordycką Zieloną Lewicą, nie tylko wszczyna tę inicjatywę, ale również zwraca się do Komisji o przygotowanie w 2010 lub 2011 roku przepisów ostatecznie zakazujących wykorzystywania cyjanku w przemyśle wydobywczym w Unii Europejskiej, ponieważ zanieczyszczenia środowiska nie respektują granic państwowych. Nawet jeżeli kilka krajów wprowadzi zakaz wykorzystywania cyjanku w przemyśle wydobywczym, będzie to pozbawione znaczenia, jeżeli nie rozwiążemy problemu na szczeblu UE.

**Michail Tremopoulos**, w imieniu grupy Verts/ALE. – (EL) Pani przewodnicząca! Omawiamy bardzo ważny temat, ponieważ cyjanek jest niezwykle niebezpieczną substancją. Nie możemy zaakceptować stwierdzenia przedstawicielki Komisji, jakoby nie istniały bezpieczne technologie. Co się tyczy trzech obecnych projektów inwestycji w zakresie wydobywania złota w Grecji z wykorzystaniem cyjanku, uważamy, że powinny być one załatwione poprzez wprowadzenie całkowitego zakazu wykorzystywania tej technologii. W regionach Evros, Rodopi i Halkidiki doszło do zdecydowanej reakcji ze strony społeczności lokalnych, a Najwyższy Sąd Administracyjny w Grecji, Rada Państwa, wydał swoje decyzje.

Groźba zaangażowania Międzynarodowego Funduszu Walutowego, będącego skutkiem kryzysu w moim kraju, powoduje obawy dotyczące możliwych nacisków na to, by rozluźnić prawodawstwo dotyczące ochrony środowiska naturalnego i kontroli. Mamy przykłady i doświadczenia innych krajów, gdzie doszło do tragicznych skutków. W Grecji istnieją zagrożenia związane z wydobywaniem złota w Bułgarii, leżącej w zlewni rzeki Evros.

Jest również kwestia wybrzeża tureckiego i zagrożeń dla Morza Egejskiego. Również w innych krajach istnieją analogiczne plany. Jednakże, jak wiemy, w grudniu zeszłego roku Węgry podjęły decyzję zakazującą prowadzenia wszelkiej działalności wydobywczej z wykorzystaniem cyjanku.

Konieczne jest również wsparcie ze strony prawodawstwa europejskiego, obejmujące wprowadzenie całkowitego zakazu i jednoczesne stworzenie siatki bezpieczeństwa dla krajów znajdujących się w trudnej sytuacji gospodarczej, jak na przykład Grecja. Apelujemy o nadanie bardziej zdecydowanego charakteru słabemu prawodawstwu Unii Europejskiej oraz o zniesienie zróżnicowanych poziomów dopuszczalnych emisji zanieczyszczeń w poszczególnych państwach członkowskich.

**Nikolaos Chountis**, w imieniu grupy GUE/NGL. – (EL) Pani przewodnicząca! W imieniu Konfederacyjnej Grupy Zjednoczonej Lewicy Europejskiej/Nordyckiej Zielonej Lewicy chciałbym powiedzieć, że uważamy tę sprawę za niezwykle poważną; wymaga ona podjęcia natychmiastowych działań i nie ma czasu na utrudnianie.

Komisja jest zrelaksowana, przyjęte przez nią stanowisko jest luźne, tymczasem dyrektywa jest pełna dziur i nie zapobiega zagrożeniom, o których wspominali inni posłowie. Znaczenie wykorzystania cyjanku w wydobywaniu metali oraz jego skutki są dobrze udokumentowane, a my mieliśmy okazję zobaczyć, co wydarzyło się w Rumunii. W trakcie jednego z poprzednich wystąpień jeden z posłów wspominał o programach wydobywania przygotowywanych obecnie w Grecji. Kiedy zapytałem Komisję o tworzenie nowych kopalni złota w Bułgarii, które mają wykorzystywać cyjanek, odpowiedź Komisji podsyłała moje obawy i wzmocniła potrzebę zapewnienia bardziej restrykcyjnego charakteru niniejszych przepisów oraz ich bardziej zdecydowanego stosowania. Mamy pewność, że obywatele oczywiście zareagują, ale my również musimy działać. Dlatego przyłączamy swój głos do wszystkich wzywających do wprowadzenia całkowitego zakazu wykorzystywania cyjanku przy wydobywaniu metali, a każdy kraj powinien zobowiązać się do przestrzegania takiego zakazu, jak to niedawno uczyniły Węgry.

**Jaroslav Paška**, w imieniu grupy EFD. – (SK) Przedstawiciele instytucji UE często lubią publicznie przywiązywać ogromną wagę do ochrony zdrowia naszych obywateli oraz ochrony przyrody i środowiska naturalnego. Dlatego to zadziwiające, że w odniesieniu do wykorzystywania w przemyśle wydobywania metali szlachetnych

bardzo toksycznej substancji chemicznej, jaką jest cyjanek, przepisy europejskie są wręcz podejrzanie niespójne.

Fachowcy doskonale wiedzą, że cyjanek należy do najbardziej toksycznych substancji chemicznych. Dostaje się on do organizmu w procesie oddychania przez nieuszkodzoną skórę lub poprzez spożycie. Przy wystarczająco wysokim stężeniu śmierć następuje w okresie kilku sekund lub minut.

Argumenty przedsiębiorstw górniczych, jakoby zapewniały one takie warunki wydobywania złota, które zapobiegają zagrożeniom dla zdrowia i środowiska naturalnego, zawsze okazywały się niewiele warte. Czasami dochodzi do błędów ludzkich, a czasami przyroda płała psikusa. Można to zaobserwować na podstawie dziesiątek poważnych wypadków na całym świecie, które spowodowały znaczne zniszczenia przyrody, szkody zdrowotne oraz ofiary śmiertelne.

Przypomnijmy sobie tylko kilka tych wypadków z ostatnich lat: Summitville w Kolorado, Carson Hill w Kalifornii, Brewer w Południowej Karolinie, Harmony w Republice Południowej Afryki, Omai w Gujanie, Gold Quarry w Nowadzie, Zortman-Landusky w Montanie, Kumtor w Kirgistanie, Homestake w Południowej Dakocie, Placer na Filipinach, Baia Mare w Rumunii i Tolukuma na Papui-Nowej Gwinei. W tych wszystkich miejscach zarówno mieszkańcy, jak i przyroda zapłacili wysoką cenę za pazerność współczesnych poszukiwaczy złota, wspomaganą przez obojętność władz.

Pani komisarz! Nadszedł czas, aby pokazać obywatelom UE, co jest dla państwa naprawdę ważne: środowisko naturalne oraz zdrowie i życie obywateli czy też zyski przedsiębiorstw wydobywczych.

**Claudiu Ciprian Tănăsescu (NI).** – (RO) Musimy się zgodzić, że zakaz wykorzystywania cyjanku w przemyśle wydobywczym stanie się kwestią priorytetową nie tylko w Rumunii, ale również w całej Europie. Na całym świecie w latach 1998-2006 doszło do ponad 25 dużych wypadków i zrzutów, co coraz wyraźniej pokazuje, że od wielu dziesięcioleci cyjanek stanowi stałe zagrożenie dla środowiska naturalnego. Te wypadki w przemyśle wydobywczym wywołują szereg pytań dotyczących praktyk i stosowania przepisów w zakresie wykorzystywania cyjanku, nawet jeżeli zamiary przedmiotowych przedsiębiorstw były dobre.

Ponadto trudności w zarządzaniu transportem, magazynowaniem i wykorzystaniem cyjanku, w połączeniu z niedociągnięciami w wykorzystywaniu zbiorników poflotacyjnych i ich utrzymywaniu, nie wspominając o złej pogodzie, mogą spowodować katastrofalne sytuacje, które będą miały niszczący wpływ na środowisko naturalne. Istnieją alternatywne rozwiązania dla wykorzystania cyjanku w przemyśle wydobywczym, ale nie cieszą się one poparciem tego przemysłu, chociaż na szczeblu Unii Europejskiej stosuje się przepisy dotyczące aktywnego wspierania pojawiających się nowych, bezpiecznych technologii.

W listopadzie 2005 roku posłowie do PE oraz państwa członkowskie przyjęli dyrektywę o odpadach z przemysłu wydobywczego. Przedmiotowa dyrektywa nie jest skutecznym instrumentem prawnym, co wynika z ogromnych nacisków ze strony przemysłu wydobywczego i wyrażanych przez kraje Europy Środkowej i Wschodniej obaw związanych z odrzucaniem wszelkich wniosków i odpowiedzialności za rekultywację starych, porzuconych obszarów górniczych. Niektóre luki w dyrektywie stają się oczywiste, kiedy weźmie się pod uwagę, że na przykład nie odnosi się ona do emisji cyjanku do powietrza.

Weźmy przykład projektu wydobywczego Rosja Montană w regionie Alba. Jeżeli zacznie on być realizowany, szacuje się, że każdego dnia do powietrza będzie emitowane 1 34,2 kilograma cyjanku, każdego dnia działania zakładu. Oznacza to roczną emisję 48 983 kilogramów lub emisję 783 728 kilogramów w okresie szesnastu lat eksploatacji kopalni. Ponadto nie ma żadnych przepisów europejskich dotyczących jakości powietrza w przypadku takich emisji. W tym kontekście poparcie tego wniosku legislacyjnego jest naszym moralnym obowiązkiem wobec przyszłych pokoleń, również zgodnie ze światowymi tendencjami do zakazywania wykorzystywania cyjanku w działalności wydobywczej.

**Zuzana Roithová (PPE).** – (CS) Panie i panowie! W dziesiątą rocznicę ogromnej katastrofy ekologicznej, polegającej na wycieku cyjanku z rumuńskiej kopalni złota do rzek europejskich, głosujemy nad rezolucją, w której domagamy się wprowadzenia w całej UE zakazu wydobywania złota z wykorzystaniem cyjanku. To niezwykle niebezpieczna technologia, nie tylko w razie wypadku, który może stanowić zagrożenie dla znacznych obszarów, ale również z uwagi na szkody ekologiczne w trakcie wydobywania, których nie możemy dłużej tolerować. Z każdej tony ziemi zanieczyszczonej niezwykle toksyczną substancją, która z najwyższym trudem ulega rozkładowi w środowisku naturalnym, pozyskuje się zaledwie kilka gramów złota. Jednocześnie powstaje ogromna liczba ton tej toksycznej ziemi. Co więcej, zastrzeżenia większości zagranicznych właścicieli kopalń wobec naszych działań są nieuzasadnione, ponieważ istnieją inne, bezpieczniejsze, choć droższe metody wydobywania.

Chciałabym zwrócić się o państwa poparcie w głosowaniu nad naszą wspólną rezolucją, za pomocą której możemy wezwać Komisję Europejską do wprowadzenia zakazu stosowania technologii z wykorzystaniem cyjanku na terytorium UE od 2012 roku, jak również zaapelować do Komisji i państw członkowskich, aby nie wspierały projektów wydobywania z wykorzystaniem cyjanku na terytorium UE i w państwach trzecich. Obecnie zakaz obowiązuje już w Czechach, Niemczech i na Węgrzech, a pozostałe kraje również powinny zakazać stosowania tej technologii wydobywania. Moim zdaniem kluczowe znaczenie ma obowiązkowe ubezpieczenie przedsięwzięcia górniczych przed szkodami spowodowanymi wypadkami, obejmujące również koszt rekultywacji obszarów zniszczonych wskutek wypadków do pierwotnego stanu. Na zakończenie chciałabym podkreślić, że marginalne zyski wypracowane poprzez tańsze wydobywanie złota z wykorzystaniem cyjanku nie mogą zwolnić nas z odpowiedzialności za działające ekosystemy i za ochronę ekosystemów dla dobra przyszłych pokoleń.

**Kriton Arsenis (S&D).** – (EL) Pani przewodnicząca, panie komisarz! Po katastrofie w Czernobylu wszyscy zrozumieliśmy zagrożenia jądrowe. Jednakże w 2000 roku w wypadku w Baia Mare w Rumunii doszło do drugiej największej katastrofy ekologicznej w historii Europy – a być może nawet w historii świata – o której wspominało wielu posłów. Sto tysięcy metrów sześciennych wody o bardzo wysokim stężeniu cyjanku i innych metali ciężkich wyciekło z kopalni złota do rzeki Cisy, a następnie do Dunaju, powodując straty na Węgrzech i w Serbii, jak również w Rumunii, zabijając dziesiątki tysięcy ryb i zatruwając wodę pitną.

W bezpośrednio poszkodowanych regionach doszło do długotrwałego zanieczyszczenia łańcucha żywnościowego. Węgry poinformowały o 1 367 tonach martwych ryb. Ponad 100 osób, głównie dzieci, uległo zatruciu poprzez spożycie zatrutych ryb i wymagało natychmiastowego leczenia.

A jednak nie tylko w dalszym ciągu wydobywa się złoto z wykorzystaniem rozpuszczalników cyjankowych, nie tylko nie zakazano tego na szczęblu europejskim, ale wręcz przeciwnie – przedmiotowe inwestycje są dofinansowywane przez państwa członkowskie i Unię Europejską. Kontynuuje się lub planuje się wydobywanie w Szwecji, Finlandii, Rumunii, Bułgarii, Grecji i na Słowacji, podczas gdy jest ono zakazane na mocy prawa na Węgrzech i w Czechach oraz na mocy orzeczeń sądowych w Niemczech.

Dawno minęły czasy, kiedy poświęcaliśmy lokalne środowisko naturalne i zdrowie naszych obywateli na rzecz miejsc pracy. Ta szczególna działalność stałaby się nawet nieopłacalna ekonomicznie, gdyby zastosowano zasadę ostrożności i zasadę „zanieczyszczający płaci”.

Każda działalność gospodarcza jest mile widziana, pod warunkiem, że spełnia ona wymogi ochrony środowiska i ochrony zdrowia naszych obywateli. Jednakże przy wykorzystaniu cyjanku narażamy zarówno środowisko naturalne, jak i zdrowie naszych obywateli na nieodwracalne szkody.

Pani komisarz Malmström! Czy może nas pani zapewnić, że mamy odpowiednie i mocne przepisy, a przypadek Baia Mare nie powtórzy się tym razem w Szwecji, Finlandii, Bułgarii czy Grecji? Wzywam Komisję do pokazania, że przestrzega ona obietnic złożonych zaledwie dwa miesiące temu wobec Parlamentu Europejskiego.

Dołączam się do głosu tych społeczności lokalnych, które w pierwszej kolejności odczuwają skutki, i przyłączam się do walki prowadzonej przez organizacje ekologiczne, a jednocześnie wzywam do natychmiastowego wprowadzenia zakazu wykorzystywania cyjanku przy wydobywaniu złota na terytorium Unii Europejskiej.

**Theodoros Skylakakis (PPE).** – (EL) Pani przewodnicząca, szanowna Komisjo! Złoto tam jest, nie może nam uciec. Tym, co powinniśmy omówić, jest to, kiedy, jak i przy jakich skutkach ekologicznych zdecydujemy się je wydobyć.

Jeżeli inwestycja jest realizowana z wykorzystaniem cyjanku, skutki są nieodwracalne, ponieważ złoto znika, a w regionie wydobywania pozostają znaczne ilości szlamu zawierającego niebezpieczne, toksyczne związki cyjanku, o czym jest mowa w samej dyrektywie. Ten problem nie dotyczy wyłącznie zainteresowanych państw członkowskich, ponieważ istnieją również państwa członkowskie położone w niższym biegu rzek, których zakłady znajdują się nad ich brzegami.

Istniejąca dyrektywa ma jedną wadę: zawarte w niej gwarancje finansowe nie obejmują wszystkich skutków w razie wypadku, szczególnie w przypadku, kiedy przedmiotowy zakład został zamknięty. Dlatego stanowi to naruszenie podstawowej zasady „zanieczyszczający płaci”, w szczególności jeśli uwzględnimy fakt, że przedsiębiorstwa stosujące tę technologię mają siedziby przede wszystkim poza Europą, a kiedy działalność wydobywcza zostanie zakończona, wyciągają białe chusteczki i machają nam na pożegnanie.

Dlatego powinniśmy poważnie zbadać alternatywne technologie wydobywania i przywrócić podstawową zasadę „zanieczyszczający płaci”, wraz z pełną i wiarygodną ochroną ubezpieczeniową w razie wypadku, počawszy od chwili obecnej aż do końca okresu, kiedy te niebezpieczne substancje znajdują się w ziemi. Póki te warunki wstępne nie zostaną spełnione, stosowanie tej technologii powinno być moim zdaniem całkowicie zakazane, co prawdopodobnie skłoniłoby przedsiębiorstwa do przeprowadzenia poważnych badań nad alternatywnymi, mniej zanieczyszczającymi technologiami, ponieważ jeżeli ma się tanią technologię i nie płaci się za spowodowane nią zanieczyszczenia, nie ma się motywacji do poszukiwania alternatywnych rozwiązań.

**Jan Březina (PPE).** – (CS) Panie i panowie! Zdecydowałem się zabrać głos w omawianej sprawie, ponieważ szczegółowo śledziłem wydarzenia związane z projektowaniem i otwarciem złóż Mokrsko i Kašperské Hory na terytorium Czech, gdzie miano wydobywać drobno rozproszone złoto w procesie cyjanizacji. Wówczas, w połowie lat 90. XX wieku, braliśmy pod uwagę wpływ wykorzystywanych substancji chemicznych na środowisko oraz fakt, że cyjanizacja wiąże się z przeróbką ogromnych ilości rudy; wiązało się to ponadto nie tylko ze szkodliwymi skutkami wykorzystania cyjanku, ale również substancji wykorzystywanych do tak zwanej decyzyzacji, czyli chloru i tlenku wapnia. Kolejnym faktem, nie do zaprzeczenia, jest to, że poprzez wykorzystanie tych procesów możliwe jest wzbudzenie szkodliwych pierwiastków towarzyszących. Wśród tych substancji w szczególności znajduje się arsen, który jest niezwykle niebezpieczny i często wchodzi w skład pirytu arsenu, bardzo często współwystępującego minerału. W wielu przypadkach osobiście popieram górnictwo jako niezbędny warunek postępu technologicznego, ale w przypadku cyjanizacji złóż rudy złota jestem przeciwny tej technologii i cieszę się, że w 2000 roku zmiana ustawy Prawo górnicze w Czechach wykluczyła tę technologię z listy dopuszczalnych metod przetwarzania złota. Ze względu na duże zagrożenia związane z cyjanizacją dobrym rozwiązaniem byłoby wprowadzenie zakazu stosowania tej technologii, nie tylko w UE, ale także na całym świecie. Wynika to z nieproporcjonalnie wielkich zagrożeń związanych z cyjanizacją, w szczególności w krajach trzeciego świata, gdzie obowiązują niższe standardy ochrony środowiska. Pani komisarz! Czy jest pani pewna, że odpowiednio uwzględniono nowe alternatywne technologie i nowe metody separacji i separacji flotacyjnej?

#### PRZEWODNICZY: LIBOR ROUČEK

*Wiceprzewodniczący*

**Alajos Mészáros (PPE).** – (SK) Najpierw chciałbym podziękować inicjatorom, czyli panom posłom Áderowi i Tőkésowi, za poruszenie tego niezwykle ważnego zagadnienia. Chciałbym możliwie jak najmocniej poprzeć projekt rezolucji w sprawie ustanowienia ogólnego zakazu stosowania technologii wydobywczych z wykorzystaniem cyjanku w całej Unii Europejskiej.

Każdy, kto doświadczył skutków katastrofy ekologicznej spowodowanej awarią technologiczną w Baia Mare i późniejszym wyciekami toksycznych związków cyjanku do cieków wodnych lub widział te skutki, mające dalekosiężny wpływ na faunę rzeki Cisy w Węgrzech, jak również Dunaju w Bułgarii, byłby skłonny uczynić wszystko, aby podobna sytuacja nie mogła się już nigdy wydarzyć w Unii Europejskiej.

Mój kraj, Słowacja, poniósł poważne straty wskutek katastrofy, ponieważ doszło do niej wzdłuż naszych granic. Ponadto w Słowacji istnieje podobne zagrożenie związane z ponownym otwarciem kilku starych kopalni metali szlachetnych, gdzie ze względu na niskie stężenie metali szlachetnych rozważa się zastosowanie technologii wykorzystującej cyjanek.

Całkowitą pomyłką i błędem byłoby traktowanie tego procesu jako sprawy dwustronnej między dwoma państwami członkowskimi UE. Mam nadzieję, że Komisja przyjmie raczej bardziej zdecydowane stanowisko, niż pokazane tutaj przez panią komisarz.

Przyjmując tę rezolucję musimy ogólnie i szeroko stanąć w obronie wartości europejskich w naszej polityce ochrony środowiska naturalnego.

**Marian-Jean Marinescu (PPE).** – (RO) Na wstępie chciałbym podziękować pani komisarz za wyważone stanowisko, jakie przedstawiła na początku tej debaty. Technologie wykorzystujące cyjanek są niebezpieczne. Jednakże istnieją technologie, które są równie niebezpieczne, na przykład technologia produkcji jądrowej. Istnieją przepisy, standardy i normy zapobiegające wypadkom. Nie musimy wprowadzać zakazu, po prostu musimy przestrzegać przepisów. W rezolucji przywołuje się 30 wypadków, do których doszło w ciągu ostatnich 25 lat. Nie określa się, ile z nich wydarzyło się w Europie, ponieważ ta liczba jest bardzo mała i dotyczy głównie krajów, które w chwili wypadku nie były członkami Unii Europejskiej. W rzeczywistości

Komisja uczyniła przepisy bardziej restrykcyjnymi po nieszczęśliwym wypadku, do którego doszło w 2000 roku.

Technologie wykorzystujące cyjanek stosuje się do uzyskania szerokiej palety produktów, w tym nawet produktów farmaceutycznych i witamin. Rezolucja dotyczy wyłącznie górnictwa, a zwłaszcza wydobywania złota. Dlaczego? Chodzi o to, że faktycznym problemem nie jest cyjanek, lecz złoto. Wniosek dotyczy nie tylko wprowadzenia zakazu wykorzystywania tej technologii, ale również wstrzymania istniejących projektów w chwili wprowadzenia planowanego zakazu. Jedyny projekt wydobywania złota w Europie, o którym wiem, dotyczy Rumunii.

Koleżanki i koledzy posłowie! Zwracam się do państwa z wnioskiem o uważne przeczytanie tekstu rezolucji, w szczególności takich oświadczeń, jak: „w przyszłości intensywne opady deszczu zwiększą ryzyko wycieków” czy też: „przemysł wydobywczy daje niewiele możliwości zatrudnienia, a nawet w tym przypadku jedynie na ograniczoną perspektywę 16 lat”, czy też: „może dojść do zaniedbań ludzkich, ponieważ niektóre państwa członkowskie nie są w stanie wyegzekwować przepisów”. Nie uważam, aby teksty Parlamentu Europejskiego były miejscem na takie stwierdzenia.

Właśnie dlatego, szanowne koleżanki i koledzy posłowie, proszę rozważyć zarówno przyczyny, jak i skutki głosowania przeciwko przyjęciu rezolucji, która zmniejsza naszą wiarygodność wobec Komisji i ogranicza szansę poważnego brania pod uwagę projektów rezolucji Parlamentu Europejskiego nie tylko w obecnym przypadku, ale również ogólnie.

**Mariya Nedelcheva (PPE).** – (BG) Panie przewodniczący, panie i panowie! Wykorzystywanie związków cyjanku w przemyśle wydobywczym oczywiście należy do spraw, wobec których nie możemy pozostać obojętni. Znamy środki prawne przyjęte przez Unię Europejską. Stanowią one jasny sygnał: musimy w dalszym ciągu zapewniać wysoki poziom ochrony zdrowia obywateli i środowiska naturalnego poprzez wykorzystanie odpowiednich zasobów, struktur, mechanizmów kontrolnych i systemów zarządzania. Częścią naszej misji jest również dalsze mobilizowanie opinii publicznej w Europie. Jednakże jeżeli dokonuje się tego poprzez wykorzystywanie obaw obywateli i rozgrywanie kwestii ochrony środowiska w celu ochrony innych interesów, przyjmowane stanowisko całkowicie traci swoją wartość.

Zgodnie ze sprawozdaniem sporządzonym przez SRE Consulting, większość związków cyjanku wykorzystywanych obecnie w skali przemysłowej jest stosowana przez przemysł chemiczny i w powierzchniowej obróbce metali. Oznacza to, że nawet jeżeli zakazemy ich wykorzystywania przy wydobywaniu złota, w dalszym ciągu będą wykorzystywane do innych celów, a nasz zakaz nie spowoduje znacznego zmniejszenia ich ogólnego wykorzystania. Całkowicie zgadzam się z tym, że istnieje bezwzględna konieczność oceny wpływu na środowisko oraz prowadzenia w naszych krajach kontroli ex-ante i ex-post przez naszych operatorów i władze nadzorujące.

Obecnie w moim kraju, Bułgarii, nie obowiązuje jednoznaczny zakaz wykorzystywania związków cyjanku w przemyśle wydobywania złota. W tym przypadku stosowanie innych technologii, szczególnie w czasie obecnego kryzysu, nie okazało się skuteczniejsze. Nie oznacza to, że zgadzamy się na kompromisy, ale że uważnie wsłuchujemy się w głos rozsądku i nie poddajemy się ekstremizmowi. Właśnie dlatego to w państwa rękach znajduje się most pomiędzy grupą ludzi sprzeciwiających się zakazowi a grupą ludzi mających odmienny punkt widzenia. Apeluję do państwa, aby nie spalić tego mostu.

**Sari Essayah (PPE).** – Panie przewodniczący! Zgadzam się, że nie należy budować takich zbiorników flotacyjnych jak ten, który spowodował wypadek w Baia Mare w 2000 roku. Według standardów europejskich Finlandia należy do dużych producentów złota. Nowa kopalnia w Kittilä jest największą w Europie, a jej roczna produkcja złota wynosi 5 tysięcy kilogramów. Musimy pamiętać o jednym fakcie naukowym, że złoto nie rozpuszcza się w innych płynach niż cyjanek. Dlatego również w procesie wydobywania w Kittilä wykorzystuje się cyjanek, ale w technologii zamkniętej. Cyjanek wykorzystywany w przeróbce wzbogaconego szlamu jest ponownie wykorzystywany, a po procesie pozostałości cyjanku ulegają zniszczeniu. Oczyszcza się nawet pozostałości cyjanku w wodzie odzyskiwanej ze zbiorników flotacyjnych. Wydobycie z wykorzystaniem bakterii byłoby bardziej przyjazne dla środowiska, ale jak dotąd nie stosuje się go w przypadku złota.

Pierwsza kopalnia na świecie, która wykorzystuje wydobyte mikroby z hałd rudy niklu, znajduje się w Talvivaara, również w Finlandii. Technologia mikrobiowego oczyszczania pozostałości cyjanku jest rozwijana z dobrym skutkiem, a ja zdecydowanie zalecam dalszy rozwój w tym kierunku. Dlatego nie popieram wprowadzenia całkowitego zakazu wykorzystywania cyjanku, lecz z pewnością zachęcałabym do



prowadzenia bardziej restrykcyjnych kontroli ekologicznych wraz z wykorzystaniem najlepszej dostępnej technologii i technologii zamkniętej.

**Cristian Dan Preda (PPE).** – (RO) Uważam, że inicjatywa dotycząca wprowadzenia zakazu stosowania technologii z wykorzystaniem cyjanku przy wydobywaniu złota jest nieuzasadniona. Jak już wcześniej wspomniano, istnieje wiele obowiązujących aktów prawa europejskiego w tej dziedzinie, które nakładały coraz bardziej restrykcyjne ograniczenia dotyczące warunków wykorzystania cyjanku, począwszy od momentu wcześniej przywoływanego nieszczęśliwego wypadku, do którego doszło w Baia Mare i który niestety spowodował zanieczyszczenie.

Dlatego nasze wysiłki powinny koncentrować się na restrykcyjnym egzekwowaniu tych ram prawnych na szczeblu krajowym w każdym państwie członkowskim, którego dotyczy przedmiotowa sytuacja. Technologie wykorzystujące cyjanek są stosowane do wydobywania złota od ponad 100 lat w warunkach zapewniających bezpieczeństwo środowiska naturalnego i jako element skutecznego procesu wydobywania złota. W rzeczywistości 90 % złota wydobytego na świecie w ciągu ostatnich 20 lat zostało pozyskane za pomocą tej technologii, a nie technologii alternatywnych.

Przepisy techniczne regulujące wykorzystanie i neutralizację cyjanku pomogły zminimalizować zagrożenia dla środowiska naturalnego i zdrowia pracowników. Moim zdaniem muszę również podkreślić, że właściwe stosowanie tej zasady ostrożności nie uzasadnia emocjonalnej reakcji, jaką byłby zakaz stosowania tej technologii, która dowiodła swojej przydatności i której zagrożenia są całkowicie znane i możliwe do kontrolowania. Przy stosowaniu zasady ostrożności należy wziąć pod uwagę zagrożenia dla środowiska naturalnego związane z wykorzystaniem jako alternatywnego rozwiązania innych substancji analogicznych do cyjanku. W każdym razie specjaliści twierdzą, że wykorzystanie takich substancji alternatywnych wiąże się z większymi zagrożeniami niż wykorzystanie cyjanku.

**Csaba Sógor (PPE).** – (HU) Zgoda na prowadzenie przedsięwzięć górniczych z wykorzystaniem cyjanku lub ich zakazanie to delikatny problem w niektórych państwach członkowskich. Przede wszystkim musimy stwierdzić, że rozwiązanie tego problemu nie może być uzależnione od zamiarów i interesów politycznych. Ocena niebezpieczeństwa zanieczyszczeń jest zadaniem specjalistów, a jeżeli istnieje takie zagrożenie, to zadaniem przywódców politycznych jest ochrona interesów obywateli. W tej dziedzinie problem wykracza poza obawy dotyczące środowiska naturalnego, ponieważ zanieczyszczenie może zagrażać zdrowiu obywateli, co stoi w sprzeczności z prawem obywateli UE do wysokiego poziomu ochrony zdrowia (art. 53 karty praw podstawowych). W tej dziedzinie nie może być kwestii małego lub dużego zagrożenia. Jeżeli zagrożone jest zdrowie obywateli, to debata polityczna jest pozbawiona sensu, a władze muszą podjąć zdecydowane działania przeciwko potencjalnym zanieczyszczającym. Chociaż w niektórych państwach członkowskich istnieje zakaz wykorzystania cyjanku, a w innych zezwala się na jego wykorzystanie, to państwa członkowskie muszą się wzajemnie konsultować i dążyć do zawierania partnerstw. Ze swojej strony Komisja powinna przyjąć stanowisko w tej sprawie i zaproponować przepisy, które wykluczą ewentualne zagrożenie dla zdrowia obywateli UE.

**Hannu Takkula (ALDE).** – (FI) Panie przewodniczący! Ponieważ pochodzę ze złotonośnego regionu Północnej Laponii, chciałbym wnieść swój wkład do tej debaty. Dokładnie tak, jak stwierdziła pani poseł Essayah w swoim doskonałym wystąpieniu, złoto rozpuszcza się przy wykorzystaniu cyjanku, a w Finlandii odbywa się to w technologii zamkniętej.

W kopalni złota w Kittilä, niedaleko której mieszkam, każdego roku produkuje się ponad 5 tysięcy kilogramów złota. Nie doszło do żadnych problemów, ponieważ kwestie ochrony środowiska rozwiązano poprzez zapewnienie aktualnego prawodawstwa, technologię zamkniętą i niszczenie pozostałości. W tym przypadku technologia również ma znaczenie. W tej sprawie z pewnością istnieje wiele różnic pomiędzy krajami europejskimi, a ja uważam, że musimy współpracować i wymieniać najlepsze praktyki.

Kolejną istotną kwestią jest wykorzystanie mikrobów, będących nową innowacją. Musimy w nią również inwestować w przyszłości, byśmy mogli przestawić się na jeszcze bardziej przyjazną dla środowiska i skuteczną procedurę rozpuszczania złota. Musimy podjąć wspólne wysiłki w całej Europie, aby możliwe było kontynuowanie działalności wydobywczej, a jednocześnie zrównoważone podejście do ochrony środowiska.

**Bernd Posselt (PPE).** – (DE) Panie przewodniczący! Wystąpienia pani poseł Roithovej oraz panów posłów Březiny i Mészárosa naprawdę mnie przekonały, ponieważ mówiono w nich o podobnie chaotycznym wydobywaniu w kraju, w którym poprzednio mieszkali, czyli w komunistycznej Czechosłowacji, oraz o tym,

w jaki sposób doszło do zmiany podejścia i jak to dzisiaj należą do tych, którzy opowiadają się za ochroną środowiska naturalnego i wspólnymi standardami europejskimi.

Uważam, że potrzebujemy tej zmiany nastawienia w całej Europie. Musimy mieć świadomość tego, że obecnie trwa rozwój nowych technologii. Dlaczego nie wstrzymać wydobywania i tak kończącej się rezerwy i nie opracować najpierw tych nowych technologii? Chciałbym wyraźnie podkreślić jedną kwestię: jeżeli nie zachowamy rozwagi, zniszczymy coś niepowtarzalnego, a przyszłe pokolenia nas za to przeklną.

Dlatego naprawdę muszę zwrócić się w tej sprawie o podejście długookresowe. Kluczowe znaczenie mają jednolite standardy europejskie, ponieważ rzeki przekraczają granice, a oczywiście również cyjanek stanowi zagrożenie ekologiczne przekraczające granice.

**Elena Băsescu (PPE).** – (RO) Zgadza się, że na szczeblu Unii Europejskiej należy podjąć wszelkie działania na rzecz ograniczenia ewentualnego zagrożenia związanego z wykorzystywaniem toksycznych, niebezpiecznych substancji takich jak cyjanek. Jednakże wprowadzenia zakazu stosowania tych substancji nie można uważać za jedyne rozwiązanie. Toksyczne substancje niebezpieczne są wykorzystywane w wielu procesach przemysłowych, nie tylko w górnictwie. Oprócz wypadku w Baia Mare w 2000 roku doszło do dwóch innych istotnych wypadków w sektorze wydobywczym: jeden z nich wydarzył się w 1998 roku w Hiszpanii, a drugi w 2003 roku w Szwecji, a skala obu była jeszcze większa. Jednakże ich przyczyny były podobne: przerwanie zbiorników flotacyjnych.

Ponad 90 % produkcji złota i srebra na całym świecie odbywa się z zastosowaniem technologii wykorzystujących cyjanek do wydobywania metali. Wprowadzenie bezwzględnie zakazu stosowania tej technologii i zastąpienie jej technologiami opierającymi się na substancjach, które stanowią mniejsze zagrożenie dla środowiska naturalnego, ale które są przesadzone i przynoszą mniejsze zyski, oznacza, że dany kraj musi w rzeczywistości wstrzymać wydobywanie tych metali, z czym wiąże się określone skutki gospodarcze i społeczne.

**Michael Theurer (ALDE).** – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Jak przed chwilą wspomniał pan poseł Takkula, technologia wykorzystująca cyjanek jest powszechnie stosowana w przemyśle wydobywczym. Jednakże usłyszeliśmy również, że jest ona niezwykle niebezpieczna. Katastrofa, o której wspomniała pani poseł Băsescu, spowodowała wówczas zanieczyszczenie Dunaju i zszokowała nas wszystkich, a ja, jak państwo wiedzą, aktywnie działam na rzecz regionu naddunajskiego. Dlatego, jako polityk zajmujący się handlem, zastanawiam się, co możemy w tej sprawie uczynić? Nasze możliwości wydobywania złota w Unii Europejskiej są ograniczone. Celem jest dokonanie zmiany w skali światowej za pomocą innowacji technologicznych. Wiem, że w tej dziedzinie istnieją zaawansowane technologie. W Niemczech opracowano technologie ekologiczne, które w przyszłości umożliwią rezygnację z cyjanku. Musimy zapewnić opłacalność tych zaawansowanych technologii europejskich i ich dostępną cenę. Dostrzegam w tej dziedzinie ogromny potencjał handlowy. Nie powinniśmy ograniczać się do Unii Europejskiej, ale zapewnić, byśmy w tym zakresie mogli osiągnąć przełom również w handlu międzynarodowym, w interesie środowiska naturalnego i naszej gospodarki.

**Miroslav Mikolášik (PPE).** – (SK) Technologie wydobywcze wykorzystujące cyjanek związane są z dużym ryzykiem wystąpienia szkód w środowisku naturalnym i dlatego stanowią również zagrożenie dla życia i zdrowia ludzkiego. Cyjanekowe wypłukiwanie metali szlachetnych, na przykład złota, jest zakazane w wielu państwach członkowskich, ale ryzyko katastrofy ekologicznej polegającej na zanieczyszczeniu wód powierzchniowych wykracza poza granice państwowe.

Ciesząc się złą sławą wypadek w Baia Mare (znajdującym się na terytorium Rumunii, zatem muszę tutaj skorygować wypowiedź mojego kolegi, pana posła Posselta: to nie wydarzyło się w Czechosłowacji, ale w Rumunii, a następnie spowodowało zanieczyszczenie na Węgrzech i Słowacji, zatem w byłej Czechosłowacji) spowodował nieobliczalne straty nawet w odległości tysiąca kilometrów i większej od miejsca wypadku. Mój kraj należał do grupy poszkodowanych.

Pomimo tego przypadku prawo w wielu krajach europejskich nadal zezwala na stosowanie takich technologii. W interesie ochrony zdrowia ludzkiego i środowiska naturalnego, jak również uwzględniając fakt, że w razie wypadku technologie wydobywcze wykorzystujące cyjanek mogą mieć wpływ na wiele krajów, zdecydowanie wierze, że konieczne i naprawdę istotne jest przyjęcie jednolitego prawodawstwa na szczeblu europejskim.

**Iosif Matula (PPE).** – (RO) Substancja chemiczna, która wymknęła się spod kontroli i wyciekła do środowiska naturalnego, stanowi poważny problem, ale mamy ponad 10 milionów substancji chemicznych. Mamy nawet jeszcze większą liczbę zakładów, w których prowadzi się działalność z wykorzystaniem substancji

chemicznych. Tutaj, w Parlamencie Europejskim, moglibyśmy dyskutować o milionach potencjalnych niebezpiecznych scenariuszy. Cyjanki są z pewnością toksyczne, ale jako chemik mogę państwu powiedzieć, że mamy problem globalny: mniej niż 18 % związków cyjanku jest wykorzystywane w przemyśle wydobywczym. Pozostałe związki cyjanku są wykorzystywane do produkcji lekarstw, towarów konsumpcyjnych w przemyśle kosmetycznym, jak również w wielu innych dziedzinach.

Jednakże na naszej planecie wykorzystuje się substancje, które są tysiące razy bardziej toksyczne niż cyjanek. Ogólnie mówiąc jeżeli substancje chemiczne dostają się do wody, to niszczą życie. Na całym świecie mamy wiele martwych rzek, które nigdy nie miały kontaktu ze związkami cyjanku. W Morzu Martwym nie ma śladu życia, ponieważ zawiera ono duże ilości chlorku sodu, inaczej mówiąc soli kuchennej. Kiedy wykorzystujemy jakąkolwiek substancję chemiczną, konieczne jest uwzględnienie wszystkich technologii i przepisów w dziedzinie ochrony środowiska, które obowiązują w 2010 roku. Rumunia, jako państwo europejskie, zdecydowanie obrała tę drogę. Każdy kraj na świecie powinien uczynić to samo.

**Traian Ungureanu (PPE).** – Panie przewodniczący! Proszę wybaczyć, ale chciałbym powiedzieć, że ta debata jest w znacznej mierze źle ukierunkowana. Stojące przed nami zagadnienie jest bardzo ciekawe. Ponownie rozpala pamięć o wypadku, do którego doszło 10 lat temu. Dlaczego? Dlaczego przez tak długi czas panowała cisza w tej sprawie? I dlaczego teraz? Dlaczego teraz odbywa się debata? Jeżeli podążymy tym tokiem rozumowania, powinniśmy zabronić wszystkiego, co miało jakikolwiek związek z tym wypadkiem z przeszłości. Uważam całą sprawę za nieuzasadnioną. Uważam, że wykorzystuje się w niej środowisko jako przykrywkę, a opiera się ona na powszechnych obawach, które są obecnie tak popularne. Moim zdaniem – i wydaje mi się, że tak jest naprawdę – mamy do czynienia z kiepską aferą polityczną.

**Bernd Posselt (PPE).** – (DE) Panie przewodniczący! Chciałbym złożyć krótkie wyjaśnienie, ponieważ być może mój kolega poseł mnie nie zrozumiał z uwagi na tłumaczenie. Znam Baia Mare bardzo dobrze i wiem, że nie znajduje się ono w byłej Czechosłowacji, ale na północy Transylwanii. Wiem to naprawdę doskonale. To był błąd w tłumaczeniu. Nawiązywałem raczej do wystąpień panów posłów Březiny i Mészárosa oraz pani poseł Roithovej, którzy wspominali o doświadczeniach związanych z Kašperskimi Horami czy Bergeichensteinem itp. Znam geografię Europy Środkowej.

**Cecilia Malmström, komisarz.** – Panie przewodniczący! Chciałabym podziękować za przedmiotową debatę. Oczywiście upewnię się co do tego, czy pan komisarz Potočnik uzyskał z niej pełną relację.

Podzielamy państwa obawy dotyczące cyjanku. To oczywiście bardzo niebezpieczna substancja toksyczna, o czym doskonale wiemy. Ale chciałabym państwa zapewnić, że Komisja wyciągnęła wnioski ze strasznego wypadku, do którego doszło 10 lat temu w Baia Mare. Niedawno przyjęta przez nas dyrektywa zawiera wiele limitów, wymogów, ograniczeń i żądań, służących zapewnieniu maksymalnej ochrony przed skutkami dla środowiska naturalnego i zdrowia obywateli. Dyrektywa spowoduje również zmniejszenie prawdopodobieństwa ponownego wypadku tego rodzaju, a także w znacznej mierze ograniczy możliwe skutki, gdyby do takiego wypadku doszło. Dlatego niezwykle istotne jest właściwe wdrożenie dyrektywy.

Gdy uwzględnimy bardzo restrykcyjne wymogi zawarte w dyrektywie w sprawie odpadów wydobywczych oraz obecny brak odpowiednich alternatywnych rozwiązań, wprowadzenie ogólnego zakazu wykorzystywania cyjanku do wydobywania złota nie wydaje się aktualnie odpowiednie. Jednakże z uwagą śledzimy tę sprawę, badamy rozwój najnowszych technologii, a w 2012 roku zostanie przeprowadzona ocena. Musimy zwiększyć stopień ponownego przetwarzania w UE produktów zawierających metale szlachetne, aby zmniejszyć ogólne uzależnienie od wydobycia złota.

Dziękuję państwu za tę debatę. Pan komisarz Potočnik będzie oczywiście do państwa dyspozycji, aby odpowiedzieć na dalsze pytania w tej sprawie. Komisja traktuje ją bardzo poważnie. Jeżeli przeanalizują państwo dyrektywę, to zobaczą państwo, że wiele państwa obaw zostało już w niej uwzględnionych. Powinniśmy dążyć do skłonienia państw członkowskich do jej faktycznego pełnego wdrożenia, ponieważ to w znacznej mierze zmniejszyłoby zagrożenia.

**Przewodniczący.** – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się w trakcie pierwszej sesji majowej.

Życzę państwu bezpiecznego powrotu do domu. Miejmy nadzieję, że nie zostanie on zakłócony przez wulkan ani cokolwiek czy kogokolwiek innego!

**Oświadczenia pisemne (art. 149 Regulaminu)**

**Daciana Octavia Sârbu (S&D)**, *na piśmie*. – (RO) Dnia 30 stycznia 2000 r. pękła tama otaczająca zbiornik poflotacyjny, zawierający odpady przedsiębiorstwa Aurul w Baia Mare, w Rumunii, doprowadzając do wycieku około 100 tysięcy metrów sześciennych zanieczyszczonej wody, zawierającej 100 ton cyjanku i metali ciężkich. Wyciek spowodował odcięcie wody pitnej dla 2,5 miliona osób w trzech krajach. Stężenie cyjanku w rzece Somes siedemsetkrotnie przekraczało dopuszczalne normy. Ekosystemy wodne zostały całkowicie zniszczone na przestrzeni kilkuset kilometrów. Nie możemy zapomnieć o szczegółach tej katastrofy, która w skali międzynarodowej stała się synonimem zanieczyszczenia. Uświadamia nam ona, że pomimo przepisów i kontroli takie wypadki mogą wydarzyć się w każdej chwili. Jeżeli chcemy zapobiegać katastrofom, w przemyśle wydobywczym nie powinno być miejsca dla substancji niebezpiecznych. W przypadku projektu w Roşia Montană celem jest stworzenie kopalni złota o największej powierzchni w Europie, z zastosowaniem technologii wykorzystującej cyjanek. Jakie będą tego konsekwencje? Zniszczenie środowiska naturalnego, zniknięcie wsi, przesiedlenia mieszkańców, przemieszczanie kościołów i cmentarzy oraz wyrok śmierci na bezcenne pozostałości pochodzące z i sprzed czasów imperium rzymskiego. Historia daje nam nauczki. Obowiązkiem nas wszystkich jest wyciągnięcie z nich wniosków. Bezwzględnie konieczne jest wprowadzenie całkowitego zakazu wykorzystania cyjanku w przemyśle wydobywczym w całej UE, aby zapobiec tragediom niosącym skutki dla ludzi i środowiska naturalnego.

**László Tórkés (PPE)**, *na piśmie*. – (HU) W okresie ostatnich dwu lat wielokrotnie, zarówno na sesjach plenarnych Parlamentu Europejskiego, jak i na różnych forach, nawiązywałem do zagrożeń związanych z przemysłem wydobywczym opierającym się na wykorzystaniu cyjanku. Ponadto napisałem list do pana Stavrosa Dimasa, komisarza ds. środowiska, w sprawie przedsięwzięć wydobywczych w Rumunii (Roşia Montană) i Bułgarii (Chelopech i Krumovgrad). Zastosowanie technologii wydobywania z wykorzystaniem cyjanku określa się czasami mianem „chemicznej bomby atomowej” ze względu na jej skutki dla środowiska ożywionego. Od 1990 roku na całym świecie doszło do około 30 przypadków poważnego zanieczyszczenia spowodowanego przez wydobywanie z wykorzystaniem cyjanku. Katastrofa na rzece Cisie, do której doszło 10 lat temu, jest uważana za najpoważniejszą katastrofę ekologiczną w Europie od czasu Czarnobyla. Zaledwie w okresie ostatnich kilku dni doszło do zanieczyszczenia rzeki Arieş, wpływającej do Cisy, przez zamkniętą 40 lat temu kopalnię złota. W zeszłym roku, w trakcie swojej wizyty w mającym niedaleko siedzibę przedsiębiorstwie wydobywczym (Roşia Poieni), prezydent Traian Băsescu sam stwierdził, że „nie możemy siedzieć na takiej bombie ekologicznej, ponieważ to po prostu morderstwo”. Uwzględniając nowe plany przedsięwzięć wydobywczych w Rumunii (Roşia Montană, Baia Mare, Certeju de Sus itp.) chciałbym podkreślić, że wprowadzenie zakazu wykorzystywania cyjanku w przemyśle wydobywczym nie jest po prostu problemem rumuńskim, ani w żadnej mierze problemem „etnicznym”, ale sprawą powszechną, europejską, w odniesieniu do której zarówno państwa członkowskie UE, jak i grupy w Parlamencie Europejskim mogą dojść do rozsądnego porozumienia. Europa nie może pozostawać obojętna wobec katastrof związanych z cyjankiem, do których dochodziło w przeszłości, lub wobec zagrożeń wystąpienia kolejnych w przyszłości. W interesie nas wszystkich leży ochrona obywateli i naszego środowiska naturalnego, nie tylko przed promieniowaniem radioaktywnym czy zanieczyszczeniem powietrza, ale również przed zatruciem cyjankiem. Zwracam się do szanownej Izby o poparcie naszej inicjatywy w głosowaniu.

## **8. Składanie dokumentów: patrz protokół**

## **9. Środki wykonawcze (art. 88 Regulaminu): patrz protokół**

## **10. Decyzje dotyczące niektórych dokumentów: patrz protokół**

## **11. Oświadczenia pisemne wpisane do rejestru (art. 123 Regulaminu): patrz protokół**

## **12. Kalendarz kolejnych posiedzeń: patrz protokół**

## **13. Przerwa w obradach**

**Przewodniczący.** – Ogłaszam przerwę w obradach Parlamentu Europejskiego.

(Posiedzenie zostało zamknięte o godz. 18.30)

## **ZAŁĄCZNIK (Odpowiedzi pisemne)**

### **PYTANIA DO RADY (Wyłączną odpowiedzialność za przedstawione poniżej odpowiedzi ponosi urzędująca prezydencja Rady Unii Europejskiej)**

#### **Pytanie nr 1, skierowała Marian Harkin (H-0111/10)**

##### **Przedmiot: Europejski statut stowarzyszeń**

W świetle zbliżającej się europejskiej konferencji obywatelskiej organizowanej przez Radę, czy Rada może przedstawić propozycje w zakresie stworzenia europejskiego statutu stowarzyszeń? Czy Rada mogłaby określić termin sporządzenia takiego statutu?

##### **Odpowiedź**

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji kwietniowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2010 r.

(EN) Jak pani wiadomo projekt europejskiego statutu stowarzyszeń przedstawiony przez Komisję w grudniu 1991 roku został wycofany w roku 2006 wraz z wieloma wnioskami, które uznano za nieaktualne i niespójne z kryteriami lepszego stanowienia prawa.

Od tamtej pory do Rady nie wpłynęła żadna nowa propozycja w tym zakresie, a ponadto Radzie nic nie wiadomo o ewentualnych planach Komisji dotyczących przyjęcia takiego wniosku.

Wspomniana w pytaniu pani poseł europejska konferencja obywatelska 2010 jest organizowana przez prezydencję hiszpańską w dniach 7-9 maja 2010 r. Konferencja ma przybliżyć Unię Europejską obywatelom poprzez wymianę koncepcji na temat przeniesienia dialogu obywatelskiego ze szczebla lokalnego na szczebel europejski oraz ewentualnych sposobów aktywnego angażowania obywateli w europejską ideę walki z ubóstwem i wykluczeniem społecznym, promowania nowego społeczeństwa międzykulturowego i edukacji w zakresie wartości obywatelskich.

\*  
\* \*

#### **Pytanie nr 2, skierował Bernd Posselt (H-0112/10)**

##### **Przedmiot: Współpraca UE-Ukraina**

Jakie środki planuje przyjąć Rada, aby wzmocnić współpracę UE-Ukraina w ramach partnerstwa wschodniego i poza nim?

##### **Odpowiedź**

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji kwietniowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2010 r.

(EN) Ukraina to sąsiad mający istotne znaczenie strategiczne dla Unii Europejskiej. UE zależy na umocnieniu stosunków z Ukrainą i takie przesłanie zostało przekazane prezydentowi Janukowyczowi podczas jego wizyty w Brukseli w dniu 1 marca br.

Kluczem do bliższych stosunków pomiędzy UE i Ukrainą są reformy. Przed Ukrainą stoi wiele wyzwań politycznych i gospodarczych, które wymagają szybkich działań reformatorskich w celu zapewnienia długoterminowej stabilności i dobrobytu. Aby zapewnić stabilność polityczną nowe ukraińskie kierownictwo musi być gotowe do współpracy z szerokimi kręgami politycznymi, w tym z opozycją. W ostatecznym rozrachunku, trwała reakcja będzie zależeć od reformy konstytucyjnej.

Jeśli chodzi o sytuację gospodarczą na Ukrainie nowa administracja powinna przeprowadzić wiele reform. Ukraina musi przede wszystkim wrócić do sprawy promesy kredytowej ze strony MFW. Musi też dokonać

reform w sektorze gazowym, przyjąć budżet na 2010 rok i kontynuować prace nad dokapitalizowaniem sektora bankowego. Musi podjąć poważne działania w celu walki z korupcją.

Unia Europejska będzie nadal wspierać Ukrainę w zaspokajaniu jej potrzeb w praktyczny i konkretny sposób. W szczególności będzie kontynuować proces umacniania stosunków pomiędzy UE i Ukrainą, który to proces był szczególnie dynamiczny w okresie ostatnich pięciu lat. Szczególne znaczenie dla stosunków UE-Ukraina mają negocjacje w sprawie nowego układu o stowarzyszeniu UE-Ukraina, prowadzone przez obie strony od 2007 roku. Nowy układ powinien być ambitny i przyszłościowy i powinien mieć na celu promowanie politycznego stowarzyszenia i integracji gospodarczej Ukrainy z UE. Jego integralną częścią powinna być rozległa i kompleksowa strefa wolnego handlu z UE. UE będzie także nadal dostarczać Ukrainie pomoc finansową i techniczną, zwiększoną poprzez dodatkowe środki i mechanizmy partnerstwa wschodniego.

W 2009 roku został uzgodniony program stowarzyszeniowy UE-Ukraina. Jest to ważny instrument, który przygotowuje i ułatwia wejście w życie układu o stowarzyszeniu oraz promuje dalsze stowarzyszenie polityczne i integrację gospodarczą Ukrainy z UE. Tworzy on kompleksowe i praktyczne ramy, dzięki którym przedmiotowe cele mogą zostać osiągnięte oraz określa priorytety w poszczególnych sektorach.

Jeśli chodzi o ewentualne bodźce dla Ukrainy, to UE widzi tutaj pomoc makrofinansową, stałe wspieranie reform i modernizacji sektora gazowego oraz ukierunkowaną współpracę finansową i techniczną.

\*  
\* \*

### **Pytanie nr 3, skierowała Silvia-Adriana Țicău (H-0114/10)**

**Przedmiot: Stan zaawansowania działań związanych z przyjęciem decyzji Rady w sprawie umowy między UE a Meksykiem dotyczącej usług lotniczych**

Przewodnicząca Unii Europejskiej Hiszpania wśród swoich priorytetów wskazała na umocnienie dialogu między Unią Europejską a Ameryką Łacińską i Karaibami. Prezydencja hiszpańska w Radzie UE zobowiązała się do podkreślania strategicznego charakteru stosunków między UE a Meksykiem oraz do postępów w negocjacjach zmierzających do podpisania umowy między UE a Ameryką Środkową, krajami andyjskimi i Mercosurem. Jedną ze składowych dialogu między UE a Meksykiem jest przyjęcie decyzji Rady w sprawie podpisania umowy między Wspólnotą Europejską a Meksykańskimi Stanami Zjednoczonymi dotyczącej pewnych aspektów usług lotniczych. Mając na uwadze znaczenie podpisania tej umowy dla współpracy między UE a Meksykiem, pragnę zapytać Radę, jaki jest stan zaawansowania działań związanych z przyjęciem tej decyzji?

### **Odpowiedź**

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji kwietniowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2010 r.

(EN) Dnia 5 maja 2009 r. Rada przyjęła decyzję w sprawie podpisania umowy między Wspólnotą Europejską a Meksykańskimi Stanami Zjednoczonymi dotyczącej pewnych aspektów usług lotniczych.

Po redakcji dokonanej przez lingwistów konieczne stało się dostosowanie tekstu do warunków panujących po wejściu w życie traktatu lizbońskiego – Rada zakończyła właśnie przedmiotowe dostosowanie tekstu, który został przekazany stronie meksykańskiej. Po zatwierdzeniu przez Meksyk ostatecznej treści dokumentu Rada będzie mogła przyjąć nową decyzję w sprawie podpisania umowy, planowaną na marzec/kwiecień 2010 roku. Potem umowa będzie mogła zostać podpisana. Nie wyznaczono jednak jeszcze konkretnej daty jej podpisania.

Po podpisaniu Rada przygotowuje projekt decyzji Rady w sprawie zawarcia takiej umowy. Przedmiotowa decyzja wraz z tekstem umowy zostanie przekazana Parlamentowi Europejskiemu do zatwierdzenia.

\*  
\* \*

**Pytanie nr 4, skierował Jim Higgins (H-0116/10)****Przedmiot: Obecność europejskich służb dyplomatycznych poza granicami UE**

Na mocy nowo przyjętego traktatu z Lizbony, jakie kroki zamierza podjąć Rada w celu zwiększenia obecności europejskich służb dyplomatycznych poza granicami Unii Europejskiej?

**Odpowiedź**

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji kwietniowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2010 r.

(EN) Traktat lizboński ustanawia delegatury Unii podległe wysokiemu przedstawicielowi. Reprezentują one Unię i będą w coraz większym stopniu przejmować zadania realizowane wcześniej przez zmieniające się prezydencje UE.

Jeśli chodzi o infrastrukturę i personel, to UE już ma jedną z największych służb dyplomatycznych na świecie (około 120 delegatur UE oraz delegatury przy organizacjach międzynarodowych, takich jak ONZ, OECD, WHO itp.). Ta obecność będzie teraz stopniowo wzmacniana przez personel i ekspertów ze służb dyplomatycznych państw członkowskich UE, sekretariatu Rady i Komisji. Ci pracownicy będą członkami Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych.

Infrastruktura delegatur będzie musiała zostać dostosowana, w szczególności w celu uwzględnienia zwiększonych potrzeb w dziedzinie bezpieczeństwa.

Wzmocnienie delegatur UE pomoże także w umacnianiu wpływów politycznych UE; będą one też mogły przekazywać przesłanie UE w sposób bardziej przekonujący i wiarygodny.

Traktat zawiera wymóg ścisłej współpracy delegatur z placówkami dyplomatycznymi i konsularnymi państw członkowskich. W związku z tym powstaną mocniejsze więzi między delegaturą i ambasadami państw członkowskich.

Wszystko to zwiększy zdolność UE do służenia swoim obywatelom oraz do bardziej skutecznej obrony ich interesów w coraz bardziej zglobalizowanym świecie.

\*  
\* \*

**Pytanie nr 5, skierował Agustín Díaz de Mera García Consuegra (H-0121/10)****Przedmiot: Kuba**

Czy prezydencja Rady może udzielić informacji na temat polityki, jaką zamierza zastosować wobec Kuby po śmierci więźnia politycznego Orlando Zapata Tamayo i w związku ze skandalicznym oraz nieustającym łamaniem praw człowieka na Kubie?

**Odpowiedź**

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji kwietniowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2010 r.

(EN) Ja również ubolewam nad śmiercią Orlando Zapaty i podzielam obawy pana posła dotyczące praw obywatelskich i politycznych na Kubie.

Przewodniczący Rady bardzo wyraźnie wyraził swoje stanowisko w tej sprawie w oświadczeniu wydanym po tragicznej śmierci Orlando Zapaty, w którym wzywał do bezwarunkowego zwolnienia więźniów politycznych i poszanowania podstawowych praw wolności oraz wyrażał głębokie zaniepokojenie sytuacją więźniów politycznych, zwłaszcza tych, którzy obecnie prowadzą strajk głodowy.

Takie stanowisko zostało również wyrażone na posiedzeniu Parlamentu Europejskiego w dniu 10 marca br.

Najlepszy sposób, w jaki UE powinna zająć się tym problemem to dialog polityczny, a nie inicjatywy podejmowane ad-hoc. Mnożenie inicjatyw (demarche, deklaracji), w tak delikatnej sytuacji jak obecnie, może

mieć dokładnie odwrotny skutek. Nie można wykluczyć, że w najbliższych dniach i tygodniach nastąpi wiele różnych zdarzeń, które spowodują, że UE będzie musiała ponownie zareagować. Należy chronić kanały funkcjonujące w ramach dialogu politycznego i wykorzystywać je do przekazywania władzom Kuby zdecydowanego stanowiska UE. Na tym etapie najskuteczniejsza jest dyskretna dyplomacja.

W tym kontekście niezwykle ważne będzie podjęcie wszelkich starań w celu dalszej organizacji posiedzenia ministrów zaplanowanego na 6 kwietnia. Powinniśmy skoncentrować nasze wysiłki na przygotowaniu tego ważnego wydarzenia, aby spróbować osiągnąć konkretne rezultaty.

\*  
\* \*

**Pytanie nr 6, skierował Nikolaos Chountis (H-0123/10)**

**Przedmiot: Udział MFW w procedurach nadmiernego deficytu**

Na nadzwyczajnym posiedzeniu Rady Unii Europejskiej w dniu 11 lutego 2010 r., poświęconym sytuacji gospodarczej w Grecji, zdecydowano m.in., że „Komisja będzie ściśle nadzorować wdrażanie zaleceń w porozumieniu z Europejskim Bankiem Centralnym (EBC) i w razie potrzeby zaproponuje przyjęcie niezbędnych środków uzupełniających w oparciu o doświadczenia Międzynarodowego Funduszu Walutowego (MFW)”. Odniesienie do MFW w ww. decyzji Rady stanowi niebezpieczny precedens instytucjonalny, gdyż w ten sposób MFW wraz z Komisją i EBC staje się organem nadzorującym wykonanie środków narzuconych Grecji.

Należy zauważyć, po pierwsze, że ani w art. 126 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej (czyli w jego najbardziej szczegółowym artykule), ani w protokole dodatkowym (nr 12) „w sprawie procedury nadmiernego deficytu”, ani w innych aktach prawnych UE nie przewiduje się udziału MFW czy innych organizacji międzynarodowych we wspomnianych procedurach nadzorczych. Po drugie, udział taki można by uznać za uzasadniony, choć nie w pełni uprawniony, tylko wtedy, gdyby samo państwo członkowskie zwróciło się oficjalnie do MFW o wsparcie. W związku z tym kierujemy do Rady następujące pytania: Czy uwzględniła fakt, że wprowadzenie przez Radę wspomnianego odniesienia do MFW narusza postanowienia traktatów, gdyż tworzy nowy precedens instytucjonalny i polityczny bez zastosowania odpowiedniej procedury? Czy Grecja złożyła stosowny wniosek w MFW?

**Odpowiedź**

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji kwietniowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2010 r.

(EN) Oświadczenie zatwierdzone przez szefów państw i rządów na nieformalnym posiedzeniu Rady Europejskiej w dniu 11 lutego 2010 r. ma charakter polityczny i nie stanowi wdrażania procedury nadmiernego deficytu w rozumieniu traktatów.

Aby odpowiedzieć na pierwszą część pytania należy dokonać rozróżnienia między procedurą nadmiernego deficytu, z jednej strony, i ewentualnymi mechanizmami pomocy finansowej dla państw członkowskich mających problemy budżetowe, z drugiej strony.

Procedura nadmiernego deficytu przewidziana w art. 126 ust. 2-13 TFUE jest to procedura mająca na celu zachęcenie, a w razie konieczności zmuszenie państwa członkowskiego do takiego ograniczenia deficytu budżetowego, jakie jest konieczne. Procedura nadmiernego deficytu została wszczęta wobec Grecji w kwietniu 2009 roku po przyjęciu przez Radę, na podstawie zalecenia Komisji, decyzji na mocy art. 104 ust. 6 TWE – obecnego art. 126 ust. 6 TFUE. Na posiedzeniu w dniu 16 lutego 2010 r. Rada przyjęła decyzję na mocy 126 ust. 9, wzywającą Grecję do przyjęcia środków zmierzających do takiego ograniczenia deficytu, jakie zostanie uznane przez Radę za niezbędne do zaradzenia sytuacji.

Ponieważ procedura nadmiernego deficytu jest zagadnieniem pojęciowo niezwiązanym z kwestią dostarczania pomocy finansowej państwom członkowskim dotkniętym problemami budżetowymi, uciekanie się do MFW jako potencjalnego źródła finansowania dla Grecji nie byłoby naruszeniem postanowień traktatów w sprawie procedury nadmiernego deficytu ani też decyzji i zaleceń przyjętych przez Radę na podstawie tych postanowień.

Inną sprawą jest problem związany z ewentualnymi mechanizmami pomocy finansowej dla państw członkowskich, a konkretnie warunkowego charakteru pomocy finansowej, jaką można by przyznać Grecji.



Przypominamy, że w oświadczeniu szefów państw i rządów strefy euro z dnia 25 marca warunki udzielenia Grecji pomocy finansowej zostały określone jako połączenie znacznego wsparcia ze strony MFW z większościowym finansowaniem ze środków europejskich. W oświadczeniu jasno mówi się o tym, że wydatkowanie środków europejskich będzie „uzależnione od spełnienia surowych warunków”.

Przypominamy, że art. 136 TFUE, który upoważnia Radę do przyjęcia określonych środków w odniesieniu do tych państw członkowskich, których walutą jest euro w celu m.in. „wzmocnienia koordynacji i nadzoru ich dyscypliny budżetowej”, może zostać wykorzystany jako instrument do narzucenia takich warunków Grecji”.

Jeśli chodzi o drugą część pytania, to podkreślamy, że jak dotąd Radzie nic nie wiadomo, aby Grecja wystąpiła o pomoc z MFW.

\*  
\* \*

#### **Pytanie nr 7, skierował Frank Vanhecke (H-0126/10)**

##### **Przedmiot: Stosunki UE-Kuba**

Wiadomo, iż prezydencja hiszpańska UE dąży do normalizacji stosunków pomiędzy UE a Kubą. W konkluzjach z 15 i 16 czerwca 2009 r. Rada wskazuje, że podejmie w czerwcu br. decyzję w sprawie zmiany aktualnego wspólnego stanowiska dla Kuby. W związku z tym szczególna uwaga zostanie poświęcona postępowi w zakresie praw człowieka.

Czy Rada podziela stanowisko prezydencji hiszpańskiej? Jeżeli tak, to jaki postęp poczyniła Kuba w zakresie praw człowieka? Czy Kuba dostosowała się do postanowień Międzynarodowego paktu praw obywatelskich i politycznych oraz Międzynarodowego paktu praw gospodarczych, społecznych i kulturalnych z 1966 r., tak jak wezwała ją do tego Rada w 2009 r.? Czy Kuba konkretnie (w wiążący sposób) zobowiązała się znieść „ustawę o zagrożeniu”, która pozwala na uwięzienie kogoś na podstawie zwykłego podejrzenia?

##### **Odpowiedź**

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji kwietniowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2010 r.

(EN) W konkluzjach z czerwca 2009 roku Rada podjęła decyzję o dokonaniu w czerwcu 2010 roku dorocznej zmiany aktualnego wspólnego stanowiska, w tym oceny przyszłości dialogu politycznego uwzględniającej postęp w kwestiach wymienionych w konkluzjach Rady, w szczególności w dziedzinie praw człowieka. Od czasu przyjęcia wspólnego stanowiska ma to miejsce co roku i będzie miało miejsce także i teraz.

Prezydencja hiszpańska uważa, że pożyteczny byłby proces refleksji na temat stosunków UE-Kuba oraz przyszłości polityki UE wobec Kuby. Pragnę przypomnieć, że podczas naszej debaty na posiedzeniu w marcu podkreślono znaczenie wspólnego stanowiska. Debata ta udowodniła również istnienie szerokiego konsensu w kwestii znaczenia praw człowieka jako wartości, które UE stara się promować na całym świecie.

Rada uważnie śledzi sytuację w dziedzinie praw człowieka na Kubie. Rzeczowe i regularne rozmowy na temat praw człowieka mają miejsce podczas posiedzeń na szczeblu ministerialnym stanowiących część dialogu politycznego i od 2008 roku odbywających się z udziałem Kuby dwa razy w roku. Rada również wyraża publicznie swoje obawy dotyczące sytuacji w dziedzinie praw człowieka na Kubie poprzez publiczne deklaracje, konkluzje oraz demarche skierowane do władz kubańskich, np. takie jak to, które wystosowano w dniu 23 marca 2010 r.

Jeśli chodzi o Międzynarodowy pakt praw obywatelskich i politycznych oraz Międzynarodowy pakt praw gospodarczych, społecznych i kulturalnych z 1966 roku, to pragnę przypomnieć, że Kuba podpisała oba pakt, ale ich nie ratyfikowała, pomimo że Rada ją do tego wezwała.

Natomiast jeśli chodzi o ustawę, do której nawiązał pan poseł, to władze kubańskie nie podjęły w ramach dialogu politycznego żadnego zobowiązania do jej zniesienia.

Mogę zapewnić wszystkich państwa, że Rada będzie nadal z uwagą śledzić wydarzenia na Kubie i wykorzystywać wszystkie odpowiednie okoliczności, aby wyrażać swoje zaniepokojenie wszystkimi przypadkami łamania praw człowieka.

\*  
\* \*

**Pytanie nr 8, skierowała Laima Liucija Andrikienė (H-0131/10)**

**Przedmiot: Potrzeba ustanowienia wspólnych przepisów dotyczących sprzedaży broni do krajów trzecich**

Ostatnio Francja podjęła negocjacje z Rosją w sprawie możliwej sprzedaży czterech okrętów wojennych Mistral. Rozmowy te wywołały sprzeciw szeregu państw członkowskich UE, w tym Łotwy, Litwy, Estonii i Polski, twierdzących, że sprzedaż okrętów wojennych Mistral może mieć ujemny wpływ na bezpieczeństwo ich samych, jak i niektórych krajów sąsiadujących z UE. Państwa te wskazują na fakt, że okręty Mistral służą wyraźnie do celów ofensywnych.

Mając na uwadze, że w traktacie z Lizbony nakreślone zostały aspiracje w zakresie wspólnej polityki obronnej i że zawiera on klauzulę o solidarności w dziedzinie bezpieczeństwa i obrony, czy prezydencja hiszpańska dostrzega konieczność posiadania przez UE wspólnych przepisów dotyczących sprzedaży broni przez państwa członkowskie UE do krajów trzecich?

Czy prezydencja jest gotowa do zapoczątkowania dyskusji w tej sprawie?

**Odpowiedź**

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji kwietniowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2010 r.

(EN) UE od dawna zdaje sobie sprawę z potrzeby ustanowienia wspólnych przepisów dotyczących sprzedaży broni do krajów trzecich.

W 1991 roku i w 1992 roku Rada Europejska uzgodniła osiem kryteriów, które państwa członkowskie powinny brać pod uwagę podczas dokonywania oceny wniosków o licencje na wywóz broni.

W 1998 roku Rada przyjęła wspólny zbiór zasad dotyczących sprzedaży broni do państw trzecich, w formie Kodeksu postępowania Unii Europejskiej w sprawie wywozu broni. Kodeks zawierał rozszerzoną wersję ośmiu kryteriów przyjętych w 1991 roku i w 1992 roku, ustanawiał mechanizmy powiadamiania i konsultacji w związku z odmowami i obejmował procedurę przejrzystości przewidującą publikację rocznych sprawozdań UE dotyczących wywozu uzbrojenia. Kodeks przyczynia się istotnie do harmonizacji krajowych polityk kontroli wywozu uzbrojenia. Klauzula operacyjna nr 9 kodeksu stanowiła, że:

„Państwa członkowskie, w odpowiednich przypadkach, oceniają wspólnie w ramach WPZiB sytuację potencjalnych lub faktycznych odbiorców wywozu technologii wojskowych i sprzętu wojskowego z państw członkowskich w świetle zasad i kryteriów niniejszego Kodeksu postępowania.”

W dniu 8 grudnia 2008 r. Rada przyjęła wspólne stanowisko 2008/944/WPZiB, w znacznym stopniu zaktualizowany i unowocześniony dokument, który zastępuje Kodeks postępowania. Artykuł 9 wspólnego stanowiska stanowi odzwierciedlenie klauzuli operacyjnej nr 9 i stwierdza:

„Państwa członkowskie, w odpowiednich przypadkach, oceniają wspólnie w ramach WPZiB sytuację potencjalnych lub faktycznych odbiorców wywozu technologii wojskowych i sprzętu wojskowego z państw członkowskich w świetle zasad i kryteriów niniejszego wspólnego stanowiska.”

Takie oceny są przeprowadzane okresowo, między innymi przez organy Rady, oraz na wszelkich stosownych szczeblach na wniosek państwa członkowskiego.

\*  
\* \*

**Pytanie nr 9, skierowała Mairead McGuinness (H-0135/10)**

**Przedmiot: Postęp w realizacji milenijnych celów rozwoju ONZ**

Jak postępuje realizacja planów Rady dotyczących ambitnego stanowiska UE w odniesieniu do milenijnych celów rozwoju?

## Odpowiedź

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji kwietniowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2010 r.

(EN) Rok 2010 stanowi ważny etap postępów na drodze do osiągnięcia milenijnych celów rozwoju do roku 2015. UE przywiązuje szczególne znaczenie do zapewnienia sukcesu spotkania na wysokim szczeblu w sprawie milenijnych celów rozwoju, zaplanowanego na wrzesień tego roku.

W ciągu ostatnich dziewięciu lat podejmowane były poważne starania na rzecz osiągnięcia MCR, chociaż postęp był nierówny, zarówno w poszczególnych sektorach, jak i w regionach. W tyle pozostaje zwłaszcza Afryka subsaharyjska. Kryzys gospodarczy i finansowy stawia pod znakiem zapytania możliwość osiągnięcia MCR do roku 2015 i grozi osłabieniem dotychczas osiągniętych postępów.

Ponieważ do 2015 roku pozostaje zaledwie pięć lat Rada uważa, że wrześniowe spotkanie na wysokim szczeblu stanowi niepowtarzalną okazję do dokonania oceny dotychczasowych osiągnięć i stwierdzenia, co jeszcze należy zrobić do 2015 roku. Musimy wykorzystać tę okazję, aby zdopingować społeczność międzynarodową do dalszych postępów na drodze do osiągnięcia MCR.

W kategoriach całego procesu UE będzie nadal odgrywać wiodącą rolę jako największy ofiarodawca pomocy na świecie i podejmie wszelkie konieczne działania w celu zapewnienia ukierunkowanych i konkretnych wyników spotkania na wysokim szczeblu. W ramach przygotowań do tego spotkania Rada ma przyjąć aktualne stanowisko UE, które przestawi na czerwcowym posiedzeniu Rady Europejskiej, uwzględniając „wiosenny pakiet” Komisji dotyczący współpracy na rzecz rozwoju oraz przedstawione w ubiegłym miesiącu sprawozdanie sekretarza generalnego ONZ przygotowane na spotkanie na wysokim szczeblu.

\*  
\* \*

## Pytanie nr 10, skierował Zigmantas Balčytis (H-0138/10)

### **Przedmiot: Podatek dochodowy mający zastosowanie do marynarzy przebywających na morzu przez długie okresy czasu**

Zgodnie z litewskim ustawodawstwem dotyczącym podatku dochodowego dochody litewskich marynarzy pracujących na statkach krajów trzecich podlegają opodatkowaniu stawką 15%. Marynarze na statkach pływających pod banderą Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej nie są objęci tym podatkiem.

Praktyką w innych krajach UE jest, że marynarze przebywający na morzu przez okres nie krótszy niż 183 dni podlegają zerowej stawce opodatkowania lub nie są zobowiązani do zapłaty podatku. Praktyka ta nie jest stosowana na Litwie.

Czy Rada nie uważa, że podatki od dochodów marynarzy powinny być regulowane na poziomie wspólnotowym, aby zapewnić przestrzeganie zasad jednolitego rynku wewnętrznego?

Czy Rada zgadza się, że stosowanie standaryzowanej stawki podatku dochodowego w przypadku wszystkich marynarzy w UE oraz standaryzacja systemów podatkowych mogą pomóc w ochronie miejsc pracy obywateli UE?

## Odpowiedź

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji kwietniowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2010 r.

(EN) Pytanie pana posła dotyczy podatków bezpośrednich. W tej kwestii należy wskazać kilka ważnych elementów.

Po pierwsze, Rada pragnie przypomnieć, że ponieważ podatek dochodowy od osób fizycznych nie jest zharmonizowany w poszczególnych krajach UE, państwom członkowskim wolno przyjmować własne przepisy prawne w celu realizacji celów polityki krajowej oraz jej wymogów, pod warunkiem, że korzystają z tych uprawnień zgodnie z podstawowymi zasadami traktatu dotyczącymi swobodnego przepływu pracowników, usług i kapitału oraz swobody przedsiębiorczości. Zadaniem Komisji jest monitorowanie zgodności ustawodawstwa krajowego z przepisami prawnymi Wspólnoty.

Rada chciałaby także przypomnieć, że może przyjmować przepisy prawne tylko na podstawie wniosku Komisji. W chwili obecnej nie istnieje wniosek Komisji dotyczący zagadnień poruszonych przez pana posła. W komunikacie z 2001 roku zatytułowanym „Polityka podatkowa w Unii Europejskiej — Priorytety na najbliższe lata” Komisja zaznaczyła, że podatek dochodowy od osób fizycznych może pozostać w gestii państw członkowskich nawet wówczas, gdy UE osiągnie wyższy poziom integracji niż do tej pory i że jego koordynacja na szczeblu UE jest konieczna jedynie w celu zapobieżenia dyskryminacji transgranicznej lub przeszkodom w korzystaniu z wolności przewidzianych w traktatach.

\*  
\* \*

**Pytanie nr 11, skierowała Niki Tzavela (H-0141/10)**

**Przedmiot: Polityka energetyczna**

Przedstawiciele UE wyrazili wolę poprawy stosunków z Rosją w dziedzinie energetyki i wspomnieli o przejściu do stosunków o charakterze handlowym.

W południowo-wschodniej części Morza Śródziemnego istnieją dwa konkurencyjne rurociągi: Nabucco i South Stream. Rurociągiem South Stream popłynie gaz z Rosji. Rurociąg Nabucco jest już operacyjny, ale nie otrzymuje żadnych dostaw gazu. Wobec impasu w kwestii turecko-armeńskiej, oznaczającego blokadę dla dostaw gazu z Azerbejdżanu, a także wobec faktu, że UE nie chce prowadzić interesów z Iranem, gdzie UE będzie szukać dostaw gazu do rurociągu Nabucco?

Czy Rada rozważa – w perspektywie handlowej – możliwość podjęcia rozmów z Rosją w sprawie rurociągów Nabucco i South Stream? Czy Rada poszukuje możliwości współdziałania obu przedsięwzięć zamiast rywalizacji między nimi? Jeżeli tak, to w jaki sposób chce to współdziałanie osiągnąć?

**Odpowiedź**

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji kwietniowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2010 r.

(EN) Rada pragnie podkreślić, że dywersyfikacja rodzajów paliw, źródeł ich dostaw oraz dróg przesyłu jest przedmiotem długofalowej polityki UE. O polityce tej w przejrzysty sposób zostały powiadomione zarówno kraje tranzytu, jak i dostawcy.

Obydwa projekty wspomniane przez panią poseł, tj. Nabucco i South Stream, nadal cieszą się poparciem Rady, ponieważ obydwa przyczyniają się do dywersyfikacji, do której dąży UE. W związku z tym Rada przypomina, że te projekty są w znacznym stopniu realizowane przez prywatne spółki, a zatem to one ostatecznie decydują o wyborze partnerów i współpracy z wybranymi podmiotami.

Stosownym instrumentem do dyskusji z Rosją na temat projektów Nabucco i South Stream jest dialog między UE a Rosją w kwestiach energetycznych, w szczególności podgrupa ds. infrastruktury w ramach grupy ds. zjawisk na rynku energetycznym. Podczas ostatnich posiedzeń tej podgrupy nie poruszano kwestii konkretnych projektów. Należy zauważyć, że obecny kontekst polityczny i przedstawione przez panią poseł problemy związane ze znalezieniem źródeł dostaw gazu powinny być rozpatrywane w perspektywie długoterminowej (co najmniej 30 lat) tego rodzaju dużych problemów infrastrukturalnych.

W związku z tym Rada zgodziła się na przeanalizowanie możliwości zastosowania mechanizmu, który ułatwiłby dostęp do nowych źródeł gazu w ramach systemu zakupów zbiorczych gazu kaspijskiego („Caspian Development Corporation”). Planowany system zakupów zbiorczych gazu kaspijskiego (CDC) ma udowodnić potencjalnym dostawcom, takim jak Turkmenistan, że popyt w UE jest duży, co uzasadnia przeznaczenie dużych ilości gazu na jej rynek w perspektywie średnio i długookresowej.

\*  
\* \*

**Pytanie nr 12, skierował Georgios Papastamkos (H-0143/10)****Przedmiot: Umowa między UE a Marokiem w sprawie handlu towarami rolnymi**

W dniu 17 grudnia 2009 r. Komisja zawarła z właściwymi organami Maroka protokół uzgodnień zamykający negocjacje dotyczące „poprawy warunków dwustronnego handlu produktami branży rolno-spożywczej i rybackiej”.

Jak wiadomo, państwa członkowskie UE leżące w regionie Morza Śródziemnego oraz kraje położone na jego południowo-wschodnim wybrzeżu wytwarzają wiele podobnych produktów w tych samych okresach. Ponadto od europejskich producentów wymaga się m.in. spełniania rygorystycznych norm bezpieczeństwa i jakości produktów.

Jak Rada ocenia wspomnianą umowę, a zwłaszcza konsekwencje, jakie przyniesie europejskiemu rolnictwu dalsze otwarcie rynku UE w zakresie wynegocjowanym przez Komisję?

**Odpowiedź**

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji kwietniowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2010 r.

(EN) Jak pan poseł słusznie zauważył negocjacje z udziałem przedstawicieli Maroka i UE zakończyły się podpisaniem w dniu 17 grudnia 2009 r. protokołem uzgodnień w sprawie przyszłej umowy mającej na celu poprawę warunków dwustronnego handlu produktami branży rolno-spożywczej i rybackiej w kontekście euro-śródziemnomorskiego planu działania dla rolnictwa (plan działania uzgodniony w Rabacie) przyjętego w dniu 28 listopada 2005 r.

Na szczycie UE-Maroko, który odbył się w Granadzie w dniu 7 marca 2010 r., obie strony „z zadowoleniem przyjęły znaczny postęp osiągnięty w ostatnich miesiącach w negocjacjach handlowych, co pozwoliło na zakończenie negocjacji dotyczących handlu produktami rolnymi, przetworzonymi produktami rolnymi i produktami rybołówstwa, jak również dotyczących umowy w sprawie rozstrzygania sporów handlowych, co stanowi ważny krok w kierunku pełnej i pogłębionej umowy o wolnym handlu”. Uzgodniono, że „strony zobowiązują się do kontynuacji procedur w celu podpisania umowy w sprawie handlu produktami rolnymi, przetworzonymi produktami rolnymi i produktami rybołówstwa i wprowadzenia jej w życie jak najszybciej”.

Zawarcie umowy jest uzależnione od jej zatwierdzenia przez odnośne władze. Jeżeli chodzi o Unię Europejską to zgodnie z procedurą przewidzianą w art. 218 ust. 6 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej Rada, na wniosek negocjatora UE (Komisji) i po uzyskaniu zgody Parlamentu Europejskiego, przyjmuje decyzję upoważniającą do podpisania umowy. Komisja nie przedstawiła jeszcze wniosku Radzie, a zatem na obecnym etapie Rada nie może zająć stanowiska w sprawie przedmiotowej umowy.

\*

\* \*

**Pytanie nr 13, skierował Gay Mitchell (H-0144/10)****Przedmiot: Nacisk na reżimy dyktatorskie**

Na całym świecie dyktatorskie reżimy stoją w sprzeczności z ideami tolerancji, demokracji i wolności, które są podwalinami Unii Europejskiej. Na co dzień słyszymy o jakimś reżimie na świecie, który uciska swoich własnych obywateli, czy to z powodu przekonań religijnych, czy też wolności sumienia lub odmienności poglądów politycznych.

W związku z nowymi, skoordynowanymi uregulowaniami Unii Europejskiej w dziedzinie spraw zagranicznych, w jaki sposób Rada zwiększy wysiłki na rzecz wywarcia rzeczywistego nacisku na narody i rządy, które działają w sposób dla nas odrażający, a tymczasem korzystają ze współpracy z UE w dziedzinach takich jak handel czy pomoc na rzecz rozwoju?

**Odpowiedź**

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji kwietniowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2010 r.

(EN) Działania UE na arenie międzynarodowej oparte są na określonych zasadach i mają służyć osiągnięciu całego szeregu celów określonych w art. 21 traktatu o UE<sup>(1)</sup>, w tym promowaniu praw człowieka, praworządności i demokracji. Zgodnie z europejską strategią bezpieczeństwa UE zwiększyła swoje wysiłki na rzecz „budowania bezpieczeństwa ludzi poprzez zmniejszenie ubóstwa i nierówności, promowanie dobrego zarządzania i praw człowieka, wspieranie rozwoju i likwidację podstawowych przyczyn konfliktu i niepewności.”

UE dysponuje szerokim wachlarzem narzędzi do działań zewnętrznych, odpowiadających przedmiotowym celom. Zaliczają się do nich m.in. dialogi dotyczące praw człowieka, klauzule polityczne w umowach handlowych i porozumieniach dotyczących rozwoju oraz środki ograniczające, które są wykorzystywane przez UE do promowania poszanowania wolności, praw człowieka i praworządności na całym świecie. Dialogi dotyczące praw człowieka stanowią zasadniczą część ogólnej strategii UE wobec krajów trzecich. Jak dotąd UE nawiązała niemal czterdzieści różnego rodzaju debat skoncentrowanych na prawach człowieka, w celu nagłośnienia poszczególnych przypadków budzących niepokój oraz doprowadzenia do prawdziwej, wymiernej poprawy w dziedzinie poszanowania praw człowieka na świecie. Problemy dotyczące praw człowieka są także poruszane w ramach regularnego dialogu politycznego.

Jeśli chodzi o stosunki handlowe i współpracę rozwojową to jest przyjęte umieszczanie klauzul politycznych w kompleksowych układach między UE i krajami trzecimi. Klauzule dotyczące poszanowania praw człowieka, zasad demokratycznych i praworządności są uważane za zasadniczy element porozumień, a ich naruszenie pociąga za sobą poważne konsekwencje, w tym częściowe lub całkowite zawieszenie odnośnej umowy.

Aby doprowadzić do zmian w polityce UE może także zdecydować o wprowadzeniu środków ograniczających wobec krajów, które nie szanują demokracji, praw człowieka i praworządności. W miarę możliwości i zgodnie z ogólną strategią UE wobec danego kraju trzeciego instrumenty prawne wprowadzające środki ograniczające mogą również uwzględniać ewentualne zachęty do koniecznej zmiany polityki lub działalności. Oprócz pełnego i skutecznego wdrażania środków ograniczających uzgodnionych w tej kwestii przez Radę Bezpieczeństwa ONZ na mocy rozdziału VII Karty ONZ, UE może także nałożyć sankcje niezależne, w pełni zgodne z zobowiązaniami UE na mocy prawa międzynarodowego.

Główne sankcje niezależne UE w tym obszarze dotyczą Birmy/Myanmaru, Gwinei (Konakri) i Zimbabwe.

Traktat lizboński przewiduje nowe ramy działań UE na arenie międzynarodowej i daje jej do dyspozycji szeroki wachlarz instrumentów. Gdy postanowienia traktatu lizbońskiego zostaną w pełni wprowadzone w życie, UE będzie miała lepszą możliwość wykorzystania tych instrumentów w bardziej kompleksowy i wzajemnie wspierający. Kluczowym elementem będzie tutaj europejska służba działań zewnętrznych.

\*  
\* \*

#### **Pytanie nr 14, skierowała Evelyn Regner (H-0147/10)**

##### **Przedmiot: Liczba posłów do Parlamentu Europejskiego po wejściu w życie traktatu z Lizbony**

Na mocy art. 11 Regulaminu Parlamentu Europejskiego zmienionego w dniu 25 listopada 2009 r. 18 dodatkowych posłów będzie mogło uczestniczyć w pracach Parlamentu Europejskiego w roli obserwatorów bez prawa głosu do czasu ratyfikacji protokołu dodatkowego.

Jak Rada wyobraża sobie wdrożenie traktatu z Lizbony pod względem dodatkowych 18 miejsc w Parlamencie Europejskim?

Jakie działanie podejmie Rada w celu przyspieszenia ratyfikacji protokołu dodatkowego przez państwa członkowskie UE?

Co Rada zamierza zrobić, aby Francja zastosowała się do konkluzji Rady Europejskiej z dni 18 i 19 czerwca 2009 r. i wyznaczyła dodatkowych posłów do Parlamentu Europejskiego?

---

(1) Skonsolidowana wersja Traktatu o Unii Europejskiej. Dostępna na stronie:  
<http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=OJ:C:2008:115:0013:0045:PL:PDF>.

## Odpowiedź

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji kwietniowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2010 r.

(EN) Jak pani wiadomo, zgodnie z art. 14 traktatu o Unii Europejskiej (TUE) w wersji zmienionej przez traktat lizboński liczba posłów do Parlamentu Europejskiego nie może przekraczać 750 plus przewodniczący. Ponieważ wybory do Parlamentu Europejskiego z czerwca 2009 roku odbyły się na podstawie poprzednio obowiązującego traktatu (tzn. wybrano 736 posłów), w dniach 4-7 czerwca 2009 r. Rada Europejska zgodziła się dodać 18 dodatkowych mandatów do 736 objętych w czerwcu, w przypadku wejścia w życie traktatu lizbońskiego<sup>(2)</sup>. Wprowadzenie w życie tego postanowienia Rady Europejskiej wymaga ratyfikowania przez 27 państw członkowskich protokołu zmieniającego art. 2 protokołu (36) w sprawie środków tymczasowych, załączonego do traktatu lizbońskiego, w drodze procedury określonej w art. 48 ust. 3 TUE. W dniu 4 grudnia 2009 r. rząd Hiszpanii przedstawił w tym celu wniosek dotyczący zmiany w traktatach.

W dniach 10-11 grudnia 2009 r. Rada Europejska podjęła decyzję<sup>(3)</sup> o konsultacjach z Parlamentem Europejskim i Komisją mających na celu analizę przedmiotowego wniosku. Zgodnie z drugim akapitem art. 48 ust. 3 TUE Rada Europejska podkreśliła, że nie zamierza zwoływać konwentu (złożonego z przedstawicieli parlamentów krajowych, szefów państw i rządów państw członkowskich, Parlamentu Europejskiego i Komisji) przed konferencją przedstawicieli rządów państw członkowskich, ponieważ w jej opinii nie uzasadnia tego zakres proponowanych zmian. Przedstawiciele Rady Europejskiej zwrócili się zatem do Parlamentu Europejskiego o wyrażenie zgody w tej kwestii, zgodnie z art. 48 ust. 3 TUE.

Szacunkowy harmonogram otwarcia konferencji przedstawicieli rządów państw członkowskich zależy od otrzymania stanowiska Parlamentu Europejskiego w tych dwóch kwestiach, co – jak nam wiadomo – nastąpi dopiero po mini posiedzeniu plenarnym w maju, czyli w dniach 4-5 maja br.

Mamy zamiar zwołać krótką konferencję przedstawicieli rządów państw członkowskich, po której nastąpi ratyfikacja tej zmiany w traktacie przez każde z państw członkowskich, zgodnie z wymogami jego konstytucji.

Jeśli chodzi o sposób wyznaczenia przez Francję dwóch dodatkowych posłów do Parlamentu Europejskiego pragnę przypomnieć, że zgodnie z naszą inicjatywą dotyczącą zmian w protokole 36 do traktatu lizbońskiego, w oparciu o konkluzje Rady Europejskiej z czerwca 2009 roku, przewidziane są trzy możliwości wyznaczenia przyszłych posłów do PE przez zainteresowane państwa członkowskie:

albo wybór w powszechnych wyborach bezpośrednich zorganizowanych specjalnie w tym celu w danym państwie członkowskim zgodnie z przepisami mającymi zastosowanie do wyborów do Parlamentu Europejskiego;

albo odwołanie się do wyników wyborów do Parlamentu Europejskiego, które odbyły się w dniach 4–7 czerwca 2009 r.;

albo wyznaczenie przez parlament krajowy danego państwa członkowskiego ze swojego grona wymaganej liczby członków, zgodnie z procedurą określoną przez każde z tych państw członkowskich.

W każdym z powyższych trzech przypadków wyznaczenie musi nastąpić zgodnie z przepisami danego państwa członkowskiego i z zastrzeżeniem, że dana osoba została wybrana w powszechnych wyborach bezpośrednich.

Ma to oczywiście zastosowanie jedynie w okresie przejściowym, tzn. w bieżącej kadencji Parlamentu Europejskiego. Od 2014 roku wszyscy posłowie do Parlamentu Europejskiego będą musieli być wyznaczeni zgodnie z prawem wyborczym.

Cieszy mnie wyważone stanowisko, jakie zajęła w dniu 7 kwietnia Komisja Spraw Konstytucyjnych. Komisja doszła do wniosku, że w odniesieniu do wyznaczania dodatkowych posłów do Parlamentu Europejskiego należy respektować ducha prawa wyborczego z 1976 roku, ale w przypadku niemożliwych do pokonania trudności technicznych lub politycznych możliwe do przyjęcia są wybory pośrednie.

(2) 11225/2/09 REV 2.

(3) EUCO 6/09.

\*  
\* \*

**Pytanie nr 15, skierowała Rodi Kratsa-Tsagaropoulou (H-0149/10)**

**Przedmiot: Mechanizmy nadzoru finansowego i koordynacji gospodarczej państw członkowskich strefy euro**

Hiszpańska minister gospodarki i finansów Elena Salado oraz hiszpański sekretarz stanu do spraw europejskich Diego López Garrido zobowiązali się w swoich wystąpieniach do poszukiwania metod zaradzenia strukturalnym słabościom gospodarczym i uzyskania autentycznej koordynacji. Zważywszy, że stosowane są już mechanizmy nadzoru polityki finansowej państw członkowskich w oparciu o art. 121 i 126 Traktatu z Lizbony, zwracamy się do prezydencji z następującymi pytaniami:

W jaki sposób określić skuteczniejszą procedurę nadzoru i koordynacji? Czy zgłoszono konkretne propozycje sposobów opracowania trwałego i zrównoważonego modelu gospodarczego, zważywszy poważne nierówności gospodarcze obserwowane obecnie w strefie euro? Jeżeli tak, to jak państwa członkowskie przyjęły te propozycje?

**Odpowiedź**

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji kwietniowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2010 r.

(EN) Procedury nadzoru gospodarczego i budżetowego przewidziane w art. 121 i art. 126 traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej (TFUE) pozostają kamieniem węgielnym koordynacji naszej polityki – odpowiednio – gospodarczej i budżetowej.

W konkluzjach z marca 2010 roku Rada Europejska stwierdza, że ogólna koordynacja polityki gospodarczej zostanie wzmocniona dzięki lepszemu wykorzystaniu instrumentów przewidzianych w art. 121 TFUE.

W odniesieniu do strefy euro i w świetle zapotrzebowania na ścisłą wewnętrzną współpracę gospodarczą, traktat lizboński wprowadził możliwość przyjęcia środków wzmacniających koordynację gospodarczą między państwami członkowskimi należącymi do strefy euro, na mocy art. 136 TFUE. Takie środki będą zawsze podejmowane „zgodnie z odpowiednią procedurą spośród tych, o których mowa w artykułach 121 i 126”, a zatem zgodnie z procedurami obowiązującymi w ramach mechanizmów nadzoru i koordynacji i procedurą nadmiernego deficytu, pozwalając jednocześnie na zwiększoną koordynację w strefie euro.

Rada Europejska wezwała także Komisję do przedstawienia do czerwca 2010 roku wniosków wykorzystujących nowy instrument koordynacji gospodarczej, przewidziany w art. 136 TFUE, w celu wzmocnienia koordynacji na szczeblu strefy euro. Do chwili obecnej Komisja nie przedstawiła Radzie żadnego wniosku ani zalecenia.

Ponadto, na posiedzeniu Rady Europejskiej w marcu 2010 roku szefowie państw i rządów państw członkowskich należących do strefy euro zobowiązali się do promowania skutecznej koordynacji polityk gospodarczych w Europie i uznali, że do Rady Europejskiej należy usprawnienie zarządzania gospodarczego Unii Europejskiej. Zaproponowali zwiększenie jej roli w koordynacji gospodarczej oraz w definiowaniu strategii wzrostu gospodarczego UE.

Na koniec pragnę przypomnieć, że ta sama Rada Europejska zwróciła się również do przewodniczącego o stworzenie we współpracy z Komisją grupy roboczej z udziałem przedstawicieli państw członkowskich, kolejnych prezydencji i EBC, która przed końcem bieżącego roku przedstawiłaby Radzie środki konieczne dla osiągnięcia celu w postaci lepszego systemu rozwiązywania kryzysu i lepszej dyscypliny budżetowej, wykorzystując wszelkie możliwości wzmocnienia ram prawnych.

\*  
\* \*



**Pytanie nr 16, skierował László Tócs (H-0151/10)****Przedmiot: Ochrona prawa mniejszości językowych na Ukrainie do edukacji**

Przy pomocy jakich środków i instrumentów Rada Europejska zagwarantuje poświęcenie odpowiedniej uwagi kwestii poszanowania prawa mniejszości językowych do edukacji w prowadzonym obecnie dialogu politycznym z Ukrainą?

W jaki sposób monitoruje ona i stoi na straży pełnego przestrzegania przez Ukrainę zobowiązań zawartych w programie stowarzyszeniowym, a dotyczących poszanowania praw mniejszości?

**Odpowiedź**

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji kwietniowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2010 r.

(EN) Kwestia poszanowania praw człowieka oraz osób należących do mniejszości stanowi priorytet w stosunkach UE z Ukrainą. Lutowe posiedzenie plenarne pokazało, że Parlament kładzie szczególny nacisk na rozwój praworządności, demokracji i procesu reform na Ukrainie. Znaczenie problematyki mniejszości narodowych zostało uwzględnione w podpisanej w czerwcu 1994 roku umowie o partnerstwie i współpracy pomiędzy UE i Ukrainą, która weszła w życie w marcu 1998 roku. W artykule 2 tej umowy znajduje się definicja poszanowania zasad demokratycznych i praw człowieka jako ogólnej zasady stanowiącej podstawowy element umowy. Ponadto umowa przewiduje, że kwestia poszanowania praw człowieka oraz osób należących do mniejszości narodowych ma być poruszana w ramach dialogu politycznego UE-Ukraina, który może także obejmować dyskusje na temat pokrewnych zagadnień związanych z OBWE i Radą Europy. Problematyka osób należących do mniejszości narodowych jest także poruszana na forum Rady Współpracy i na posiedzeniach podkomisji ds. sprawiedliwości, wolności i bezpieczeństwa z udziałem Ukrainy. Na 12. posiedzeniu komitetu współpracy UE-Ukraina, które odbyło się w Brukseli w dniu 26 listopada 2009 r., Rada podkreśliła potrzebę podjęcia skutecznych środków gwarantujących, że polityka mająca na celu promowanie języka ukraińskiego w edukacji nie będzie utrudniać ani ograniczać używania języków mniejszości.

Program stowarzyszeniowy UE-Ukraina, który pozwoli przygotować się do szybkiego wdrożenia nowego układu o stowarzyszeniu UE-Ukraina dzięki uzgodnieniu konkretnych środków zapewniających realizację jego celów, ustanowił dialog polityczny mający na celu przede wszystkim wzmocnienie poszanowania zasad demokratycznych, praworządności i dobrego zarządzania, praw człowieka i podstawowych wolności, w tym praw osób należących do mniejszości, zgodnie z postanowieniami podstawowych konwencji ONZ i Rady Europy oraz protokołów do tych konwencji. Taki dialog i współpraca obejmują wymianę najlepszych praktyk dotyczących środków chroniących mniejszości, zgodnie z normami europejskimi i międzynarodowymi, przed dyskryminacją i wykluczeniem, w celu stworzenia nowoczesnych ram prawnych, rozwijania ścisłej współpracy między władzami i przedstawicielami grup mniejszości oraz współpracy w zakresie środków zwalczania nietolerancji i przestępstw powodowanych nienawiścią.

UE od dawna zachęca Ukrainę do współpracy z wysokim komisarzem OBWE ds. mniejszości narodowych, w tym także w sprawach związanych z językami mniejszości.

Należy także zauważyć, że poszanowanie praw osób należących do mniejszości jest wyraźnie uwzględnione w układzie o stowarzyszeniu negocjowanym obecnie przez UE i Ukrainę, jako jedna z kluczowych wspólnych wartości, na których opierają się bliskie i trwałe stosunki UE-Ukraina.

\*

\* \*

**Pytanie nr 17, skierował Liam Aylward (H-0154/10)****Przedmiot: Priorytety europejskiej strategii na rzecz młodzieży**

Odnowiona agenda społeczna i rezolucja Rady Europejskiej w sprawie polityki wobec młodzieży z listopada 2009 r. jako główny priorytet w okresie do 2018 r. wskazały na młodzież oraz dzieci i są właśnie do nich skierowane. Za priorytetowe zostało uznane stawianie czoła wyzwaniom, jakimi są bezrobocie wśród młodzieży i spadek udziału młodych ludzi w edukacji lub szkoleniach.

W rezolucji uzgodniono utworzenie w okresie do 2018 r. większej liczby równych szans dla wszystkich młodych ludzi w zakresie edukacji i rynku pracy, czy więc Rada może podać konkretne przykłady, w jaki sposób zostanie to osiągnięte? Czy możemy spodziewać się nowych programów i inicjatyw w tym względzie i jaki jest najbliższy harmonogram?

### Odpowiedź

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji kwietniowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2010 r.

(EN) W dniu 27 listopada 2009 r. Rada przychyliła się do odnowionych ram europejskiej współpracy na rzecz młodzieży na kolejne dziewięć lat. W tym kontekście Rada ustaliła, że w okresie 2010-2018 europejska współpraca na rzecz młodzieży powinna mieć takie cele ogólne, jak stwarzanie większych, a przy tym równych szans wszystkim młodym ludziom w dziedzinie edukacji i na rynku pracy oraz promowanie aktywności obywatelskiej, włączenia społecznego i solidarności wszystkich młodych ludzi, z poszanowaniem odpowiedzialności państw członkowskich za politykę młodzieżową oraz dobrowolnego charakteru europejskiej współpracy na rzecz młodzieży.

Rada zgodziła się też, że w tym okresie europejska współpraca na rzecz młodzieży powinna być realizowana z zastosowaniem odnowionej otwartej metody koordynacji i powinna odwoływać się do celów ogólnych, dwutorowego podejścia i ośmiu obszarów działań określonych w ramach współpracy, w tym „kształcenia i szkolenia”, a także „zatrudnienia i przedsiębiorczości”. Za priorytet ogólny trzech najbliższych prezydencji Rada uznaje również zatrudnienie młodzieży.

W załączniku I do rezolucji Rady ustanawiającej przedmiotowe ramy zaproponowano wiele ogólnych inicjatyw dla państw członkowskich i Komisji we wszystkich obszarach, a także szereg ewentualnych inicjatyw dla każdego obszaru działania, które mogłyby podjąć państwa członkowskie i/lub Komisja w ramach swoich stosownych kompetencji i z poszanowaniem zasady pomocniczości.

Ponadto w marcu 2010 roku Rada Europejska<sup>(4)</sup> zatwierdziła szereg wymiernych celów, podzielanych zarówno przez państwa członkowskie, jak i Unię, i wytyczających kierunek ich działań w ramach strategii na rzecz zatrudnienia i wzrostu gospodarczego na lata 2010-2020. Dwa wymierne cele dotyczą bezpośrednio ludzi młodych i są to:

dążenie do podwyższenia wskaźnika zatrudnienia kobiet i mężczyzn w wieku 20–64 lat do 75 % do 2020 roku m.in. poprzez zwiększenie wskaźnika aktywności zawodowej ludzi młodych (oraz innych grup w małym stopniu uczestniczących w rynku pracy);

poprawa poziomu wykształcenia, w szczególności poprzez dążenie do ograniczenia wskaźnika przerywania nauki oraz zwiększenie odsetki osób posiadających wyższe wykształcenie lub jego odpowiedniki.

Chociaż te cele dotyczące młodzieży nie mają charakteru regulacyjnego i nie wiążą się z podziałem obciążenia, stanowią one wspólny cel, do którego należy dążyć dzięki kombinacji działań na szczeblu krajowym i wspólnotowym.

I wreszcie, celem prezydencji hiszpańskiej jest przyjęcie przez Radę w maju rezolucji w sprawie aktywnego włączania młodzieży w ramach walki z bezrobociem i ubóstwem w celu stworzenia wspólnych zasad w tym obszarze i włączenia wymiaru młodzieży do innych polityk.

\*

\* \*

### Pytanie nr 18, skierowała Nicole Kiil-Nielsen (H-0156/10)

#### Przedmiot: Ochrona praw człowieka w Afganistanie

Dnia 28 stycznia 2010 r. w Londynie państwa członkowskie UE poparły plan pojednania narodowego przedstawiony przez prezydenta Afganistanu Hamida Karzaja i obiecały udzielić wsparcia finansowego.

Czy państwa członkowskie wyraziły swoją dezaprobatę wobec faktu, że plan ten nie został wcześniej przedyskutowany przez parlament ani z afgańskim społeczeństwem obywatelskim?

(4) Dok. EUCO 7/10.

Czy UE otrzymała gwarancje poszanowania praw podstawowych kobiet, zanim poparła ten plan i obiecała wsparcie finansowe?

Czy Unia Europejska w Londynie nalegała, by wszelkie porozumienia z rebeliantami zawierały wyraźne zobowiązanie do poszanowania praw człowieka?

Czy plan pojednania narodowego ma być zrealizowany przez samych Afgańczyków i w jaki sposób obecność przedstawicieli UE na posiedzeniu pokojowej Dżirgi konsultacyjnej w dniach 2-4 maja będzie gwarantem poszanowania praw demokratycznych?

### **Odpowiedź**

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji kwietniowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2010 r.

(EN) Prawa człowieka, w szczególności prawa kobiet i dzieci, stanowią centralny element dialogu politycznego UE z rządem afgańskim, tak jak to stwierdzono w planie działania UE w sprawie Afganistanu i Pakistanu, przyjętym przez Radę w dniu 27 października 2009 r.

Podczas londyńskiej konferencji rząd Afganistanu potwierdził swoje zaangażowanie w ochronę i promowanie praw człowieka wszystkich obywateli swego kraju oraz wolę, aby uczynić Afganistan miejscem, w którym mężczyźni i kobiety cieszą się bezpieczeństwem, równymi prawami oraz mają równe szanse we wszystkich sferach życia. Społeczność międzynarodowa z zadowoleniem przyjęła zobowiązanie rządu Afganistanu do wdrożenia krajowego planu działania na rzecz kobiet w Afganistanie oraz wdrożenia ustawy o likwidacji przemocy wobec kobiet. Ponadto uczestnicy konferencji z zadowoleniem przyjęli zobowiązanie rządu Afganistanu do zwiększenia liczby kobiet we wszystkich afgańskich instytucjach rządowych, w tym także w organach wyłanianych w wyborach i mianowanych oraz w służbie cywilnej.

UE nadal zachęca władze Afganistanu do podejmowania konkretnych działań na rzecz pełnego poszanowania praw człowieka. Pojednanie i reintegracja muszą być procesem kierowanym przez samych Afgańczyków. Uczestnicy londyńskiej konferencji wyrazili zadowolenie z planów rządu tego kraju dotyczących zapewnienia miejsca w społeczeństwie wszystkim tym, którzy chcą wyrzec się przemocy, żyć w wolnym i otwartym społeczeństwie oraz respektować zasady zawarte w afgańskiej konstytucji, zerwać kontakty z Al-Kaidą i innymi grupami terrorystycznymi oraz w pokojowy sposób dążyć do realizacji swoich celów politycznych.

Wzrost gospodarczy, poszanowanie praworządności i praw człowieka oraz tworzenie możliwości zatrudnienia i dobre rządy dla wszystkich Afgańczyków mają także zasadnicze znaczenie dla przeciwdziałania wezwaniom do rebelii, a także są niezwykle ważne dla większej stabilności w Afganistanie.

Zaangażowanie UE w Afganistanie jest długofalowe. UE pragnie pomóc rządowi afgańskiemu w uporaniu się z politycznym wyzwaniem w postaci reintegracji i pojednania. Za pośrednictwem władz afgańskich UE prawnie wzmocnić afgańskie zdolności i udoskonalić zarządzanie na wszystkich szczeblach. Udoskonalenie systemu wyborczego, walka z korupcją, wspieranie praworządności i praw człowieka stanowią centralny element dobrego zarządzania. W czasie londyńskiej konferencji jej uczestnicy wyrazili zadowolenie z zobowiązania władz Afganistanu do ożywiania afgańskich działań na rzecz reintegracji poprzez opracowanie i wdrażanie skutecznego, nastawionego na integrację, przejrzystego i zrównoważonego krajowego programu na rzecz pokoju i reintegracji. Częścią tego procesu jest pokojowa Dżirga, która ma odbyć się w maju.

\*

\* \*

### **Pytanie nr 19, skierował Ryszard Czarnecki (H-0158/10)**

#### **Przedmiot: Odmówienie absolutorium dla Rady za rok 2008**

Komisja Kontroli Budżetowej Parlamentu Europejskiego odmówiła absolutorium dla Rady w kontekście wykonania budżetu za 2008 rok. Sytuacja przypomina tę z ubiegłego roku, gdy dopiero w listopadzie 2009 r. przyjęto absolutorium z wykonania budżetu za 2007 rok. Co Rada zamierza uczynić, aby wprowadzić bardziej przejrzyste mechanizmy finansowe i bardziej jasne reguły rozliczenia się z nich? Kiedy to nastąpi?

**Odpowiedź**

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji kwietniowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2010 r.

(EN) W opinii Rady nie ma obiektywnych powodów, aby kwestionować wykonanie przez nią budżetu za rok 2008: ani w rocznym sprawozdaniu Trybunału Obrachunkowego, ani w analizie rozliczeń za 2008 rok dokonanej przez Komisję Kontroli Budżetowej nie ujawniono żadnych nieprawidłowości.

U podstaw stanowiska Komisji Kontroli Budżetowej stoją prawdopodobnie wątpliwości co do stopnia przejrzystości stosowanego przez Radę.

W tej kwestii powiem jasno: Rada uważa, że w przeszłości wykonywała swój budżet w sposób całkowicie przejrzysty.

W związku z tym Rada uważa, że przestrzega wszelkich wymogów w zakresie sprawozdawczości przewidzianych w rozporządzeniu finansowym. Oprócz tego Rada zamieszcza na swojej stronie internetowej sprawozdanie z zarządzania finansami za poprzedni rok. Pragnę zwrócić uwagę pana posła na fakt, że w chwili obecnej Rada jest jedyną instytucją, która udostępniła do publicznej wiadomości sprawozdanie dotyczące wstępnych rozliczeń za 2009 rok.

Ponadto, w dniu 15 marca 2010 r. przewodniczący Coreper i sekretarz generalny Rady spotkali się z delegacją Komisji Kontroli Budżetowej. Na to spotkanie przygotowano obszernie informacje dotyczące zagadnień poruszanych przez Komisję Kontroli Budżetowej w związku z wykonaniem przez Radę budżetu za 2008 rok.

Stosunki między naszymi instytucjami w kwestii budżetów administracyjnych opierają się na tzw. „dżentelmeńskiej umowie”.

Jeśli Parlament Europejski chce zmienić te ustalenia, Rada chętnie rozważy możliwość rozpoczęcia dyskusji na temat nowych ustaleń, pod warunkiem, że obie części władzy budżetowej będą traktowane jednakowo.

\*  
\* \*

**Pytanie nr 20, skierował Hans-Peter Martin (H-0160/10)****Przedmiot: Konkurencyjność państw członkowskich UE**

Zdaniem stałego przewodniczącego Rady UE Hermana Van Rompuy konkurencyjność państw członkowskich UE powinna zostać poprawiona w oparciu o regularne kontrole i uzupełniona dodatkowymi wskaźnikami.

Jakie stanowisko zajmuje hiszpańska prezydencja Rady wobec propozycji stałego przewodniczącego Rady UE Hermana Van Rompuy?

Jakie mechanizmy kontrolne chce wdrożyć hiszpańska prezydencja w celu zapewnienia lepszej kontroli konkurencyjności państw członkowskich UE i szybszego rozpoznawania nieprawidłowych zachowań?

Jakie wskaźniki chce wprowadzić hiszpańska prezydencja w celu ulepszenia jednostki pomiaru „konkurencyjności” państw członkowskich UE i uzyskania bardziej przejrzystych instrukcji działania?

**Odpowiedź**

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji kwietniowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2010 r.

(EN) Konkurencyjność jest jednym z kluczowych parametrów strategii Europa 2020, która była omawiana na wiosennym posiedzeniu Rady Europejskiej w dniach 25-26 marca 2010 r.

Na wiosennym posiedzeniu Rady Europejskiej uzgodniono przede wszystkim pięć wymiernych celów, które można uważać za wskaźniki konkurencyjności oraz za wspólne cele kierujące działaniami państw członkowskich:

75 % wskaźnik zatrudnienia kobiet i mężczyzn w wieku 20–64 lat;

3 % PKB przeznaczone na badania i rozwój, przy połączeniu inwestycji publicznych i prywatnych;

20 % mniej emisji gazów cieplarnianych, zgodnie z celem „20/20/20”, dzięki czemu, w porównaniu do poziomów z 1990 roku, także udział energii odnawialnych i efektywności energetycznej powinien się zwiększyć o 20 %;

lepszy poziom wykształcenia: wskaźniki liczbowe Rada Europejska ustali na letnim posiedzeniu, w czerwcu 2010 roku;

zmniejszenie ubóstwa, zgodnie ze wskaźnikami, które Rada Europejska ustali na posiedzeniu w czerwcu 2010 roku.

W kontekście tych wymiernych celów państwa członkowskie, w porozumieniu z Komisją, będą ustalać swoje cele krajowe. Rezultaty tego dialogu zostaną przeanalizowane przez Radę do czerwca 2010 roku.

W przygotowanych przez państwa członkowskie krajowych programach reform zostaną szczegółowo przedstawione działania, jakie państwa te podejmą w celu wdrożenia nowej strategii.

Na wiosennym posiedzeniu Rady Europejskiej stwierdzono również, że dla pomyślnego wdrożenia strategii bardzo ważne są skuteczne mechanizmy monitorowania. Obejmują one:

przeprowadzaną raz do roku przez Komisję Europejską ogólną ocenę osiągniętych postępów;

okresowe debaty na szczeblu Rady Europejskiej poświęcone głównym priorytetom strategii;

ogólne wzmocnienie koordynacji polityki gospodarczej.

Na koniec należy zaznaczyć, że Rada Europejska, aby lepiej zdefiniować mechanizmy kontroli i sprawdzić konkurencyjność państw członkowskich, zwróciła się do swego przewodniczącego o powołanie, we współpracy z Komisją Europejską, grupy roboczej z udziałem przedstawicieli państw członkowskich, kolejnych prezydentów Rady oraz Europejskiego Banku Centralnego, która do końca roku przedstawi Radzie środki konieczne do osiągnięcia celu polegającego na lepszym systemie radzenia sobie z kryzysem i lepszej dyscyplinie budżetowej, z wykorzystaniem wszelkich możliwości wzmocnienia ram prawnych.

\*

\* \*

#### **Pytanie nr 21, skierował Pat the Cope Gallagher (H-0169/10)**

##### **Przedmiot: Przynależność Tajwanu do organizacji międzynarodowych**

Parlament Europejski w dniu 10 marca 2010 r. przyjął sprawozdanie na temat wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa (A7-0023/2010), jakie konkretne środki podjęła w związku z tym Rada Europejska, by przekonać Chiny, by zaniechały przeciwstawiania się przynależności Tajwanu do organizacji międzynarodowych, takich jak: Organizacja Międzynarodowego Lotnictwa Cywilnego (ICAO) oraz Ramowa konwencja Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu (UNFCCC)?

##### **Odpowiedź**

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji kwietniowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2010 r.

(EN) Stosunki pomiędzy Chińską Republiką Ludową a Republiką Chińską na Tajwanie znacznie się poprawiły od czasu wyboru Ma Ying-jeou w 2008 roku. Jest to zjawisko pożądane dla stabilności w regionie.

Rada jest przekonana, że problem Tajwanu musi zostać rozstrzygnięty pokojowo w drodze konstruktywnego dialogu między wszystkimi zainteresowanymi stronami. W tym duchu Rada zawsze wspierała – i będzie nadal wspierać – wszelkie pragmatyczne rozwiązania, wzajemnie uzgodnione przez obie republiki chińskie, dotyczące przynależności Tajwanu do odnośnych organizacji międzynarodowych.

Tajwan stara się obecnie o status obserwatora w Organizacji Międzynarodowego Lotnictwa Cywilnego (ICAO) oraz Ramowej konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu (UNFCCC). Rada z zadowoleniem przyjmie wszelkie dyskusje obu stron na temat konkretnych kroków w sprawie przynależności

Tajwanu do tych dwóch organizacji, w takim stopniu, w jaki może ona mieć znaczenie dla interesów UE i świata.

\*  
\* \*

**Pytanie nr 22, skierował Brian Crowley (H-0171/10)**

**Przedmiot: Proces pokojowy na Bliskim Wschodzie**

Czy Rada Europejska mogłaby przedstawić zaktualizowaną ocenę sytuacji w związku z procesem pokojowym na Bliskim Wschodzie?

Jakie działania podjęła Rada Europejska, by promować wdrażania raportu Goldstone'a?

Czy Rada Europejska mogłaby przedstawić aktualną sytuację w zakresie wysiłków podejmowanych w celu uwolnienia pojmanego żołnierza izraelskiego Gilada Shalita?

**Odpowiedź**

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji kwietniowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2010 r.

(EN) W procesie pokojowym na Bliskim Wschodzie nadal nie odnotowujemy postępów. Społeczność międzynarodowa kontynuuje starania o wznowienie negocjacji w sprawie rozwiązania kwestii ostatecznego statusu i wznowienie bliskowschodniego procesu pokojowego. W dniu 19 marca Kwartet Bliskowschodni zebrał się w Moskwie i oświadczył, że negocjacje powinny w ciągu 24 miesięcy doprowadzić do porozumienia wynegocjowanego przez strony.

Unia Europejska zwraca baczną uwagę na prowadzone przez Izrael i Palestyńczyków dochodzenia w sprawie domniemanych naruszeń praw człowieka i międzynarodowego prawa humanitarnego. Jednocześnie Rada zachęca zarówno Izrael, jak i Palestyńczyków do zastosowania konstruktywnego podejścia do dalszego wiarygodnego i całkowicie niezależnego dochodzenia w sprawie przedmiotowych zarzutów. Takie dochodzenia prowadzone przez wszystkie strony konfliktu mają zasadnicze znaczenie dla zapewnienia rozliczalności naruszeń praw człowieka i międzynarodowego prawa humanitarnego, likwidacji bezkarności i wreszcie przyczynienia się do pojednania i trwałego pokoju. Pan poseł na pewno pamięta, że przedstawiciele Rady brali udział w prowadzonej w PE debacie w sprawie raportu Goldstone'a, która odbyła się 24 lutego 2010 r., i wzięli pod uwagę rezolucję przyjętą następnie przez PE.

Unia Europejska wspiera dalsze wysiłki podejmowane w celu uwolnienia pojmanego żołnierza izraelskiego Gilada Shalita. Rada konsekwentnie i od dawna apeluje o pełne poszanowanie międzynarodowego prawa humanitarnego w Gazie.

\*  
\* \*

**Pytanie nr 23, skierował Georgios Toussas (H-0174/10)**

**Przedmiot: Prowokacje ze strony Turcji i plany NATO dotyczące Morza Egejskiego**

Turcja nasila napastliwe działania na Morzu Egejskim, wykorzystując samoloty myśliwskie i okręty. Prowokacje te związane są z ustawiczną wolą Turcji i z imperialistycznymi planami NATO, których celem jest podział Morza Egejskiego na dwie części i utworzenie „szarej strefy” na wschód od 25. południka oraz ograniczenie suwerennych praw Grecji do przestrzeni powietrznej i morskiej w rejonie Morza Egejskiego oraz do greckich wysp i wysepek. Samoloty i helikoptery policji portowej i lotnictwa cywilnego poruszające się w greckiej przestrzeni powietrznej są nękane przez tureckie okręty i radary naziemne. Tureckie jednostki marynarki wojennej zbliżają się do greckich wybrzeży, jak miało to miejsce 24 marca 2010 r., gdy turecka korweta „Bafra” naruszyła greckie wody terytorialne, wywołując niezwykle niebezpieczną sytuację w całym regionie.

Czy Rada potępia te prowokacje wymierzone przeciw suwerennym prawom Grecji, a także plany NATO, których celem jest podział Morza Egejskiego na dwie strefy i które poważnie zagrażają pokojowi i bezpieczeństwu w całej południowo-wschodniej części regionu śródziemnomorskiego?

## Odpowiedź

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji kwietniowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2010 r.

(EN) Rada zna ten problem, ponieważ Grecja złożyła dużą liczbę skarg dotyczących ciągłych naruszeń jej przestrzeni powietrznej przez Turcję.

Rada chciałaby przypomnieć, że Turcja, jako kraj kandydujący do członkostwa musi podzielać wartości i cele Unii Europejskiej zawarte w Traktatach. W tym kontekście niezbędne jest jednoznaczne zaangażowanie w dobrosąsiedzkie stosunki i pokojowe rozstrzyganie sporów. Zagadnienie to zostało uwzględnione w ramach negocjacyjnych i stanowi priorytet krótkoterminowy ujęty w partnerstwie dla członkostwa.

W konkluzjach z 8 grudnia 2009 r. Rada podkreśliła, że Turcja musi się jednoznacznie zobowiązać do dobrosąsiedzkich stosunków i pokojowego rozstrzygania sporów zgodnie z Kartą Narodów Zjednoczonych, odwołując się w razie potrzeby do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości. W tym kontekście Unia wzywa do unikania wszelkiego rodzaju gróźb, źródeł konfliktów oraz działań, które mogłyby narazić na szwank dobrosąsiedzkie stosunki i pokojowe rozstrzyganie sporów.

W tej sytuacji Rada może zapewnić pana posła, że problem będzie ściśle monitorowany i poruszany na wszelkich odnośnych szczeblach, ponieważ dobrosąsiedzkie stosunki są jednym z wymogów, zgodnie z którymi będzie oceniany postęp Turcji w negocjacjach. To przesłanie jest systematycznie wobec Turcji podkreślane na wszystkich szczeblach, ostatnio spotkania w ramach dialogu politycznego UE-Turcja, które odbyło się w Ankarze w dniu 26 marca 2010 r.

\*  
\* \*

## Pytanie nr 24, skierował Peter van Dalen (H-0176/10)

### Przedmiot: Masowe akty okrucieństwa w Nigerii

Czy Rada jest świadoma masowych aktów okrucieństwa w stanie Plateau w Nigerii, do których doszło ostatnio w dniu 19 stycznia 2010 r. i 7 marca 2010 r.?

Czy Rada zdaje sobie sprawę z faktu, że te masowe akty okrucieństwa nie były pojedynczymi incydentami, ale raczej stanowią one część nieprzerwanego cyklu przemocy pomiędzy różnymi grupami etnicznymi i wyznaniowymi w środkowej Nigerii?

Czy Rada świadoma jest doniesień, zgodnie z którymi lokalne władze uczestniczyły niekiedy w tych aktach przemocy i często przyjmują bierną postawę obserwatora?

Czy Rada wezwie rząd Nigerii i władze centralne do podjęcia większych wysiłków w celu zatrzymania cyklu przemocy między grupami etnicznymi i wyznaniowymi w środkowej Nigerii poprzez: zapewnienie większego bezpieczeństwa zagrożonym grupom społeczeństwa, w tym na obszarach wiejskich; oddanie sprawców tych masowych aktów przemocy w ręce sprawiedliwości; podjęcie problemu podstawowych przyczyn przemocy na tle wyznaniowym, w tym społecznej, gospodarczej i politycznej dyskryminacji niektórych grup społecznych?

## Odpowiedź

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji kwietniowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2010 r.

(EN) W dialogach z krajami trzecimi Rada przywiązuje duże znaczenie do prawa do wolności religii, poglądów i słowa. Wolność myśli, sumienia, religii i poglądów to jedno z podstawowych praw człowieka i jako takie jest zawarte w wielu dokumentach międzynarodowych.

Wysoki przedstawiciel UE do Spraw Zagranicznych i Polityki Bezpieczeństwa, Catherine Ashton, publicznie potępiła przemoc i zabójstwa w Nigerii.

UE zaapelowała do wszystkich stron o powściągliwość i korzystanie z pokojowych środków w celu rozstrzygnięcia różnic pomiędzy grupami religijnymi i etnicznymi w Nigerii, wezwwała także rząd federalny

Nigerii do zagwarantowania, że sprawcy aktów przemocy zostaną postawieni przed sądem oraz do wspierania dialogu międzyetnicznego i międzyreligijnego.

Na mocy art. 8 umowy z Kotonu UE prowadzi regularny dialog polityczny z Nigerią dotyczący praw człowieka i zasad demokratycznych oraz uwzględniający dyskryminację z przyczyn etnicznych, religijnych i rasowych.

UE uważa, że zaangażowanie Nigerii i przestrzeganie przez nią demokratycznych norm i wartości mają kluczowe znaczenie dla stawienia przez ten kraj czoła licznym wyzwaniom, jakie przed nim stoją, z uwzględnieniem reformy prawa wyborczego, rozwoju gospodarczego, rozstrzygnięcia konfliktów międzyreligijnych i przejrzystości.

Wraz ze swymi głównymi partnerami międzynarodowymi UE zamierza nadal współpracować z Nigerią w kwestiach problemów wewnętrznych tego kraju oraz współpracować z nią jako z partnerem na arenie międzynarodowej.

\*  
\* \*

## PYTANIA DO KOMISJI

### Pytanie nr 26, skierował Zigmantas Balčytis (H-0137/10)

#### Przedmiot: Ochrona praw dziecka w Unii Europejskiej

Postanowienie traktatu z Lizbony w sprawie praw dziecka umożliwia Wspólnocie przyjmowanie środków zapewniających uwzględnianie praw dziecka we wszystkich głównych obszarach polityki. Jest wysoce niepokojące, że niegodziwe traktowanie dzieci w celach seksualnych pozostaje w UE poważnym problemem. W niektórych państwach członkowskich istnieją domy dziecka, gdzie nie ma gwarancji odpowiedniego poziomu życia oraz standardów opieki i gdzie występują przypadki molestowania seksualnego. Dochodzenia w tych sprawach toczą się bardzo powoli.

Czy Komisja nie sądzi, że na szczeblu wspólnotowym istnieje potrzeba monitorowania sposobu realizacji ochrony praw dziecka, jak również bardziej rygorystycznego nadzoru w odniesieniu do zapewniania przez państwa członkowskie ochrony praw dziecka, a także tego, czy odpowiedzialne za to instytucje właściwie wykonują swoje zadania z myślą o ochronie najbardziej wrażliwej części społeczeństwa, jaką są dzieci?

#### Odpowiedź

(EN) Komisja podziela zdecydowanie pana posła w kwestii zagwarantowania wysokiego poziomu ochrony i promowania praw dziecka w UE.

Wykorzystywanie seksualne i przemoc wobec dzieci są nie do przyjęcia. Aby rozwiązać ten problem Komisja przyjęła ostatnio wniosek dotyczący dyrektywy w sprawie zwalczania niegodziwego traktowania w celach seksualnych i wykorzystywania seksualnego dzieci oraz pornografii dziecięcej<sup>(5)</sup>.

Komunikat Komisji z roku 2006 zatytułowany „Ku strategii UE na rzecz praw dzieci”<sup>(6)</sup> ustanawiał podwaliny dla polityki UE w sprawie praw dzieci, mającej na celu promowanie i gwarantowanie praw dziecka w polityce wewnętrznej i zewnętrznej Unii Europejskiej. Komisja jest zaangażowana we wspieranie państw członkowskich w ich dążeniach do ochrony i promowania praw dzieci w prowadzonej przez nie polityce. W tym zakresie Komisja będzie nadal popierać wzajemną współpracę, wymianę dobrych praktyk oraz finansowanie działań państw członkowskich mających wpływ na prawa dzieci. Komisja nie posiada uprawnień do monitorowania naruszania praw dzieci w dziedzinach, które nie mają związku z prawem UE.

W komunikacie Komisji w sprawie nowego wieloletniego programu w dziedzinie sprawiedliwości, swobód i bezpieczeństwa na lata 2010-2014<sup>(7)</sup>, a także konkluzjach Rady Europejskiej na ten sam temat z dnia 11 grudnia 2009 r.<sup>(8)</sup> („program sztokholmski”) ponownie podkreślono znaczenie, jakie ma opracowanie

(5) COM(2010) 94 wersja ostateczna.

(6) COM(2006) 367 wersja ostateczna.

(7) COM(2009) 262 wersja ostateczna.

(8) Dokument Rady EUCO 6/09.



ambitnej strategii w sprawie praw dzieci wyróżniającej obszary priorytetowe: zwalczanie przemocy wobec dzieci oraz dzieci w szczególnie trudnym położeniu zwłaszcza w kontekście imigracji (nieletni podróżujący bez opieki, ofiary handlu ludźmi, itp.).

Pod koniec roku 2010 Komisja przyjmie nowy komunikat, który pokaże, w jaki sposób zamierza ona zapewnić, by polityka wewnętrzna i zewnętrzna UE respektowała prawa dzieci zgodnie z zasadami prawodawstwa UE oraz by były one w pełni zgodne z zasadami i postanowieniami konwencji ONZ o prawach dziecka (UNCRC).

\*  
\* \*

#### **Pytanie nr 27, skierowała Radvilė Morkūnaitė-Mikulėnienė (H-0168/10)**

##### **Przedmiot: Stosowanie zasad konkurencji UE na jednolitym rynku gazu UE**

Mimo że głosimy tworzenie jednolitego rynku gazu w UE, ta sama firma zarejestrowana w kraju trzecim (Gazprom), zajmująca w praktyce na rynku gazu pozycję monopolisty, bezpośrednio lub poprzez pośredników zarządza sieciami dostaw, przesyłu i dystrybucji gazu w niektórych państwach członkowskich. Ma to negatywny wpływ na umowy tych państw członkowskich z dostawcami gazu i często prowadzi do niekorzystnych cen gazu dla użytkowników końcowych.

W jaki sposób Komisja planuje zapewnić przejrzystość i konkurencję na rynku energii UE w kontekście trzeciego pakietu energetycznego UE, a w szczególności postanowień art. 11 dyrektywy 2009/73/WE(1) z dnia 13 lipca 2009 r. dotyczącej wspólnych zasad rynku wewnętrznego gazu ziemnego? Czy w odniesieniu do negocjowania cen gazu Komisja zamierza wspomóc te państwa członkowskie, które są w dużym stopniu uzależnione od jednego zewnętrznego źródła dostaw, by zapobiec zakłóceniom cenowym? Czy Komisja planuje przeprowadzić dochodzenie wyjaśniające, czy pozycja monopolisty, jaką dysponuje Gazprom w poszczególnych państwach członkowskich, zakłóca zasady konkurencji oraz czy pozwala to Gazpromowi na nadużywanie dominującej pozycji na rynku?

##### **Odpowiedź**

(EN) Z trzeciego pakietu energetycznego dla rynku wewnętrznego wynika, że operatora systemu przesyłowego („TSO”) można zatwierdzić i powołać do pełnienia funkcji TSO jedynie po przeprowadzeniu procedury certyfikacji ustanowionej w dyrektywach w sprawie energii elektrycznej i gazu. Reguły te należy stosować do wszystkich TSO w odniesieniu do atestacji wstępnej oraz później w dowolnym terminie, w którym wymaga się ponownienia oceny przestrzegania przez TSO reguł rozdzielania.

Z chwilą, gdy potencjalny TSO kontrolowany przez podmiot z kraju trzeciego, np. Federacji Rosyjskiej, wymaga certyfikacji procedurę ustanowioną w art. 10 zastępuje się procedurą ustanowioną w art. 11 dyrektyw w sprawie energii elektrycznej i gazu w zakresie dotyczącym certyfikacji w odniesieniu do krajów trzecich.

Na mocy art. 11 dyrektyw w sprawie energii elektrycznej i gazu organ nadzoru musi odmówić certyfikacji TSO kontrolowanemu przez podmiot z kraju trzeciego, jeżeli nie wykazano, że:

dany podmiot spełnia wymogi reguł rozdzielania. Dotyczy to w równym stopniu poszczególnych modeli rozdzielania: rozdzielania własnościowego, operatora systemu („ISO”) oraz operatora systemu przesyłowego („TSO”); oraz

wydanie certyfikatu nie zagrazi bezpieczeństwu dostaw energii państwa członkowskiego i Unii Europejskiej. Ocenę tę przeprowadza organ nadzoru wyznaczony przez państwo członkowskie.

W dokonywanej ocenie właściwy organ musi uwzględnić przede wszystkim porozumienia międzynarodowe zawarte między Unią Europejską i/lub danym państwem członkowskim a określonym krajem trzecim, które odnoszą się do zagadnienia bezpieczeństwa dostaw energii, jak również innych konkretnych faktów i okoliczności sprawy oraz do danego kraju trzeciego.

Wykazanie, czy powyższe warunki zostały spełnione spoczywa na potencjalnym TSO kontrolowanym przez podmiot z kraju trzeciego. Przed wydaniem certyfikatu Komisja musi przedłożyć stosowną opinię. Podejmując ostateczną decyzję w sprawie certyfikacji krajowy organ nadzoru musi przede wszystkim uwzględnić przedmiotową opinię Komisji.

Procedura certyfikacji dotyczy TSO kontrolowanych przez kraje trzecie, począwszy od dnia 3 marca 2013 r. Krajowe organy nadzoru muszą zagwarantować przestrzeganie przez TSO przepisów trzeciego pakietu

dotyczących rozdzielania oraz certyfikacji. W tym celu krajowe organy nadzoru dysponują uprawnieniami do podejmowania decyzji wiążących, w tym nakładania na daną spółkę kar finansowych.

Jeżeli chodzi o przejrzystość, to trzeci pakiet wewnętrznego rynku energii poprawi przejrzystość rynku w zakresie funkcjonowania sieci i dostaw. To z kolei zagwarantuje równy dostęp do informacji, bardziej przejrzyste ustalanie cen zwiększy zaufanie do rynku i pozwoli na uniknięcie manipulowania rynkiem. Nowy 10-letni plan inwestycyjny dla sieci energetycznych UE sprawi, że planowanie inwestycji będzie bardziej przejrzyste i skoordynowane między państwami członkowskimi. Sprzyja bezpieczeństwu dostaw, a jednocześnie rozszerza rynek UE.

Rolą Komisji jest ustalenie ram prawnych dotyczących funkcjonowania wewnętrznego rynku gazu, a nie angażowanie się w negocjacje handlowe między poszczególnymi spółkami energetycznymi. Wynegocjowanie warunków umownych z dostawcami gazu wedle ich potrzeb należy do każdej ze spółek kupujących gaz.

W krajach dobrze zintegrowanych z rynkiem energii UE, posiadających dostęp do rynków gotówkowych i różnych dostawców gazu konsumenci mogą korzystać z niższych cen na przeważających dziś rynkach gotówkowych. Jednak kraje odizolowane nie czerpią tego rodzaju korzyści, ponieważ nie mają wyboru, bo albo nie dysponują fizycznymi połączeniami, albo cała wydajność sieci jest obwarowana długoterminowymi kontraktami. Dlatego też dla tych krajów mosty energetyczne mają kluczowe znaczenie, ponieważ umożliwiają im integrację z rynkiem energii UE i korzystanie z możliwości, jakie rynek oferuje konsumentom.

W przypadku wzajemnie powiązanego i zintegrowanego oraz efektywnego rynku ceny są jednolite. Komisja przyjęła trzeci pakiet wewnętrznego rynku energii by rozstrzygnąć ten problem dla potrzeb promowania konkurencji i integracji rynku. Komisja dąży do ustanowienia jednakowych warunków dla wszystkich uczestników rynku tam, gdzie ceny ustalane są przez przedsiębiorstwa lub mechanizm rynkowy. Jednak Komisja nie negocjuje cen importowanych źródeł energii.

W ostatnich latach Komisja niezwykle uważnie śledzi rozwój konkurencji na europejskich rynkach energii, czego dowodem jest badanie sektorowe oraz duża liczba spraw. Chociaż Komisja nie komentuje poszczególnych spraw należy zauważyć, że samo istnienie dominującej pozycji nie stanowi przejawu naruszenia przepisów prawa konkurencji. Tak czy inaczej, Komisja będzie nadal prowadzić aktywne działania na rzecz zagwarantowania, by żadna ze spółek nie angażowała się w zachowania antykonkurencyjne, oraz będzie prowadzić postępowania antytrustowe, które chronią rozwój konkurencji na europejskich rynkach energii.

\*  
\* \*

#### **Pytanie nr 29, skierował Georgios Toussas (H-0167/10)**

##### **Przedmiot: Przekazywanie transportu lotniczego w ręce grup monopolistycznych**

Planowane połączenie przedsiębiorstw Olympic Air i Aegean Airlines, będące wynikiem polityki, prywatyzacji i „liberalizacji” popieranej przez Unię Europejską, a w Grecji przez rządy Ogólnogreckiego Ruchu Socjalistycznego (PASOK) i Nowej Demokracji (ND), sprzyja tworzeniu monopolu na rynku transportu lotniczego, a co za tym idzie ma szkodliwy wpływ na obywateli i pracowników tego sektora. Zwolnienia, redukcja wynagrodzeń, zwiększenie obowiązków osób, którym udało się utrzymać zatrudnienie, wyższe ceny biletów, zmniejszenie liczby połączeń lotniczych, zwłaszcza na liniach deficytowych, które wystąpiły wskutek prywatyzacji przedsiębiorstwa Olympic Airlines (O.A.), w przyszłości nasilą się i przełożą na pogorszenie transportu lotniczego. 4 500 osób, które zostały już zwolnione przez Olympic Airlines, nie otrzymało od 15 grudnia 2009 r. przewidzianej w prawie rekompensaty, a procedury mające na celu przyznanie pełnej emerytury osobom, które spełniają wymagane warunki, oraz przeniesienie pracowników zdolnych do pracy do innych usług publicznych nie posuwają się.

Czy Komisja mogłaby odpowiedzieć na następujące pytania: Czy prywatyzacja przedsiębiorstwa Olympic Airlines została przeprowadzona celem uzyskania korzyści przez grupy monopolistyczne? Co Komisja uważa na temat: a) planowanego połączenia przedsiębiorstw Olympic Air i Aegean Airlines, oraz b) oszustw i problemów, z jakimi borykają się pracownicy zwolnieni przez przedsiębiorstwo Olympic Airlines?

##### **Odpowiedź**

(EN) Jeżeli chodzi o pytanie, czy przedsiębiorstwo Olympic Airlines zostało sprywatyzowane w celu przysporzenia korzyści grupom monopolistycznym, odpowiedź Komisji brzmi nie. Zbycie pewnych aktywów przedsiębiorstwa Olympic Airlines i Olympic Airways Services było przyjętym przez władze greckie

rozwiązaniem długotrwałych problemów tych dwóch przedsiębiorstw (oba przez wiele lat otrzymywały poważne kwoty niezgodnej z prawem i niekompatybilnej pomocy państwa).

Jak dotąd Komisja nie otrzymała powiadomienia o planowanych działaniach.

Na mocy przepisów rozporządzenia Rady 139/2004 („rozporządzenie w sprawie łączenia przedsiębiorstw”)<sup>(9)</sup> Komisja byłaby organem właściwym do dokonania oceny zgodności planowanego łączenia z rynkiem wewnętrznym, gdyby w myśl wymogów dotyczących obrotów finansowych ustanowionych w art. 1 rozporządzenia w sprawie łączenia miało ono „wymiar unijny”.

Po ustaleniu takiego wymiaru unijnego oraz otrzymaniu powiadomienia o działaniach Komisja przeprowadza dogłębną analizę oraz ocenę działania, które mają służyć utrzymaniu skutecznej konkurencji na rynku wewnętrznym, a także zapobieżeniu szkodliwym skutkom dla konkurencji i konsumentów, to znaczy pasażerów podróżujących na obsługiwanych przez przedsiębiorstwa trasach krajowych i międzynarodowych.

W analizie takich przypadków Komisja bierze pod uwagę między innymi pozycję na rynku oraz siłę danych przedsiębiorstw na rynkach, na których prowadzą one działalność.

W dniu 17 września 2008 r., w oparciu o powiadomienie skierowane przez władze greckie, Komisja przyjęła decyzję dotyczącą zbycia niektórych aktywów Olympic Airlines i Olympic Airways Services. W decyzji stwierdzono, że pomoc państwa nie miałaby miejsca gdyby niektóre aktywa zostały zbyte po cenie rynkowej, a pozostałe spółki przedsiębiorstw zostały zlikwidowane.

Środki socjalne przyjęte przez władze greckie wobec byłych pracowników Olympic Airways Services i Olympic Airlines nie wchodzą w zakres decyzji Komisji; Komisja nie przeprowadziła konsultacji w sprawie tych środków społecznych i nic jej nie wiadomo o ich charakterze ani zakresie.

\*  
\* \*

#### **Pytanie nr 31, skierował Zbigniew Ziobro (H-0175/10)**

##### **Przedmiot: Udostępnianie materiałów w formie cyfrowej na terenie UE**

Obywatele Unii Europejskiej ciągle nie mają równego dostępu do materiałów w formie cyfrowej. Przykładowo, konsumenci z Polski nie mogą nabywać utworów muzycznych ze sklepu iTunes. Problem nierównego dostępu dotyczy także innych sprzedawców i produktów.

W związku z powyższym, jakie działania zamierza podjąć Komisja dla zmiany tego stanu rzeczy i w jakim czasie można oczekiwać efektów tych działań?

##### **Odpowiedź**

(EN) Podając przykład, że wielu obywateli UE nie ma dostępu do ofert internetowych transgranicznych sklepów muzycznych pan poseł podnosi kwestię luk istniejących w jednolitym rynku cyfrowym.

Jednym z powodów utrzymywania krajowych sklepów internetowych oraz uniemożliwiania dostępu konsumentom z innych krajów, który wymieniają podmioty prowadzące handel elektroniczny, na przykład iTunes, jest licencjonowanie praw autorskich oraz praw pokrewnych na zasadach krajowych. Mimo że w odniesieniu do posiadaczy pewnych praw, na przykład wydawców muzycznych, coraz częściej stosuje się system licencjonowania obowiązujący na całym obszarze EOG, autorzy nadal wolą licencjonować swoje prawa do występów publicznych według krajowych zasad terytorialnych.

Komisja pracuje obecnie nad agendą cyfrową dla Europy, która będzie się odnosić między innymi do aktualnych luk w jednolitym rynku cyfrowym UE. Celem jest umożliwienie swobodnego przemieszczania treści i usług w UE dla celów stymulowania popytu i ukonstytuowania jednolitego rynku cyfrowego. W tym kontekście Komisja zamierza podjąć prace nad środkami mającymi na celu uproszczenie wyjaśniania kwestii związanych z prawami autorskimi, zarządzanie nimi oraz licencjonowanie transgraniczne.

<sup>(9)</sup> Rozporządzenie Rady (WE) Nr 139/2004 z dnia 20 stycznia 2004 r. sprawie kontroli koncentracji przedsiębiorstw (rozporządzenie WE w sprawie kontroli łączenia przedsiębiorstw), Dz.U. L 24, 29.1.2004.

Komisja, a zwłaszcza komisarz odpowiedzialny za rynek wewnętrzny i usługi będzie nadzorować przesłuchanie publiczne w sprawie zarządzania prawami zbiorowymi w UE, która odbędzie się w dniu 23 kwietnia 2010 r. w Brukseli.

Ponadto stosowane przez usługodawców różnice w traktowaniu ze względu na narodowość czy miejsce zamieszkania konsumentów zostały uwzględnione zwłaszcza w art. 20 ust. 2 dyrektywy 123/2006/WE<sup>(10)</sup> w sprawie usług na rynku wewnętrznym („dyrektywa o usługach”). Zgodnie z przepisami tego artykułu „państwa członkowskie zapewniają, że ogólne warunki dostępu do usługi, udostępnione przez usługodawcę ogółowi ludności, nie zawierają dyskryminacyjnych postanowień dotyczących przynależności państwowej lub miejsca zamieszkania usługobiorcy”. Przepis ten stanowi również, że nie wszystkie różnice w traktowaniu są zakazane skoro różnice warunkach dostępu będą dopuszczone „jeżeli będą bezpośrednio uzasadnione obiektywnymi kryteriami”.

Dyrektywa o usługach została przyjęta pod koniec 2006 roku, a państwa członkowskie miały ją wdrożyć najpóźniej do dnia 28 grudnia 2009 r. Na mocy przepisów dyrektywy odmowa sprzedaży będzie możliwa tylko wtedy, gdy podmioty handlowe wykażą, że stosowane przez nich różnice w traktowaniu są „bezpośrednio uzasadnione obiektywnymi kryteriami”.

Komisja jest przekonana, że wykonanie art. 20 ust. 2 dyrektywy o usługach wraz z usunięciem pozostałych przeszkód nadal zakłócających rozwój ogólnoeuropejskiego rynku pobierania treści cyfrowych doprowadzi do stopniowego otwarcia internetowych sklepów muzycznych dla konsumentów z całej Europy.

\*  
\* \*

#### **Pytanie nr 40, skierował Hans-Peter Martin (H-0161/10)**

##### **Przedmiot: Niemcy**

Od czasu wyjścia na jaw porażki Grecji w zakresie polityki finansowej oraz odmówienia przez państwo członkowskie UE Niemcy gotowości do udzielenia Grecji bezwarunkowej pomocy, poszczególne państwa, a także przedstawiciele Komisji zarzucają pośrednio niemieckiemu rządowi „nieeuropejską” postawę.

Czy zdaniem Komisji państwo członkowskie UE jest „nieeuropejskie”, ponieważ w przeciwieństwie do innych państw członkowskich posiada jeszcze dobrą kondycję finansową pozwalającą na udzielenie pomocy, niemniej jednak szczególnie w czasie kryzysu gospodarczego jest wobec swoich podatników zobowiązane do wnikliwego analizowania wszelkich dodatkowych wydatków i w razie potrzeby do ich odrzucania?

W jaki sposób bezwarunkowe ratowanie Grecji mogłoby zostać odebrane przez państwa równie ciężko dotknięte kryzysem gospodarczym, takie jak Włochy, Irlandia, Hiszpania i Portugalia?

##### **Odpowiedź**

(EN) Ani Komisja ani państwa członkowskie nigdy nie rozważały bezwarunkowego ratowania Grecji. Kolejne oświadczenia szefów państw i rządów oraz eurogrupy wyraźnie mówią, że jakiegokolwiek wsparcie, o ile będzie ono konieczne, byłoby obwarowane restrykcyjnymi warunkami w zakresie polityki i zostałoby udzielone przy niepreferencyjnym oprocentowaniu oraz wspólnie z Międzynarodowym Funduszem Walutowym (IMF).

\*  
\* \*

#### **Pytanie nr 41, skierowała Vilija Blinkevičiūtė (H-0113/10)**

##### **Przedmiot: Ubóstwo wśród kobiet w Europie**

W okresie występowania trudności gospodarczych, prawie w całej Europie to właśnie kobiety i samotne matki odczuwają ich najpoważniejsze konsekwencje. Matki samotnie wychowujące dzieci codziennie konfrontują się z trudnościami związanymi z zaspokajaniem minimum potrzeb swego potomstwa. Ponad połowa samotnych matek żyje poniżej progu ubóstwa i każdego dnia próbuje pogodzić godziny pracy z edukacją dzieci, co nie jest łatwe w ich sytuacji.

<sup>(10)</sup> Dz.U. L 376, 27.12.2006.

Mimo że minęło 35 lat od przyjęcia dyrektywy o równości wynagrodzeń w 1975 roku kobiety w Europie nadal padają ofiarami dyskryminacji na rynku pracy i wciąż utrzymuje się różnica około 17% między wynagrodzeniami kobiet i mężczyzn zatrudnionych na tych samych stanowiskach.

Mimo że w zeszłym roku przeznaczono budżet w wysokości 100 milionów euro na realizację programów na rzecz równouprawnienia i spójności społecznej, oraz mimo że Komisja debatuje nad tym ważnymi kwestiami od wielu lat, konkretne cele Unii Europejskiej w zakresie redukcji ubóstwa wśród kobiet nie zostały jeszcze zdefiniowane ani określone w przepisach. Jakie działania zamierza w związku z tym podjąć Komisja w przyszłości, aby zmniejszyć skalę ubóstwa kobiet w Europie? Należałoby podkreślić, że jeśli nie zostaną podjęte konkretne działania w celu zredukowania ubóstwa kobiet nie będzie możliwe zmniejszenie ubóstwa wśród dzieci.

### Odpowiedź

(EN) Komisja podziela troskę pani poseł o konieczność redukcji ubóstwa w Unii Europejskiej, tak aby wszyscy jej mieszkańcy, a zwłaszcza ci najbardziej zagrożeni, w tym kobiety, mogli godnie żyć. Wniosek o włączenie do strategii Europa 2020 nadrzędnego celu dotyczącego redukcji ubóstwa jest odzwierciedleniem tej obawy oraz doświadczeń zdobytych w ostatnim dziesięcioleciu. Dążenia do osiągnięcia tego celu należy poprzeć specjalnym, przewodnim projektem „Platforma europejska przeciwko ubóstwu”. W ramach tego projektu należy wzmocnić europejską strategię dotyczącą włączenia społecznego i przyspieszyć rozwiązanie sytuacji osób najbardziej narażonych.

Niedawno Komisja przyjęła kartę kobiet<sup>(11)</sup> ustanawiającą na kolejne pięć lat pięć obszarów priorytetowych oraz umacniającą jej zaangażowanie w równość płci. Dwa z obszarów priorytetowych, to znaczy równa niezależność ekonomiczna oraz równa płaca za tę samą pracę i pracę równej wartości mają bezpośrednie znaczenie dla dążeń do rozwiązywania problemu ubóstwa dotykającego kobiet.

Komisja odgrywa istotną rolę promując działania na rzecz zwiększania włączenia społecznego oraz sprzyjania dobrym standardom życia w ramach aktywnego włączenia. Strategie aktywnego włączenia opierają się na trzech filarach, to znaczy potrzebie dostępu ludzi do właściwych zasobów, lepszych powiązań z rynkiem pracy oraz wysokiej jakości usługach społecznych. Kolejnym krokiem Komisji jest praca nad sprawozdaniem na temat tego, jak zasady aktywnego włączenia najskuteczniej mogą wesprzeć strategię wyjścia z kryzysu. Redukcja ubóstwa dzieci jest kolejnym priorytetem, przy którym Komisja ściśle współpracuje z państwami członkowskimi chcąc zagwarantować podjęcie niezbędnych środków oraz zapewnić wszystkim dzieciom równe szanse w życiu.

Oprócz programu „Progress”, do którego pani poseł nawiązała, Europejski Fundusz Społeczny (EFS) jest adresowany do tych członków społeczeństwa, w tym kobiet, którzy są najbardziej zagrożeni bezrobociem i wykluczeniem społecznym. W latach 2007-2013 ze środków EFS zostaną sfinansowane projekty i programy w sześciu konkretnych dziedzinach, z których pięć ma najprawdopodobniej bezpośredni lub pośredni wpływ na ubóstwo i ubóstwo dzieci, a są to: reformy w dziedzinie zatrudnienia i włączenia społecznego (1 %); poprawa włączenia społecznego osób mniej uprzywilejowanych (14 %); zwiększenie możliwości przystosowania się pracowników i przedsiębiorstw (18 %); lepszy dostęp do zatrudnienia i równowaga (30 %) oraz ulepszanie kapitału ludzkiego (34 %).

\*  
\* \*

### Pytanie nr 42, skierowała Silvia-Adriana Țicău (H-0115/10)

#### Przedmiot: Środki mające na celu zwiększenie atrakcyjności kierunków turystycznych na terytorium Unii oraz rozwój europejskiego sektora turystycznego

Dane statystyczne Eurostatu wskazują na pogorszenie się sytuacji w sektorze turystycznym w roku 2009 w porównaniu z rokiem 2008. Liczba noclegów hotelowych (lub noclegów równoważnych) spadła o 5%, a spadek ten osiągnął nawet 9,1% w przypadku turystów niebędących rezydentami. Spośród ogółu noclegów zarezerwowanych w roku 2009 rezydenci zarezerwowali 56%, a nie-rezydenci 44%. Traktat z Lizbony umożliwia Unii Europejskiej uzupełnianie działań państw członkowskich w sektorze turystyki poprzez zachęcanie do konkurencyjności w tym sektorze, a także poprzez tworzenie ram sprzyjających rozwojowi

<sup>(11)</sup> COM(2010) 78 wersja ostateczna.

przedsiębiorstw w nim działających. Jakie środki zamierza podjąć Komisja, aby zwiększyć atrakcyjność kierunków turystycznych na terytorium Unii i zapewnić rozwój jej sektora turystycznego?

### Odpowiedź

(FR) Komisji Europejskiej znane są najnowsze, opublikowane przez Eurostat dane statystyczne dotyczące liczby noclegów hotelowych w krajach UE27, potwierdza też ona spadek odnotowany w 2009 roku w porównaniu do roku poprzedniego. Największy spadek odnotowano w liczbie noclegów nierezydentów, który sięgnął 9,1 % w porównaniu do spadku noclegów hotelowych rezydentów w swoich krajach, który sięgnął 1,6 %. Komisja zauważa jednak, że coraz więcej turystów coraz częściej decyduje się na wybór wakacyjnych miejsc docelowych w swoich rodzinnych krajach lub w bliskim sąsiedztwie, w szczególności na skutek ostatniego kryzysu finansowego i gospodarczego. Ta nowa tendencja do pewnego stopnia wyjaśnia spadek liczby turystów nierezydentów. Potwierdzają to również wyniki trzech ankiet Eurobarometru przeprowadzonych przez Komisję w 2009 roku i na początku 2010 roku.

Komisja jest oczywiście świadoma sytuacji w przemyśle turystycznym i nie będzie zwlekać z wykorzystaniem nowych kompetencji, jakie traktat lizboński przyznaje UE w obszarze turystyki. W związku z tym służby Komisji rozpoczęły prace przygotowawcze nad komunikatem określającym skonsolidowane ramy europejskiej polityki turystycznej.

W tych ramach Komisja potwierdza w szczególności, że nadrzędnym priorytetem jest umocnienie wizerunku i postrzegania Europy jako miejsca turystycznego, a także konkurencyjny i zrównoważony rozwój turystyki europejskiej. Działania przeprowadzone w tych ramach z pewnością będą miały na celu między innymi zwiększenie atrakcyjności ośrodków turystycznych w UE, nie tylko w celu zwiększenia liczby turystów nierezydentów w Europie, ale także lepszego skorzystania obywateli UE z możliwości spędzania wakacji we własnych krajach i w pozostałych państwach członkowskich. W tym punkcie Komisja chciałaby podkreślić, że pewne kompleksowe wytyczne i wnioski dotyczące działań zostały przedłożone Komisji na europejskiej konferencji w sprawie turystyki – konferencji naprawdę „wysokiego szczebla” w sprawie przemysłu turystycznego i wyzwań, które przed nim stoją – zorganizowanej przez służby Komisji we współpracy z prezydentką hiszpańską w Madrycie.

Aby jednak te cele mogły zostać osiągnięte, swoje wsparcie powinny zaproponować wszystkie podmioty zaangażowane w sektor turystyki w Europie: władze publiczne na właściwych dla nich szczeblach, Komisja Europejska, turyści oraz wszystkie organy mogące stymulować, wspierać i oddziaływać na turystykę.

\*  
\* \*

### Pytanie nr 43, skierował Paul Rübig (H-0117/10)

#### Przedmiot: Ochrona danych w Internecie

W celu polepszenia ochrony danych w Internecie chciałbym zaproponować w poniższych punktach zmianę dyrektywy w sprawie ochrony danych:

Dane opublikowane w Internecie mogą być wykorzystywane tylko w sposób zgodny z pierwotnym celem ich publikacji.

Użytkownicy Web 2.0 powinni przez cały czas zachować kontrolę nad danymi, które zostały już kiedyś opublikowane w Internecie. Powinni oni mieć prawo do wyznaczenia terminu wygaśnięcia ważności własnoręcznie stworzonych treści oraz do kasowania danych osobowych.

Każdy usługodawca powinien również umożliwić użytkownikom korzystanie z ksyw (ang. nickname) lub pseudonimów.

Czy Komisja uwzględni powyższe propozycje?

### Odpowiedź

(EN) Komisja chciałaby podziękować panu posłowi za zaproponowanie kilku zmian do dyrektywy 95/46/WE Parlamentu i Rady z dnia 24 października 1995 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w zakresie przetwarzania danych osobowych i swobodnego przepływu tych danych („dyrektywa o ochronie danych”)<sup>(12)</sup>.

<sup>(12)</sup> Dz.U. L 281, 23.11.1995.



Obecnie przeprowadzany jest dogłębny przegląd dyrektywy o ochronie danych. Przegląd ram regulacyjnych ochrony danych zapoczątkowano na konferencji wysokiego szczebla w sprawie przyszłości ochrony danych osobowych w maju 2009 roku, po której nastąpiły zakrojone na szeroką skalę konsultacje publiczne zakończone w grudniu 2009 roku. Na zagadnienia poruszone przez pana posła zwraca uwagę wiele podmiotów i Komisja z pewnością je rozważy.

Komisja otrzymała dużą liczbę odpowiedzi w ramach konsultacji, co potwierdza znaczenie tej inicjatywy. Obecnie Komisja analizuje informacje zwrotne uzyskane w ramach konsultacji oraz ocenia potencjalne problemy dotyczące ram regulacyjnych, a także możliwe rozwiązania.

Wymóg, że dane publikowane w Internecie należy wykorzystywać jedynie dla celu uzgodnionego w momencie ich opublikowania jest już obowiązującą zasadą ustanowioną w dyrektywie o ochronie danych, stanowi on bowiem, że dane należy przechowywać w formie umożliwiającej ustalenie tożsamości obiektu danych przez okres nie dłuższy niż jest to konieczne dla celu, dla którego dane zostały zgromadzone. Konieczne jest zagwarantowanie poszanowania tej zasady we wszystkich dziedzinach, zwłaszcza w Internecie.

W zakresie, w jakim użytkowników sieci można uznać za podmioty danych w znaczeniu przepisów o ochronie danych, przysługuje im prawo do sprawowania kontroli nad danymi, które udostępniają on-line. Kontrolowanie danych w złożonym środowisku Web 2.0 jest szczególnym wyzwaniem i należy posiadać dogłębną wiedzę na temat tego, gdzie dane te zostały przekazane oraz wykorzystane. W związku z tym usługodawca działający w charakterze podmiotu gromadzącego dane powinien w przejrzysty sposób powiadomić podmiot danych o konsekwencjach podania danych zanim podmiot danych to uczyni.

Komisja, a także jej organ doradczy, grupa robocza ds. ochrony danych ustanowiona na mocy art. 29, w szeregu opinii<sup>(13)</sup> zalecały korzystanie w sieci z pseudonimów zamiast ujawniania tożsamości, a także stosowanie w odniesieniu do użytkowników aplikacji Web 2.0 domyślnych opcji chroniących prywatność.

Komisja weźmie pod uwagę propozycje pana posła podczas przygotowywania odpowiedzi dotyczącej wyników konsultacji publicznych.

\*  
\* \*

#### **Pytanie nr 44, skierował Justas Vincas Paleckis (H-0118/10)**

##### **Przedmiot: Głosowanie elektroniczne**

Podczas wyborów do Parlamentu Europejskiego w 2009 r. Estonia była jedynym krajem Unii Europejskiej, którego obywatele mogli głosować przez Internet.

Zgodnie z informacjami udzielonymi przez ekspertów, głosowanie elektroniczne mogłoby usprawnić wybory i zapewnić szerszy udział obywateli. Głosowanie elektroniczne przyciągnęłoby również młodych wyborców, którzy zazwyczaj są bierni i obojętni. Głosowanie elektroniczne, z niezawodnymi systemami i jasnymi instrukcjami dla głosujących, umocniłoby demokrację i stworzyłoby wygodniejsze warunki głosowania zarówno dla osób niepełnosprawnych, jaki i obywateli, którzy stale podróżują.

Czy Komisja opracowała zalecenia dla państw członkowskich dotyczące wprowadzenia głosowania elektronicznego? Czy Komisja rozważyła możliwość przygotowania niezbędnych środków i funduszy umożliwiających państwom członkowskim wprowadzenie możliwości głosowania elektronicznego w państwach członkowskich podczas wyborów do Parlamentu Europejskiego w 2014 roku?

##### **Odpowiedź**

(EN) Komisja zdaje sobie sprawę, jak ważne jest zwiększanie zaangażowania wszystkich obywateli w życie demokratyczne Unii oraz udziału w wyborach europejskich. Jednak każde państwo członkowskie ma prawo swobodnego decydowania o uzgodnieniach dotyczących procesu głosowania, takich jak możliwość głosowania elektronicznego.

Wspólne zasady wyborów europejskich, których państwa członkowskie mają przestrzegać ustanowiono w akcie dotyczącym wyboru posłów do Parlamentu Europejskiego z 1976 roku ostatnio zmienionym decyzją Komisji 2002/772. Zasady te uwzględniają między innymi zobowiązanie do stosowania reprezentacji proporcjonalnej oraz możliwość ustalenia progu przydzielanych miejsc na poziomie maksymalnie 5 %

<sup>(13)</sup> np. [http://ec.europa.eu/justice\\_home/fsj/privacy/docs/wpdocs/2009/wp163\\_en.pdf](http://ec.europa.eu/justice_home/fsj/privacy/docs/wpdocs/2009/wp163_en.pdf).

głosów. Niemniej jednak państwa członkowskie mają swobodę w dokonywaniu uzgodnień dotyczących aspektów wyborów nieuwzględnionych w przedmiotowym akcie. Uzgodnieniem takim jest głosowanie elektroniczne.

Proponowanie zmian do aktu z 1976 roku mieści się w zakresie uprawnień Parlamentu Europejskiego. Komisja nie ma uprawnień, aby zaproponować wykorzystanie głosowania elektronicznego.

Jeżeli chodzi o ułatwianie obywatelom udziału w wyborach, w tym także obywatelom Unii, którzy przenoszą się do innych państw członkowskich, aktualne prawodawstwo UE przyznaje prawo do głosowania w wyborach europejskich i samorządowych w państwie członkowskim zamieszkania na tych samych warunkach, co obywatelom danego państwa.

\*  
\* \*

#### **Pytanie nr 45, skierowała Anna Hedh (H-0119/10)**

##### **Przedmiot: Strategia dotycząca praw dziecka**

Biorąc pod uwagę wagę, jaką przywiązuje UE do swojej strategii dotyczącej praw dziecka, czy Komisja jest skłonna zrezygnować z podejścia tematycznego na rzecz orientacji strategicznej oraz uwzględniania praw dziecka w polityce, prawodawstwie i programowaniu UE?

Jeśli tak, jak Komisja zamierza pokierować promowaniem strategii we wszystkich politykach, tak aby zainspirować kolegów do przyjęcia perspektywy praw dziecka i określenia konkretnych działań w ich konkretnych obszarach działalności, na wzór działań dyrekcji w zakresie „niewidzialnych” dzieci oraz przemocy w szkołach?

##### **Odpowiedź**

(EN) Komunikat z 2006 roku zatytułowany „Ku strategii UE w sprawie praw dziecka” ma na celu promowanie i zabezpieczenie praw dziecka w polityce wewnętrznej i zewnętrznej Unii Europejskiej.

W komunikacie z 2006 roku poparta została rola polegająca na strategicznym ukierunkowaniu polityki UE mającej wpływ na prawa dzieci. Pod koniec 2010 roku Komisja planuje przyjąć nowy komunikat w celu zaprezentowania, w jaki sposób zamierza zagwarantować, by polityka wewnętrzna i zewnętrzna UE we wszystkich dziedzinach respektowała prawa dzieci zgodnie z zasadami prawodawstwa UE oraz by była ona w pełni zgodna z zasadami i przepisami UNCRC oraz innych instrumentów międzynarodowych.

Dalsze wdrażanie i opracowanie strategii powinno łączyć bardziej ogólne podejście o strategicznym znaczeniu dla polityki UE mającej wpływ na dzieci z konkretnymi mechanizmami dotyczącymi jasno określonych priorytetów.

W komunikacie Komisji w sprawie nowego wieloletniego programu na lata 2010-2014 w dziedzinie sprawiedliwości, wolności i bezpieczeństwa („program sztokholmski”), a także w konkluzjach Rady Europejskiej z dnia 11 grudnia 2009 r. ponownie podkreślono znaczenie stworzenia ambitnej strategii w sprawie praw dzieci, wskazując jako obszary priorytetowe: zwalczanie przemocy wobec dzieci oraz dzieci znajdujących się w szczególnie trudnym położeniu zwłaszcza w kontekście imigracji (nieletni pozostający bez opieki, ofiary handlu ludźmi, itp.).

Brak danych jest jednym ze szczególnych problemów w przyszłym rozwoju i wdrażaniu strategii UE w sprawie praw dzieci. Dlatego też zorganizowano posiedzenia z ekspertami na szczeblu technicznym poświęcone problemom „niewidzialnych” dzieci i przemocy.

\*  
\* \*

#### **Pytanie nr 46, skierowała Karin Kadenbach (H-0120/10)**

##### **Przedmiot: Strategia „UE 2020” a różnorodność biologiczna**

W dokumencie Komisji otwierającym konsultacje na temat przyszłej strategii „UE 2020” na rzecz wzrostu gospodarczego i zatrudnienia położono nacisk na tworzenie nowych sektorów przemysłu, przyspieszenie modernizacji istniejących europejskich sektorów przemysłu oraz na potrzebę wzmocnienia podstaw przemysłu europejskiego. Nigdzie jednak nie wspomina się wyraźnie o tym, że poszczególne regiony wiejskie i miejskie mają zróżnicowane potrzeby, a ważne dla gospodarki wiejskiej czynniki produkcji – takie jak



gleba, woda słodka, różnorodność biologiczna i inne usługi ekologiczne – mogą wymagać zróżnicowanego podejścia i zróżnicowanych instrumentów politycznych. Znaczący jest zupełny brak odniesień do różnorodności biologicznej w dokumencie Komisji, pomimo że przyroda i zasoby naturalne są podstawą rozwoju gospodarczego.

Czy Komisja może poinformować, w jaki sposób przyszła strategia „UE 2020” będzie wspierać zrównoważoną gospodarkę wiejską i zrównoważone rolnictwo oraz jak zapewni ona spójność inwestycji unijnych na rzecz ochrony i przywracania różnorodności biologicznej oraz pożytków czerpanych z ekosystemów?

### Odpowiedź

(FR) Strategia „Europa 2020” ukierunkowuje pracę Komisji Europejskiej na wzrost inteligentny, zrównoważony i sprzyjający włączeniu. Jeżeli chodzi zwłaszcza o różnorodność biologiczną w ramach strategii „Europa 2020”, to należy zauważyć, że projekt przewodni – „Europa efektywnych zasobów” – ma na celu między innymi niezależnie wzrostu gospodarczego od wykorzystania zasobów naturalnych. Projekt ten bez wątpienia ograniczy nacisk na różnorodność biologiczną w Europie. Na tej zasadzie opierają się przyjęte przez Radę Europejską cele w zakresie zagwarantowania różnorodności biologicznej i zachowania ekosystemów leżące u podstaw nowej strategii różnorodności biologicznej Unii Europejskiej.

W świetle powyższego oprócz funkcji polegającej na promowaniu rentowności i konkurencyjności sektora rolnego WPR ma do odegrania kluczową rolę w zarządzaniu terenami rolnymi, na których promuje się różnorodność biologiczną oraz inne zasoby naturalne, takie jak woda, powietrze i gleba, poprzez połączenie wzajemnie uzupełniających się mechanizmów, do których należą dopłaty bezpośrednie, zasady wzajemnej zgodności oraz działania na rzecz rozwoju obszarów wiejskich. WPR jest podstawowym mechanizmem promowania zrównoważonego rozwoju naszego rolnictwa i naszej gospodarki rolnej w pełnym wymiarze ich różnorodności. Czyni to wspierając świadczenie przez sektor rolny usług środowiskowych takich, jak ochrona i przywracanie różnorodności biologicznej.

Polityka rozwoju wsi zapewnia przede wszystkim ogólne ramy, które bez trudu można dostosować do specyficznych wymogów i wyzwań regionalnych. Istnienie zestawu priorytetów regionalnych ujętych w programach umożliwia zastosowanie zintegrowanego podejścia potrzebnego do maksymalnego wykorzystania potencjalnych synergii między działaniami. Koncepcja „produkujemy więcej za mniej” dzięki lepszemu wykorzystaniu wszystkich zasobów (wody, gleby) oraz zrównoważonego wzrostu będzie zatem kluczowa dla przyszłości. Należy podkreślić, że pojęcie zrównoważonego wzrostu uwzględnia również jakościowy aspekt gwarantowania towarów publicznych. Należy na przykład bezwzględnie zachęcać do dobrego zarządzania gruntami, co pozwala na zachowanie i poprawę różnorodności biologicznej oraz krajobrazów.

I wreszcie, gwarantowanie różnorodności biologicznej jest kamieniem milowym strategii Unii Europejskiej wspierającej zrównoważony rozwój. W swoim sprawozdaniu z postępów tej strategii z lipca 2009 roku Komisja podkreśliła konieczność zintensyfikowania wysiłków na rzecz zagwarantowania różnorodności biologicznej. Są one związane z utrzymaniem i promowaniem zrównoważonego rolnictwa w UE dzięki umożliwianiu dostarczania podstawowych dóbr publicznych; ochronie atrakcyjnego krajobrazu, wartościowych siedlisk i różnorodności biologicznej; dalszemu rozwojowi odnawialnych źródeł energii; zarządzaniu zasobami naturalnymi, na przykład wodą i glebą; oraz pozytywnemu oddziaływaniu na zmianę klimatu.

\*  
\* \*

### Pytanie nr 47, skierował Pavel Poc (H-0122/10)

**Przedmiot: Naruszanie przepisów kodeksu granicznego Schengen – kontrole graniczne i równoważne z nimi na terytorium niemieckim przy czesko-niemieckiej granicy wewnętrznej**

W dniu 21 grudnia 2007 r. Republika Czeska weszła do strefy Schengen, której fundamentem ideologicznym jest swoboda przekraczania granic wewnętrznych bez kontroli i zatrzymywania. RFN nadal jednak prowadzi na terenach przygranicznych nieuzasadnione wyrywkowe kontrole lotne lub regularne kontrole graniczno-policyjne. Z doświadczeń podróżujących obywateli wynika, że RFN narusza przepisy kodeksu granicznego Schengen, w tym przepisy art. 21, gdyż powodem kontroli jest ochrona granic i są one prowadzone znacznie dokładniej niż w przypadku kontroli obywateli krajów trzecich na zewnętrznych granicach strefy Schengen. Przejazd przez tereny przygraniczne jest przyczyną wystarczającą do przeprowadzenia kontroli, a obywatele nie wiedzą, co stanowi dopuszczalny element kontroli. W październiku

2009 r. Komisja miała przedstawić Parlamentu Europejskiego sprawozdanie oceniające wykonywanie przepisów rozdziału III kodeksu dotyczącego granic wewnętrznych.

Kiedy Komisja przedstawi to sprawozdanie? Jak ocenia zawarte w nim wnioski? Czy wnioski te sugerują ewentualną zmianę art. 21 kodeksu w celu dalszego uściślenia warunków dopuszczalności kontroli policyjnych na terenach przygranicznych?

### **Odpowiedź**

(EN) Zgodnie z art. 38 rozporządzenia (WE) nr 562/2006 ustanawiającego wspólnotowy kodeks zasad regulujących przepływ osób przez granice („kodeks graniczny Schengen”)<sup>(14)</sup> do dnia 13 października 2009 r. Komisja powinna była przedłożyć parlamentowi Europejskiemu i Radzie sprawozdanie w sprawie wykonania tytułu III (granice wewnętrzne).

Aby móc przygotować sprawozdanie Komisja, w lipcu 2009 roku, przesłała do państw członkowskich ankietę. Ostatnie odpowiedzi Komisja otrzymała dopiero na początku roku 2010, po kilku ponagleniach. W konsekwencji sporządzenie sprawozdania było możliwe dopiero później i obecnie trwają prace nad jego przygotowaniem.

Sprawozdanie będzie obejmowało wszystkie przepisy dotyczące granic wewnętrznych, tzn. zniesienie kontroli granicznej na granicach wewnętrznych, kontrole na terytorium, zniesienie przeszkód w ruchu na przejściach drogowych oraz tymczasowe ponowne wprowadzenie kontroli granicznej na granicach wewnętrznych, w tym doświadczenia i trudności związane ze stosowaniem tych przepisów od momentu wejścia w życie rozporządzenia.

Komisja przedstawi wnioski ze sprawozdania i, w razie potrzeby, wnioski mające na celu rozstrzygnięcie trudności wynikających z terminowego wykonywania wspomnianych powyżej przepisów.

\*  
\* \*

### **Pytanie nr 48, skierował Jim Higgins (H-0127/10)**

#### **Przedmiot: Przepisy finansowe na rzecz ochrony emerytów**

Mając na uwadze ujawnione niedawno informacje o całkowitym braku przepisów ekonomicznych i finansowych w Irlandii i szerzej w EU, jak Komisja zamierza chronić ciężko pracujących obywateli, których emerytury i oszczędności całego życia drastycznie zmalały z powodu braku przepisów finansowych?

W jaki sposób Komisja zagwarantuje, że taki brak przepisów ekonomicznych i finansowych nigdy się już nie powtórzy?

### **Odpowiedź**

(EN) Chociaż nie jest tak, jak twierdzi pan poseł, że mamy do czynienia z „całkowitym brakiem przepisów ekonomicznych i finansowych” w UE, Komisja zdaje sobie sprawę, że należy wyciągnąć wnioski z kryzysu gospodarczego i finansowego. Komisja ciężko pracuje nad ulepszeniem ram regulacyjnych w zakresie usług finansowych. Wiąże się to z wyposażeniem UE w bardziej skuteczny system nadzoru, wzmocnieniem pewności, zarządzaniem ryzykiem i kontrolami wewnętrznymi instytucji finansowych, a także zlikwidowaniem prawdopodobnych luk regulacyjnych.

Jeżeli chodzi o emerytury, to głównym instrumentem prawodawstwa UE chroniącym emerytów jest dyrektywa 2003/41/WE<sup>(15)</sup> w sprawie działalności instytucji pracowniczych programów emerytalnych („dyrektywa IORP”). Dyrektywa ta wymaga od instytucji IORP posiadania wystarczających i odpowiednich aktywów na pokrycie rezerw technicznych, ale nie zawiera szczegółowych wytycznych dotyczących wyliczania tych rezerw. Państwa członkowskie mogą przyjąć dalsze środki chroniące emerytów, takie jak wymogi funduszu własnego, pakt sponsorski, plany ochrony emerytalnej czy inne formy mechanizmów gwarancji. W marcu 2008 roku Komitet Europejskich Organów Nadzoru ds. Ubezpieczeń i Pracowniczych Programów

<sup>(14)</sup> Dz.U. L 105 of 13.4.2006, str. 1.

<sup>(15)</sup> Dz.U. L 235, 23.9.2003.

Emerytalnych opublikował sprawozdanie zawierające analizę przepisów dotyczące rezerw technicznych i mechanizmów gwarancji w poszczególnych państwach członkowskich<sup>(16)</sup>.

Kryzys zaostrzył wyzwania demograficzne i ujawnił niedociągnięcia w planowaniu niektórych finansowanych planów emerytalnych. Aby rozstrzygnąć ten problem Komisja pod koniec bieżącego roku zamierza opublikować zieloną księgę w sprawie emerytur. Jej celem jest uruchomienie konsultacji dotyczących szerokiego spektrum zagadnień w zakresie adekwatności, trwałości, efektywności i bezpieczeństwa emerytur. Częścią zielonej księgi będzie dogłębna debata na temat regulacji prywatnych funduszy emerytalnych oraz możliwa analiza przepisów dyrektywy IORP.

Należy dodać, że emeryci posiadający środki finansowe w bankach podlegają – podobnie, jak pozostali deponenci – ochronie z mocy przepisów dyrektywy 94/19/WE<sup>(17)</sup> w sprawie systemów gwarancji depozytów (DGS). Zmieniono ją w ubiegłym roku przepisami dyrektywy 2009/14/WE<sup>(18)</sup>, które stanowią między innymi, że do dnia 31 grudnia 2010 r. państwa członkowskie zagwarantują, że depozyty bankowe będą chronione do kwoty 100 tysięcy euro w przypadku upadku banku (obecnie minimalny poziom pokrycia wymagany na mocy przepisów dyrektywy wynosi 50 tysięcy euro). W drugiej połowie roku Komisja zamierza przedstawić wnioskowane zmiany do dyrektywy DGS mające na celu dalszą ochronę oszczędności deponentów oraz wzmocnienie zaufania deponentów.

\*  
\* \*

#### **Pytanie nr 49, skierowała Nessa Childers (H-0129/10)**

##### **Przedmiot: Wsparcie Komisji na rzecz psychiatrycznej opieki zdrowotnej**

Choć z zadowoleniem przyjmuję inicjatywy podjęte ostatnio przez Komisję w celu rozwiązania problemów takich jak nowotwory i cukrzyca, wsparcie dla osób cierpiących na schorzenia psychiatryczne nadal pozostawia wiele do życzenia zarówno na szczeblu krajowym jak i europejskim. W zeszłym tygodniu trzech niemających ze sobą nic wspólnego mężczyzn, mieszkających w odległości 30 km jeden od drugiego, odebrało sobie życie w moim okręgu wyborczym. Mimo że ci mężczyźni byli niewątpliwie chorzy, zawiodła ich także służba zdrowia, która wymagała od nich podróżowania 100 km do Dublina w celu uzyskania pomocy. Jak na ironię, choć służby udzielające pomocy po stracie bliskiej osoby znajdują się w pobliskich miastach, to brak w nich opieki dla osób cierpiących na depresję i choroby psychiczne, co mogłoby zapobiec tym samobójstwom. Już dawno należało podjąć zdecydowaną inicjatywę mającą na celu zmierzenie się z epidemią samobójstw i depresji, a kwestia ta powinna się znaleźć w centrum uwagi nowej Komisji.

W jaki sposób nowa Komisja zamierza zająć się tą sprawą?

Czy Komisja zamierza umieścić epidemię samobójstw w centrum zainteresowania jej nowego programu opieki zdrowotnej?

##### **Odpowiedź**

(EN) Zdrowie psychiczne stanowi istotne wyzwanie w dziedzinie zdrowia publicznego i jest jedną z głównych przyczyn chorób w UE.

Komisja zdaje sobie sprawę z faktu, że samobójstwo często wiąże się z problemami ze zdrowiem psychicznym.

Od czerwca 2008 roku instytucje UE, państwa członkowskie i eksperci z różnych dziedzin wspólnie pracują oraz dzielą się dobrymi praktykami w zakresie zagadnień dotyczących zdrowia psychicznego w ramach Europejskiego paktu na rzecz zdrowia i dobrego samopoczucia psychicznego.

W tym kontekście w grudniu 2009 roku Komisja wraz z ministerstwem zdrowia Węgier sponsorowała konferencję na temat „Zapobiegania depresji i samobójstwom”. Na konferencji podkreślono, że państwa członkowskie powinny prowadzić politykę przeciwdziałania depresji oraz samobójstwom, oraz omówiono poparte dowodami podstawy działań na rzecz zapobiegania samobójstwom.

<sup>(16)</sup> [http://www.ceiops.eu/media/docman/public\\_files/publications/submissionstotheec/ReportonFundSecMech.pdf](http://www.ceiops.eu/media/docman/public_files/publications/submissionstotheec/ReportonFundSecMech.pdf).

<sup>(17)</sup> Dz.U. L 135, 31.5.1994.

<sup>(18)</sup> Dz.U. L 68, 13.3.2009.

Oczywiście odpowiedzialność za ukierunkowanie krajowej polityki zdrowotnej i usług zdrowotnych na wymogi zdrowia psychicznego należy do państw członkowskich.

\*  
\* \*

**Pytanie nr 50, skierowała Laima Liucija Andrikiene (H-0132/10)**

**Przedmiot: Potrzeba ustanowienia wspólnych przepisów dotyczących sprzedaży broni do krajów trzecich**

Ostatnio Francja podjęła negocjacje z Rosją w sprawie możliwej sprzedaży czterech okrętów wojennych Mistral. Rozmowy te wywołały sprzeciw szeregu państw członkowskich UE, w tym Łotwy, Litwy, Estonii i Polski, twierdzących, że sprzedaż okrętów wojennych Mistral może mieć ujemny wpływ na bezpieczeństwo ich samych, jak i niektórych krajów sąsiadujących z UE. Państwa te wskazują na fakt, że okręty Mistral służą wyraźnie do celów ofensywnych.

Mając na uwadze, że w traktacie z Lizbony nakreślone zostały aspiracje w zakresie wspólnej polityki obronnej i że zawiera on klauzulę o solidarności w dziedzinie bezpieczeństwa i obrony, czy Komisja dostrzega konieczność posiadania przez UE wspólnych przepisów dotyczących sprzedaży broni przez państwa członkowskie UE do krajów trzecich?

Czy Komisja jest gotowa do zapoczątkowania dyskusji w tej sprawie?

**Odpowiedź**

(EN) Wywóz wyposażenia wojskowego z państw członkowskich UE do krajów trzecich jest regulowany przez wspólne stanowisko Rady 2008/944/WPZiB przyjęte w dniu 8 grudnia 2008 r. Wykładnia oraz wdrożenie wspólnego stanowiska należy przede wszystkim do państw członkowskich.

Wspólne stanowisko obejmuje kilka kryteriów, które państwa członkowskie muszą uwzględniać podczas dokonywania oceny wniosków o wydanie licencji na wywóz broni. Należą do nich utrzymanie pokoju, bezpieczeństwa i stabilizacji w regionie, a także bezpieczeństwa narodowego państw członkowskich oraz krajów zaprzyjaźnionych i sojuszników.

Wspólne stanowisko wymaga od państw członkowskich „wspólnej oceny sytuacji potencjalnych lub faktycznych odbiorców technologii wojskowej oraz sprzętu z państw członkowskich poprzez ramy WPZiB oraz w świetle zasad i kryteriów tego wspólnego stanowiska”. Oceny te odbywają się systematycznie na wniosek państwa członkowskiego, między innymi w kontekście grupy roboczej Rady ds. wywozu broni konwencjonalnej oraz na wszystkich właściwych szczeblach.

\*  
\* \*

**Pytanie nr 51, skierowała Mairead McGuinness (H-0134/10)**

**Przedmiot: Bezrobocie osób niepełnosprawnych**

Czy Komisja może przedstawić swoją opinię na temat tego, w jakim zakresie i w jaki sposób włączyć kwestię bezrobocia osób niepełnosprawnych i walki z rosnącą liczbą bezrobotnych w tej grupie do strategii UE na rzecz wzrostu i zatrudnienia?

Czy Komisja uważa, że do wytycznych dotyczących europejskiej strategii zatrudnienia należy wprowadzić specjalne wskaźniki odnoszące się do osób niepełnosprawnych?

**Odpowiedź**

(EN) Komisja zdaje sobie sprawę z trudności, z jakimi borykają się osoby niepełnosprawne w Unii Europejskiej jeżeli chodzi o dostęp do zatrudnienia i jego utrzymanie. Na mocy strategii lizbońskiej na rzecz wzrostu i zatrudnienia sytuacja osób niepełnosprawnych na rynku pracy podlega trzem nadrzędnym celom określonym w wytycznej nr 17 zawartej w wytycznych w sprawie polityki zatrudnienia państw członkowskich<sup>(19)</sup>. We wniosku Komisji dotyczącym strategii dla Europy 2020 priorytet wzrostu sprzyjającemu włączeniu społecznemu w oczywisty sposób dotyczy także osób niepełnosprawnych. Komisja w pełni angażuje się

<sup>(19)</sup> <http://register.consilium.europa.eu/pdf/en/08/st10/st10614-re02.en08.pdf>.

również w integracyjne podejście do niepełnosprawności, a zatem będzie dbać, by osoby niepełnosprawne mogły skorzystać ze wszystkich sugerowanych projektów przewodnich dotyczących wzrostu inteligentnego, zrównoważonego i sprzyjającego włączeniu społecznemu.

Specyficzne wskaźniki dotyczące zatrudnienia osób niepełnosprawnych z pewnością byłyby użyteczne dla przyszłej europejskiej strategii zatrudnienia. Brak spójnej definicji niepełnosprawności w UE jest jednak główną przeszkodą w ustaleniu wskaźników porównawczych. Ponadto Komisja podkreśla, że pięć proponowanych nadrzędnych celów stanowi odzwierciedlenie tego, do czego Europa 2020 próbuje doprowadzić: chodzi o wysoki wzrost gospodarczy i wzrost zatrudnienia (cel dotyczący wskaźnika zatrudnienia), który jest inteligentny (cel dotyczący badań i rozwoju/innowacji oraz szkolnictwa wyższego oraz dotyczący osób wcześniej kończących edukację), sprzyja włączeniu społecznemu (cel zmniejszenia ubóstwa) oraz przyjazny dla środowiska (cel 20/20/20). Cele nadrzędne nie mają odzwierciedlać wszystkich aspektów Europy 2020 i z definicji powinny być ograniczone w czasie.

\*

\* \*

#### **Pytanie nr 52, skierowała Niki Tzavela (H-0140/10)**

##### **Przedmiot: Polityka energetyczna**

Przedstawiciele UE wyrazili wolę poprawy stosunków z Rosją w dziedzinie energetyki i wspomnieli o przejściu do stosunków o charakterze handlowym.

W południowo-wschodniej części Morza Śródziemnego istnieją dwa konkurencyjne rurociągi: Nabucco i South Stream. Do rurociągu South Stream ma być dostarczany gaz z Rosji. Z drugiej strony, rurociąg Nabucco jest już operacyjny, ale nie otrzymuje żadnych dostaw gazu. Wobec impasu w kwestii turecko-armeńskiej, oznaczającego blokadę dla dostaw gazu z Azerbejdżanu, a także wobec faktu, że UE nie chce prowadzić interesów z Iranem, gdzie UE będzie szukać dostaw gazu do rurociągu Nabucco?

Czy Komisja rozważa – w perspektywie handlowej – możliwość podjęcia rozmów z Rosją w sprawie rurociągów Nabucco i South Stream? Czy Komisja poszukuje możliwości współdziałania obu przedsięwzięć zamiast rywalizacji między nimi? Jeżeli tak, to w jaki sposób chce to współdziałanie osiągnąć?

##### **Odpowiedź**

(EN) Celem Komisji jest zagwarantowanie wysokiego poziomu bezpieczeństwa energetycznego. W tym kontekście Komisja angażuje się w otwarcie Korytarza Południowego oraz w ramach swoich kontaktów z krajami trzecimi działa jako czynnik ułatwiający promotorom projektów realizację każdego projektu, który pomaga ten cel osiągnąć. Aspekty handlowe projektów stanowią jednak wyłączną odpowiedzialność promotorów projektów.

Według informacji posiadanych przez Komisję w regionie Korytarza Południowego mamy wystarczająco dużo gazu, aby zrealizować dowolny projekt dotyczący Korytarza Południowego. Jak poinformowano Komisję wstępne zaangażowanie wymagane dla tych projektów szacuje się na około 8 miliardów metrów sześciennych.

O ile Komisji wiadomo żaden z projektów Korytarza Południowego nie opiera się wyłącznie na irańskich dostawach gazu.

\*

\* \*

#### **Pytanie nr 53, skierowała Ilda Figueiredo (H-0146/10)**

##### **Przedmiot: Europejski Rok Walki z Ubóstwem**

Podczas różnych wizyt i spotkań z instytucjami zajmującymi się sprawami społecznymi docierają do mnie alarmujące sygnały na temat nikłej widoczności Europejskiego Roku Walki z Ubóstwem, a w szczególności o braku środków, które pozwoliłyby na zwiększenie liczby działań i interwencji w terenie, uwzględniając, że w Portugalii żyje w ubóstwie około 23% dzieci i młodzieży do 17 roku życia.

Obecna sytuacja, w której mamy do czynienia ze wzrostem bezrobocia i nasilaniem się zjawiska niepewnej i źle opłacanej pracy jest szczególnie poważna i dotyka przede wszystkim młodzież i kobiety.

Czy zatem Komisja Europejska mogłaby poinformować mnie o działaniach podejmowanych w ramach Europejskiego Roku Walki z Ubóstwem, przewidzianych konkretnych akcjach i o wiążących się z tym środkach?

### Odpowiedź

(EN) Dzieci i młodzież zazwyczaj są bardziej zagrożone ryzykiem ubóstwa niż pozostała część ludności. Jak pokazuje przykład Portugalii na ryzyko większe od pozostałych narażone są dwa typy gospodarstw domowych, a mianowicie gospodarstwa domowe prowadzone przez rodzica samotnie wychowującego dzieci oraz „duże rodziny”.

Portugalia wyznaczyła jako krajowy organ odpowiedzialny za zorganizowanie udziału Portugalii w obchodach Europejskiego Roku Walki z Ubóstwem i Wykluczeniem Społecznym oraz za koordynację na szczeblu krajowym Instituto da Segurança Social IP, organ publiczny powiązany z Ministerstwem Pracy i Solidarności Społecznej.

Portugalia realizuje cele Europejskiego Roku w ramach partnerstwa między organami regionalnymi i lokalnymi, organizacjami pozarządowymi i mediami. Na szczeblu krajowym wybrano następujące priorytety:

przyczynianie się do zmniejszania ubóstwa (i zapobieganie ryzyku wykluczenia) poprzez działania praktyczne mające faktyczny wpływ na życie obywateli;

lepsze rozumienie ubóstwa oraz jego wielowymiarowego charakteru, a także ujawnianie jego przejawów;

oferowanie społeczeństwu uprawnień oraz mobilizowanie ogółu społeczeństwa do podejmowania działań na rzecz wyeliminowania ubóstwa i wykluczenia;

założenie, że ubóstwo jest problemem wszystkich krajów („jest ponadgraniczne”).

Portugalia zajmie się problemem młodzieży w kwietniu 2010 roku, a na ubóstwie dzieci skoncentruje się w czerwcu 2010 roku. Aktualnie prowadzone są działania mające na celu zwiększenie świadomości, w tym projekty regionalne adresowane do ogółu społeczeństwa. Portugalia otrzymała od mediów pozytywne informacje zwrotne, a prowadzona przez nią zakrojona na szeroką skalę kampania informacyjna (obejmująca ulotki, stronę internetową i sieci społeczne) jest jedną z najbardziej owocnych spośród krajów uczestniczących.

Współfinansowany przez UE budżet na realizację europejskiego roku w Portugalii wynosi 600 tysięcy euro. Ponadto krajową kampania informacyjna, w ramach której organizowane są seminaria i inne wydarzenia, jest w całości finansowana z funduszy krajowych.

\*  
\* \*

### Pytanie nr 54, skierował Jörg Leichtfried (H-0148/10)

#### **Przedmiot: Liczba posłów do Parlamentu Europejskiego po wejściu w życie traktatu z Lizbony**

Na mocy art. 11 Regulaminu Parlamentu Europejskiego zmienionego w dniu 25 listopada 2009 r. 18 dodatkowych posłów będzie mogło uczestniczyć w pracach Parlamentu Europejskiego w roli obserwatorów bez prawa głosu do czasu ratyfikacji protokołu dodatkowego.

Jak wyobraża sobie Komisja wdrożenie traktatu z Lizbony pod względem dodatkowych 18 miejsc w Parlamencie Europejskim?

Jakie działanie podejmie Komisja w celu przyspieszenia ratyfikacji protokołu dodatkowego przez państwa członkowskie UE?

Co Komisja zamierza zrobić, aby Francja zastosowała się do konkluzji Rady Europejskiej z dnia 18 i 19 czerwca 2009 r. i wyznaczyła dodatkowych posłów do Parlamentu Europejskiego?

### Odpowiedź

(EN) Zgodnie z przepisami art. 48 ust. 3 TUE Parlament Europejski zwrócił się do Komisji o wydanie opinii w sprawie wniosku hiszpańskiego rządu o zmianę protokołu (nr 36) w sprawie przepisów przejściowych. Obecnie Komisja przygotowuje opinię, aby jak najszybciej po wprowadzeniu koniecznej zmiany traktatu i ratyfikowaniu wymaganego aktu prawa pierwotnego umożliwić objęcie mandatów przez dodatkowych posłów.

Ratyfikowanie niezbędnego aktu prawa pierwotnego należy do kompetencji państw członkowskich. Wywieranie wpływu na ten proces nie należy do kompetencji Komisji.

W konkluzjach prezydencji Rady Europejskiej z dnia 18-19 czerwca 2009 r. przewidziano w załączniku 4, że aby obsadzić dodatkowe mandaty zainteresowane państwa członkowskie mianują wymaganą liczbę posłów zgodnie z przepisami swego prawa krajowego oraz pod warunkiem, że osoby te zostały wybrane w bezpośrednich wyborach, czyli albo w ramach wyborów doraźnych, albo w nawiązaniu do wyników wyborów europejskich z czerwca 2009 roku lub też będą to posłowie do parlamentu krajowego wyznaczeni przez przedmiotowy parlament krajowy.

\*  
\* \*

**Pytanie nr 55, skierował Cristian Dan Preda (H-0152/10)**

**Przedmiot: Ochrona prawa do nauki języków mniejszości na Ukrainie**

Przy pomocy jakich środków i instrumentów Komisja Europejska zagwarantuje poświęcenie odpowiedniej uwagi kwestii poszanowania prawa do nauki języków mniejszości w prowadzonym obecnie dialogu politycznym z Ukrainą? W jaki sposób monitoruje ona i stoi na straży pełnego przestrzegania przez Ukrainę zobowiązań zawartych w programie stowarzyszeniowym, a dotyczących poszanowania praw mniejszości? Ponadto w odpowiedzi udzielonej w dniu 3 lutego na pytanie poselskie zadane przez Kingę Gal (P-6240/09), reprezentująca Komisję Benita Ferrero-Waldner oświadczyła, że zapoznała się z treścią ukraińskiego dekretu ministerialnego nr 461 (2008) oraz rezolucji nr 1033 (2009), jak również z nowymi przepisami dotyczącymi egzaminów końcowych w szkołach, oraz że będzie ona monitorowała sytuację. Jakie są wyniki tego procesu monitorowania i jakie środki przewiduje Komisja, by poprawić dostęp mniejszości do nauczania ich własnych języków?

**Odpowiedź**

(EN) Stosunki między UE a Ukrainą opierają się na wspólnych wartościach, w tym poszanowaniu praw człowieka, praworządności i zasad demokratycznych. Zagadnienia są dyskutowane z Ukrainą w ramach systematycznego dialogu politycznego prowadzonego pomiędzy UE a Ukrainą oraz w ramach współpracy ustanowionych na mocy umowy o partnerstwie i współpracy. W szczególności problemy związane z prawami człowieka są systematycznie poruszane na forum szczytów, podczas posiedzeń Rady Współpracy UE-Ukraina oraz w podkomisji ds. sprawiedliwości, wolności i bezpieczeństwa, jak również na posiedzeniach dwustronnych i zwykłych spotkaniach w ramach dialogu.

Ponadto zagadnienia związane z prawami człowieka zostały szczegółowo uwzględnione w przyjętym niedawno programie stowarzyszeniowym (podobnie jak to miało miejsce w przypadku poprzedniego planu działania UE-Ukraina w ramach europejskiej polityki sąsiedztwa). Komisja systematycznie publikuje informacje dotyczące wykonywania przedmiotowych zobowiązań w sprawozdaniach z postępu w realizacji rocznego planu działania w ramach europejskiej polityki sąsiedztwa. Wkrótce opublikowane zostanie sprawozdanie za rok 2009.

Ponadto UE wspiera promowanie praw człowieka, praworządności i demokracji za pośrednictwem instrumentu europejskiej polityki sąsiedztwa (odpowiadającemu 20-30 % krajowego programu orientacyjnego na lata 2011-2013) oraz innych instrumentów finansowania wspierających lokalne organizacje praw człowieka, takie jak europejski instrument na rzecz wspierania demokracji i praw człowieka, a także poprzez mechanizmy i zasoby partnerstwa wschodniego (na przykład platformy na rzecz demokracji, dobrego zarządzania i stabilności).

Jeżeli chodzi o pytanie o traktowanie mniejszości w obszarze kształcenia, to Komisja nadal uważnie śledzi ten problem. Podczas posiedzeń w ramach dialogu politycznego z Ukrainą konsekwentnie podkreśla znaczenie poszanowania praw mniejszości i zagwarantowania, by przepisy dotyczące kształcenia nie dyskryminowały ani bezpośrednio ani pośrednio obywateli niemówiących w języku ukraińskim. Problem ten omawiano również z innymi właściwymi organizacjami międzynarodowymi (Radą Europy, Organizacją Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OSCE)). Komisja nadal będzie omawiać to zagadnienie ze swoimi z ukraińskimi partnerami, zwłaszcza w świetle ostatniej zmiany rządu na Ukrainie.

Ogólnym celem polityki wielojęzyczności UE jest docenianie wszystkich języków, w tym języków regionalnych i używanych przez mniejszości. Jednym z kamieni milowych tej polityki jest poszanowanie różnorodności językowej i kulturowej.

\*  
\* \*

**Pytanie nr 56, skierowała Iliana Malinova Iotova (H-0153/10)**

**Przedmiot: Utworzenie jednostki ds. zasobów rybnych Morza Czarnego niezależnie od Generalnej Komisji Rybołówstwa ds. Łowisk w Basenie Morza Śródziemnego (GFCM)**

Sprawami Morza Czarnego zajmuje się oddział Generalnej Komisji Rybołówstwa ds. Łowisk w Basenie Morza Śródziemnego (GFCM). Do chwili obecnej do tejże komisji należą tylko trzy kraje regionu Morza Czarnego (Bułgaria, Rumunia i Turcja) i tylko dwa z nich są krajami członkowskimi Unii Europejskiej. W komisji nie ma trzech pozostałych krajów tego regionu (Ukraina, Rosja i Gruzja). Często prowadzi to do pojawiania się problemów związanych z gromadzeniem danych na temat stanu zasobów rybnych i stanu środowiska naturalnego. Poza tym GFCM do tej pory nie zwraca w wystarczającym stopniu uwagi na problemy Morza Czarnego, co wynika z dokumentacji poszczególnych posiedzeń rocznych, w której całkowicie brakuje np. badań naukowych i projektów dotyczących tego względnie nowego dla UE morza.

Czy Komisja zamierza podjąć inicjatywę w zakresie utworzenia niezależnej od GFCM jednostki ds. Morza Czarnego, która prowadziłaby obserwację stanu zasobów rybnych i ekosystemu?

Czy Komisja zamierza nadać Morzu Czarnemu większy priorytet w dziedzinie gospodarki rybnej, dopóki zajmuje się nim GFCM?

**Odpowiedź**

(EN) Generalna Komisja Rybołówstwa ds. Łowisk w Basenie Morza Śródziemnego (GFCM) będzie osiągać lepsze wyniki, jeżeli umawiające się strony efektywnie się zaangażują i oraz zagwarantują aktywny udział swoich naukowców we właściwych grupach roboczych, ponieważ to jest pierwszy ważny krok w całym procesie podejmowania decyzji.

GFCM systematycznie potwierdza chęć wzmocnienia swoich działań w odniesieniu do Morza Czarnego, zwłaszcza od 32. sesji w 2008 roku, a ponadto w tym kontekście podjęto konkretne inicjatywy mające na celu sformułowanie i wdrożenie wspólnego regionalnego projektu badawczego. Niemniej jednak fakt, że członkami GFCM są na razie jedynie trzy z sześciu państw Basenu Morza Czarnego stanowi poważną przeszkodę na drodze do bardziej skutecznej funkcji GFCM w regionie.

Uwzględniając wyłączne kompetencje UE w sprawach rybołówstwa oraz rozszerzając działania GFCM w Basenie Morza Czarnego Komisja jest gotowa zbadać wszystkie możliwe inicjatywy na rzecz dalszego promowania współpracy w regionie w celu zagwarantowania zrównoważonych połowów poprzez zastosowanie do zarządzania połowami podejścia opartego na ekosystemie lub poprzez konwencję w sprawie ochrony Morza Czarnego przed zanieczyszczeniem (konwencja bukareszteńska).

Komisja popiera zintensyfikowany dialog ze wszystkimi państwami nadbrzeżnymi, który ma doprowadzić do znalezienia wspólnej płaszczyzny porozumienia i do uzgodnienia konkretnych projektów współpracy oraz równoległego promowania i rozszerzania działań GFCM w Basenie Morza Czarnego.

\*  
\* \*

**Pytanie nr 57, skierowała Nicole Kiil-Nielsen (H-0157/10)**

**Przedmiot: Ochrona praw człowieka w Afganistanie**

Dnia 28 stycznia 2010 r. w Londynie Unia Europejska poparła plan pojednania narodowego przedstawiony przez prezydenta Afganistanu Hamida Karzaja i obiecała udzielić wsparcia finansowego.

Czy UE otrzymała gwarancje poszanowania praw podstawowych kobiet, zanim poparła ten plan i obiecała wsparcie finansowe?

Czy plan pojednania narodowego ma być zrealizowany przez samych Afgańczyków i w jaki sposób Komisja Europejska zamierza czuwać nad poszanowaniem praw demokratycznych podczas posiedzenia pokojowej Dżirgi w Kabulu w dniach 2-4 maja?

Czy przy okazji konferencji w Kabulu w czerwcu 2010 r. Unia Europejska uzależni swoją pomoc finansową od poszanowania przez rząd afgański zobowiązań do przeprowadzenia reform strukturalnych w celu zagwarantowania dobrych rządów, wolnych wyborów do parlamentu oraz walki z korupcją?



## Odpowiedź

(EN) UE jest zdecydowana dbać o prawa człowieka – a w tym kontekście o prawa płci – w kontekście swoich programów i dialogu politycznego z Afganistanem. Zatem Komisja z zadowoleniem przyjmuje to pytanie – które słusznie podkreśla ogromne wyzwania, z jakimi borykają się afgańskie kobiety – i to pomimo pewnego postępu, jaki dokonał się w dziedzinie prawodawstwa zwłaszcza w 2009 roku Komisja ma przyjemność poinformować, że posiedzenie COHOM<sup>(20)</sup>, które odbyło się w grudniu 2009 roku w Brukseli przy okazji przedstawienia sprawozdania Human Rights Watch, z udziałem przedstawicieli poszczególnych organizacji pozarządowych wymieniających swoje spostrzeżenia związane z tą problematyką, poświęcono wyłącznie sytuacji kobiet w Afganistanie.

Szczególne wyzwanie będzie stanowić konsolidacja i dalszy rozwój tych praw w warunkach procesów reintegracji i pojednania – wspomnianych podczas konferencji londyńskiej (28 stycznia 2010 r.). Przedmiotowym procesem będzie kierował Afganistan, ale nie sfinalizowano jeszcze szczegółów i dopiero gdy będą one znane możliwe będzie przeanalizowanie prawdopodobnego wparcia UE dla funduszu reintegracji.

W tym kontekście ważnym krokiem będzie posiedzenie pokojowej Dżirgi, które odbędzie się w dniach 2-4 maja 2010 r. w Kabulu. Będzie to tylko pierwszy krok – i warto to powiedzieć – niemający mocy konstytucyjnej, ale raczej będący głosem doradczym w tym procesie. Przygotowania trwają, problem jest ciągle ewoluujące zagadnienie udziału, tzn. składu delegacji. W tej chwili jest już jasne, że przedstawicielki kobiet odegrają istotną rolę i zajmą szczególne miejsce w tym wydarzeniu. W momencie, gdy to mówimy społeczność międzynarodowa wciąż zbyt mało wie, aby ocenić możliwy wpływ posiedzenia pokojowej Dżirgi w kategoriach „płci i pojednania”.

Komisja ma również świadomość obaw, które w dzisiejszych czasach kobiety afgańskie nadal zgłaszają publicznie, a dotyczących parlamentarzystów i przedstawicieli społeczeństwa obywatelskiego. UE (wraz z szefami misji UE) będzie uważnie monitorować wszelkie zjawiska w tym względzie, za pośrednictwem swoich poprzez miejscowych ekspertów ds. praw człowieka.

UE będzie nadal poruszać określone zagadnienia z afgańskim rządem w przypadku, gdy jest to uzasadnione – w 2009 roku UE podjęła szereg publicznych i dwustronnych interwencji w dziedzinie praw człowieka, zwłaszcza w odniesieniu do niezależności mediów oraz swobody wypowiedzi i prawa statusu osobowego Shi – i już to uczyniła. Krótko mówiąc nie ma wątpliwości, że dla UE przestrzeganie afgańskiej konstytucji i międzynarodowe zobowiązania Afganistanu w dziedzinie praw człowieka to czerwona linia w kontekście planowanego procesu reintegracji.

Pomoc UE w odniesieniu do praw człowieka nie ma charakteru warunkowego, a wręcz odwrotnie, pomoc UE ma na celu wzmocnienie afgańskich instytucji – zwłaszcza sektora praworządności – ponieważ jest to konieczne, aby umożliwić Afganistanowi przestrzeganie standardów praw człowieka, do których się zobowiązał. Ponadto UE porusza te kwestie w miarę potrzeb w dialogu politycznym z afgańskim rządem – i już to uczyniła, przynajmniej w odniesieniu do wyników misji obserwacji wyborów z ramienia UE podczas ubiegłorocznych wyborów prezydenckich.

Ważne, aby konferencja w Kabulu wsparła zobowiązania afgańskiego rządu, nie tylko dotyczące walki z korupcją – głównego tematu konferencji londyńskiej – ale także ogólnych standardów zachowania politycznego, w tym nadrzędnych zagadnień dotyczących praworządności, takich jak weryfikacja kandydatów na wysokie stanowiska, przejrzyste i skuteczne prawa wyborcze, rozbrojenie nielegalnych grup zbrojnych i poszanowanie praw człowieka. Należy poważnie zastanowić się, czy nie grozi nam rezygnacja ze wsparcia dla jednego z najbiedniejszych krajów świata ponieważ może on nie być w stanie osiągnąć jednego lub kilku z wymienionych celów. Najważniejszym celem – z politycznego, gospodarczego i społecznego punktu widzenia – musi być znalezienie sposobu na położenie kresu przemocy. Bez tego żaden cel nie zostanie osiągnięty.

\*  
\* \*

(20) Grupa robocza Rady UE ds. praw człowieka.

**Pytanie nr 59, skierował Gilles Pargneaux (H-0163/10)****Przedmiot: Zakaz produkcji i dystrybucji fumaranu dimetylu**

Zawierające fumaran dimetylu kanapy i fotele produkowane przez chińskie przedsiębiorstwo Linkwise były sprzedawane we Francji przez firmę meblową Conforama. Wiemy o 128 ofiarach, u których te fotele i kanapy spowodowały reakcje alergiczne. Po serii poważnych problemów zdrowotnych konsumentów, która miała miejsce w kilku państwach europejskich (Francji, Finlandii, Polsce, Wielkiej Brytanii, Szwecji), Unia Europejska zakazała wprowadzania do obrotu produktów zawierających fumaran dimetylu od dnia 1 maja 2009 r. i zarządziła wycofanie z rynku skażonych produktów dostępnych na nim jeszcze przez okres co najmniej roku.

Czy z jednej strony Komisja mogłaby poinformować, czy po tym przejściowym zakazie nastąpiło wprowadzenie ostatecznego zakazu na poziomie całej Unii Europejskiej? Z drugiej strony, czy Komisja mogłaby sprecyzować, czy producenci z krajów trzecich mogą nadal stosować ten niedozwolony środek biobójczy i następnie eksportować produkty zawierające fumaran dimetylu do Unii Europejskiej?

**Odpowiedź**

(EN) Jak stwierdzono w odpowiedzi Komisji z dnia 12 marca 2010 r. na pytanie P-0538/10<sup>(21)</sup> tymczasowy zakaz stosowania fumaranu dimetylu w produktach konsumenckich nie został zastąpiony zakazem stałym. Kompetentne organy francuskie nadal przygotowują ten zakaz w ramach rozporządzenia REACH<sup>(22)</sup>. Oczekuje się, że wniosek dotyczący zakazu zostanie przedłożony Europejskiej Agencji Chemikaliów (ECHA) w kwietniu 2010 roku. Szacuje się, że ocena wniosku zajmie około 18 miesięcy od momentu jego przedłożenia ECHA. Pod koniec procesu oceny Komisja zamierza na mocy REACH przygotować wniosek w sprawie DMF, w oparciu o opinię wydaną przez ECHA. Środki, które Komisja może zaproponować będą uwzględniały wniosek francuski i opinię komitetów ECHA.

W dniu 11 marca 2010 r. Komisja przedłużyła zakaz tymczasowy do dnia 15 marca 2011 r. Jak wskazano w decyzji z dnia 17 marca 2009 r.<sup>(23)</sup> Komisja zamierza przedłużyć zakaz tymczasowy na stosowanie DMF w produktach konsumenckich do chwili wprowadzenia trwałego rozwiązania. W związku z tym, każdy produkt konsumencki zawierający DMF zostanie objęty zakazem wprowadzania na rynek UE, w tym zakazem przywozu. Organy państw członkowskich będą nadal wprowadzały zakaz zgodnie z ustaleniami ustanowionymi w decyzji Komisji z dnia 17 marca 2009 r.

Wreszcie ważne jest też, aby przypomnieć, że stosowanie DMF – będącego produktem biobójczym – w obróbce produktów konsumenckich jest w UE zabronione na mocy przepisów dyrektywy o środkach biobójczych<sup>(24)</sup>. Zatem problem z substancją DMF ogranicza się do produktów konsumenckich przywożonych z krajów trzecich, w których były one poddane obróbce przy użyciu DMF. W wyniku przeglądu dyrektywy o środkach biobójczych w czerwcu 2009 roku Komisja przyjęła wniosek dotyczący rozporządzenia, który między innymi dopuszcza przywóz produktów poddawanych obróbce przy użyciu produktu(ów) biobójczych dopuszczonych w UE<sup>(25)</sup>. Obecnie Parlament i Rada analizują ten wniosek.

\*  
\* \*

(21) <http://www.europarl.europa.eu/QP-WEB/application/home.do?language=EN>.

(22) Rozporządzenie (WE) Nr. 1907/2006 Parlamentu i Rady z dnia 18 grudnia 2006 r. w sprawie rejestracji, oceny, udzielania zezwoleń i stosowanych ograniczeń w zakresie chemikaliów (REACH) i utworzenia Europejskiej Agencji Chemikaliów, zmieniające dyrektywę 1999/45/WE oraz uchylające rozporządzenie Rady (EWG) nr 793/93 i rozporządzenie Komisji (WE) nr 1488/94, jak również dyrektywę Rady 76/769/EWG i dyrektywy Komisji 91/155/EWG, 93/67/EWG, 93/105/WE i 2000/21/WE, Dz.U. L 396, 30.12.2006.

(23) 2009/251/WE: Decyzja Komisji z dnia 17 marca 2009 r. zobowiązująca państwa członkowskie do zagwarantowania, że produkty zawierające biocyd fumaran dimetylu nie będą wprowadzane do obrotu ani udostępniane na rynku (notyfikowana jako dokument nr C(2009) 1723) (tekst mający znaczenie dla EOG), Dz.U. L 74, 20.3.2009.

(24) Dyrektywa 98/8/WE Parlamentu i Rady z dnia 16 lutego 1998 r. dotyczącą wprowadzania do obrotu produktów biobójczych, Dz.U. L 123, 24.4.1998.

(25) COM(2009) 267 wersja ostateczna.

**Pytanie nr 60, skierował Charalampos Angourakis (H-0165/10)****Przedmiot: Środki przeciw strajkowi egipskich rybaków**

Egipscy rybacy strajkujący w regionie Michaniona stali się obiektem ataków na życie i integralność fizyczną ze strony napastników najętych przez ich pracodawców, a jednocześnie rażąco narusza się ich prawo do strajku. W szczególności w czasie strajku grecka agencja zatrudnienia (OAED) zaakceptowała złożone przez pracodawców fałszywe oświadczenia o „dobrowolnym odejściu” strajkujących, czego nie zatwierdzili sami zainteresowani rybacy, a dzięki czemu można było wynająć dużą liczbę bezrobotnych rybaków wbrew zakazowi naboru w czasie strajku, który przewidziano w ustawie nr 1264/82. Ponadto wydanie orzeczenia w sprawie wniesionej przez związek zawodowy egipskich rybaków odroczone na 14 kwietnia, dzięki czemu właściciele statków mogą bez przeszkód kontynuować rekrutację łamistrajków.

Czy Komisja potępia te ataki pracodawców przeciwko zatrudnionym imigrantom oraz przekształcenie OAED w mechanizm łamania strajków?

**Odpowiedź**

(EN) Komisji nic nie wiadomo o incydencie wspomnianym przez pana posła.

Uznaje ona akty przemocy wobec pracowników za rzecz karygodną i całkowicie niedopuszczalną.

Każdy ma prawo do poszanowania integralności fizycznej i psychicznej. Każdy ma prawo do swobody stowarzyszenia, w tym także przynależności do związków zawodowych. Co więcej, zgodnie z prawem Unii oraz prawami i praktykami krajowymi pracownicy chcący bronić swoich interesów w przypadku konfliktu mają prawo do podejmowania działań zbiorowych, w tym do strajku. Wszystkie z tych praw ujęto w Karcie praw podstawowych Unii Europejskiej (art. 3, 12 i 28).

Jednak zgodnie z art. 51 postanowienia karty dotyczą instytucji, organów i agencji Unii, z należytym uwzględnieniem zasady pomocniczości oraz państw członkowskich, jedynie wtedy, gdy wykonują one prawo UE.

Nie ma prawodawstwa europejskiego, które odnosiłoby się ściśle do prawa do strajku lub regulowało warunki jego przeprowadzenia. Artykuł 153 ust. 5 TFUE nie dotyczy tego prawa.

A zatem ocena zgodności tego strajku z prawem, a także kwestia naboru pracowników podczas strajku oraz wdrożenie odpowiedniego prawodawstwa krajowego z właściwym uwzględnieniem mających zastosowanie międzynarodowych zobowiązań państwa członkowskiego należą do właściwych władz krajowych.

\*  
\* \*

**Pytanie nr 61, skierował Pat the Cope Gallagher (H-0170/10)****Przedmiot: Wniosek rządu irlandzkiego o pomoc dla powodzian**

W styczniu 2010 roku rząd irlandzki złożył wniosek do Komisji o finansowanie pomocy skierowanej do osób dotkniętych powodziami w Irlandii pod koniec 2009 r. Czy Komisja może określić aktualny stan procedury rozpatrywania tego wniosku?

**Odpowiedź**

(EN) Komisja otrzymała wniosek Irlandii w dniu 27 stycznia 2010 r. Wniosek ten został następnie oceniony przez służby Komisji. Ponieważ wnioskowane przez władze irlandzkie odszkodowanie w kwocie 500 milionów euro jest poniżej normalnego progu 0,6 % DNB – który w przypadku Irlandii wynosi obecnie 935 milionów euro – środki z funduszu mogłyby zostać uruchomione jedynie w przypadkach wyjątkowych, to znaczy jeśli spełnione zostaną szczegółowe kryteria ustanowione w rozporządzeniu w sprawie funduszu solidarności.

W marcu 2010 roku służby Komisji skierowały do władz irlandzkich wniosek z prośbą o udzielenie informacji dodatkowych niezbędnych dla potrzeb sfinalizowania oceny. Władze irlandzkie muszą między innymi określić kwotę poniesionych strat, które we wniosku ze stycznia określono jako „wymagające potwierdzenia” oraz „orientacyjne na tym etapie analizy”.

Komisja podejmie decyzję w sprawie wniosku tuż po otrzymaniu wymaganych informacji oraz - jeżeli kryteria zostaną spełnione – zaproponuje Parlamentowi i Radzie kwotę pomocy.

\*  
\* \*

**Pytanie nr 62, skierował Ivo Belet (H-0173/10)**

**Przedmiot: Ukończenie budowy obwodnicy wokół Antwerpii**

Aby zapewnić przestrzeganie wszystkich wymogów bezpieczeństwa dla tuneli zawartych w dyrektywie 2004/54/WE(1), rząd flamandzki postanowił przedstawić Komisji wstępny projekt budowy nowego tunelu (celem ukończenia budowy obwodnicy wokół Antwerpii i zgodnie z postanowieniami decyzji w sprawie transeuropejskich sieci transportowych).

Czy Komisja jest upoważniona do oficjalnego potwierdzenia, że ten wstępny projekt jest zgodny z dyrektywą w sprawie bezpieczeństwa tuneli?

Ile czasu zajmie Komisji ocena projektu i kiedy wypowie się na ten temat?

Czy służby Komisji przeprowadzają ewentualnie kontrole na miejscu w celu sprawdzenia zgodności sprawozdania w sprawie bezpieczeństwa sporządzonego przez właściwą służbę kontrolną z dyrektywą z 2004 r.?

Jak Komisja ocenia plany budowy tunelu w ramach TERN pod zakładem objętym dyrektywą Seveso, tj. zakładem petrochemicznym Total? Czy jest to możliwe? Czy są jakieś inne przykłady podobnych tuneli lub projektów tuneli w UE?

Czy biorąc pod uwagę zarówno bezpieczeństwo, jak i aspekty środowiskowe, Komisja jest za budową mostu czy tunelu w celu zapanowania nad intensywnością ruchu w transeuropejskich sieciach transportowych?

**Odpowiedź**

(EN) Komisja wie, że aktualnie rozważana jest możliwość wybudowania nowego tunelu niezbędnego dla ukończenia budowy obwodnicy wokół Antwerpii. Komisja nie została jednak oficjalnie poinformowana o wspomnianym planie, nie otrzymała również informacji szczegółowych.

Jeżeli tunel ma zostać wybudowany musi spełniać wymogi prawodawstwa UE, a zwłaszcza przepisów dyrektywy 2004/54/WE<sup>(26)</sup> w sprawie minimalnych wymagań bezpieczeństwa dla tuneli w transeuropejskiej sieci drogowej.

W przepisach art. 9 i 10 oraz załącznika II do tej dyrektywy szczegółowo omówiono procedurę zatwierdzania dokumentacji projektowej i bezpieczeństwa oraz uruchomienia nowego tunelu. We wszystkich przypadkach państwo członkowskie powołuje „organ administracyjny” na szczeblu krajowym, regionalnym lub lokalnym. Organ ten odpowiada za zagwarantowanie wszystkich aspektów bezpieczeństwa tunelu oraz podejmuje kroki niezbędne do zapewnienia zgodności z przepisami przedmiotowej dyrektywy.

Ponadto zgodnie z art. 13 dyrektywy analizę ryzyka - o ile jest to konieczne- musi przeprowadzić organ niezależny pod względem funkcyjnym od podmiotu zarządzającego tunelem. Analiza ryzyka jest to analiza ryzyka dla danego tunelu uwzględniająca wszystkie czynniki projektowe oraz warunki ruchu drogowego mające wpływ na bezpieczeństwo, a mianowicie – właściwości i rodzaj ruchu, długość i geometrię tunelu, a także prognozowaną dzienną liczbę pojazdów wielkogabarytowych. Treść oraz wyniki analizy ryzyka należy ująć w dokumentacji bezpieczeństwa przedkładanej organowi administracyjnemu. Całą procedurę dotyczącą analizy ryzyka uruchamia wspomniany powyżej organ administracyjny. Komisja nie ingeruje w ten proces.

Z zastrzeżeniem powyższych przepisów Komisja gwarantuje właściwe wdrażanie przez państwa członkowskie dyrektywy 2004/54/WE, ale nie ponosi odpowiedzialności ani nie dysponuje uprawnieniami do dokonywania oceny zgodności nowych tuneli z przepisami dyrektywy. Co za tym idzie, nie musi „wydawać opinii” ani nie przeprowadza kontroli na miejscu.

<sup>(26)</sup> Dyrektywa 2004/54/WE Parlamentu i Rady z dnia 29 kwietnia 2004 r. w sprawie minimalnych wymagań bezpieczeństwa dla tuneli w transeuropejskiej sieci drogowej, Dz.U. L 167, 30.4.2004.

Przepisy art. 12 dyrektywy Seveso II 96/82/WE<sup>(27)</sup> dotyczące zagospodarowania terenu przewidują, że państwa członkowskie gwarantują, iż w ich polityce zagospodarowania terenu i/lub innych dziedzinach polityki uwzględnione będą cele w zakresie zapobiegania poważnym wypadkom oraz ograniczania skutków tych wypadków, a w szczególności – w perspektywie długoterminowej – potrzeba zachowania właściwych odległości między obiektami objętymi przepisami dyrektywy oraz możliwie największego oddalenia szlaków przewozowych. Przepisy artykułu wymagają między innymi kontroli nowych projektów, takich jak połączenia przewozowe w pobliżu istniejących zakładów, jeżeli zakłady te zwiększają ryzyko lub skutki poważnych wypadków. Państwa członkowskie dbają, by wszystkie właściwe organy oraz organy urbanistyczne odpowiedzialne za podejmowanie decyzji w tej dziedzinie dopełniły właściwych procedur konsultacyjnych gwarantujących, że w momencie podejmowania decyzji dostępne będzie doradztwo techniczne w sprawie ryzyka związanego z danym zakładem. Odpowiedzialność za zagwarantowanie zgodności z przepisami spoczywa na właściwych organach państwa członkowskiego. Komisja nie dysponuje informacjami o takich projektach w UE.

Jeżeli chodzi o wybór między tunelem a mostem, to Komisja nie faworyzuje z góry żadnej konkretnej opcji. Właściwy organ odpowiada za przeprowadzenie oceny wpływu na środowisko oraz oceny bezpieczeństwa niezbędnej dla celu ustalenia preferowanej opcji w każdym konkretnym przypadku.

\*  
\* \*

#### **Pytanie nr 63, skierował Peter van Dalen (H-0177/10)**

##### **Przedmiot: Masowe akty okrucieństwa w Nigerii**

Czy Komisja jest świadoma masowych aktów okrucieństwa w stanie Plateau w Nigerii, do których doszło ostatnio w dniu 19 stycznia 2010 r. i 7 marca 2010 r.?

Czy Komisja zdaje sobie sprawę z faktu, że te masowe akty okrucieństwa nie były pojedynczymi incydentami, ale raczej stanowią one część nieprzerwanego cyklu przemocy pomiędzy różnymi grupami etnicznymi i wyznaniowymi w środkowej Nigerii?

Czy Komisja jest świadoma doniesień, zgodnie z którymi lokalne władze uczestniczyły niekiedy w tych aktach przemocy i często przyjmują bierną postawę obserwatora?

Czy Komisja wezwie rząd Nigerii i władze centralne do podjęcia większych wysiłków w celu zatrzymania cyklu przemocy między grupami etnicznymi i wyznaniowymi w środkowej Nigerii poprzez: zapewnienie większego bezpieczeństwa zagrożonym grupom społeczeństwa, w tym na obszarach wiejskich; oddanie sprawców tych masowych aktów przemocy w ręce sprawiedliwości; podjęcie problemu podstawowych przyczyn przemocy na tle wyznaniowym, w tym społecznej, gospodarczej i politycznej dyskryminacji niektórych grup społecznych?

##### **Odpowiedź**

(EN) Komisja podjęła działania mające zagwarantować natychmiastową reakcję na niedawne akty okrucieństwa w mieście Jos i w jego okolicy, które miały miejsce w styczniu i marcu 2010 roku. Zaraz po doniesieniach o konflikcie służby Komisji odpowiedzialne za pomoc na rzecz rozwoju i pomoc charytatywną skontaktowały się z Międzynarodowym Czerwonym Krzyżem w Nigerii i innymi agencjami lokalnymi. Agencje te potwierdziły, że potrzeby humanitarne większości ofiar zostały zaspokojone oraz że szpitale poradziły sobie z napływem rannych.

Powrót Nigerii do demokracji w 1999 roku oznaczał poprawę sytuacji w dziedzinie praw człowieka, ale zwiększył także napięcia i konflikty zbrojne, zwłaszcza w regionach centralnych. W ostatnich latach konflikty zbrojne w Nigerii doprowadziły do śmierci ponad 14 tysięcy osób, a niemal trzy miliony pozbawiły dachu nad głową. Przemoc wywołuje wiele czynników, w tym rywalizujące ze sobą grupy etniczno-językowe oraz konkurencja w dostępie do zasobów. Różnice religijne niejednokrotnie napędzają i intensyfikują już istniejące podziały prowadząc do większych konfliktów. UE podjęła w Nigerii działania mające na celu połączenie doraźnych działań dyplomatycznych z długofalową pomocą rozwojową.

<sup>(27)</sup> Dyrektywa Rady 96/82/WE z dnia 9 grudnia 1996 r. w sprawie kontroli niebezpieczeństwa poważnych awarii związanych z substancjami niebezpiecznymi, Dz.U. L 10, 14.1.1997.

UE jako jeden z pierwszych międzynarodowych partnerów Nigerii publicznie wyraziła swoje poglądy na akty przemocy w Jos. W styczniu 2010 roku wysoka przedstawiciel Unii do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa i wiceprzewodnicząca Komisji, baronessa Ashton, wspólnie z sekretarz stanu USA, Hillary Clinton, brytyjskim ministrem spraw zagranicznych, Davidem Milibandem oraz francuskim ministrem spraw zagranicznych, Bernardem Kouchnerem wydali oświadczenie wyrażające głębokie zaniepokojenie przemocą i śmiercią wielu osób w Jos. W oświadczeniu wezwano wszystkie strony do opamiętania się i dążenia do pokojowego pokonania podziałów. Wezwano również rząd federalny do postawienia przed sądem osób dopuszczających się przemocy oraz do wspierania dialogu międzyetnicznego i międzywyznaniowego.

W lutym i marcu 2010 roku UE wydała dalsze deklaracje w sprawie Nigerii wzywające do stabilizacji oraz podkreślające znaczenie praworządności, odpowiedzialnego zarządzania oraz promowania odpowiedzialności. W marcu 2010 roku delegatura UE w Abudży skierowała do nigeryjskiego MSZ dyplomatyczne demarche, wyrażające potępienie dla aktów przemocy w wioskach wokół Jos.

Jeżeli chodzi o konflikty, które miały miejsce w Jos w styczniu i marcu 2010 roku, to wojsko odegrało kluczową rolę w kontrolowaniu sytuacji oraz w zapobieganiu szerzeniu się przemocy. Niemniej jednak zdarzały się doniesienia o bezprawnych mordach, których dopuścili się nie tylko żołnierze, ale i policja. Jak dotąd nie ma niezależnego, wiarygodnego potwierdzenia liczby ofiar śmiertelnych ani osób wysiedlonych w wyniku konfliktów w styczniu i marcu 2010 roku, nie postawiono też żadnych zarzutów dotyczących roli wojska w tej kwestii.

Jak panu wiadomo konflikt wewnętrzny w Jos trwa od dawna: najpoważniejsze akty przemocy odnotowano w roku 2001, 2004 i 2008. Wybuch konfliktu w 2008 roku spowodował wyjątkowo dużą liczbę ofiar śmiertelnych na skutek czego rząd stanu Plateau przeprowadził śledztwo. W listopadzie 2009 roku rząd federalny wszczął śledztwo na szczeblu federalnym. Nie ujawniono wyników śledztwa prowadzonego na szczeblu stanowym, nie zakończono też śledztwa prowadzonego przez rząd federalny. UE zwróciła się do rządu federalnego Nigerii o zagwarantowanie przeprowadzenia śledztwa w sprawie przyczyn ostatnich aktów przemocy, a także do postawienia ich sprawców przed sądem.

W ramach Europejskiego Funduszu Rozwoju (EFR) UE popiera współpracę rozwojową w państwach Afryki, Karaibów i Pacyfiku (AKP), w tym w Nigerii. Dwa najważniejsze sektory wspierane w Nigerii w ramach programu współpracy to pokój i bezpieczeństwo oraz praworządność i prawa człowieka.

UE aktywnie promuje pokój i bezpieczeństwo poprzez dialog polityczny z Nigerią prowadzony na mocy art. 8 zmienionej umowy z Kotonu, w którym polityka wsparcia dla pokoju odgrywa rolę nadrzędną. W dialogach z krajami trzecimi UE przywiązuje szczególną wagę do praw do wolności wyznania, przekonań i wypowiedzi. Wolność myśli, sumienia, religii i przekonań to jedno z podstawowych praw człowieka i jako takie zostało ujęte w wielu instrumentach międzynarodowych. Na mocy art. 8 umowy z Kotonu UE prowadzi z Nigerią systematyczny dialog dotyczący praw człowieka i zasad demokratycznych, w tym dyskryminacji ze względu na pochodzenie etniczne, wyznanie i rasę.

\*

\* \*